



KWARTALNIK KRESOWY



ROCZNIK VIII . 2022 . NR 1 (13)



KWARTALNIK KRESOWY



Rocznik VIII • 2022, nr 1 (13)

„Kwartalnik Kresowy”

2022 © copyright by Muzeum Niepodległości w Warszawie

RECENZENCI

prof. dr hab. **Adam Dobroński** (Uniwersytet w Białymstoku), dr **Ewa Jaska** (Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego), dr hab., prof. UW, **Jerzy Mazurek** (Uniwersytet Warszawski), prof. dr hab. **Wojciech Włodarkiewicz** (Wojskowa Akademia Techniczna)

RADA NAUKOWA

Dr Stanisław Dziedzic (Uniwersytet Jagielloński, prof. dr hab. **Maria Filina** (Uniwersytet Państwowy im. Iwane Dżawachiszwilego w Tibilisi), doc. dr **Mykoła Genyk** (Przykarpacki Uniwersytet Narodowy im. Wasyla Stefanyka w Iwano-Frankiwsku), prof. **Petro Hawryłyshyn** (Przykarpacki Uniwersytet Narodowy im. Wasyla Stefanyka w Iwano-Frankiwsku), dr **Mariusz Kardas** (Akademia Marynarki Wojennej w Gdyni), prof. dr hab. **Norbert Kasperek** (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie), prof. dr hab. **Michał Latek-Polberg** (Uniwersytet León w Kastylii), dr **Beata Michalec** (Muzeum Niepodległości w Warszawie), prof. dr hab. **Zbigniew Mikołajczyk** (Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego), dr **Piotr Olechowski** (Biuro Badań Historycznych IPN), prof. dr hab. **Włodzimierz Osadczy** (Katolicki Uniwersytet Lubelski), dr hab., prof. WAT **Adam A. Ostanek** (Wojskowa Akademia Techniczna), dr **Rafał Roguski** (Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach), dr hab. **Piotr Semków** (Akademia Marynarki Wojennej w Gdyni), ks. prof. dr hab. **Henryk Skorowski** (Międzynarodowe Centrum Dialogu Międzykulturowego i Międzyreligijnego, UKSW), prof. dr hab. **Aleksander Smoliński** (Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu), ks. prof. dr hab. **Jan Walkusz** (Katolicki Uniwersytet Lubelski), dr hab., prof. AfB **Jolanta Załęczny** (Akademia Finansów i Biznesu Vistula w Warszawie)

KOLEGIUM REDAKCYJNE

dr **Tadeusz Skoczek** – redaktor naczelny, dr **Krzysztof Bąkała** – zastępca redaktora naczelnego, mgr **Bartłomiej Sokołowski** – sekretarz redakcji, mgr **Małgorzata Izdebska-Młot** – redaktor językowy, **Piotr Maroński** – redaktor techniczny, mgr **Natalia Roszkowska** opracowanie graficzne

oraz redaktorzy tematyczni

dr **Longin Dzieżyc** (Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze), **Przemysław Gast** (Muzeum Niepodległości w Warszawie), dr **Tibor Gerencsér** (Eötvös Loránd Tudományegyetem, Budapest), dr hab. prof. PUNO **Zbigniew Judycki** (Polski Uniwersytet na Obczyźnie), mgr **Weronika Krzemień** (Muzeum Niepodległości w Warszawie), mgr **Karina Lewicka** (Muzeum Niepodległości w Warszawie), dr **Izabela Mościcka** (Muzeum Jana Pawła II i Prymasa Wyszyńskiego w Warszawie), ks. dr **Krzysztof Niegowski** (Fundacja Dialogu Kultur i Religii, UKSW), mgr **Janusz Paluch** (Biblioteka Kraków), mgr **Waldemar Rataj** (Akademia Dziedzictwa Kresów), dr **Anna Varanytsya** (Instytut Ukrainoznawstwa Ukrainiejskiej Akademii Nauk we Lwowie), mgr **Łukasz Żywek** (Muzeum Niepodległości w Warszawie)

ISSN 2719-8464

ISBN 978-83-66640-92-4

Wydawnictwo Naukowe Muzeum Niepodległości
(identyfikator wydawnictwa naukowego – 42 700)

Al. Solidarności 62, 00-240 Warszawa

mail: kresowy@muzn.pl

Spis treści

Tadeusz Skoczek , <i>Nadal istniejemy. Kilka słów wstępu</i>	5
---	---

ARTYKUŁY I ROZPRAWY

Petro Hawryłyshyn , <i>Polscy internowani i jeńcy wojenni w Tarnopolu (1918–1919)</i>	7
--	---

Adam Rafał Kaczyński , <i>Sprawa fikcyjnej Polskiej Organizacji Wojskowej 1933–1934 w świetle dokumentów GPU/NKWD (Organizacje „Kijowska” i „Podolska”)</i>	33
--	----

Aleksander Smoliński , <i>Kariera huculskiego kapelusza w Wojsku Polskim. Część I. Historyczny rodowód męskiego nakrycia głowy na Huculszczyźnie</i>	73
---	----

Andrzej Olejko , <i>Krajobraz po bitwie... Spojrzenie na Bieszczady po Wielkiej Wojnie</i>	133
---	-----

Piotr Olechowski , <i>Przegląd współczesnych ukraińskich rozpraw naukowych, poświęconych ludności żydowskiej na ziemiach wschodnich dawnej Rzeczypospolitej. Część druga</i>	161
---	-----

MATERIAŁY ŹRÓDŁOWE

Maciej Franz , <i>Nieznany rękopis Kazimierza Tyszkowskiego z 1916 roku (Przyczyńki do monografii o Hetmanie Żółkiewskim)</i>	179
--	-----

Danuta Kaczyńska , <i>Ks. dr Henryk Mosing we wspomnieniach Kazimierza Bartoszewskiego</i>	211
---	-----

OMÓWIENIA I RECENZJE

Rafał Michliński , <i>Amerykańscy lotnicy w wojnie polsko-bolszewickiej</i>	225
--	-----

IN MEMORIAM

Leszek Opyrchał, Rusłan Nagnybida, Switłana Bilienkowa , <i>Wspomnienie profesor Olgi Płamienickiej (1956–2022)</i>	235
---	-----

Autorzy	239
----------------------	-----

Nadal istniejemy. Kilka słów wstępu

„Kwartalnik Kresowy”. Pismo nasze, przeżyło niedawno chwile wahań i niepokoju. Zabrakło nam środków na wydawanie.

Zmiana częstotliwości wydawania, z rocznika na kwartalnik, spowodowana była gwałtowną potrzebą sprostania zapotrzebowaniom na pismo naukowe, a więc obiektywne, wyważone, spokojne, zajmujące się wszystkim tym, co kryje się pod definicją Kresów. Pisaliśmy o tym wielokrotnie, ale warto jeszcze raz przypomnieć, iż od wielu lat zajmujemy się w Muzeum Niepodległości wydawaniem monografii i czasopism, poświęconych tematyce Kresów Wschodnich. W latach 2016–2020, nakładem naszego Wydawnictwa Naukowego ukazywał się „Rocznik Kresowy”. Od 2021 roku zmieniono nazwę oraz częstotliwość wydawania periodyku – w ten sposób powstał „Kwartalnik Kresowy”. Pismo figuruje w rejestrze sądowym pod numerem PR 19028. Zgodnie z zawartymi w dokumencie danymi, ISSN czasopisma to 2719-84, unikatowy numer rejestru czasopisma naukowego – 201 416, a przypisane do niego dyscypliny naukowe: historia, nauka o kulturze, nauka o religii.

Pismo naukowe skupia badaczy, zajmujących się szeroko pojętą tematyką Kresów, głównie Wschodnich. Jego zadaniem jest utrwalanie tożsamości kulturowej i narodowej, poprzez odniesienie się do rocznic i wydarzeń historycznych, a także omawianie bieżących wydarzeń. Popularyzacja utraconego dziedzictwa wśród młodszego pokolenia wydaje się jednym z najistotniejszych elementów kształtowania historycznej świadomości i patriotycznego wychowania, co stanowi jedną z zasadniczych misji czasopisma. Bardzo istotną częścią kwartalnika były i są materiały dostarczane przez naukowców z Ukrainy, co w obecnym czasie walk tamtejszego społeczeństwa o niepodległość i tożsamość, nabiera nowych znaczeń. Pismo współpracuje z Ukrainką Akademią Nauk, Podkarpackim Uniwersytetem Narodowym, Fundacją Polonia Semper Fidelis, Fundacją Willa Polonia oraz polskimi uczelniami, takimi jak: Katolicki Uniwersytet Lubelski, Uniwersytet Jagielloński, Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Uniwersytet Warmiński-Mazurski.

Główną część „Kwartalnika Kresowego” stanowią artykuły i rozprawy, odnoszące się do wielu dziedzin życia społecznego, kulturalnego, gospodarczego, politycz-

nego. Równie zróżnicowanie prezentują się autorzy tekstów, wśród nich znajdują się zarówno profesorowie wyższych uczelni, doktoranci, młodzi muzealnicy, jak i pasjonaci. Czasopismo skupia zatem specjalistów wielu dziedzin, wywodzących się z rozmaitych środowisk, placówek naukowych i muzealnych, krajowych i zagranicznych. Zróżnicowany skład osobowy sprawia, że publikowane treści tworzą wielowymiarowy obraz Kresów. Dzięki temu czasopismo staje się platformą do dialogu pomiędzy specjalistami z różnych dziedzin.

Ważny dział „Kwartalnika Kresowego” stanowią materiały źródłowe. Każdy rozdział poprzedzony jest krótkim wstępem, wprowadzającym w tematykę publikowanej, archiwalnej treści. W ten sposób zaprezentowane teksty przyczyniają się do rozpowszechnienia lub pogłębienia wiedzy w danym zakresie. Ponadto zostają one wprowadzone do obiegu naukowego i stają się punktem wyjścia dla kolejnych badań.

Liczne ilustracje są wizualnym uzupełnieniem zagadnień poruszanych w artykułach, rozprawach i materiałach źródłowych. Nad oprawą graficzną i edytorską czuwają profesjonaliści, dzięki czemu pismo spełnia standardy wydawnicze. Wysoki poziom merytoryczny „Kwartalnik Kresowy” zawdzięcza doświadczonym pracownikom, radzie naukowej, kolegium redakcyjnemu oraz recenzentom.

Adam Struzik, marszałek województwa mazowieckiego, napisał we wniosku do konkursu „Semper Fidelis”, jaki organizuje corocznie Instytut Pamięci Narodowej, że „Kwartalnik Kresowy” jest jednym z nielicznych pism, które stworzyły międzynarodową społeczność obiektywnych badaczy naukowych, grupą współpracującą ponad granicami ideologicznymi, ze szczególnym uwzględnieniem współpracy polsko-ukraińskiej. Autorami tekstów zamieszczanych na łamach pisma są nie tylko osoby o tytułach naukowych, ale także miłośnicy tematyki kresowej, co czyni periodyk interesującym dla różnych grup odbiorców. Umieszczenie słów kluczowych i streszczeń w oficjalnych językach Unii Europejskiej: angielskim, rosyjskim i niemieckim wpływa znacząco na rozszerzenie grona czytelników. Czasopismo jest łatwo dostępne w ramach publikacji na stronie Mazowieckiej Biblioteki Cyfrowej oraz na stronie www.kwartalnikkresowy.pl

W obliczu agresji rosyjskiej na Ukrainę pojawiły się głosy postulujące rezygnację z tłumaczenia na język rosyjski. Nierozumne głosy, wykluczające możliwość szczątkowego chociaż docierania do światłych przedstawicieli nauki operujących tym językiem na całym świecie.

Uważni czytelnicy naszego pisma przekonają się, że nie ma na tych łamach tematów politycznych, elementów destrukcyjnych, uniemożliwiających rzetelną współpracę międzynarodową, wreszcie harmonijny i obiektywny rozwój wymiany myśli.

Przez wiele miesięcy istnienie pisma było niewiadomą, dopiero dotacja celowa Samorządu Województwa Mazowieckiego przedłużyła istnienie o kolejny rok. Nadal istniejemy.

Tadeusz Skoczek

Petro Hawryłyszyn

Przykarpacki Uniwersytet Narodowy
im. Wasyla Stefanyka w Iwano-Frankiwsku

Polscy internowani i jeńcy wojenni w Tarnopolu (1918–1919)

Słowa kluczowe

internowani, jeńcy wojenni, Tarnopol, Galicja, wojna polsko-ukraińska

Streszczenie

Artykuł jest poświęcony kwestii istnienia i działania obozu dla jeńców i internowanych, jaki funkcjonował w Tarnopolu, podczas wojny polsko-ukraińskiej w latach 1918–1919. W pracy ukazano życie codzienne internowanych i więźniów, zróżnicowanie warunków ich życia, stosunki polsko-ukraińskie oraz politykę władz ukraińskich wobec Polaków. Podstawę źródłową pracy stanowią dokumenty i prasa, które przedstawiają mało znane lub wręcz nieznane wcześniej fakty, odnoszące się do omawianego zagadnienia. Odnalezione w archiwach na Ukrainie materiały pozwoliły uzupełnić luki dotyczące zagadnienia funkcjonowania obozów dla internowanych i jeńców wojennych na terytorium ZUNR/ZOUNR.

Wojna polsko-ukraińska z lat 1918–1919 pozostawiła trwałe ślady wśród przedstawicieli obu narodów. Oprócz znacznej liczby zabitych, rannych i zniszczeń materialnych, pogłębiła się także wzajemna niechęć wśród wielu osób. Świeżych wspomnień nie można było jeszcze długo wymazać z pamięci: pobyt w więzieniach przyjaciół, krewnych, znajomych, których uznawano za politycznie podejrzanych czy jeńców wojennych w obozach działał negatywnie na nastroje. Dlatego zagadnienie internowanych czy więźniów obrosło

w szereg mitów czy plotek, które przeplatały się z wiadomościami prawdziwymi. Tak zniekształcone informacje trafiły na pierwsze strony gazet, a tym samym pod publiczny osąd. Trudno o dokonanie posumowań i pisanie prawdy o sprawach bieżących, które połączone są z emocjami. Dopiero perspektywa czasu pozwala na zdystansowanie się do tych zagadnień, a tym samym umożliwia uczciwy osąd wielu z nich.

Wydaje się, że obecnie nadszedł czas, aby badać dzieje stosunków polsko-ukraińskich – wypełnić istniejące białe plamy wspólnej historii, ustalić fakty, znaleźć prawdę, a tym samym spowodować większe wzajemne zaufanie. Współcześnie Polska i Ukraina mają doskonałe relacje, mieszczą się one nawet w kategoriach strategicznych i tylko jeden kierunek – historia i pamięć historyczna pozostają kontrowersyjne i wrażliwe dla obu stron. Jest tylko jedno wyjście – znaleźć prawdę, wyznaczyć i omówić wszystko. Z tego względu należy prowadzić profesjonalne badania historyczne oraz publikować ich efekty.

Aktualność podejmowanego tematu wojny polsko-ukraińskiej 1918–1919 wynika także z niedawnych obchodów 100-lecia ZUNR (Zachodnioukraińskiej Republiki Ludowej) i Aktu Zjednoczenia, które skłoniły do dogłębnego zbadania wydarzeń i pokazały, choćby na przykładzie czterotomowej encyklopedii ZUNR, że wiele fragmentów tego rozdziału historii jest wciąż mało zbadanych i wymaga dalszych analiz.

Na terytorium kontrolowanym przez władze ukraińskie tworzone obozy internowanych dla cywili, osadzając często z nimi także jeńców wojennych. Ośrodki tego typu istniały w takich miastach, jak: Skole, Brody, Radziechów, Złoczów, Bolechów, Dolina, Rohatyn, Kołomyja, Stanisławów, Mikulińce, Strusów, Jazłowiec, Czortków, Tarnopol itp.

Celem pracy jest kompleksowa analiza sytuacji internowanych i jeńców wojennych przetrzymywanych w Tarnopolu, w okresie, kiedy miasto wchodziło w skład ZUNR – Zachodniego Obwodu Ukraińskiej Republiki Ludowej (ZO UNR) w latach 1918–1919. Temat nie został zbadany do tej pory, za wyjątkiem wzmianek w książce Czesława Blicharskiego pt. *Tarnopol w latach 1809–1945 (od epizodu epopei napoleońskiej do wypędzenia)* – urodzonego w Tarnopolu, polskiego badacza dziejów miasta. Osiągnięcie zasadniczych celów pracy wiąże się z realizacją następujących zadań badawczych:

- charakterystyka polityki władz ukraińskich wobec internowanych i więźniów wraz z poznaniem ich statusu prawnego;
- ukazanie różnorodności poszczególnych miejsc pobytu internowanych i więźniów;
- scharakteryzowanie życia codziennego internowanych i więźniów, ich związków z lokalnym środowiskiem polskim i Polską;
- ukazanie działalności miejscowych polskich organizacji na terenie Tarnopola w okresie ZUNR – ZO UNR.

Terytorium Zachodnioukraińskiej Republiki Ludowej zostało podzielone na trzy okręgi wojskowe, z ośrodkami we Lwowie, Stanisławowie i Tarnopolu. Te z kolei podzielono na 12 obwodów wojskowych z centrami w miastach: Lwów, Przemyśl, Rawa Ruska, Sambor, Stanisławów, Stryj, Kołomyja, Czerniowce, Tarnopol, Złoczów, Czortków i Brzeżany. Tarnopolski okręg wojskowy obejmował następujące okręgi administracyjne: Tarnopol, Skałat, Zbaraż i Trembowla. Tarnopol, który był mniej więcej równy Stanisławowowi, miał krótko status stolicy ZUNR. Wynikało to z faktu utraty Lwowa, w nocy z 21 na 22 listopada 1918 roku i tego, że w konsekwencji rząd ZUNR przeniósł się do Tarnopola, a następnie 2 stycznia 1919 roku do Stanisławowa¹.

W Tarnopolu nie było obozu, w klasycznym tego słowa znaczeniu, tj. rozumianego jako miejsce dla internowanych i więźniów. Zamiast tego, stosownie do okoliczności, punkty takie tworzone w różnych pomieszczeniach w mieście. Biorąc jednak pod uwagę liczebność przetrzymywanych, Tarnopol był prawdopodobnie drugim co do wielkości na Zachodniej Ukrainie, po Kosaczewie, miejscem przetrzymywań. Miasto nieprzypadkowo zostało wybrane jako miejsce pobytu internowanych i jeńców wojennych, znajdowało się bowiem daleko od linii frontu wojny polsko-ukraińskiej 1918–1919. Przetrzymywani tu więźniowie byli różnej narodowości, choć dominowali wśród nich Polacy. W okresie istnienia Zachodnioukraińskiej Republiki Ludowej w Tarnopolu przebywało co najmniej 1 227 jeńców wojennych, internowanych i osadzonych w areszcie domowym.

Czesław Blicharski, polski badacz dziejów Tarnopola, przytacza ciekawy fakt dotyczący chwili, kiedy w tym mieście pojawili się pierwsi jeńcy wojenni wojny polsko-ukraińskiej 1918–1919. 23 listopada 1918 roku sformowana w Odessie polska dywizja pod

¹ I. Дуда, *Тернопіль 1540–1944: історико-краєзнавча хроніка*, Ч.І, Тернопіль 2010, s. 174, 177.

dowództwem płk. Czesława Rybińskiego przekroczyła granicę pod Satanowem i skierowała się do Tarnopola. Przeciw tym siłom wysłano wojska z Tarnopola, które już przygotowywały się do wyjazdu do Lwowa. 27 listopada w pobliżu wsi Koziwka oddział ukraiński otoczył polski, biorąc do niewoli część Polaków. Druga część tej grupy, która pozostała w Mikulińcach, złożyła broń. Jeńców wysłano do Tarnopola i umieszczono w więzieniu „Pułkownikówka” (siedziba byłego austriackiego komendanta wojskowego Tarnopola, położona naprzeciwko kościoła Dominikanów). Przetrzymano ich tam od 29 listopada do 2 grudnia, a następnie przeniesiono do więzienia przy sądzie powiatowym. Później uwolniono osoby narodowości innych niż polska: Niemców, Włochów, Czechów i Ukraińców, którzy byli zainteresowani jedynie powrotem do swoich domów². Inny polski historyk Stanisław Wiszniewski podaje następujące informacje:

Dnia 24 listopada 1918 r. został wysłany z Brzeżan oddział składający się z 400 ludzi pod dowództwem Hlibowickiego i około 100 żandarmów z chorążym Jankowskim pod Mikulińce (za Tarnopolem), gdzie toczyła się bitwa z oddziałem Wojska Polskiego, który powracał do domu z Wielkiej Ukrainy, lecz pod Mikulińcami otoczony przez Ukraińców, został zniesiony. 120 jeńców zostało internowanych w Głuchej Dolinie pod Brzeżanami, gdzie kazano im rąbać drzewo w lesie. Wiele z nich z powodu silnych mrozów i chorób wymarło³.

Wkrótce do Tarnopola przybył transport polskich jeńców wojennych wziętych do niewoli na lwowskim odcinku frontu. Uwięziono ich w gmachu sądu powiatowego przy ulicy Mickiewicza. Następnie, z inicjatywy Kazimiery Michałowskiej i Marii Kuczkowskiej, powołano do pomocy Komitet Pań. Obie kobiety z własnej woli udały się do więzienia, aby dowiedzieć się o stan więźniów. W tym samym czasie, niezależnie od tej grupy, powstała druga grupa tarnopolskich pań, które stawiały sobie za cel identyczne działania: Riessowa, Friedrichowa i Sz wajkowska. Wkrótce obie grupy połączyły się w jedną, pod przewodnictwem p. Lewandowskiej, i rozpoczęły aktywną pracę. Z czasem dołączyły do nich Zofia Pohorecka, Maria Litwin, Halecka, Bobowska, Jurystowska, Aulichówna i Zofia Wogłowa.

² C. Blicharski, *Tarnopol w latach 1809–1945 (od epizodu epopei napoleońskiej do wypędzenia)*, Biskupice 1993, s. 229–230.

³ S. Wiszniewski, *Brzeżany i Kresy Południowo-Wschodnie Rzeczypospolitej Polskiej w wojnie ukraińsko-polskiej 1918–1919*, Lwów 1935, s. 112.

Komitet Pań kierował swoje działania do trzech kategorii ludzi: jeńców wojennych, internowanych cywilów i konfinowanych⁴.

Zachowało się kilka imiennych list internowanych i jeńców wojennych w Tarnopolu. Pierwsza to niedatowana, alfabetyczna lista 336 jeńców wojennych i internowanych. Druga, również niedatowana, zawiera 69 nazwisk internowanych, przetrzymywanych w więzieniu sądu polowego. Trzeci, także niedatowany wykaz imienny, informuje o 683 jeńcach wojennych. Kolejna lista zawiera nazwiska 106 internowanych, których planowano pozbawić wolności, przebywających, według stanu na dzień 12 lutego 1919 roku, w mieszkaniach prywatnych. Ostatnia lista zawiera nazwiska 33 jeńców wojennych z 3. Batalionu 1. Pułku Strzelców Polskich, którzy trafili do niewoli po walkach o wieś Dublany 6 grudnia 1918 roku⁵.

Internowanych z mniejszych miejscowości przenoszono do większych. Do Tarnopola, do gmachu Gimnazjum przy ulicy 3 Maja, przeniesiono z Brzeżan internowanych Polaków w liczbie 20 osób, z Przemyśla – 19 osób, a z Jaworowa – 38 osób. W tym samym Gimnazjum przetrzymywano kolejnych 48 internowanych z innych miejscowości: Lwów, Wynniki, Kamionka Strumiłowa, Żółkiew, Sokal, Janów, Jarychów, Husiatyn, Tarnopol (dwie osoby) oraz wsie Ceperiów, Dublany. Razem 125 osób⁶.

Istnieją również dwie różne listy polskich jeńców wojennych przetrzymywanych w Tarnopolu w Gimnazjum w 1919 roku. Pierwsza zawiera nazwiska 55, a druga 41 osób⁷. Te 96 nazwisk jeńców wojennych, a także 125 osób internowanych w Gimnazjum, powtarza się w pierwszym, wspomnianym już, niedatowanym wykazie 336 jeńców wojennych i internowanych. Łącznie daje to, na podstawie wszystkich powyższych list, 1 227 nazwisk.

Oddział POW w Tarnopolu został zorganizowany 4 kwietnia 1918 roku przez sierżanta Jerzego Dmytrowa, syna byłego profesora miejscowego Gimnazjum, który był wówczas jedynym polskim legionistą w mieście. Co ciekawe, był grekokatolikiem, więc mógł być pochodzenia ukraińskiego. W skład komendy miejscowej komórki POW wchodził: naczelnik Jerzy Dmytrow, jego zastępcy Roman

⁴ C. Blicharski, op. cit., s. 230.

⁵ Державний архів Львівської області (dalej: ДАЛО) Ф. 257. Оп. 1. Спр. 570. Арк. 33в.–83в.

⁶ S. Wiszniewski, op. cit., s. 243–246.

⁷ ДАЛО, Ф. 257. Оп. 1. Спр. 573. Арк. 2–5.

i Henryk Schmalowie, Włodzimierz Budzianowski, Kramer, Popiel i porucznik armii austriackiej Mieczysław Wojciechowski. Niezależnie od POW istniała także Polska Organizacja Ludowa, która skupiała głównie osoby starsze (w przeciwieństwie do POW, która opierała się na młodzieży). Na jej czele stanął były poseł na Sejm Krajowy Rajmund Schmidt. W skład zarządu weszli: prof. Gimnazjum Orliński, dyrektor Szkoły Realnej Trojnar, prokurator Czarnecki i kierownik poczty Herwy. Zarówno kadra, jak i orientacja polityczna tych organizacji nie sprzyjały dobrej współpracy⁸. Faktem jest, że z tarnopolskiej Organizacji Ludowej do Krakowa został wysłany kurier z informacją o sytuacji na Ukrainie Zachodniej. Można przypuszczać, że lokalni przywódcy potrzebowali wskazówek od kierownictwa młodego państwa polskiego⁹.

Dowódca OWK w Tarnopolu Nikifor Hirniak tak napisał w swoich wspomnieniach:

Od momentu, gdy w więzieniu w Tarnopolu znalazła się większa liczba więźniów przysłanych przez nasze ekipy z frontu i internowanych Polaków, przychodziła do mnie delegacja Polskiej Organizacji Ludowej (wówczas Polskiego Komitetu Ludowego) z prośbą o sprowadzenie żywności, pościeli i odzieży, a także materiałów sanitarnych dla więźniów. W skład delegacji weszli prawnik i poseł na Sejm Romuald Schmidt, radca sądowy Adam Charnecki, komisarz starostwa Hubert i fryzjer Tinel. Podczas pierwszej rozmowy powiedziałem delegatom, że pozwolę na to tylko na mocy statutu Międzynarodowej Konwencji Haskiej, ale ponieważ między nami a Polakami jest wojna, nakazę kontrolę wszystkich podań. W odpowiedzi R. Schmidt podziękował mi za moje stanowisko: „Kapitanie, w pełni rozumiemy pańską ostrożność, do której pan w rządzie jest zobowiązany; uznajemy wasze prawo do tej ziemi, ale nasza lekkomyślna młodzież chwyciła za broń, więc co możemy zrobić?”.

Komisarz Hubert poniesionym głosem zażądał, abym przemawiał do delegatów po polsku, ponieważ nasz rząd uznał autonomię mniejszości narodowych. Powiedziałem mu, że dopóki trwa wojna z Polakami, te prawa ich nie dotyczą. Kilka razy miałem polską delegację, czasami przyjeżdżał sam patron Schmidt. Starłem się być dla nich uprzejmy

⁸ C. Blicharski, op. cit., s. 226–227.

⁹ О. Павлишин, *Польське населення Східної Галичини під владою Західно-Української Народної Республіки*, „Вісник Львівського університету. Серія історична” 2005, Ч. 39–40, s. 227.

i starałem się, gdzie to możliwe, zejść im z drogi. Z tego powodu doszło do konfliktu słownego między mną a kapitanem Garabaczem, który w moim imieniu internował polskich żołnierzy.

Pułkownik Witowski nadal aprobeował mój stosunek do Polaków. Był też zdania, że mimo stanu wojennego, jaki istniał między nami a Polakami, powinniśmy być ludzcy i kulturalni. Pomoc obywateli polskich dla więźniów i internowanych była dla nas korzystna, ponieważ brakowało nam żywności i materiałów sanitarnych, nie mówiąc już o bieliźnie i odzieży¹⁰.

Internowani i więźniowie byli przetrzymywani w trzech domach: więzieniu sądowym, pierwszym Gimnazjum i „Pułkownikówce”, która znajdowała się przy komendzie okręgu wojskowego¹¹. Tym samym nowy komendant okręgowy w randze sotnika (kapitana) dr Cokan nakazał przygotowanie dla przetrzymywania jeńców wojennych i internowanych klasztoru oo. jezuitów, do którego od 25 do 26 marca trafiło już 50 Polaków (kolejarzy, członków Organizacji Ludowej i młodzieży). Przed Wielkanocą wszyscy więźniowie zostali przeniesieni do tego klasztoru¹². Od początku 1919 roku w Tarnopolu urzędnikiem do spraw więźniów i internowanych był Ukrainiec dr Roman Sliuzar¹³.

¹⁰ Н. Гірняк, *48 днів на чолі Тернопільської Військової Округи*, [w:] *Шляхами золотого Поділля*, т. 1, Філадельфія 1983, s. 189–190.

¹¹ C. Blicharski, op. cit., s. 230.

¹² Ibidem, s. 233.

¹³ Roman Sliuzar (21.03.1890–25.09.1952) – oficer UHA, prawnik. Urodził się we wsi Ostapie w rodzinie księdza. Dzieciństwo spędził we wsiach Kołodziejówka i Suszczyn (wszystkie wymienione miejscowości leżały w powiecie tarnopolskim). W latach 1900–1908 studiował w ukraińskim gimnazjum w Tarnopolu. Po jego ukończeniu podjął studia prawnicze na Uniwersytecie Wiedeńskim. Członek Towarzystwa „Sicz”. W 1915 r. zmobilizowany do armii austro-węgierskiej. W 1916 r. wstąpił do Legionu USS. Od listopada 1918 r. – podporucznik-sędzia w Tarnopolskim OWK. 1.03.1919 r. awansował do stopnia porucznika-sędziego. Razem z UHA przeszedł rzekę Zbrucz. W kwietniu 1920 r. aresztowany przez CzK, osadzony w obozie we wsi Kozuchowo (obecnie w granicach Moskwy). Następnie uczestniczył w wojnie polsko-sowieckiej. Pracował w Komisariacie Sprawiedliwości GSSR (sierpień–wrzesień 1920). Po zakończeniu działań wojennych wrócił do Galicji. W 1924 r. prowadził kancelarię adwokacką w Mykietyńcach, następnie pracował w Podhajcach, Mikulińcach, Buczaczu i Tarnopolu. Był członkiem zarządu oddziałów Proświty i Sokoła. Od 1933 r. mieszkał w Buczaczu. Członek komitetu powiatowego UNDO. 14.10.1939 r. został aresz-

Oto jak w tarnopolskiej gazecie „Głos Polski” nieznany autor, pod pseudonimem Żybertowicz, w swoich wspomnieniach opisał życie internowanych w pierwszym Gimnazjum:

W sali, w której przybywał dyr. Gnoiński (z Jaworowa – aut.) porządek dnia był następujący. Rano zbiorowa modlitwa – a byli także księża – mycie się na korytarzu, a był to styczeń – uporządkowanie i oczyszczenie sali, śniadanie, na jakie kogo było stać. Urzędowo dostarczano tzw. czarnej kawy. Potem pogadanki – szachy – wist. Po obiad szło kilku pod bagnetami do restauracji i przynosiło go dla towarzyszy niedoli, gdyż to co dostarczali Ukraińcy, nie nadawało się do jedzenia. Po obiedzie znów wist, szachy, pogadanka, wspólna modlitwa i spoczynek. Szczęściem dozorca byli ludzie wyrozumiali, przystępni i skłonni do rozmaitych ulg za odpowiednim wynagrodzeniem. Kto nie miał funduszków na kupienie obiadu, korzystał z obiadów przynoszonych z „kuchni” dla jeńców i internowanych, urządzonej i prowadzonej pracą naszych Polek z inicjatywy Narodowej Organizacji i pod jej opieką i patronatem¹⁴.

Co do „Pułkownikówki”, był bardziej krytyczny:

Pułkownikówka. Tak zwano więzienie na przeciw kościoła OO. Dominikanów, i była po sądzie powiatowym największym postrachem aresztowanych, których tu osadzano, dopokąd sprawa ich nie została rozpatrzoną. Dezerterzy, złodzieje, rabusie i wszelkie szumowiny ukraińskie miały tu stałą siedzibę. Kto z Polaków tu się dostał, od razu poznał piekło, brud, zimno, smród, robactwo, hałas, żarty i dowcipy, od których uszy puchną. To też najpierwszym staraniem było uzyskanie

towany przez NKWD. Był więziony w Tarnopolu, później w Odessie i Kijowie. Zwolniony na prośbę K. Studyńskiego, po czym wyjechał do Krakowa. Po 22.06.1941 r. wrócił do Tarnopola, gdzie pracował jako sędzia. W 1944 r. wyemigrował do Niemiec. Mieszkał we Frankfurcie nad Menem, działał we władzach ukraińskiej emigracji. Pod koniec 1949 r. wyjechał do USA i zamieszkał w Filadelfii w Pensylwanii. Pierwszy prezes lokalnej firmy kredytowej „Samopomicz”. Vide: M. Вітенко, Слюзар Роман Лаврентійович, [w:] *Західно-Українська Народна Республіка 1918–1923. Енциклопедія*, Т. 3 (П–С), Івано-Франківськ–Львів 2020, s. 456–457; П. Гуцал, *Українські правники Тернопільського краю*, Тернопіль 2008, s. 142; С. Шипилявий, *Передові громадяни і визначні постаті Бучаччини*, [w:] *Бучач і Бучаччина. Історично-мемуарний збірник*, ред. колегія: М. Островерха та ін. Нью-Йорк–Лондон–Париж–Сідней–Торонто 1972, s. 406.

¹⁴ Żybertowicz, *Z czasów inwazji ukraińskiej w Tarnopolu II*, „Głos Polski” 1922, nr 17, s. 2.

pozwolenia na przeniesienie takiego nieszczęśliwca do „Gimnazjum” co należało początkowo do zakresu działania Pań, a następnie interweniowali przeważnie pp. Czarnecki, Juzwa i Orlński¹⁵.

Przed Wielkanocą, gdy już cała prawie inteligencja polska Tarnopola była pod kluczem, może z powodu ciasnoty, a może pod wpływem różnych zagranicznych i polskich misji – przeniesiono więźniów tarnopolskich do budynku Jezuitów. Było to więzienie pierwszej klasy. W program dnia wchodziły nawet przechadzki po ogrodzie klasztornym. Wikt mógł każdy otrzymywać z domu – a dla wielu obiadów i kolacji dostarczała kuchnia dla jeńców i internowanych, zostająca pod zarządem pani dyrektorowej Zofji Voglowej¹⁶.

Warto przy tej okazji pokazać samoorganizację więźniów w Tarnopolu:

Już w styczniu, gdy zaczęła się urządzać kuchnia dla jeńców i internowanych i szpitalik dla rekonwalescentów, p. Kasper Zazula zwrócił na siebie oczy ukraińskiej ochrony i dostał się do Gimnazjum, a następnie do „Jezuitów”. Umysł organizatorski wybijał się tu na pierwszy plan. Porządkował stosunki więzienne, wprowadzał ład i porządek. Pozywszy dozorcę więźniów – byłego feldfebla austriackiego – miał sobie przez niego powierzone prowadzenie ewidencji uwięzionych i prawie zarząd więzienia. W poufalach pogawędkach ze swym Mecenasem umiał wydobywać wszelkie nowiny o wydarzeniach pod Lwowem i zamiarach miejscowych władz, które komunikował nie tylko towarzyszom więzienia, lecz posyłał relacje do „kuchni”, tak żeśmy zawsze dokładnie byli o wszystkim poinformowani. Załączam tu jeden z jego listów do przew. Kuchni, charakteryzujący czas i ludzi.

„Wielce Czcigodna Pani Dobrodziejko! Upraszamy też o herbaton, naftalinę, trochę kartek korespondencyjnych, sublimatu, karbolu, skrzynkę na aptekę, mydło.

Na duchu nie upadamy zapewne – trzeba nam dziś ze spokojem i godnością znosić wszystko, co nam przynosi spiżowa ręka przeznaczenia...”

List ten pisany był już w ostatnich czasach, gdy pod wpływem polskiej ofensywy Ukraińcy zaczęli tracić grunt pod nogami i postanowili aresztowanych i jeńców wywieść do Tuchli, gdzie groziła im śmierć głodowa. Wiadomość ta wywarła między Polakami ogromną konsternację. Na szczęście wywieziono tylko część jeńców wojennych – a resztę zo-

¹⁵ Ibidem.

¹⁶ Ibidem, s. 3.

stawiono. Z tego czasu przytaczam inny list, pisany z więzienia: „Wielmożna Pani! Jutro wyjeżdża z gimnazjum 357 osób. Obiad jutro jeszcze, jak zwykle, pojutrze wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, obiadów dla gimnazjum nie będzie potrzeba. Zazula zawiadomił nas, że jeńcy i internowani są bez wszelkich środków – więc trzeba będzie dla nich pieniędzy. Proszę przeto Wielmożną Panią postarać się dla nich o pieniądze w kwocie 5000 K., aby mogli sobie w Tuchli zaprowadzić na miejscu kuchnię. Gdyby organizacja nie miała gotówki, proszę o nią postarać się choćby w drodze prywatnej pożyczki. Starszych może się jeszcze uda pozostawić w Tarnopolu. Chleb, jaja, tłuszcz, w ogóle, co kuchnia mogłaby dostarczyć, proszę dostawić do Gimnazjum. Całuję rączki Herwy, Trojnar, Lenkiewicz. Niedziela 8 wieczorem¹⁷.

Polski Komitet Pań dbał o potrzeby więźniów i internowanych, starając się im pomóc w każdy możliwy sposób. Przede wszystkim zorganizował dla nich kuchnię, która pod kierunkiem Zofii Voglowej przygotowywała codziennie około tysiąc obiadów. Produkty sprowadzano od Polaków z okolicznych wsi¹⁸. Zachował się następujący opis organizacji kuchni:

Początek „kuchni” był zrazu skromny. Poszczególne panie, jak Gottliebowa, Lewandowska, Aulichówna, Krukówna, Buczyńska gotowały u siebie w domu i odsyłały obiady do sądu, gdzie pod kierownictwem panów odbywał się rozdział obiadów osadzonym we więzieniach sądu powiatowego jeńcom Polakom. Jedną z pierwszych, która tę pracę dla jeńców rozpoczęła, była p. Gottliebowa i jej należy się osobne uznanie za danie inicjatywy.

Gdy jednak liczba jeńców wzrastała, a panie roznoszące jedzenie po celach, jedna po drugiej zapadały na tyfus plamisty, szerzący się we więzieniu – mówiąc nawiasem, zostawionym bez żadnej opieki lekarskiej, bez najmniejszego poszanowania najprymitywniejszych zasad higieny, urządziła wtedy Organizacja Narodowa wspólną kuchnię na „Keslerówce” przy ulicy Kaczały i prowadzenie jej oddała p. Voglowej. Adopcją lokalu na kuchnię zajął się inżynier M. Nieć, umęczony i zamordowany później w Złoczowie. Przy pomocy ofiarnego personelu „kuchni” i pod umiejętnym kierownictwem „Kuchnia” z czasem nie tylko dostarczała obiadów i aprowizowała szpital rekonwalescentów przy ulicy Fedkowicza, lecz stała się znaną w mieście i w powiecie. Do niej wprost zwożono prowianty, przynoszono składki pieniężne; tu ukry-

¹⁷ Ibidem.

¹⁸ C. Blicharski, op. cit., s. 230.

wali się liczni jeńcy i powrotnicy, stąd wysyłano ich z powracającymi z Rosji żołnierzami austriackimi, rozdzielano zapomogi. Tu mieli osobny pokój konfinowani – między innymi por. Klus ze Lwowa, biorący czynny udział w administracji kuchni¹⁹.

15 grudnia w Tarnopolu odnotowano wybuch epidemii tyfusu, przywieziona przez byłych więźniów powracających z byłego Imperium Rosyjskiego. Przez Tarnopol przechodziła również główna linia kolejowa i droga Lwów–Kijów–Odessa. W związku z zakończeniem I wojny światowej i rozpadem imperiów z Ukrainy powróciły wojska austriackie i niemieckie, wspierające Radę Centralną, a później hetmanat Pawła Skoropadskiego. Dziewczęta z Komitetu dostarczały obiady do miejsc przetrzymywania internowanych i jeńców wojennych w Tarnopolu, w tym do tych, w których wykryto przypadki tyfusu. Tak zachorowała na tyfus i zmarła 17 lutego Jadwiga Jurystowska²⁰.

Nauczycielka Sz wajkowska była odpowiedzialna za zbiórkę bielizny i ubrań, a także ich naprawę i krawiectwo. Komitet zorganizował też dyżur na dworcu kolejowym, przez który przejeżdżały w obie strony tysiące powracających żołnierzy i Polaków internowanych przez Ukraińców. Komitet Pań był również zaangażowany w przeniesienie internowanych do stanu konfinowanych, umieszczając ich w mieszkaniach w Tarnopolu. Co ciekawe, pomogli im w tym sędzia Eugeniusz Jankiewicz i adwokat Stanisław Czykałuk²¹.

Komitet dbał również o zaopatrzenie w leki. Zima 1918–1919 okazała się bardzo mroźna. Już na początku 1919 roku szpitale były przepełnione. Zdarzało się, że zdrowi więźniowie znajdowali się w jednej celi z chorymi²². Społeczność polska otrzymała pozwolenie na założenie własnego szpitala dla chorych na tyfus, który otwarto 25 lutego w kamienicy wynajętej od Żyda Rotszteina przy ulicy Fedkowicza. Według stanu na 20 marca leczono tam 40 pacjentów. Wkrótce obiekt został rozbudowany o dodatkowe łóżka ustawione na parterze²³. Polscy mieszkańcy miasta wsparli szpital pościelą

¹⁹ Żyburtowicz, *Z czasów inwazji ukraińskiej w Tarnopolu VII*, „Głos Polski” 1922, nr 26, s. 3.

²⁰ Idem, *Wspomnienia z dni inwazji ukraińskiej w Tarnopolu I*, „Głos Polski” 1921, nr 38, s. 1; H. Гірняк, op. cit., s. 185.

²¹ C. Blicharski, op. cit., s. 231.

²² Ibidem.

²³ Żyburtowicz, *Wspomnienia z dni inwazji ukraińskiej w Tarnopolu I*, op. cit., s. 1.

i bielizną, której znaczną część dostarczyły józefitki – zakonnice Kościoła rzymskokatolickiego zgromadzenia Sióstr św. Józefa z klasztoru przy ul. Kościelnej²⁴.

Gdy jeńcy, chorzy na tyfus, umieszczeni w szpitalu powszechnym, zaczęli tworzyć poważne grono, a ozdorowieńców dyrektor szpitala Dr. Wiszniewski nie mógł dłużej w takiej liczbie przechowywać, wpadła Organizacja Narodowa na pomysł utworzenia szpitalu dla Polaków rekonwalescentów. Ukraińcy na to się zgodzili, gdyż ubywała im troška wyżywienia tych ludzi i mogli się pochwalić swą wielkoduszością przed misją szwajcarską, której przyjazd był spodziewany. Wynajęto przy ulicy Fedkowicza od p. Rothsteina zniszczoną kamienicę bez drzwi i okien, odnowiono ją i urządzono w niej szpital, w którym zarząd objęły panie Bobowska jako przewodnicząca i hrabianka Dębicka z powiatu jaworowskiego tu konfinowana. Ordynującym lekarzem był p. Kazimierz Michalik. W szpitalu tym mieli spokojne i wygodne asylius przeważnie polscy oficerowie i nieco szeregowców. Wygodę też mieli Ukraińcy, którzy ze swych szpitali przysyłali chorych zaraz, gdy tylko gorączka spadła, a niby to po dezynfekcji. Lecz tę musiano tu przeprowadzić na nowo, gdyż chorzy przybywali zawsze z żywym inwentarzem.

Tu nasi zbiedzeni i schorowani żołnierzyki odżywiali się i przychodzili do sił. Rano dostawali kubek mleka z chlebem, na drugie śniadanie szklankę herbaty czystej lub z mlekiem, na obiad rosół i ¼ kg. mięsa z ziemniakami lub inną jarzyną, na podwieczorek znowu herbata z chlebem, a na kolację porcję kaszy lub ziemniaków okraszonych lub z mlekiem. Chwalili też sobie chłopcy i wikt i mieszkanie – mimo wielkich braków i niedogodności i bardzo smutno im i nam było – opowiada przewodnicząca szpitala p. Bobowska, której uprzejmości w tym ustępie zawarte szczegóły zawdzięczam – gdy od czasu do czasu Ukraińcy już zupełnie zdrowych stąd zabierali lub wywozili w inne miejsce.

Najsmutniejszą chwilą było zabranie płk. Czesława Rybińskiego, kap. Józefa Wilczyńskiego, porucz. dr. Żaby, Ślusarza, Matkowskiego i Podolskiego, szeregowca Jerzego Siedleckiego (w miejsce brata jego Krzysztofa) z grupy Mikulinieckiej i obu braci Perunów porucznika i szeregowca z Jaworowa, i kilku innych. Trzech zaś: major Gigel, por. Krzysztof Siedlecki i Józef Dąbrowski, nie chcąc wracać za życia do piekła ukraińskiego, wołało zaryzykować i szczęśliwie uciekło straży, która przyszła ich zabierać. Stało to się w poniedziałek po niedzieli palmowej. Wszyscy cieszyli się, że święta wielkanocne spędzą razem we względnej swobodzie – a tymczasem zabrano ich do Doliny. Wywożonych żegna-

²⁴ C. Blicharski, op. cit., s. 233.

no ze łzami, smutkiem i troską o ich przyszły los. Zaopatrzono w odzież, prowianty i pieniądze złożone na ręce płk. Czesława Rybińskiego, na zagospodarowanie się w Dolinie...

O pierwszej w nocy przyjmował szpitalik chlebem i kakao wkraczające do miasta przednie straże naszych wojsk.

Jeszcze przez 8 dni istniał szpitalik. Przywożono tu jeńców chorych ze Strusowa i Mikuliniec, których niestrudzony p. Michalik partiami umieszczał w szpitalach. Ostatni opuścił szpitalik podoficer Impet, który przez czas istnienia szpitalika prowadził książki rachunkowe. Te niestety w czasie rewizji i późniejszych zamieszek zaginęły²⁵.

Konfinowanymi byli internowani, zwolnieni za kaucją Komitetu Pań lub jakiegoś znanego w mieście Ukraińca. Mogli mieszkać w prywatnych mieszkaniach, ale pod nadzorem policji, musieli codziennie meldować się w komendanturze miejskiej²⁶. Było to dość typową praktyką także w innych miastach, w których obywatele podlegali internowaniu.

Wojna polsko-ukraińska spowodowała, że stosunki między obydwojema narodami były mocno napięte, ale wciąż były momenty, które łączyły, przynajmniej na krótki czas. Przykładem może być śmierć Emila Michałowskiego (1850–1919)²⁷, dyrektora Nauczycielskiego Seminarium Miejskiego w Tarnopolu (od 1892), byłego burmistrza Tarnopola (1915–1917) i posła na Sejm Galicyjski, autora pracy pt. *Seminarium Nauczycielskie Męskie w Tarnopolu 1871–1896: sprawozdanie dyrekcji Seminarium* (1897), który zmarł 7 lutego 1919 roku. W pogrzebie wzięli udział przedstawiciele obu wyznań, a trumnę nieśli klerycy obu narodowości. W kondukcje pogrzebowym było wielu ukraińskich oficerów, byłych wychowanków dyrektora. I jak zauważył Czesław Blicharski, pochodzący z Tarnopola polski badacz jego historii: „Fakt ten odsłonił nowe oblicze stosunków istniejących między dwoma odłamami społeczności ugmatawanej w bratobójczą walkę”²⁸.

²⁵ Żyburtowicz, *Wspomnienia z dni inwazji ukraińskiej w Tarnopolu V*, „Głos Polski” 1922, nr 21, s. 2.

²⁶ C. Blicharski, op. cit., s. 230.

²⁷ Jego wnukiem był Kazimierz Michałowski (1901–1981) – polski archeolog, egiptolog, historyk sztuki, członek Polskiej Akademii Nauk, profesor zwyczajny Uniwersytetu Warszawskiego. Był twórcą polskiej szkoły archeologii śródziemnomorskiej.

²⁸ C. Blicharski, op. cit., s. 232.

13 lutego 1919 roku do Tarnopola przybyła polska misja Czerwonego Krzyża, w skład której wchodziła: artystka M. Dulębianka, hrabina T. Dzieduszycka i M. Opieńska, aby zbadać sytuację internowanych i jeńców wojennych²⁹. Członkowie misji zatrzymali się w hotelu Puntszert. Komitet Pań przygotował skargę na traktowanie ludności polskiej przez władze ukraińskie, którą nauczycielka Maria Litwinówna potajemnie przekazała misji przez portiera w hotelu³⁰. Zachował się raport z tej polskiej misji Czerwonego Krzyża, a zwłaszcza fragment o Tarnopolu, dość emocjonalny, opublikowany w gazecie „Kurjer Lwowski” 6 kwietnia 1919 roku, który w oczywisty sposób wpłynął na ówczesną opinię publiczną:

To druga – pod wielu względami jeszcze więcej ponura edycja Mikuliniec. Tragiczny obraz ludzkiej krzywdy i ludzkiej niedoli. Internowani, pomieszczeni w gmachu gimnazjum, jeńcy w sądzie w izbach aresztanckich. Do niedawna więziono jedną ich część w tak zwanej „Pułkownikówce” – jak nam opowiadano – o niekrytych i zatęchłych izbach piwnicznych. To więzienie przed naszym przybyciem opróżniono. W gmachach gimnazjum inteligencji mało. Leżą w łachmanach, bez koszul, na deskach, do mar raczej niżli do ludzi podobni. Większość bełkocze, nie mówi z powodu zupełnego upadku sił. Płacz często słychać. Silniejsi zajęci wyczesywaniem i zabijaniem robactwa. Jeńcom i internowanym przydzielony jest dr. Michalik, Polak, jednak zupełnie bezsilny wobec braku wszelkich środków leczniczych i niemożności zdobycia ich.

W gmachu sądu w małych celach więziennych kilkuset jeńców przeważnie wziętych pod Mikulińcami. Jak zeznawano, w celach obliczonych na 18 do 20 ludzi, trzymano początkowo po 85 osób, obecnie ich znacznie mniej. Wychodzić z cel prawie nie wolno, niektóre zastałyśmy zamknięte na klucz (otwierano nam je), wszystko załatwia się na miejscu, więc leżą na ziemi kałem zalanej, w powietrzu tak zatrutym, że jakkolwiek pragnęłyśmy odwiedzić każdą celę, do niektórych nie można było wejść, bo po prostu nie można było oddychać. Trudno sobie nawet wyobrazić, jak w tych warunkach ludzie mogą żyć. To też i tu przede wszystkim mnóstwo chorych: znowu tyfus, dysenteria, hiszpanka, odleżyny do żywych kości, rany od wszy. Dookoła jęk, rżenie dogorywających.

W jednej z tych cel przebywa pułkownik Rybiński Czesław wraz z kilkunastoma oficerami, wzięci pod Mikulińcami. Na pułkowniku podarty płaszcz, bez koszuli, ale postawa harda i wyniosła, jak i jego

²⁹ Żyburtowicz, *Wspomnienia z dni inwazji ukraińskiej w Tarnopolu I*, op. cit.

³⁰ C. Blicharski, op. cit., s. 232; Żyburtowicz, *Wspomnienia z dni inwazji ukraińskiej w Tarnopolu I*, op. cit.

towarzyszy. Z 24 oficerów, 8 chorych na tyfus, czterech dostało pomieszania zmysłów – czas jakiś przebywali razem, obecnie nie wiadomo, co się z chorymi stało. Opowiadano nam, że przed naszym przyjazdem kilku zmarłych na tyfus leżało przez 6 dni, bo nie było komu zająć się uprzątnięciem ciał, ani nie było desek na trumny. Opowiadano nam, że nocami po tych korytarzach strażę zabawiały się strzelaniem z karabinów, a panowie klucznicy – z byle jakiego powodu – kluczami okładają ledwo trzymających się na nogach, że panie z polskiego komitetu traktowane są jak ulicznice – znoszą to jednak cierpliwie, chcąc służyć nieśczęśliwym. Rzecz prosta, wieści te nie dochodzą do władz, boć trudno przypuszczać, by podobne postęпки aprobować miały.

Żywność przebywających w gmachu sądowym gorsza, niżli gdziekolwiek bądź. Zastałyśmy właśnie w polowej kuchni na podwórzu warzoną na obiad bryję z mąki i dzikich kasztanów. Nawet trzoda chlewna nie zadowoliliby się niezawodnie tą potrawą. Przygotowane do tego małe skraweczki mięsa – naturalnie końskiego. Na odmianę dawniej dostawali jeńcy zupę ze zgniłych dyń, a teraz na odmianę dostają zupę z buraków pastewnych. Rano i wieczór sakramentalna tak zw. czarna kawa i ćwiartka chleba. Przez kilka dni ostatnich chleba nie było wcale. To też zdarza się, że wygłodzeni ogryzają kości znalezione na podwórzu. Za bochenek chleba liczono jeńcom – o ile go nabyć chcieli – od 40–80 k., podczas gdy cena bochenka na mieście wynosiła 8 k.

Mówiono nam, że przy transportowaniu jeńców i internowanych do Tarnopola, mnóstwo ich znajdowano w wagonach zamrożniętych na śmierć. Innych pędzono boso po śniegu i obdartych do koszuli. (Zeznania te i tym podobne otrzymywałyśmy zaopatrzone w liczne podpisy).

Szpital tarnopolskie zwiedziłyśmy wszystkie. Przedstawiają się na ogół dobrze, ale tak są przepełnione, że więcej chorych już pomieścić nie mogą. Zwłaszcza bardzo dobrze urządzone i doskonale prowadzony pod dyktando dra Wiszniewskiego, Polaka, a pod opieką St. Miłosierdzia szpital powszechny. Leży w nim dużo Polaków, a także kilka kobiet. Dyrektor w znacznej mierze własnymi środkami zaopatrza szpital w potrzebne obiekty.

Śmiertelność tu minimalna.

Szpital zakaźny prowadzi dr. Kimmelman. Na 200 wypadków tyfusu miał 8 wypadków śmierci – procent również minimalny. W wojskowym szpitalu jest trzech czy czterech Polaków i dwie sanitariuszki Polki, Rutowska i Makarewiczówna. W szpitalach spotykałyśmy dzieci, które tam nazywają bombistami, bowiem bawiąc się niewystrzelonymi bombami, zostały ciężko poranione³¹.

³¹ *Sprawozdanie polskiej Misji Czerwonego Krzyża z objazdu obozów polskich jeńców i internowanych we wschodniej Galicji. V Tarnopol, „Kurjer Lwowski” 1919, nr 96, s. 1–2.*

Zachowane zostały dokumenty identyfikacyjne (zaświadczenia, pozwolenia), co daje nam dodatkowe informacje o pomocy udzielanej internowanym i więźniom:

Pan Józef Kotas, konduktor kolejowy, jako przewodnik towarzyszący delegatów Polskiego Czerwonego Krzyża i Komitetu Obywatelskiego w Stanisławowie, Kazimiry Nasadnik i Czesławy Lyatuszyński przewoził wraz ze swoimi pannami żywność i bieliznę dla internowanych, jeńców i więźniów w obozach w Rohatynie, Tarnopolu, Mykulińcach i Strusowie. Jedzenia i bielizny nie odbierać.

Sekretarz Stanu Spraw Wewnętrznych

Dr. Kurowiec³².

Sytuacja na frontach stopniowo się pogarszała, co doprowadziło do wzrostu napięć w ZO UNR. Niezdolność Armii Halickiej do zajęcia Lwowa przez długi czas, a przynajmniej do osiągnięcia wymiernej przewagi, skłoniła polską społeczność ośrodków powiatowych do aktywniejszego przeciwstawiania się władzom ukraińskim. Próby nawiązania stosunków między władzami ZO UNR a polską społecznością niewiele dawały. Polacy, nawet jeśli szli na jakąś współpracę z Ukraińcami, to robili to doraźnie i niechętnie³³. Udana ofensywa Wojska Polskiego z początku 1919 roku wzmogła opór miejscowych Polaków. Według relacji jednego z informatorów POW z dnia 26 lutego 1919 roku, POW liczyło łącznie 3 700 członków: 240 w Tarnopolu, 1 800 w powiecie tarnopolskim, 420 w Trembowli, 200 w Złoczowie, 800 w Stanisławowie, 180 w Stryju i 60 w Czortkowie³⁴.

Wiele wskazuje, że to miejscowa tarnopolska POW zorganizowała ucieczkę więźniów i internowanych, którzy byli ukrywani w przyjaznych polskich domach. Nie ma jednak dokumentów, które by jednoznacznie tę teorię potwierdzały lub jej zaprzeczały.

Wiosną 1919 roku oddziały POW działające w Tarnopolu, Brzeżanach i Złoczowie rozpoczęły przygotowania do powstania. Miało ono rozpocząć się w tych miastach 28 marca 1919 roku i rozprzestrzenić się na inne ośrodki powiatowe ZO UNR, wspierając równocześnie

³² ЦДАВО, ф. 3982, оп. 1, сир. 5, арк. 17.

³³ R. Grajny, *Stosunek władz Zachodnio-Ukraińskiej Republiki Ludowej do społeczności polskiej Stanisławowa w latach 1918–1919*, [w:] *Stanisławów i Ziemia Stanisławowska w II Rzeczypospolitej*, red. M. Kardas, A.A. Ostanek, P. Semków, Warszawa–Stanisławów 2016, s. 138.

³⁴ О. Павлишин, *Польське населення Східної Галичини...*, op. cit., s. 227.

działania Wojska Polskiego na froncie. W rejonie Rawy Ruskiej zaplanowano ofensywę oddziałów polskich, które miały przebić się przez front i wkroczyć do miast „w celu przywrócenia porządku wśród zbuntowanych przeciwko ich rządowi Ukraińców”³⁵. Miejscowe władze ukraińskie dowiedziały się jednak o przygotowaniach do powstania, a wywiad w Złoczowie natrafił na plany i listy członków POW. Konspiratorzy zaangażowani w proces planowania zostali aresztowani i postawieni przed sądem, a następnie skazani na śmierć. Powyższy wyrok wywołał konsternację wśród członków POW w Stanisławowie, ponieważ ukraiński komendant Złoczowa, który zdemaśkował spisek, wkrótce został komendantem Stanisławowa³⁶.

Wkrótce zaczęły się w Tarnopolu aresztowania członków POL i POW, a także polskich kolejarzy. Do kompetencji Państwowego Sekretariatu Spraw Wewnętrznych³⁷ należała również działalność wojskowo-prawna. I tak w VI Rozkazie z 13 listopada 1918 roku chodziło o utworzenie 12 okręgowych sądów wojskowych, które w swojej działalności musiały kierować się ustawodawstwem austriackim, otrzymując nazwy „Sądy polowe zespołu okręgowego w ...”. Do ich kompetencji należały „wszystkie sprawy oficerskie, sprawy szpiegowskie i pomoc wrogowi w zbrodni (...)”³⁸. W wyniku śledztwa sądu polowego Tarnopolskiego Okręgowego Zespołu Wojskowego zostali 4 maja 1919 roku skazani na śmierć przez rozstrzelanie: Jerzy Dmytrow (1892–1919), Rudolf Popiel (1894–1919) i Henryk Schmal (ur. 1896). Stefan Mizer został skazany na 10 lat więzienia. Karę śmierci dla Henryka Schmala wkrótce zamieniono na karę 10 lat więzienia. Obrońcami oskarżonych zostali prawnicy ukraińscy Stanisław Czykaluk i Konstanty Mironowycz. Rozstrzelanie skazanych miało miejsce 4 lub 5 maja o godz. 23.00. We wspomnieniach Elżbieta Dębicka twierdzi, że po odczytaniu wyroków zapytano skazanych, czy chcą skorzystać z prawa do ostatniego zdania. Jerzy Dmytrow odpowiedział: „Owszem, mam. Tu Ukrainy nie było i nie będzie”³⁹. Następ-

³⁵ О. Павлишин, *Інтернування цивільного населення Східної Галичини в період польсько-українського конфлікту 1918–1919 рр.*, [w:] *Праці Українсько-Польської комісії дослідження взаємин 1917–1921 рр.*, Т. 1, Відповід. ред. В. Ф. Верстюк, Я. Я. Бруський, Київ 2019, s. 123.

³⁶ R. Grajny, op. cit., s. 138.

³⁷ Odpowiednik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

³⁸ М. Галушак, *За пів кроку до перемоги. Військове будівництво та операції Галицької Армії в 1918–1919 роках*, Львів 2020, s. 99.

³⁹ C. Blicharski, op. cit., s. 234–235.

nego dnia siostra Dmytrowa – Jadwiga poprosiła o ciało brata, ale jej odmówiono⁴⁰. Jerzy Dmytrow i Rudolf Popiel zostali pochowani bez trumien we wspólnym grobie. 3 czerwca 1919 roku ich ciała ekshumowano i pochowano z honorami wojskowymi w centralnej części cmentarza w Mikulińcach. Ich grób przetrwał do dziś, a nową tablicę w miejsce zniszczonej wmurowano współcześnie. W 1925 roku na miejscu pochówku wzniesiono pomnik „w formie wysokiego uskokowego cokołu zwieńczonego urną. Od frontu znajduje się na nim wypukłorzeźbiony krzyż, poniżej orzeł przypominający orła piastowskiego”⁴¹.

Po wyjeździe, nocą 1 czerwca 1919 roku, znajdującego się wówczas w mieście kierownictwa UNR (Dyrekcja i Dowództwo Armii Czynnej) oraz przedstawicieli władz lokalnych UNR, dowódca Tarnopolskiego Okręgu Wojskowego I. Cokan zwolnił aresztowanych Polaków, a władzę w magistracie objął Stanisław Czykaluk. 2 czerwca po krótkiej bitwie, 1. Korpus Armii Halickiej wycofał się z Tarnopola, który następnie został zajęty przez wojska polskie dowodzone przez płk. Mieczysława Lindego⁴².

Procesy narodotwórcze okresu XIX i początku XX wieku doprowadziły do znacznego upolitycznienia i wzmożonej aktywności zarówno wśród Ukraińców, jak i Polaków. Jednak w przypadku tych drugich skryształizowane nastroje państwowotwórcze pierwszych postrzegano w większości jako nieoczekiwane. Pod koniec Wielkiej Wojny, po pięciu stuleciach wspólnego życia, w warunkach upadku wielonarodowych imperiów, zarówno Ukraińcy, jak i Polacy stanęli przed wyborem dalszej drogi życia w rozumieniu narodowym. Polacy zasadniczo nie widzieli możliwości podziału Galicji na ukraińską część wschodnią i polską zachodnią, podkreślając integralność tych obszarów z Rzeczpospolitą od wieków. 1 listopada 1918 roku we Lwowie władzę przejęli Ukraińcy, konfrontując się zarówno z Austriakami, jak i Polakami. Zaczęły się pierwsze starcia między Polakami i Ukraińcami, które przerodziły się w prawdziwą wojnę ukraińsko-polską (1918–1919). O ironio, walki te zaczęły się wtedy,

⁴⁰ S.S. Nicieja, *Kresowa Atlantyda. Historia i mitologia miast kresowych*, Opole 2012, t. 1, s. 153–154.

⁴¹ *Cmentarze dawnego powiatu tarnopolskiego. Kaplice, grobowce i nagrobki z inskrypcjami zapisanymi w alfabecie łacińskim (1800–1945)*, t. 1, red. A.S. Czyż i B. Gutowski, Warszawa 2017, s. 74–75.

⁴² I. Дыда, op. cit., s. 181; S.S. Nicieja, op. cit., s. 154.

kiedy świat zachodni świętował koniec wojny. Dla nowo powstałej Zachodniej Ukraińskiej Republiki Ludowej wojna ukraińsko-polska stała się dużym obciążeniem, wpływając na wzrost antyukraińskich nastrojów wśród zdecydowanej większości Polaków zamieszkujących region. Polacy z Tarnopola, podobnie jak w innych częściach Galicji Wschodniej, nie wyobrażali sobie zbytnio zamieszkiwania na terytorium państwa ukraińskiego, wierząc w to, że ziemie te powrócą do Polski. Większość z nich odmówiła podjęcia pracy w strukturach państwowych i złożenia przysięgi rządowi Zachodniej Ukraińskiej Republiki Ludowej, w związku z czym zostali pozbawieni środków do życia, otrzymując jednak pomoc z różnych źródeł, w tym z Polski. W tym czasie w Tarnopolu istniały dwie organizacje polskie – legalna Polska Organizacja Ludowa i nielegalna Polska Organizacja Wojskowa.

Jako dziedzictwo po Austro-Węgrzech ZUNR – ZO UNR, otrzymała ziemie niezwykle zniszczone za sprawą toczących się na tych terenach walk podczas Wielkiej Wojny. To w tym regionie na froncie wschodnim miały miejsce jedne z największych i najkrwawszych bitew. Długa wojna doprowadziła do gwałtownego i ogólnego pogorszenia warunków życia ludności Galicji. Zniszczeniu uległy rolnictwo, co skutkowało niedoborem żywności. Stan kulturowy i bytowy, społeczno-ekonomiczny i sanitarno-higieniczny uległ znacznemu pogorszeniu. Wszystko to wpłynęło na rozprzestrzenienie się chorób zakaźnych na terytorium kontrolowanym przez władze ukraińskie, których apogeum epidemiczne wystąpiło wiosną 1919 roku. Choroby rozprzestrzeniały się także wśród internowanych i więźniów.

Nowo utworzone młode państwo galicyjskich Ukraińców *de facto* przestało istnieć w połowie lipca 1919 roku, funkcjonując tym samym mniej niż dziewięć miesięcy. Niemniej jednak ten czas był pełen różnych wydarzeń i zjawisk, które wciąż znajdują swoje echa w pamięci historycznej obu narodów. Dotyczy to również tego, że władzom ukraińskim i polskim nie udało się uniknąć wzajemnego działania wymierzonego przeciwko ludności cywilnej. Na terytorium kontrolowanym przez władze ukraińskie tworzone obozy internowanych dla cywili, osadzając często z nimi także jeńców wojennych.

ZUNR brakowało prawie wszystkiego. Większości Ukraińców galicyjskich udało się przeżyć dzięki pomocy finansowej i żywnościowej z Ukrainy Naddnieprzańskiej. W warunkach ciągłego niedoboru, utrzymanie internowanych i jeńców wojennych nie było

priorytetem dla władz ukraińskich. Chociaż niektóre fundusze były nadal przydzielane przez rząd ukraiński, Polacy ratowali sytuację, pomagając internowanym w każdy możliwy sposób, opierając się na własnych możliwościach. W toku tych prac spontanicznie powstał Komitet Pań. Jego działalność obejmowała kilka dziedzin: zaopatrzenie w żywność, lekarstwa, bieliznę i odzież, opiekę nad chorymi w szpitalach; zbieranie funduszy dla internowanych; zakwaterowanie konfinowanych w domach prywatnych oraz, jeśli to było możliwe, starania o całkowite zwolnienie; opiekę moralną nad internowanymi i jeńcami wojennymi. Podobne polskie komitety o zbieżnych celach pojawiły się w innych miastach, na przykład w Kołomyi, Stanisławowie, Buczaczu. Warunki dotyczące miejsc przetrzymywania internowanych regulowała umowa dwustronna z 1 lutego 1919 roku, przewidująca również powołanie komisji inspekcyjnych do wizytacji tych miejsc.

Petro Hawryłyszyn

Bibliografia

Źródła archiwalne

- Центральний державний архів вищих органів влади та управління України
Ф. 3982. Державний секретаріат внутрішніх справ Західно-Української Народної Республіки
Державний архів Львівської області
Ф. 257. Львівське наукове товариство з вивчення оборони Львова та південно-східних воєводств у 1918–1920 роки

Пам'ятники, relacje, wspomnienia

- Гірняк Н., *48 днів на чолі Тернопільської Військової Округи*, [w:] *Шляхами золотого Поділля*, Т. 1, Філадельфія 1983.

Prasa

- Sprawozdanie polskiej Misji Czerwonego Krzyża z objazdu obozów polskich jeńców i internowanych we wschodniej Galicji. V Tarnopol*, „Kurjer Lwowski” 1919, nr 96, s. 1–2.
- Wspomnienia z dni inwazji ukraińskiej*, „Głos Polski” 1921, nr 38, s. 1.
- Żyburtowicz, Z *czasów inwazji ukraińskiej w Tarnopolu I*, „Głos Polski” 1922, nr 16, s. 3.
- Żyburtowicz, Z *czasów inwazji ukraińskiej w Tarnopolu II*, „Głos Polski” 1922, nr 17, s. 2–3.
- Żyburtowicz, Z *czasów inwazji ukraińskiej w Tarnopolu V*, „Głos Polski” 1922, nr 21, s. 2.
- Żyburtowicz, Z *czasów inwazji ukraińskiej w Tarnopolu VI*, „Głos Polski” 1922, nr 23, s. 2.
- Żyburtowicz, Z *czasów inwazji ukraińskiej w Tarnopolu VII*, „Głos Polski” 1922, nr 26, s. 3.

Opracowania

- Blicharski C., *Tarnopol w latach 1809–1945 (od epizodu epopei napoleońskiej do wypędzenia)*, Biskupice 1993.
- Cmentarze dawnego powiatu tarnopolskiego. Kaplice, grobowce i nagrobki z inskrypcjami zapisanymi w alfabecie łacińskim (1800–1945)*, t. 1, red. A.S. Czyż i B. Gutowski, Warszawa 2017.
- Grajny R., *Stosunek władz Zachodnio-Ukraińskiej Republiki Ludowej do społeczności polskiej Stanisławowa w latach 1918–1919*, [w:] *Stanisławów i Ziemia Stanisławowska w II Rzeczypospolitej*, red. M. Kardas, A.A. Ostanek, P. Semków, Warszawa–Stanisławów 2016.
- Hawryłyszyn P., *Internowani i jeńcy wojenni w Tarnopolu (1918–1919) (cz. 1)*, „Kurier Galicyjski” 2021, nr 17 (381), s. 22–23.
- Hawryłyszyn P., *Internowani i jeńcy wojenni w Tarnopolu (1918–1919) (cz. 2)*, „Kurier Galicyjski” 2021, nr 18 (382), s. 22–23.
- Nicieja S.S., *Kresowa Atlantyda. Historia i mitologia miast kresowych*, t. 1, Opole 2012.
- Wiszniewski S., *Brzeżany i Kresy Południowo-Wschodnie Rzeczypospolitej Polskiej w wojnie ukraińsko-polskiej 1918–1919*, Lwów 1935.
- Вітенко М., Слюзар Роман Лаврентійович, [w:] *Західно-Українська Народна Республіка 1918–1923. Енциклопедія*, Т. 3 (П–С), Івано-Франківськ–Львів 2020.
- Гаврилишин П., Чорненький Р., *Тернопіль (табір польських інтернованих та військовополонених)* [w:] *Західно-Українська Народна Республіка*

- 1918–1923. Енциклопедія: До 100-річчя утворення Західно-Української Народної Республіки, Т. 4: Т–Я, Івано-Франківськ–Львів 2021.
- Гаврилишин П., Язловецький табір [w:] *Західно-Українська Народна Республіка 1918–1923. Енциклопедія: До 100-річчя утворення Західно-Української Народної Республіки*, Т. 4: Т–Я, Івано-Франківськ–Львів 2021.
- Галушак М., *За пів кроку до перемоги. Військове будівництво та операції Галицької Армії в 1918–1919 роках*, Львів 2020.
- Гуцал П., *Тричі був Тернопіль столицею* [w:] *Незалежний культурологічний часопис І*, Львів 2010, nr 63.
- Гуцал П., *Українські правники Тернопільського краю*, Тернопіль 2008.
- Дуда І., *Тернопіль. 1540–1944: історико-краєзнавча хроніка*, Ч. І, Тернопіль 2010.
- Західно-Українська Народна Республіка. 1918–1923: Історія*, Кер. автор. колект. й відповід. ред. О. Карпенко, Івано-Франківськ 2001.
- Лазарович М., *Друга столиця ЗУНР*, „Незалежний культурологічний часопис І”, Львів 2010, nr 63.
- Литвин М., Науменко К., *Історія ЗУНР*, Львів 1995.
- Литвин М., *Українсько-польська війна 1918–1919 рр.*, Львів 1998.
- Павлишин О., *Інтернування цивільного населення Східної Галичини в період польсько-українського конфлікту 1918–1919 рр.*, [w:] *Праці Українсько-Польської комісії дослідження взаємин 1917–1921 рр.*, Т. 1, Відповід. ред. В. Ф. Верстюк, Я.Я. Брусський, Київ 2019.
- Павлишин. О., *Польське населення Східної Галичини під владою Західно-Української Народної Республіки*, „Вістник Львівського Університету. Серія історична” 2005, Ч. 39–40.
- Чорненький Р., Гаврилишин П., *Діяльність Комітету опіки польських жінок над військовополоненими та інтернованими особами у Коломиї в період польсько-української війни 1918–1919 рр.*, [w:] *Kołomyja, Pokucie i Huculszczyzna w II Rzeczypospolitej. Wybrane zagadnienia*, red. A.A. Ostanek, A. Smoliński, Warszawa 2017.
- Шипилявий С., *Передові громадяни і визначні постаті Бучаччини*, [w:] *Бучач і Бучаччина. Історично-мемуарний збірник*, ред. колегія: М. Островерха та ін. Нью-Йорк–Лондон–Париж–Сідней–Торонто 1972.



Panorama Tarnopola z ulicą Ruską w centralnej części zdjęcia i placem Kazimierzowskim po prawej – widok w kierunku zachodnim z wieży kościoła parafialnego, lata 1910–1914, źródło: <https://fotopolska.eu/1536241,foto.html?o=b255722>



Wiece żołnierzy rosyjskich na pl. Sobieskiego, 1 maja 1917. Za żołnierzami budynek Komendantury („Pułkownikówka”), źródło: <https://fotopolska.eu/1174725,foto.html>



Zamek w Tarnopolu, 1917. W czasie pierwszej wojny światowej służył jako koszary dla armii rosyjskiej, która podczas wycofywania się go podpaliła, źródło: <https://fotopolska.eu/1216375,foto.html>



Zespół klasztoru oo. jezuitów w Tarnopolu. W gmachu po prawej od kościoła internowani i jeńcy byli przetrzymywani wiosną 1919 r., fotografia z 1910 r.

Polish Internees and Prisoners of War in Ternopil (1918–1919)

Keywords

internees, prisoners of war, Ternopil, Galicia, Polish-Ukrainian war

Abstract

The article is devoted to the issue of existence and operation of the camp for prisoners of war and internees that existed in Ternopil during the Polish-Ukrainian war of 1918–1919. The work shows the daily life of the internees and prisoners, the diversity of their living conditions, Polish-Ukrainian relations and the policy of the Ukrainian authorities toward Poles. The source basis of the work consists of documents and the press, which present little known or even previously unknown facts relating to the issue concerned. Materials found in archives in Ukraine helped fill in the gaps on the issue of the functioning of camps for internees and prisoners of war on the territory of the West Ukrainian People's Republic/Western Oblast of the Ukrainian People's Republic (WUPR).

Polnische Internierte und Kriegsgefangene in Ternopil (1918–1919)

Schlüsselwörter

Internierten, Kriegsgefangene, Ternopil, Galizien, polnisch-ukrainischer Krieg

Zusammenfassung

Dieser Artikel widmet sich der Frage nach der Existenz und dem Betrieb eines Lagers für Kriegsgefangene und Internierte, das während des polnisch-ukrainischen Krieges 1918–1919 in Ternopil existierte. Das Werk schildert das tägliche Leben der Internierten und Häftlinge, die Vielfalt ihrer Lebensbedingungen, die polnisch-ukrainischen Beziehungen und die Politik der ukrainischen Behörden gegenüber den Polen. Die Quellenbasis des Werks bilden Dokumente und die Presse, die wenig bekannte oder sogar bisher unbekannte Fakten zum Thema präsentieren. Das in ukrainischen Archiven gefundene Material hat es ermöglicht, die Lücken in Bezug auf die Funktionsweise der Lager für Internierte und Kriegsgefangene auf dem Gebiet der ZUNR/ZOUNR zu schließen.

Интернированные и военнопленные поляки в Тернополе (1918–1919)

Ключевые слова

интернированные, военнопленные, Тернополь, Галичина, польско-украинская война

Резюме

Данная статья посвящена вопросу существования и работы лагеря для военнопленных и интернированных лиц, действующего в Тернополе во время польско-украинской войны 1918–1919 гг. В статье описываются повседневная жизнь интернированных и заключенных лиц, разнообразие условий их жизни, польско-украинские отношения, а также политика украинских властей в отношении поляков. Источниковая база труда состоит из документов и прессы, в которых представлены малоизвестные или даже неизвестные ранее факты, касающиеся описываемого вопроса. Материалы, найденные в украинских архивах, позволили восполнить пробелы в вопросе функционирования лагерей для интернированных и военнопленных на территории ЗУНР/ЗОУНР.

Adam Rafał Kaczyński

Muzeum Historyczne w Legionowie

ORCID: 0000-0001-8120-9719

Sprawa fikcyjnej Polskiej Organizacji Wojskowej 1933–1934 w świetle dokumentów GPU/NKWD (Organizacje „Kijowska” i „Podolska”)

Słowa kluczowe

Polska Organizacja Wojskowa, sprawa POW, OGPU, represje, polska mniejszość narodowa w ZSRR, Bolesław Skarbek

Streszczenie

W 1933 r., wraz z odejściem od dotychczasowej polityki korenizacji mniejszości zamieszkujących Ukrainą SRR, rozpoczęła się fala represji wymierzonych w działaczy partyjnych, kulturalnych i oświatowych, zaangażowanych w prowadzenie dotychczasowej polityki narodowościowej. W celu rozprawienia się z przedstawicielami liczącej kilkaset tysięcy osób polskiej mniejszości narodowej, OGPU sfingowało sprawę działalności rzekomej Polskiej Organizacji Wojskowej, do której należeć mieli funkcjonariusze partyjni, działacze kulturalni, wykładowcy oraz nauczyciele zatrudnieni w polskojęzycznych szkołach. W wyniku szeroko zakrojonych śledztw w Kijowie i na Podolu aresztowano kilkuset przedstawicieli polskiej inteligencji, w tym Bolesława Skarbka, któremu przypisano rolę kierownika całej organizacji. Efektem sprawy POW było praktyczne rozbięcie polskojęzycznych instytucji działających w Ukrainie SRR oraz fizyczne wyniszczenie resztek polskich elit. Sprawa POW dała również pretekst do przeprowadzania późniejszych represji.

Sprawa fikcyjnej Polskiej Organizacji Wojskowej „wykrytej” przez GPU w 1933 roku do dziś pozostaje jednym z najmniej znanych elementów prześladowań ludności polskiej zamieszkującej tereny, które na mocy traktatu ryskiego przypadły ZSRR. Ze względu na rozmach represji, sposób ich przeprowadzenia oraz dobór ofiar, śmiało możemy postawić tezę, iż sprawa POW była momentem przełomowym, nie tylko w życiu kilkuset tysięcy polskiej mniejszości narodowej w Ukraińskiej SRR, ale także w historii masowych sowieckich represji, wymierzonych w przedstawicieli konkretnej narodowości.

Baza źródłowa i literatura przedmiotu

Archiwalia

Podstawowe materiały dotyczące przebiegu sprawy Polskiej Organizacji Wojskowej znajdują się w zbiorczych zespołach nr 13 i 16 Archiwum Służby Bezpieczeństwa Ukrainy w Kijowie¹ oraz w Centralnym Państwowym Archiwum Organizacji Społecznych Ukrainy, gdzie przechowywana jest m.in. dokumentacja partyjna. Znaczna część kluczowych dokumentów została opublikowana w zbiorze *Sprawa „Polskiej Organizacji Wojskowej” w Ukraini 1920–1938* pod redakcją Serhija Kokina, Romana Podkura i Ołeksandra Rubliowa² oraz w wydawanej przez Instytut Południowo-Wschodni w Przemyślu serii *Polacy na Ukrainie. Zbiór dokumentów*, pod redakcją Stanisława Stępnia³. Wiele cennych źródeł, pomocnych w zarysowaniu ogólnego tła historycznego, zawierają również, kluczowe dla okresu lat 30. XX wieku, zbiory dokumentów opublikowane pod redakcją Iwana Biłasa⁴, Jurija Szapowała, Wołodymyra Prystajko, Władymira Zołotariowa⁵ oraz Romana Podkura i Walerija Wasilie-

¹ Hałuzewyj Derżawnyj Archiw Służby Bezpeki Ukriany (dalej: HDA SBU) Fond 13, op. 1, spr. 430, 1038, 1085, 1087, Fond 16, op. 1, spr. 3, 11, 12, 13, 31, 32, 51, 55, 59.

² *Sprawa „Polskiej Organizacji Wojskowej” w Ukraini. 1920–1938*, red. S. Kokin, R. Podkur, O. Rublow, Kyjiw 2011.

³ *Polacy na Ukrainie. Zbiór dokumentów*, cz. 1, *Lata 1917–1939*, red. S. Stępień; t. 3, Przemyśl 2001, t. 5, Przemyśl 2005; t. 6, Przemyśl 2012; t. 7, Przemyśl 2014.

⁴ I. Biłas, *Represyjno-karalna systema w Ukraini 1917–1953, suspilno-politycznyj ta istoryko-prawowyj analiz*, t. 1–2, Kyjiw 1994.

⁵ *Czk-GPU-NKWD w Ukraini. Osoby, fakty, dokumenty*, red. J. Szapował, W. Prystajko, W. Zołotariow, Kyjiw 1997.

wa⁶. Godna uwagi jest również seria dokumentów *Polska i Ukraina w latach 20–40 XX w.*⁷.

W tym miejscu obowiązkowo należy wspomnieć o metodyce postępowania z dokumentami pochodzącymi z sowieckich archiwów. W przeciwieństwie do normalnych państw, w których oficjalne materiały są podstawą rzetelnych badań, sowiecka dokumentacja od samego początku była celowo fałszowana, a jej głównym celem było stworzenie wymyślanego obrazu rzeczywistości, który w praktyce nie miał nic wspólnego z istniejącymi realiami. Jak twierdzi wybitny znawca terroru w ZSRR oraz postsowieckich archiwów, Serhij Biłokiń materiały, które od samego początku były kompromitujące dla władzy, do archiwów w ogóle nie trafiały⁸. Jest to szczególnie widoczne w przypadku bazy źródłowej dotyczącej terroru i represji, która została okrojona o dokumenty, przeszkadzające partyjnemu i resortowemu kierownictwu, zarówno w momencie ich powstawania, jak i też w późniejszych czasach⁹. W tym miejscu należy podkreślić, iż zasoby archiwalne, które dotrwały do naszych czasów w większości przypadków nie są pierwotnym zestawem dokumentów, lecz efektem wielokrotnych selekcji i ponownego ich porządkowania. Z punktu widzenia badacza najgorsze są wielokrotne ingerencje w zawartość poszczególnych teczek, z których pod różnymi pretekstami wyciągano dokumenty operacyjne lub inne materiały, mogące skompromitować przebywających w danym momencie u władzy funkcjonariuszy partyjnych. Rezultatami tych działań są widoczne zmiany paginacji oraz ślady ponownego przeszywania dokumentów¹⁰. Pomimo wszystkich opisanych powyżej mankamentów dostępna na Ukrainie archiwalna baza źródłowa jest niezwykle bogata, zwłaszcza na tle pozostałych krajów postsowieckich oraz pozwala na prowadzenie szeroko zakrojonych badań.

⁶ *Hołod ta hołodomor na Podilii 1920–1940 rr. Zbirnyk dokumentiv ta materialiv*, red. R. Podkur, W. Wasiliew, Winnica 2007.

⁷ *Polska i Ukraina w latach 20–40 XX w.*, t. 1, 1998; t. 2, 2000; t. 3, 2004; t. 6, 2007; t. 8, 2010.

⁸ S. Biłokiń, *Masowyj terror jak zasib derżawnoho uprawlinnija w SSSR 1917–1941 rr*, Kyjiw 2017, s. 330.

⁹ Ibidem, s. 36.

¹⁰ Ibidem, s. 69. Największych zniszczeń w dokumentach dotyczących historii represji z lat 30. XX w. dokonano po śmierci Stalina. Podstawą prawną do „selekcji” czekistowskich archiwów był nakaz KGB nr 00511 z 12 sierpnia 1954 r. dot. reżimu przechowywania spraw osób, zdjętych z kartoteki operacyjnej; S. Biłokiń, *Masowyj...*, op. cit., s. 74.

Literatura przedmiotu

W polskiej historiografii temat represji przeciwko Polakom zamieszkałym za wschodnią granicą II RP był w praktyce nieporuszany aż do 1989 roku, kiedy to ukazała się publikacja traktująca o działaniach wymierzonych w polskich działaczy komunistycznych¹¹. Jedną z pierwszych prac, rzetelnie traktującą o represjach, była wydana w 1991 roku książka Mikołaja Iwanowa, *Pierwszy naród ukarany. Polacy w Związku Radzieckim 1921–1939*¹². Szczególnie ważną rolę w badaniach nad historią polskiej mniejszości narodowej w USRR odegrał pochodzący z Tarnopolszczyzny Henryk Stroński, który w swojej wydanej w 1992 roku monografii *Złot i padinnja. Polśkyj nacjonalnyj rajon w Ukraini u 20–30-i roky*¹³, położył naukowe podwaliny pod dalsze badania nad losami pozostawionych poza granicami RP. Wśród jego prac znalazło się kilkanaście tytułów, spośród których znaczna część do tej pory jest nadal aktualna, w tym również w przypadku sprawy POW¹⁴. Warto podkreślić, iż w ostatnich latach tematyka represji przeciwko ludności polskiej coraz częściej przykuwa uwagę polskich historyków i badaczy. Ze względu na skalę terroru, większość z nich skupia się na latach 1937–1938. Przykładem mogą tu być prace Tomasza Sommera¹⁵. Na szczególną uwagę

¹¹ *Tragedia Komunistycznej Partii Polski*, red. J. Maciszewski, Warszawa 1989.

¹² M. Iwanow, *Pierwszy naród ukarany. Polacy w Związku Radzieckim 1921–1939*, Warszawa 1991.

¹³ H. Stroński, *Złot i padinnja. Polśkyj nacjonalnyj rajon w Ukraini u 20–30-i roky*, Ternopil 1992.

¹⁴ Idem, *Wielka prowokacja NKWD. Sprawa Polskiej Organizacji Wojskowej na Ukrainie w latach 1933–1938*, [w:] *Europa nieprovincjonalna. Przemiany na ziemiach wschodnich dawnej Rzeczypospolitej (Białoruś, Litwa, Łotwa, Ukraina, wschodnie pogranicze III Rzeczypospolitej) 1772–1999*, pod red. K. Jasiewicza, Warszawa–Londyn 1999, s. 868–871; idem, *75 lat temu na Ukrainie. O represjach stalinizmu wobec Polaków w latach 30 XX wieku*, „Przegląd Wschodnioeuropejski” 2013, nr 4, s. 89–121; idem, *Losy chłopów-Polaków na Ukrainie Radzieckiej w latach 30. XX w.*, [w:] *Dzieje partii i stronnictw chłopskich w Europie. Narodziny i rozwój*, t. 1, pod red. J. Szaflika, Pułtusk–Warszawa 2007, s. 289–306; idem, *Losy ludności polskiej na Ukrainie Sowietkiej a dyplomacja II RP w latach 1921–1939*, [w:] *Polska dyplomacja na Wschodzie w XX – początkach XXI wieku*, praca zbiorowa pod red. H. Strońskiego i G. Seroczyńskiego, Olsztyn–Charków 2010, s. 248–273; idem, *Ludność polska a Wielki Głód na Ukrainie w latach 1932–1933*, [w:] *Polska diaspora na Wschodzie*, Łódź 2000, s. 111–123; idem, *Polskie naselennja USRR w umowach Hołodomoru 1932–1933 rr.*, „Ukraiński historyczny żurnal” 2017, nr 4, s. 95–128.

¹⁵ T. Sommer, *Operacja antypolska NKWD 1937–1938*, Warszawa 2014; idem,

zasługują opracowania Roberta Kuśnierza, który sięga również do czasów poprzedzających początek wielkiej czystki¹⁶.

Kwestia represji przeciwko Polakom na sowieckiej Ukrainie cieszy się dość dużym zainteresowaniem wśród ukraińskich historyków. Najpełniejszy przegląd prac poświęconych tej tematyce prezentuje w swoim artykule Ołha Dobnia¹⁷. Podobny, choć nieco już zdezaktualizowany materiał możemy znaleźć w opracowaniu I. Waszczenki *Istoriografija istorii polskoj nacjonalnoj menszyny URSS 1920–1930-ch rokiw*¹⁸. Szczególne miejsce w ukraińskiej historiografii zajmuje pomnikowa seria *Reabilitowani Istorijej*, która oprócz krótkich biogramów ofiar, w każdym tomie zawiera szczegółowy wstęp, opisujący przebieg represji w poszczególnych obwodach¹⁹.

Wśród prac bezpośrednio związanych ze sprawą POW oraz represji przeciwko polskiej mniejszości narodowej w pierwszej kolejności należy wymienić kluczowe opracowania O. Rublowa, bazujące na jego pionierskich kwerendach archiwalnych z lat 90. XX wieku. Przede wszystkim warto wspomnieć, wielokrotnie cytowane i wykorzystywane przez innych badaczy: *Represiji proty poliakiw Ukrainy u 1930-ti roky*²⁰, *Wykryttja ahentury polskoho faszysmu w USSR*²¹, *Ukrainci katolyky – fenomen polsko-ukrainskoho porubizżja XIX–XX st*²² czy też *Szkie do zahybely ukrainskoj Połonii*²³. Niezwykle przydatne do odтворzenia ogólnej sytuacji mniejszości narodowych w USSR są prace

Rozstrzelać Polaków. Ludobójstwo Polaków w Związku Radzieckim w latach 1937–1938. Dokumenty z centrali, Warszawa 2010.

¹⁶ R. Kuśnierz, *Ukraina w latach kolektywizacji i wielkiego głodu (1929–1933)*, Toruń 2012; idem, *Czystki i terror na Ukrainie (1934–1938)*, Toruń 2016.

¹⁷ O. Dobnia, *Represiji proty poliakiw USSR/USRS naprykinci 1920-ch – na pocztku 1950-ch rr. u doslidzeniach wiczyznaianych istorykiw*, Hileja – naukowyj wi-snyk. Zbirnyk naukowych prac, nr 137/2018.

¹⁸ I. Waszczenko, *Istoriografija istorii polskoj nacjonalnoj menszyny URSS 1920–1930-ch rokiw*, Kyjiw 2006.

¹⁹ *Reabilitowani Istorijej*, wersja elektroniczna na www.reabilit.org.ua

²⁰ O. Rublow, O. Reprynczew, *Represiji proty poliakiw w Ukraini u 1930-ti roky*, „Z archiwiv WCzK-GPU-NKWD-KGB” 1995, nr 1/2, s. 116–156.

²¹ O. Rublow, *Wykryttja ahentury polskoho faszysmu w USSR: Sprawa Polskoj Wj-skowej Orhanizacji 1933–1934*, „Problemy istorii Ukrainy: fakty, sudżennja, poszuky” 2002, nr 7, s. 170–189.

²² Idem, *Ukrainci katolyky – fenomen polsko-ukrainskoho porubizżja XIX–XX st.*, „Problemy istorii Ukrainy, fakty, sudżennja, poszuky” 2011, nr 20, s. 77–96.

²³ Idem, *Szkie do zahybely ukrainskoj Połonii, 1930-ti roky*, „Istoriograficzni dosli-dżennja w Ukraini” 2003, nr 13, cz. 1, s. 275–319.

Ołeha Kałakury, *Poliaki w etnopolitycznych procesach na ziemiach Ukrainy u XX stolitti*²⁴, a także opracowania Łarysy Jakubowej²⁵, Bohdana Czyrko²⁶, Ludmiły Hucało²⁷, T. Jeremienko²⁸, W. Chaustowa²⁹ oraz Taisy Zareckiej³⁰. Na uwagę zasługują również prace Natalii Titowej³¹.

Oprócz publikacji poświęconych ogólnej sytuacji ludności polskiej w USRR, warto wymienić artykuły traktujące o represjach w poszczególnych regionach. Przykładem mogą tu być poświęcone sytuacji na Żytomierszczyźnie prace Tetiany Rafalskiej³² i H. Mokryckiego³³. Wydarzenia związane z represjami przeciwko polskiej inteli-

²⁴ O. Kałakura, *Poliaki w etnopolitycznych procesach na ziemiach Ukrainy u XX stolitti*, Kyjiw 2008; idem, *Trahedija polakiw USRR w konteksti polityky sucilnoj kolektywizacji ta henocydu ukraińskoho narodu*, „Naukowi zapysky Instytutu politycznych i etnonacjonalnych doslidzeń im. I.F. Kurasa NAN Ukrainy” 2008, nr 37, s. 50–61.

²⁵ L. Jakubowa, *Etniczni menszyni w suspilno-politycznomu ta kulturnomu žytti USRR, 20-i i persza połowyna 30-ch rr. XX st*, Kyjiw 2006; eadem, *Sucilna kolektywizacja w selach etnicznych menszyn 1930–1935 rr*, „Problemy istorii Ukrainy, fakty, sudżennja, poszuky” 2004, nr 11, s. 392–393.

²⁶ B. Czyrko, *Nacjonalni menszyni w Ukraini (20–30-ti roky XX st)*, Kyjiw 1995.

²⁷ L. Hucało, *Polityka radianskiej władzy szczodo polskoho nasełennia Ukrainy u 30-ch rokach XX st*, „Intermarum, istoria, polityka, kultura” 2015, nr 2, s. 235–245; idem, *Polśka nacjonalna menszyna Wołyni u 20–30 –ti roky XX stolittja: suspilno-polityczni ta ekonomiczni aspekty problemy*, „Wołyński istoryczni zapysky” 2009, nr 3, s. 74–79.

²⁸ T. Jeromenko, *Polska nacjonalna menszyna w Ukraini w 20–30-ti rr XX st*, Kyjiw 1994.

²⁹ W. Chaustow, *Iz predistorii masowych represji protiiv poliakov. Sredyna 1930=ch gg*, „Istoriczieskije sborniki Memoriała” 1997, nr 1, s. 10–21.

³⁰ T. Zarecka, *Žyttja poljakiw na seli w umowach hołodu ta represji*, „Problemy istorii Ukrainy, fakty, sudżennja, poszuky” 2011, nr 20, s. 269–282.

³¹ N. Titowa, *Do problemy ukraińciw-katołykiw na Podilli y 1920–1930 ch rr*, „Istoria Ukrainy: małowidomi imena, podii, fakty” 2008, nr 35, s. 66–86; eadem, *Polśkie ta ukraińskie nasełennja Podilja 1920–1930-x rokiw: Problemy miżnacjonalnoho spiwisnuwannja*, „Ukraińskij istorycznyj zbirnyk” 2008, nr 11, s. 223–229; eadem, *Represywna polityka radianskiej władzy szczodo polśskoho nasełennja Podillja u 30-ti roky XX stolittja*, „Naukowyj wisnyk Chersonśkoho derżawnoho uniwersytetu, seria jurydyczni nauky” 2015, nr 1, s. 68–73; eadem, *„Sanacja” prykordonnia USRR: poboruwannja polsko-ukraińskoho fašyzmu na Podilii u 1930 roky*, „Z archiwiv WCzk-GPU-NKWD-KGB” 2007, nr 1, s. 220–252.

³² T. Rafalska, *Radianska represywna polityka szczodo polskoj menszyny na Żytomirszczyni*, „Istoria ta istoriohrafija w Ewropi” 2006, nr 4, s. 148–156.

³³ H. Mokryckij, *Žertwy sprawy pro „Polsku organizaciju wijskowu” sfabrykowanej Żytomirskim UNKWD, Polityczni represji na Podilii w XX stolittii*, Mate-

gencji w Kijowie omawia K. Horbunow³⁴. Wiele cennych danych oraz wniosków badawczych, dotyczących istoty sowieckiego terroru, zawierają fundamentalne opracowania S. Biłokinia, *Masowyj terror jak zasib derżawnoho uprawlinnija w SSSR 1917–1941 rr.*³⁵, T. Wronskiej, *Upokorennja strachom. Simejne zarucznyctwo u karalnij praktyci radiańskoj władzy 1917–1953 rr.*³⁶ oraz znakomita biografia szefa ukraińskiego OGPU/NKWD Wsiewołoda Balickiego autorstwa Jurija Szapowała i Władymira Zołotariowa³⁷.

Sytuacja mniejszości polskiej w USRR na początku lat 30. XX wieku

Polska mniejszość narodowa w USRR na przełomie lat 20. i 30. XX wieku znajdowała się w bardzo nietypowej, jak na sowieckie warunki, sytuacji. Z jednej strony podlegała pod ówczesną politykę korenizacji, z drugiej zaś stale była zakładnikiem stosunków międzypaństwowych pomiędzy ZSRR a II RP. Według oficjalnych danych spisu powszechnego z 1926 roku na terenie USRR zamieszkiwało 476 435 osób narodowości polskiej. W ramach sowieckiej administracji działało 148 polskich rad wiejskich, a od 1925 roku funkcjonował polski rejon narodowy z siedzibą w Marchlewsku. W systemie państwowej oświaty działało 381 polskich szkół, do których uczęszczało 24 185 uczniów. Dodatkowo funkcjonowały również, przeznaczone dla dorosłych, narodowe RobFaki³⁸ w Berdyczowie i Żytomierzu. W ramach powszechnych instytucji edukacyjnych działały polskie sekcje w technikach oraz na uczelniach wyższych. Na potrzeby kształcenia polskich kadr pedagogicznych w Kijowie uruchomiono Polskie Technikum Pedagogiczne (następnie

riały miżnarod. nauk-prakt. konferencji, Winnica 23–24 lystopada 2001 r., red. A. Dawydjuk, s. 72–76.

³⁴ K. Horbunow, *Pereddeń, „Wetykoho terroru” Polskomu pedahohychnomu instytutu u Kyjewi. Doslisdnicki refleksji ta interpretacji. Do 75-ricczja „welikoho terroru w SRSR, Marteriały Wseukr. Naucz. Konferencji, Kyjiw 2013, ref. O. Bażan, R. Podkur, s. 90–106.*

³⁵ S. Biłokiń, *Masowyj...*, op. cit.

³⁶ T. Wronska, *Upokorennja strachom. Simejne zarucznyctwo u karalnij praktyci radiańskoj władzy 1917–1953 rr*, Kyjiw 2013.

³⁷ J. Szapował, W. Zołotariew, *Gilotyna Ukrainy: narkom Wsewołod Balickij i ego sudba*, Moskwa 2017.

³⁸ Fakultety Robotnicze – forma zaocznego doksztalcania pracujących osób dorosłych.

przekształcone w Polski Instytut Pedagogiczny). W ramach Akademii Nauk funkcjonował Instytut Polskiej Kultury Proletariackiej. Wydawano również polskojęzyczną prasę: „Bądź Gotów”, „Sierp”, „Głos Młodzieży” oraz kilka gazet rejonowych³⁹. Pozorny rozrost liczby „polskich instytucji” nie przekładał się jednak na rozwój życia narodowego, lecz był nakierowany na sowietyzację ludności. Jak pisał w swoim raporcie do centrali MSZ-u konsul Stanisław Sośnicki „ilość szkół nie zwiększa stanu posiadania, ale ilość kanałów wlewania propagandy”⁴⁰.

Ze względu na swoją liczebność oraz zwarte zamieszkanie w przygranicznych rejonach Podola i Żytomierszczyzny, Polacy byli postrzegani jako element wywrotowy i jedynie pozornie lojalny wobec władzy sowieckiej. Panującą wówczas sytuację najtrafniej określił O. Rublow, nazywając ją swoistym rozdzieleniem jaźni. Z jednej strony władze sowieckie kładły olbrzymi nacisk administracyjny na rozwój polskojęzycznej kultury i samorządności, z drugiej zaś bezpardonowo tępiły wszelkie samodzielne i oddolne inicjatywy, które rozpatrywano jako spisek, kontrrewolucję i podstęp piłsudczyzny⁴¹.

Warto podkreślić, iż do początku lat 30. XX wieku przeciwko zamieszkującym ZSRR Polakom nie prowadzono represji systemowych, skupiając się na konkretnych osobach, którym najczęściej zarzucano szpiegostwo na rzecz Polski. Część spraw fabrykowano, aby pozyskać w ten sposób więźniów, których następnie można było wymienić za autentycznych sowieckich szpiegów i członków KPP i KPZU schwytanych w Polsce⁴². Ostatnia tego typu wymiana więźniów politycznych miała miejsce 16 września 1932 na stacji Kołosowo. W jej wyniku do Polski powróciło 40 więźniów, w tym 18 księży (łącznie z członkami rodzin 91 osób)⁴³.

Pierwszą szeroko zakrojoną akcją represyjną, która uderzyła w ludność polską, była rozprawa władzy sowieckiej z rzymskokatolickim duchowieństwem. Na początku 1930 roku na Żytomierszczyźnie i Podolu aresztowano ponad 30 duchownych, w tym administratora apostolskiego diecezji kamienieckiej Jana Świdarskiego. Większość aresztowanych po blisko półrocznym śledztwie została skazana na wieloletnie wyroki i wywieziona do łagrow⁴⁴.

³⁹ O. Rublow, O. Reprynczew, *Represji proty...*, op. cit., s. 116.

⁴⁰ *Sprawa Polskiej...*, op. cit., s. 4.

⁴¹ Ibidem, s. 3–4.

⁴² Ibidem, s. 5.

⁴³ Ibidem, s. 13.

⁴⁴ Szerzej na ten temat: R. Dzwonkowski, *Losy duchowieństwa katolickiego*

Uderzenie w Kościół było szczególnie dotkliwe dla ludności polskiej, która w osobach aresztowanych księży straciła nie tylko kapłanów, ale przede wszystkim ostatnich niezależnych od władzy przedstawicieli lokalnej elity społecznej i intelektualnej. Po fizycznej likwidacji struktur Kościoła, ostatnią polską grupą społeczną, mogącą stwarzać problemy w sowietyzacji, była inteligencja, a raczej jej resztki, skupione wokół polskojęzycznych szkół i instytucji kulturalnych, zwłaszcza zaś Polskiego Technikum Pedagogicznego w Kijowie⁴⁵.

Preludium sprawy POW – aresztowania pedagogów

Działające w Kijowie polskojęzyczne instytucje kulturalne i oświatowe od początku swojego funkcjonowania znajdowały się pod czujnym okiem czekistów. Zatrudnieni w nich etniczni Polacy, pomimo ostentacyjnego wręcz okazywania swojego oddania systemowi komunistycznemu, nadal byli uważani za grupę potencjalnie nielojalną wobec władzy sowieckiej. Wśród pracowników i uczniów aktywnie werbowano agenturę, która, sądząc z zachowanych donosów, z rewolucyjnym zapałem donosiła na wszystkich, wobec których pojawiał się nawet najmniejszy cień wątpliwości. Oprócz klasycznych raportów agenturalnych i zwykłych donosów, pisanych przez zawistnych współpracowników, ważną rolę w rozpracowywaniu polskiego środowiska odgrywała oficjalna krytyka prasowa, za pomocą której, pod pozorem dbania o dobro opisywanych instytucji, niszczone niewygodnych działaczy i pedagogów. Na polu aktywności prasowej szczególne wyróżniał Wasyl Szmidt⁴⁶, który w swoich niezwykle zjadliwych artykułach podpisywał się pseudonimami „Stary pracownik” i „Aleksander Świadomy”. Umiejętne połączenie danych agenturalnych oraz „bolszewickiej krytyki”, prowadzonej na łamach prasy, począwszy od 1928 roku, zaskutkowało szeregiem kontroli w polskiej szkole, w rezultacie

w ZSRR 1917–1939. *Martyrologium*, Lublin 1998; O. Rublow, *Szkic do...*, op. cit., s. 277.

⁴⁵ *Sprawa Polskiej...*, op. cit., s. 5–6; O. Rublow, *Szkic do...*, op. cit., s. 277.

⁴⁶ Wasyl (Bazyli) Szmidt 1894–?, urodził się w rodzinie polskich zesłańców na Syberii, po ukończeniu studiów pracował jako nauczyciel historii. W Polsce karany za działalność komunistyczną, od 1924 r. zastępca dyrektora polskiego technikum w Leningradzie, od 1930 r. dyrektor Polskiego Technikum Pedagogicznego w Kijowie, represjonowany, dalszy los nieznaany, *Polacy na Ukrainie...*, op. cit., cz. 1, t. 5, s. 14.

których jesienią 1929 roku z funkcji dyrektora odwołano Jadwigę Szumowicz⁴⁷.

Zwolnienie dyrektorki oraz związane z tym zmiany kadrowe nie zadowolili jednak organów bezpieczeństwa. Na przełomie 1930 i 1931 roku GPU rozpoczęło serię aresztowań wymierzonych w polskich pedagogów z Kijowa. 1 grudnia 1930 roku aresztowano Zofię Halkiewicz⁴⁸, 12 stycznia Dionizję Szturc, 13 stycznia Wandę Demczenko, Bolesława Selenko oraz zatrudnionego w Miejskim Domu Oświaty Ludowej woźnego Juliana Czaję. Dzień później do aresztu trafili: wykładowca fizyki w Polskim Technikum Pedagogicznym im. Feliksa Kona Kazimierz Werżański, nauczycielka szkoły nr 11 Ludwika Rudnicka oraz była już dyrektorka Jadwiga Szumowicz. Jako ostatnią, w dniu 15 stycznia, zatrzymano Jadwigę Moszyńską-Szel – wychowawczynię w przedszkolu nr 4⁴⁹. Wszystkim aresztowanym pedagogom postawiono mgliste zarzuty, dotyczące przeszkadzania w sowietyzacji szkoły oraz wychowywania młodzieży w polskim duchu szowinistycznym i z dbałością o interesy państwa polskiego. Śledztwo trwało ponad pół roku, jednakże czekistom nie udało się zebrać materiałów pozwalających na postawienie oskarżeń przed sądem. Ostatecznie 22 lipca 1931 roku zwolniono większość aresztowanych, przywracając ich na poprzednie stanowiska. Wyjątkiem była Jadwiga Szumowicz, którą 29 sierpnia 1931 roku zesłano na 5 lat do Kurska⁵⁰, pozwalając jej jednak na dalsze wykonywanie zawodu nauczyciela. O zwolnieniu zdecydowała zarówno postawa samych aresztowanych, którzy w większości ka-

⁴⁷ Jadwiga Szumowicz, 1882–1938, urodzona w Nowomoskowsku w obwodzie dniepropietrowskim, po zesłaniu z Kijowa pracowała jako nauczycielka w szkole nr 5 w Kursku, aresztowana 21 sierpnia 1937 r., rozstrzelana 27 marca 1938 r., zrehabilitowana w 1957, *Kniga Pamiati Kurskoj oblasti*, t. 1, wersja elektroniczna, [https:// ru/openlist/wiki/Шумович_Ядвиги_Сигизмундовна_\(1882\)](https://ru/openlist/wiki/Шумович_Ядвиги_Сигизмундовна_(1882))[dostęp: 03.02.2022].

⁴⁸ Zofia Halkiewicz, 1894 – ?, ur. we wsi Salicha na Kijowszczyźnie w polskiej rodzinie szlacheckiej, zdobyła wykształcenie średnie, pracowała w Kijowie w administracji, następnie w przedszkolach. W 1930 r. aresztowana podczas sprawy polskich pedagogów, zwolniona z braku dowodów, ponownie aresztowana w 1933 r., *Polacy na Ukrainie*, cz.1, t. 6, s. 41.

⁴⁹ O. Rublow, *Szkic do...*, op. cit., s. 278.

⁵⁰ *Polacy na Ukrainie...*, cz. 1, t. 5, op. cit., s. 97–98; Centralnyj Derżawnyj Archiw Hromadskich Objednań Ukrainy (dalej: CDAHOU) F 263, spr. 570003 1 193-199 – Postanowienie kijowskiego wydziału GPU USRR o zwolnieniu z aresztu i zesłania Jadwigi Szumowicz.

tegorycznie zaprzeczali i nie przyznawali się do winy lub, nawet współpracując ze śledczymi, nie byli w stanie złożyć sensownych zeznań. Pomogły również naciski ze strony wysoko postawionych działaczy partyjnych pochodzenia polskiego⁵¹, w tym samego Bolesława Skarbka⁵².

Śledztwo przeciwko polskim pedagogom teoretycznie zakończyło się porażką czekistów, jednakże sprawa była kontynuowana. Wszystkich zwolnionych z aresztu objęto ścisłym nadzorem agenturalnym oraz wzmożono zbieranie materiałów kompromitujących, w tym również na osoby, które stanęły w obronie aresztowanych. Materiały zdobyte w trakcie śledztwa przeciwko polskim pedagogom już wkrótce miały posłużyć jako jeden z głównych wątków podczas fabrykowania sprawy fikcyjnej Polskiej Organizacji Wojskowej.

⁵¹ O. Rublow, *Szkic do...*, op. cit., s. 279.

⁵² Bolesław Skarbek (Szacki), syn Władysława, 1888–1934, urodzony w Kuzniecku w obwodzie saratowskim, w rodzinie leśniczego. Potomek zesłańców z czasów powstania kościuszkowskiego. W latach 1906–1910 należał do PPS-Frakcji Rewolucyjnej, następnie zaś do PPS-Lewicy. Studiował w Kijowskim Instytucie Politechnicznym, w latach 1914–1916 więziony za działalność socjalistyczną, od 1917 członek WKP(b), jeden z organizatorów Polskiego Związku Socjalistycznego w Charkowie. W latach 1917–1918 członek Charkowskiej Rady Deputowanych Robotniczych i Żołnierskich, kierownik wydziału kulturalno-oświatowego Gubernialnego Komisariatu ds. Polskich w Charkowie, od stycznia 1918 na prawach krajowego komisariatu, od 1919 członek kolegium redakcyjnego gazet „Komunista Polski”, „Głos Komunisty”, kierownik Sekcji Polskiej Federacji Zagranicznych Grup Komunistycznych na Ukrainie i redaktor jej gazety „Sztandar Komunistu”, jeden z założycieli kijowskiej grupy Komunistycznej Robotniczej Partii Polski, od września 1919 do stycznia 1921 szef Biura Zagranicznego CK KP(b) U oraz kierownik polskiego oddziału rady rewolucyjnej frontu zachodniego, następnie kierownik Biura Polskiego KP(b)U, redaktor kijowskiej gazety „Proletarska prawda”, zastępca redaktora wydawanej w Charkowie polskojęzycznej gazety „Sierp” (1926–1927) oraz „Trybuny Radzieckiej” (Moskwa). W 1929 wrócił do Kijowa, gdzie objął funkcję redaktora gazety „Kijewskij proletarij” oraz dyrektora Instytutu Polskiej Kultury Proletariackiej, przy WUAN, od października 1932 kierownik Wydziału kulturalno-propagandowego w obwodzie czernihowskim, aresztowany 15 sierpnia 1933 r., 19 sierpnia przyznał się do działalności w POW jako zwierzchnik organizacji na Ukrainie. 9 marca 1934 r. skazany przez kolegium OGPU na śmierć, rozstrzelany 3 czerwca 1934 r., zrehabilitowany 27 lutego 1958. *Sprawa Polskoj...*, op. cit., s. 18.

Początki sprawy przeciwko POW

O ile na podstawie zachowanych źródeł dość precyzyjnie można wskazać datę rozpoczęcia realizacji sprawy przeciwko POW, to ustalenie momentu, w którym pojawiła się sama koncepcja stworzenia rzekomej polskiej organizacji jest praktycznie niemożliwe do ustalenia. Część badaczy dopatruje się genezy sprawy POW w toczonych u schyłku lat 20. XX wieku w CK KPP sporach, dotyczących metod zwalczania działań polskiej Defensywy oraz utworzenia Komisji ds. Bezpieczeństwa i Ochrony Partii przed Infiltracją Wrogich Elementów, szefem której został agent GPU Wiktor Żytlowski. To właśnie on jako pierwszy wysunął przypuszczenia o infiltracji siatek KPP przez członków POW⁵³.

Tezę o działalności tajnych organizacji wywrotowych aktywnie forsował również Wsiewołod Balicki, który wychodził z założenia, że na Ukrainie istnieje zorganizowany sabotaż poczyną partii, prowadzony przez podziemie związane z zagranicą i obcymi wywiadami, głównie zaś z polskim Sztabem Generalnym⁵⁴. W związku z rolą, jaką w strukturach GPU odgrywał Balicki, możemy postawić tezę, iż to właśnie jego przekonanie o istnieniu polskiej organizacji stało się bezpośrednią przyczyną stworzenia mistyfikacji z POW. Znając mechanizmy pracy sowieckich służb i partyjnej biurokracji, można być pewnym, iż podwładni, aby spełnić oczekiwania szefa, celowo zaklinali rzeczywistość, bardzo często uciekając się do fabrykacji materiałów. Z drugiej zaś strony, zorganizowanie tak szeroko zakrojonej i nagłośnionej prowokacji, wymagało politycznej akceptacji najwyższych czynników partyjnych. W tym miejscu należy postawić pytanie o przyczyny stworzenia fikcyjnej POW. Większość badaczy zgadza się, iż należy je rozpatrywać wielotorowo.

Pierwszym i najważniejszym czynnikiem była ogólna sytuacja w USRR, związana z odejściem od dotychczasowej polityki korenizacji oraz wynikające z niej sprawy przeciwko wszelkim „nacionalistom”, na wywrotową działalność których starano się zrzucić winę za wszelkie niepowodzenia i nadużycia władzy sowieckiej. Punktem zwrotnym było tu postanowienie CK WKP(b) z 14 grudnia 1932 roku „O zbiorach ziarna na Ukrainie, Północnym Kaukazie i obwodzie zachodnim”. Oprócz kwestii dostaw zboża, zawierało ono rów-

⁵³ N. Titowa, *Represywna Polityka Radianskoj Włady...*, op. cit., s. 69.

⁵⁴ J. Szapował, W. Zołotariew, *Gilotyna...*, op. cit., s. 198–199.

niez ostrą krytykę „mechanicznej ukrainizacji” oraz dotychczasowej polityki narodowościowej. W tekście zwracano m.in. uwagę na wykorzystywanie sowieckich instytucji do „legalnego przykrycia kontrrewolucyjnych ośrodków i organizacji”. Sformułowanie to było nie tylko jasną wskazówką dla czekistów, ale także wyraźnym sygnałem do rozpoczęcia działań przygotowujących przyszłą operację⁵⁵.

Nieco wcześniej podobne rekomendacje dla GPU ZSRR, choć nieodwołujące się bezpośrednio do narodowości, wydało również CK KP(b)U, które wprost zalecało przeprowadzenie masowej operacji „W celu uderzenia we wroga klasowego, dla wyjawienia kontrrewolucyjnych centrów organizujących sabotaż zbioru zbóż oraz innych przedsięwzięć polityczno-gospodarczych”. Choć cała akcja motywowana była głównie czynnikami gospodarczymi w trakcie Wielkiego Głodu, to jednak po raz pierwszy w oficjalnych dokumentach pojawiła się kwestia planowego represjonowania „polskiej kontrrewolucji”. Otóż 18 listopada 1932 roku Politbiuro CK KP(b)U wydało postanowienie o likwidacji kontrrewolucyjnych gniazd i rozgromieniu kułackich grup w kilkunastu rejonach. Na zwołanym na następny dzień zebraniu naczelników Obwodowych Wydziałów GPU zatwierdzono plan aresztowania 3 495 osób, spośród których po linii „ukraińskiej kontrrewolucji” miano aresztować 1 180, białej kontrrewolucji 247, polskiej kontrrewolucji 341, narodowej kontrrewolucji 540, kontrrewolucji wiejskiej 812, 420 po linii cerkwi i sekt, 63 z grup kontrrewolucyjnych w przemyśle i 135 za szkodnictwo w gospodarce rolnej⁵⁶.

Drugim czynnikiem determinującym stworzenie fikcyjnej POW były stosunki ZSRR z II Rzeczpospolitą, w tym prowadzona od lat walka z realną i wydumaną polską agenturą, szczególnie zaś tą w szeregach KPP i KPZU. Przygotowywaniu represji nie przeszkadzała bynajmniej formalna poprawa stosunków z Polską, które po podpisaniu w lipcu 1932 roku traktatu o nieagresji, przeżywały krótkotrwałe odmrożenie⁵⁷.

Obserwując przemiany polityczne wewnątrz ZSRR, a także stosunki z II RP, za najbardziej prawdopodobne można uznać, iż decyzję

⁵⁵ O. Rublow, *Szkic do...*, op. cit., s. 282.

⁵⁶ Cytat za: J. Szapował, W. Zołotariew, *Gilotyna...*, op. cit., s. 197.

⁵⁷ Przykładem mogą być gesty, takie jak doręczenie Waleremu Sławkowi carskich dokumentów, dot. osoby Piłsudskiego, czy też podróż adiutanta marszałka kpt. Mieczysława Lepieckiego do miejsc jego zsyłki na Syberii; O. Rublow, *Szkic do...*, op. cit., s. 285–287.

o rozpoczęciu fabrykowania szeroko zakrojonej sprawy przeciwko „polskim nacjonalistom” podjęto na przełomie 1932 i 1933 roku. Nazwę przyszłej „organizacji” zapożyczono od realnej, choć już nieistniejącej Polskiej Organizacji Wojskowej⁵⁸. Zabieg ten miał na celu uwiarygodnienie całej operacji. Ponadto, jak pisał O. Rublow, nazwa POW po prostu była wygodna w użyciu – krótka oraz groźnie brzmiąca⁵⁹.

Za podstawę do fabrykacji nowej sprawy posłużyły materiały zebrane zarówno w ramach trwającego od wielu lat agenturalnego rozpracowywania środowiska polskiej inteligencji, jak i też wcześniejszych śledztw, w tym zakończonej porażką czekistów sprawy kijowskich nauczycieli. Odpowiednie wątki należało jedynie połączyć w spójną narrację oraz, co ważniejsze, znaleźć odpowiednich „członków” rzekomej organizacji. Tym razem, w przeciwieństwie do lat 1920–1921, na sowieckiej Ukrainie brakowało realnych działaczy POW. Dla czekistów oraz ich partyjnych kuratorów nie stanowiło to jednak najmniejszego problemu. Do wszystkich zarządów obwodowych GPU, do naczelników wydziałów specjalnych w Korpusach Kijowskim i Charkowskim RKKA oraz do dowódców Wojsk Pogranicznych rozesłano specjalne „orientirowki”, zawierające schemat śledztwa, który należało jedynie uzupełnić miejscowym materiałem. Na ofiary wybrano tym razem partyjnych i oświatowych aktywistów korenizacji – budowniczych polskiej kultury proletariackiej⁶⁰.

Pierwsze aresztowania – wykorzystanie śledztwa w sprawie UWO

Rozpoczęcie aresztowań „polskich nacjonalistów” wymagało odpowiedniego pretekstu lub choćby pojedynczego przypadku, który pozwoliłyby na uwiarygodnienie wykrycia głęboko zakonspirowanej organizacji. W tym celu kierownictwo GPU postanowiło wykorzystać figurantów sprawy przeciwko UWO⁶¹. Na początku lata 1933 roku, w śledztwie przeciwko działaczom ukraińskim szczególnie

⁵⁸ Dość ciekawa wydaje się teza, iż do wyboru nazwy wydumanej przez GPU organizacji przyczyniły się działania polskich weteranów POW, którzy z wielkim rozmachem obchodzili kolejne rocznice powstania organizacji i aktywnie uczestniczyli m.in. w obchodach świąt państwowych, O. Rublow, *Szkic do...*, op. cit., s. 285–287.

⁵⁹ Ibidem, s. 285–287.

⁶⁰ *Sprawa Polskoj...*, op. cit., s. 17.

⁶¹ Ukraińska Organizacja Wojskowa.

nacisk położono na wątki powiązań rzekomych członków organizacji z wywiadami Niemiec i Polski. W tym miejscu warto podkreślić, iż pomysł, aby ukraińscy nacjonałiści, którzy uciekli z Galicji do ZSRR, mieli współpracować z Polakami w celu włączenia Ukrainy w skład państwa polskiego był wyjątkowo niedorzeczny. Absurdalność narzuconej przez kierownictwo GPU tezy w najmniejszym stopniu nie przeszkadzała ani prowadzącym śledztwo czekistom, ani też nadzorującemu sprawę kierownictwu partyjnemu.

Ostatecznie według danych „zdobytych” przez czekistów propolską frakcję w organizacji mieli reprezentować m.in. Warfłomiej Kopacz⁶², Osyp Wasylkow⁶³ i zaangażowany w działalność artystyczną Jakow Struchmanczuk⁶⁴. W protokołach jego zeznań pojawiał się jako kierownik POW w polskim teatrze w Kijowie aktor i reżyser Stanisław (Ostap) Horbijewski⁶⁵, którego aresztowano 16 czerwca

⁶² Warfłomij Kopacz-Chołodnyj, Serhij Chołodnyj, 1897–1937, ukraiński działacz komunistyczny, członek KPZU, po ucieczce do ZSRR KP(b)U, aresztowany w 1933 r. pod zarzutem przynależności do UWO, skazany na łagry, rozstrzelany w 1937 r. *Polacy na Ukrainie...*, cz. 1, t. 5, op. cit., s. 125.

⁶³ Osyp Wasylkow, właśc. Osyp Kriłyk, 1898–1933, ukraiński działacz komunistyczny, studiował prawo na Uniwersytecie Lwowskim, walczył przeciwko Polakom o Lwów, aktywnie działał w partii komunistycznej, skazany w tzw. procesie świętojurskim, zbiegł do Gdańska i kontynuował działalność komunistyczną, w wyniku rozłamu w KPZU w 1928 r. wykluczony z partii, w ramach protestu dobrowolnie wrócił do RP i odbył zasądzoną karę więzienia. Po zwolnieniu w 1932 r. wyjechał do ZSRR, osiedlił się w Charkowie, aresztowany w maju 1933 r. za przynależność do UWO, stracony w tym samym roku; *Polacy na Ukrainie...*, cz. 1, t. 5, op. cit., s. 125.

⁶⁴ Jakow Struchmanczuk, 1884–1937, absolwent Krakowskiej ASP, wykładowca Polskiego Technikum Pedagogicznego w Kijowie, Polskiego Wydziału Instytutu Muzyczno-Teatralnego im. Łysenki, pracownik naukowy Instytutu Polskiej Kultury Proletariackiej, zastępca dyrektora Muzeum Tarasa Szewczenki, w 1933 r. skazany na 10 lat łagrów na Wyspach Sołowieckich, w 1937 r. rozstrzelany; *Polacy na Ukrainie...*, cz. 1, t. 5, op. cit., s. 140.

⁶⁵ Stanisław (Ostap) Horbijewski, 1903–1938, ur. we Lwowie, Ukrainiec, w trakcie walk o Lwów dostał się do polskiej niewoli. W 1921 r. aresztowany w związku z zamachem na J. Piłsudskiego, w 1923 r. zwolniony, nielegalnie przekroczył granicę z ZSRR, pracował jako nauczyciel, członek komsomołu, w 1927 r. wstąpił do Polskiego Studia Dramatycznego w Kijowie, eksternistycznie zdał egzaminy w Kijowskim Instytucie Oświaty Ludowej, od 1931 r. do momentu aresztowania był aktorem Polskiego Teatru Ludowego w Kijowie. W 1934 r. skazany na 5 lat łagrów, zwolniony warunkowo w 1937, ponownie areszto-

1933 roku podczas wyjazdu służbowego w Charkowie⁶⁶. Wkrótce rozpoczęły się kolejne aresztowania osób związanych z teatrem oraz miejscami zatrudnienia Jakowa Struchmanczuka. Wszystkim zatrzymanym postawiono zarzuty szpiegostwa na korzyść Polski, jednakże nazwa POW jeszcze nie została wówczas użyta. Sytuacja zmieniła się na początku lipca 1933 roku, kiedy to bazując na materiałach pozyskanych w trakcie śledztwa dotyczącego oskarżonych o szpiegostwo aktorów, rozpoczęto masowe aresztowania „polskich nacjonalistów”. W przeciwieństwie do wcześniejszych lat przynależność do partii nie gwarantowała już osłony przed aresztowaniem. Dnia 5 lipca 1933 roku Kijowski Wydział GPU USRR wystosował, zgodnie z obowiązującymi procedurami⁶⁷, wniosek do Komisji Kontroli Komitetu Miejskiego KPB(b)U o wyrażenie zgody na aresztowanie tow. Czesława Snadzkiego⁶⁸. Zgoda została udzielona bez zbędnej zwłoki i czekaści przystąpili do realizacji ustalonego planu. Wśród aresztowanych znaleźli się m.in. doktorant Michał Łapiński, dyrektor Centralnej Polskiej Biblioteki w Kijowie Jan Organiszczak oraz kilkunastu innych polskich działaczy oświatowo-kulturalnych.

Rozpoczęcie działań przeciwko „polskim nacjonalistom” zbiegło się w czasie z nasileniem represji wobec Ukraińców oraz innych mniejszości narodowych zamieszkujących USRR. Symbolicznym punktem zwrotnym, kończącym dotychczasową politykę korenizacji i rozpoczynającym szeroko zakrojone represje przeciwko elitom

wany w 1938 r., 9 października 1938 skazany na karę śmierci i stracony, zrehabilitowany w 1957 r. *Polacy na Ukrainie...*, cz. 1, t. 5, op. cit., s. 28.

⁶⁶ O tym, iż aresztowanie Horbijewskiego miało służyć jedynie jako pretekst dobitnie świadczy fakt, iż z zachowanych dokumentów wynika, że dopiero 16 stycznia 1934 r. miało miejsce jego przesłuchanie, podczas którego kategorycznie odrzucił wszystkie oskarżenia. Ale i tak go skazano jako członka UW i POW. Pomimo tego, że był Ukraińcem, ze względu na miejsce pracy i sceniczne imię Stanisław brano go za Polaka. O. Rublow, O. Reprynczew, *Represji proty...*, op. cit., s. 116.

⁶⁷ W latach 20. i na początku lat 30. przepaść pomiędzy statusem społecznym członków partii a zwykłych mieszkańców ZSRR była ogromna, zarówno w dostępie do zaopatrzenia, jak i też w kwestiach prawnych, w tym również tych dotyczących zasad aresztowania i odpowiedzialności karnej. S. Biłokiń, *Masowyj...*, op. cit., s. 290.

⁶⁸ Czesław Snadzki, 1905–?, wykładowca Polskiego Instytutu Kultury Proletariackiej i Polskiego Instytutu Wychowania Społecznego w Kijowie, Inspektor szkół polskich w Kijowie, członek WKPB, zrehabilitowany w 1956 r. *Polacy na Ukrainie...*, cz. 1, t. 5, op. cit., s. 13 i 115.

narodowym, była śmierć Mykoły Skrypnyka⁶⁹, który 7 lipca 1933 roku popełnił samobójstwo⁷⁰. Już dzień później, czyli 8 lipca Przewodniczący GPU USRR Wsiewołod Balicki wystosował do Stalina i Jagody memorandum o wykryciu na Ukrainie Polskiej Organizacji Wojskowej. Według wstępnego raportu w przeciągu kilku dni aresztowano 22 osoby, z których większość przyznała się do winy⁷¹.

Przebieg śledztwa

W początkowej fazie śledztwo skupiało się w znacznej mierze na polskim środowisku teatralnym⁷². Grupa ta była jednak zbyt mało liczna, jak na ambitne plany kierownictwa GPU, które w celu wykrywania kolejnych powiązań i głęboko zakonspirowanych członków organizacji postanowiło wykorzystać materiały zdobyte podczas trwającego już śledztwa przeciwko UWO.

Z zachowanych dokumentów doskonale widać, iż „silniejsze” rozpracowanie polskiego wątku w UWO przyniosło wymierne sukcesy w postaci „ujawnienia” przez „skruszonych” Ukraińców współpracujących z nimi członków POW⁷³. Zeznania złożone zarówno przez pierwszą grupę aresztowanych członków POW, jak i też pozyskane od oskarżonych o przynależność do UWO sprawiły, iż prowadzone przez czekistów „śledztwo” zataczało coraz szersze kręgi, sięgając do wysoko postawionych urzędników oraz członków partii. Po niespełna miesiącu od pierwszych aresztowań Wsiewołod Balicki wystosował, datowany na 7 sierpnia 1933 roku, wniosek do Stalina i Jagody z proś-

⁶⁹ Mykoła Skrypnyk, 1872–1933, ludowy komisarz spraw wewnętrznych USRR 1921–1922, Sprawiedliwości 1922–1927, Oświaty 1927–1933. Wiosną 1933 r. odwołany ze stanowiska, stał się obiektem zaciętych ataków, po otrzymaniu wezwania do Moskwy na sąd partyjny popełnił samobójstwo. *Polacy na Ukrainie...*, cz. 1, t. 5, op. cit., s. 19.

⁷⁰ O. Rublow, *Szkic do...*, op. cit., s. 284.

⁷¹ *Polacy na Ukrainie...*, cz. 1, t. 5, op. cit., s. 121–124. HDA SBU F 13 Op.1 Spr. 180 t. 4 k 39–43. Memorandum Przewodniczącego GPU USRR Wsiewołoda Balickiego do J. Stalina i G. Jagody o wykryciu na Ukrainie Polskiej Organizacji Wojskowej.

⁷² *Polacy na Ukrainie...*, cz. 1, t. 5, op. cit., s. 116–117. HDA SBU 60830 FP, t. 44, k. 3–4. Przyznanie się do winy aresztowanego kierownika artystycznego Teatru Polskiego w Kijowie Aleksandra Skibniewskiego; ibidem s. 118–120. HDA SBU 60830 FP, t. 44, k. 5–9. Protokół przesłuchania Aleksandra Skibniewskiego z 8 lipca 1933 r.

⁷³ Ibidem, s. 131–138.

bą o wyrażenie zgody na aresztowanie Bolesława Skarbka⁷⁴. Załatwienie „niezbędnych formalności” zajęło kilka dni. Ostatecznie Skarbek został aresztowany 15 sierpnia 1933 roku. Od pierwszych godzin po zatrzymaniu rozpoczęto jego intensywną „obróbkę”. Działania śledczych okazały się skuteczne, gdyż już 19 sierpnia Skarbek podpisał adresowanie do Przewodniczącego GPU USRR Balickiego oświadczenie, w którym przyznał się do dokonanych przestępstw i wyraził zgodę na współpracę z organami ścigania⁷⁵. Ze względu na wagę sprawy oraz dotychczasową pozycję Skarbka w strukturach partii, przesłuchania zatrzymanego nadzorował Naczelnik Tajnego Oddziału Politycznego GPU USRR M. Aleksandrowski, a wszystkie kluczowe dokumenty były osobiście zatwierdzane przez szefa ukraińskich czekistów⁷⁶. Z zachowanych protokołów przesłuchań wynika, iż Skarbek od samego początku nie stawiał oporu i uwzględniał w swoich zeznaniach wszystkie wątki oraz osoby zasugerowane mu przez śledczych⁷⁷.

Bardzo podobnie postępowali inni aresztowani, którzy szli na współpracę ze śledczymi. Część z nich zgadzała się na nią niemalże od razu po zatrzymaniu, część dopiero po dłuższej „obróbce”. Największy opór czekistom stawiały aresztowane kobiety. Przykładem może być była dyrektor Polskiego Instytutu Pedagogicznego Ludwika Rudnicka, która dopiero po czterech miesiącach aresztu została złamana przez śledczych i zgodziła się na współpracę. Jak sama pisała w odrębnym przyznaniu się do winy

Pragnę szczerze i z czystego serca pokajać się przed władzą sowiecką i jako zupełnie nowy człowiek powrócić do pracy na rzecz interesów nowego socjalistycznego społeczeństwa – przyznaję się do bycia winną w tym, iż byłam członkiem kontrrewolucyjnej organizacji POW (...). Cał-

⁷⁴ Ibidem, s. 141–142. HDA SBU Fond 13, op. 1, spr. 180, t. 4, k. 52–53. Raport Wsiewołoda Balickiego do J. Stalina i G. Jagody o konieczności aresztowania Skarbka z dnia 7 sierpnia.

⁷⁵ Ibidem, s. 145. Derżawnyj Archiw Chmielnickoj Oblasti (dalej: DACO) F 8840, op. 3, spr. 3297, k. 8, s. List B. Skarbka do Przewodniczącego GPU USRR W. Balickiego.

⁷⁶ Ibidem, s. 169–171. DACO F 8840, op. 3, spr. 3297, k. 85–91. Protokół przesłuchania sporządzony przez W. Balickiego.

⁷⁷ Ibidem, s. 150–160. DACO F 8840, op. 3, spr. 3297, k. 38–58. Protokół przesłuchania B. Skarbka odnośnie jego praktycznej działalności w POW, z dnia 1 września.

kowicie i ostatecznie zrywam z kontrrewolucją i proszę władzę sowiecką i organy GPU [by] dać mi możliwość, poprzez szczerą i oddaną pracę odkupić przed władzą i społeczeństwem dokonane przeze mnie przestępstwa i błędy. Dodatkowo złożę dokładnie i szczegółowe zeznania o działalności kontrrewolucyjnej POW i mojej działalności osobistej⁷⁸.

Dość długo opór stawiała również Zofia Halkiewicz, która 18 września 1933 roku, w obecności śledczych, podarła swoje wcześniejsze własnoręcznie napisane zeznania⁷⁹. Możemy się domyślać, iż ten odważny gest jedynie wzmógł presję ze strony czekistów. Ostatecznie 21 października 1933 roku Zofia Halkiewicz napisała odrębną samokrytykę, w której przyznała się do przynależności do POW.

Pragnę szczerze i z całego serca pokajać się przed władzą sowiecką i przyznać się do winy, że jestem członkiem POW stawiającym sobie za cel antysowiecką działalność rozkładową i obalenie władzy sowieckiej. Do wyżej wymienionej organizacji zwerbowano mnie w 1919 r. głównie za namową Skarbka. Analizując swoją działalność, postanowiłam zdecydowanie i raz na zawsze zerwać z wszelką działalnością kontrrewolucyjną i wstąpić na drogę absolutnie szczerzej pracy dla władzy sowieckiej i ludu pracującego całego świata (...)⁸⁰.

Podczas analizy zachowanych protokołów przesłuchań oraz materiałów ze spraw karnych Bolesława Skarbka i innych aresztowanych „członków” POW, pierwszą rzucającą się w oczy rzeczą jest specyficzny język i stylistyka, z wykorzystaniem której oskarżeni przyznają się do winy. Zapisy te nie mają nic wspólnego z realnymi, rzetelnie zapisywanymi protokołami przesłuchań, które powinny zawierać żywą, potoczną mowę. W aktach sprawy przeciwko POW (podobnie jak i w innych sprawach z tego okresu) większość wypowiedzi oskarżonych jest nie tylko pełna absurdałnej sowieckiej nowomowy, ale jest również „dopieszczona” do tego stopnia,

⁷⁸ O. Rublow, *Szkic do...*, op. cit., s. 291.

⁷⁹ *Polacy na Ukrainie...*, cz. 1, t. 5, op. cit., s. 179. HDA SBU 60830 FP, t. 8, k. 13. Raport pełnomocnika Oddziału Specjalnego N. Czortkowa do Zastępcy Naczelnika Kijowskiego Obwodowego Oddziału GPU USRR Zinowija Halickiego w sprawie oskarżonej o przynależność do POW Zofii Halkiewicz.

⁸⁰ Ibidem, s. 204–205. HDA SBU 60830 FP, t. 8, k. 19. Oświadczenie aresztowanej Zofii Halkiewicz z 21 października 1933 r. zawierające samokrytykę i przyznanie się do działalności w POW.

że aż razi swoją sztucznością, zdradzającą ordynarne fabrykowanie zeznań⁸¹.

W tym miejscu warto wspomnieć o metodach śledztwa stosowanych przez czekistów. W dostępnych źródłach (zarówno w skargach na przebieg śledztwa, oficjalnych zeznaniach złożonych w późniejszych procesach funkcjonariuszy GPU/NKWD, jak i też we wspomnieniach ocalałych) nie ma informacji na temat bezpośredniego stosowania przemocy fizycznej wobec aresztowanych w sprawie POW. Możemy się jednak domyślać, iż w przypadku wybranych aresztowanych, zwłaszcza mężczyzn, odmawiających współpracy ze śledczymi, dopuszczano się jednak tortur. Skala zjawiska nie była tak powszechna jak w latach 1937–1938, jednakże, jak słusznie zauważa S. Biłokiń, tortury były stosowane na wszystkich etapach śledztwa, choć dziś trudno ustalić, czego i w jaki sposób domagali się czekści w konkretnym momencie⁸².

W sprawie przeciwko POW, podobnie jak i w innych głośnych sprawach prowadzonych w pierwszej połowie lat 30. XX wieku, powszechnie stosowano natomiast naciski w postaci pogorszenia warunków w areszcie, długości i sposobu przesłuchań czy też różnicowania zachowania samych czekistów, którzy w zamian za współpracę zachowywali się bardziej uprzejmie w stosunku do zatrzymanych. Prowadzący śledztwo uciekali się również do kłamstw i manipulacji, wmawiając oskarżonym, iż partia oczekuje od nich lojalnej postawy. Andrzej Grygorowicz⁸³ w swojej skardze do Generalnego Prokuratora ZSRR Kogana szczegółowo opisał metody fabrykowania całej sprawy. Według jego relacji, śledczy zaproponował mu schemat-konspekt wymyślonej organizacji, do którego dołączył zeznania aresztowanych, którzy już współpracowali ze śledztwem. Grygorowicz wspominał, że jak tylko trafił do celi, to inni aresztan-

⁸¹ Na absurdalność języka stosowanego w protokołach zwrócił uwagę m.in. S. Biłokiń; S. Biłokiń, *Masowyj...*, op. cit., s. 89.

⁸² Ibidem, s. 83.

⁸³ Andrzej Grygorowicz, 1878–?, ur. we wsi Trusy k. Stanisławowa, dawny mienszewik, od 1918 r. w WKP(b), inspektor ds. polskich w Okręgowym Wydziale Oświaty Ludowej w Winnicy, w ramach śledztwa „wyznaczony” na komendanta POW na Podolu. Wyrokiem sądu w 1934 r. skazany na 5 lat pobytu w łagrach. Wyrok odbywał w republice Komi, w 1935 r. po apelacji wyrok zmniejszono do 3 lat, zwolniony 21 czerwca 1936. Księga Pamięci Republiki Komi, wersja elektroniczna na [ru/openlist/wiki/Григорович_Андрей_Яковлевич_\(1879\)](http://ru/openlist/wiki/Григорович_Андрей_Яковлевич_(1879)) [dostęp: 03.02.2022].

ci krzyknęli: „Oto zjawił się zaplanowany wojewoda »POW«, zaraz sprawa ruszy”. Współwięźniowie podali mu spis winnickiego ośrodka organizacji oraz to, co należało o kim mówić w zeznaniach. Dodatkowo prowadzący śledztwo przekonywali go, iż jest członkiem partii, osobą politycznie uświadomioną, a sprawa ma charakter polityczny przeciwko państwu polskiemu, więc powinien pomagać, bo taka jest konieczność państwowa⁸⁴. Z treści skargi wynika, iż Grygorowicz ostatecznie doszedł do wniosku, że tworzona mistyfikacja jest sprawą ogromnej wagi państwowej i zgodził się na współpracę. Wówczas skontaktowano go z innymi więźniami, tak aby wszyscy uzgodnili zeznania. Z późniejszych relacji wiemy, iż podczas tworzenia zeznań zdarzały się nawet wypadki komiczne. Przykładem może tu być kwestia ustalenia czasu powstania „ośrodka” POW w Berdyczowie, gdzie wskazany przez czekistów „komendant” twierdził, wbrew wcześniejszym ustaleniom, że Grygorowicz kazał mu go zorganizować w 1930. Dopiero po zaciętych targach aresztowani członkowie POW ustalili, że rzekome wydarzenie miało miejsce w 1932. Pomimo tego typu wpadek proces fabrykowania zeznań przebiegał wyjątkowo sprawnie – jak to później określano – w atmosferze „twórczej współpracy”⁸⁵.

Dla zachowania pozorów, mających stworzyć wrażenie rzetelnego śledztwa, organizowano również konfrontacje kluczowych oskarżonych, podczas których „ostatecznie ustalano” bieg wydarzeń. Na najwyższym szczeblu zorganizowano nawet konfrontację⁸⁶ Skarbka i Michajłowa-Łapińskiego⁸⁷. Jeżeli tego typu działania nie pomagały i przesłuchiwanie nadal składało zeznania sprzeczne z ogólnie przyjętym scenariuszem, to po prostu nie włączano ich do akt sprawy. Metody fabrykowania zeznań były standardem, nie tylko w przypadku sprawy POW, ale także w innych śledztwach prowadzonych pod nadzorem S. Bruka. Na temat stosowanych przez niego metod zeznawał podczas przesłuchania 12 sierpnia 1937 roku aresztowany funkcjonariusz NKWD N. Gruszewskij:

⁸⁴ *Sprawa Polskoj...*, op. cit., s. 20–21.

⁸⁵ *Ibidem*, s. 21.

⁸⁶ *Polacy na Ukrainie...*, cz. 1, t. 5, op. cit., s. 164. DACO F 8840, op. 3, spr. 3297, k. 76–84. Protokół konfrontacji 164–168.

⁸⁷ Michał Michajłow, właściwie Łapiński, 1910–1934, działacz PPS-Lewicy i KPZU, po ucieczce do ZSRR wstąpił do KP(b)U, wykładowca w Instytucie Polskiej Kultury Proletariackiej, w 1934 r. skazany na karę śmierci, wyrok wykonano; *Polacy na Ukrainie...*, cz. 1, t. 6, op. cit., s. 36.

Rozmieszczeniem w celach zarządzał Bruk, on też kierował zeznaniami aresztowanych. Jeżeli tylko Bruk zechciał, to przyznanie się aresztowanego było pewne i śledczy miał sukces. Popadłszy w niełaskę u Bruka śledczy siedział bez rezultatów. Praca w celach, podczas której aresztowanym często podpowiadano potrzebne nazwiska, była kontynuowana na przesłuchaniach. Brano tylko wygodne zeznania. Tych niewygodnych albo nie brano, ale je chowano. [Stosowano] ulgi dla aresztowanych, którzy się przyznali: lepsze jedzenie, widzenia, paczki, wszelkiego rodzaju obietnice – to wszystko uzupełniało zdradziecki system prowadzenia śledztwa. Tam, gdzie aresztowani nie przyznawali się do winy, sprawę opracowywano na podstawie protokołów innych aresztowanych⁸⁸.

Stosowane przez czekistów metody przynosiły dość dobre rezultaty. 28 września 1933 roku obszernie zeznania zaczął składać Henryk Politur-Radziejowski⁸⁹, który nie tylko przyznał się do wszystkich zarzucanych mu czynów, ale również obciążył kolejne wskazane przez czekistów osoby. Następne tygodnie mozolnych przesłuchań przynosiły coraz to nowe nazwiska „członków” organizacji. 28 października 1933 roku do winy przyznała się wspomniana już wcześniej L. Rudnicka, która wskazała kolejne osoby⁹⁰. Machina nabierała rozpędu, a fikcyjna organizacja rozrastała się, obejmując kolejne regiony Ukrainy.

Ostatecznie do początków 1934 roku kijowskie GPU aresztowało 114 osób⁹¹. O postępach w śledztwie przeciwko POW na bieżąco informowano najwyższe czynniki partyjne⁹², przy okazji wykorzystując

⁸⁸ Cytat za: S. Biłokiń, *Chto awtor zwynuwaczeń, za jakymy rozstriliuwały*, <https://www.s-bilokin.name/Personalia/Jurkevych.html> [dostęp: 30.06.2021].

⁸⁹ Henryk Politur-Radziejowski, syn Ignacego, 1899–1937, od 1919 r. na Ukrainie, w latach 1927–1929 zastępca redaktora gazety „Sierp”, w 1930 r. kierownik sekcji polskiej Kijowskiego Archiwum Historycznego, od 1931 r. pracownik naukowy Polskiego Instytutu Kultury, od grudnia 1932 r. kierownik katedry w Polskim Instytucie Pedagogicznym, aresztowany 8 września 1933 r. 26 lutego 1934 skazany na 10 lat łagrów, we wrześniu 1937 r. wywieziony z łagru do Zarządu do Kijowa, w celu dodatkowego śledztwa, 1 października 1937 skazany na śmierć, rozstrzelany 4 października 1937 r. w Kijowie, zrehabilitowany w 1957, *Sprawa Polskoj...*, op. cit., s. 77.

⁹⁰ *Polacy na Ukrainie...*, cz. 1, t. 5, op. cit., s. 247–248. HDA SBU Fond 6, op. 1, spr. 608030 FP, t. 45, k. 4. Przyznanie się Ludwiki Rudnickiej do działalności w POW.

⁹¹ O. Rublow, *Szkic do...*, op. cit., s. 288.

⁹² Przykładem mogą tu być regularne raporty S. Kosiora: *Sprawa Polskoj...*,

raporty do odpowiedniego „naświetlenia” stanu spraw we wszystkich polskich instytucjach. Z pochodzącego z drugiej połowy października 1933 roku sprawozdania „O stanie masowej pracy społecznej wśród Polaków na Ukrainie” możemy dowiedzieć się o rozmachu podjętych działań. Najwięcej aresztowanych, bo aż 27, wywodziło się z Polskiego Instytutu Wychowania Społecznego w Kijowie oraz z Instytutu Polskiej Kultury Proletariackiej (14 osób). Kolejną grupą aresztowanych byli nauczyciele polskich szkół w Kijowie – 10 osób oraz nauczyciele pracujący na prowincji i w RobFakach – 14 osób. W gronie aresztowanych znalazło się również sześciu pracowników Wydawnictwa Mniejszości Narodowych w Kijowie, pięciu pracowników Wydawnictwa Mniejszości Narodowych w Charkowie, osiem osób z Teatru Polskiego w Kijowie, cztery z Polskiej Centralnej Biblioteki w Kijowie oraz 12 pracowników Klubów Polskich w Kijowie i Charkowie. Aresztowania, pod zarzutem przynależności do POW, nie ominęły również sześciu redaktorów polskojęzycznej prasy⁹³.

Równolegle z zatrzymaniami i wprowadzanymi przez partię zmianami kadrowymi, rozpoczęto zmasowaną nagonkę prasową na aresztowanych. Nazwisko Skarbka stało się synonimem zakamuflowanego szkodnika, który podstępem wkraść się w szeregi partii i swoją wrogą działalnością sabotował działalność władzy sowieckiej. W licznych artykułach demaskujących wrogą działalność, wykorzystywano nawet utworzone od nazwiska „Szefa POW” określenia takie jak „skarbkki” i „skarbkowszyczna”⁹⁴.

Sprawy aresztowanych omawiano na wszystkich szczeblach partyjnej hierarchii, począwszy od KC KP(b)U, aż po podstawowe komórki partyjne, do których należeli wykryci przez GPU „wrogowie”. Podczas wspólnego plenum CK KP(b)U i Komisji Kontroli Partyjnej Stanisław Kosior bezpośrednio omawiał przykład Skarbka, cytując nawet wybrane fragmenty protokołów przesłuchań⁹⁵. Przekaz dla pod-

op. cit., s. 74–77. HDA SBU Fond 16, op. 26, spr. 2, ark. 46–51. Raport Przewodniczącego GPU USRR W. Balickiego dla Sekretarza Generalnego CK KP(b)U S. Kosiora o wykryciu i rozpoczęciu likwidacji POW.

⁹³ *Polacy na Ukrainie...*, cz. 1, t. 5, op. cit., s. 221–228. HDA SBU Fond 13, op. 1, spr. 180, t. 4, k. 97–110. Sprawozdanie SPU GPU USRR o stanie masowej pracy społecznej wśród Polaków na Ukrainie.

⁹⁴ O. Rublow, O. Reprynczew, *Represjii proty...*, op. cit., s. 116.

⁹⁵ *Polacy na Ukrainie...*, cz. 1, t. 5, op. cit., s. 266–267. CDAHOU F 1, op. 1, spr. 422, k. 40, 45. Fragment referatu Sekretarza Generalnego KC KP(b)U Stanisława Kosiora pt. „Podsumowanie i najbliższe zadania polityki narodowościowej

władnych – zarówno tych z GPU, jak i też ze struktur wewnątrzpartyjnych był jasny – należało jak najszybciej oczyścić partię ze wszystkich wrogich elementów. 13 grudnia 1933 roku jako pierwszego wyrzucono z partii Bolesława Skarbka – jak napisano w oficjalnym uzasadnieniu: „Za aktywny udział w kontrrewolucyjnej organizacji faszystowskiej”⁹⁶. Kolejne decyzje „kadrowe” podjęto po kilku tygodniach. 28 stycznia 1934 roku wyrzucono z partii Henryka Politura, Stanisława Dobrzyńskiego oraz sześciu innych wysoko postawionych działaczy⁹⁷.

Wykorzystując swoje możliwości wpływu na zeznania aresztowanych, Wsiewołod Balicki postanowił wpieść sprawę POW w wewnętrzne rozgrywki aparatu GPU/NKWD. Celem przygotowanego przez niego ataku był zastępca naczelnika Wydziału Specjalnego OPGU ZSRR Ignacy Sosnowski (Dobrzyński)⁹⁸, którego w swoich zeznaniach obciążył Michajłow-Łapiński⁹⁹. Próba uderzenia w Sosnowskiego okazała się jednak nieudana. Wpływy Balickiego w centrali okazały się zbyt słabe, gdyż kierownictwo OPGU oddelegowało w celu sprawdzenia sensacyjnych zeznań samego Sosnowskiego, który wyposażony w specjalne pełnomocnictwa zaczął osobiście przesłuchiwać aresztowanych. Łapiński-Michajłow na pierwszym przesłuchaniu powtarzał wyuczone formułki. Sytuacja zmieniła się dopiero w momencie, gdy Sosnowski zatelefonował, przedstawiając się w obecności przesłuchiwanego. Przerażony Łapiński pobladł i od razu zaczął składać inne zeznania. Sosnowski, korzystając ze specjalnych pełnomocnictw, wywiózł ze sobą aresztowanego do Moskwy. Nie pomogły nawet ponaglenia Balickiego, który żądał zwrotu więź-

na Ukrainie”, ogłoszonego na wspólnym plenum CK CKK KP(b) U, dotyczący kontrrewolucyjnej działalności Skarbka.

⁹⁶ Ibidem, s. 270, DACO F 8840, op. 3, spr. 3296, k. 11. Wyciąg z protokołu nr 120 z posiedzenia prezydium CKK KP(b)U z dnia 13 grudnia 1933 r.

⁹⁷ *Polacy na Ukrainie...*, cz. 1, t. 6, op. cit., s. 45–47. HDA SBU Fond Spraw wstrzymanych, spr. 60830 – FP, t. 16, k. 389–390. Protokół nr 2a/74 z posiedzenia kolegium partyjnego Kijowskiej Obwodowej Komisji Kontroli z dnia 28 stycznia 1934 r.

⁹⁸ Ignacy Sosnowski (Dobrzyński), ur. 1897 w Rydze, członek POW, oficer II Wydziału Sztabu Generalnego WP, w czerwcu 1920 r. aresztowany przez CzK, po przewerbowaniu rozpoczął służbę w sowieckich organach bezpieczeństwa, od 1930 r. w centrali OGPU, aresztowany na początku wielkiej czystki, rozstrzelany 15 listopada 1937 r. A. Zdanowicz, *Swoji czy obcy? – Swoji!*, [w:] *Tajne operacje rosyjskich służb z XIX po XXI wiek*, Moskwa 2000, s. 208–209.

⁹⁹ J. Szapował, W. Zołotariew, *Gilotyna...*, op. cit., s. 221.

nia w celu dalszego prowadzenia śledztwa¹⁰⁰. W zaistniałej sytuacji Łapiński-Michajłow stał się niewygodnym świadkiem rozgrywek pomiędzy wysoko postawionymi czekistami. Jego zeznania mogły pogrążyć zarówno Sosnowskiego, jak i też Balickiego. Najprawdopodobniej to właśnie z tego powodu zdecydowano się na wymierzenie mu najwyższego wymiaru kary.

Na początku 1934 roku przystąpiono do finalizacji sprawy i przekazania aktów oskarżenia Trójkom Sądowym GPU. Zarzuty dla większości aresztowanych, za przynależność do POW, przedstawiono w kilku zbiorczych aktach oskarżenia¹⁰¹. W pierwszym ogólnym, podpisanym przez Balickiego w kwietniu 1934 roku, skupiono się głównie na „centrali” organizacji, w skład której mieli wchodzić polscy działacze z Kijowa i stołecznego Charkowa. „Procesy” nad oskarżonymi o przynależność do POW rozpoczęły się w drugiej połowie lutego 1934 roku. W większości przypadków Trójka Sądowa przy Kolegium GPU USRR przychyliła się do żądań oskarżenia i zasądzała proponowane przez prokuraturę kary, wynoszące najczęściej od 5 do 10 lat łagrów. 23 lutego 1934 roku, po rozpatrzeniu w Charkowie sprawy Bolesława Skarbka, skazano go na rozstrzelanie¹⁰². Wyrok ostatecznie 9 marca zatwierdziło Kolegium Sądowe OGPU USRR, które poleciło również przekazać zamkniętą w ten sposób sprawę do archiwum¹⁰³. Pomimo wiążącego wyroku dość długo

¹⁰⁰ Ibidem, s. 222–223.

¹⁰¹ HDA SBU Fond 13, op. 1, spr. 1038, Akt oskarżenia w sprawie POW; HDA SBU Fond 16, op. 1, spr. 3, Akt oskarżenia w sprawie Polskiej Organizacji Wojskowej; HDA SBU Fond 16, op. 1, spr. 11, Akt oskarżenia w sprawie ukraińskiej grupy kierowniczej Polskiej Organizacji Wojskowej; HDA SBU Fond 16, op. 1, spr. 12, Akt oskarżenia w sprawie grupy terrorystycznej Polskiej Organizacji Wojskowej; HDA SBU Fond 16, op. 1, spr. 78, Akt oskarżenia w sprawie POW przeciwko: Grygorowiczowi, Pakulskiemu, Titowowi, Jaroszyńskiemu, Brzozowskiemu i innym; HDA SBU Fond 16, op. 1, spr. 124, Akt oskarżenia w sprawie POW przeciwko Świdarskiemu, Naskreńskiemu, Lewickiemu, Kwaśniewskiemu i innym oraz Akt oskarżenia przeciwko Organizacji szpiegowskiej oddziału II polskiego Sztabu Generalnego.

¹⁰² *Polacy na Ukrainie...*, cz. 1, t. 6, op. cit., s. 191. Derżawnyj Archiw Czernichowskiej Oblasti (dalej: DACZO) F 8840, op. 3, spr. 3296, t. 1, k. 9. Wyrok Trójki Sądowej przy Kolegium GPU USRR w sprawie Bolesława Skarbka, Charków 23 lutego 1934.

¹⁰³ Ibidem, s. 334. DACO, F 8840, op. 3, spr. 3296, t. 1, k. 10. Wyciąg z protokołu posiedzenia Kolegium Sądowego OGPU z dnia 9 marca 1934 r.

zwlekano z egzekucją. Bolesław Skarbek był postacią zbyt wysoko postawioną, ażeby można go było rozstrzelać bez wyraźnej sankcji politbiura. Stosowna zgoda nadeszła dopiero po prawie trzech miesiącach od skazania. W dniu 2 czerwca 1934 roku Wsiewołod Balicki otrzymał polecenie niezwłocznego wykonania wyroku. Egzekucja Skarbka miała miejsce dzień później, czyli 3 czerwca 1934 roku.

Sprawa POW na Podolu

Śledztwo w sprawie działalności POW w Kijowie było jedynie częścią większego planu przeprowadzenia represji w polskim środowisku USRR. Wykrycie „centrum kierowniczego” ulokowanego w instytucjach odpowiedzialnych za kształcenie polskich nauczycieli i pracowników kulturalno-oświatowych pozwoliło na rozszerzenie działań na prowincję – szczególnie zaś na gęsto zamieszkane przez Polaków przygraniczne rejony Podola i Żytomierszczyzny. Schemat typowania „członków” POW był bardzo prosty i polegał na wyłuskiwaniu absolwentów oraz współpracowników Polskiego Technikum Pedagogicznego i innych polskich instytucji w Kijowie, których po zakończeniu studiów wysyłano do pracy w polskojęzycznych szkołach i organizacjach kulturalno-oświatowych. Nadzór nad śledztwem na Podolu powierzono gwarantującemu „dobre wyniki” naczelnikowi grupy śledczej SPO GPU Salomonowi Brukowi, którego w październiku 1933 roku oddelegowano do Winnicy.

Według scenariusza, realizowanego pod nadzorem Salomona Bruka, Podolska Filia POW była kierowana przez inspektora ds. polskich Ludowego Komisariatu Oświaty w obwodzie winnickim Andrzeja Grygorowicza, który wykorzystując stanowisko służbowe, umieszczał swoich ludzi w poszczególnych szkołach i nadzorowanych przez siebie organizacjach oświatowych. W skład kierownictwa Podolskiej Filii POW mieli wchodzić również: pomocnik kierownika szkoły polskiej w Winnicy Ryszard Pakulski, wykładowca w Technikum Energetycznym w Winnicy Henryk Turzański oraz wykładowca w Instytucie Farmaceutycznym Kazimierz Jankowski¹⁰⁴. Schemat działań czekiistów zakładał zatrzymywanie wszystkich, którzy mieli pecha w swoim życiu zawodowym lub szkolnym spotykać się z głównymi podejrzanymi lub po prostu utrzymywać z nimi koleżeńskie stosunki. Było

¹⁰⁴ HDA SBU Fond 13, spr. 78, ark. 1–102, Akt oskarżenia w sprawie „Polskiej Organizacji Wojskowej »POW«” na Podolu z dnia 23 lutego 1934 r.

to szczególnie dotkliwe w przypadku inspektorów szkolnych oraz nauczycieli, którzy z racji wykonywanej pracy mieli bardzo szeroki krąg kontaktów. Podczas stawiania zarzutów, masowo wykorzystywano fakt rutynowego oddelegowywania do pracy w wiejskich szkołach absolwentów techników pedagogicznych, który przedstawiano jako „celowe wysłanie w teren przez organizację”. Podobnie interpretowano również coroczne zjazdy metodyczne dla nauczycieli oraz wizyty inspektorów oświatowych w poszczególnych szkołach – zdaniem śledztwa służyły one tworzeniu nowych komórek organizacji, przekazywaniu instrukcji z centrali oraz odbieraniu z terenu materiałów o charakterze szpiegowskim. Masowo zatrzymywano również wykładowców, studentów i absolwentów techników pedagogicznych, którym zarzucano, iż zostali zawerbowani przez swoich nauczycieli, a następnie wysyłani przez nich na prowincję, w celu prowadzenia działalności wywrotowej. Przykładem tego typu fabrykowania rozbudowanych komórek POW są zeznania dyrektora Polskiego Technikum Pedagogicznego w Proskurowie Ilji Strutyńskiego, który w ramach współpracy ze śledztwem „sypnął” nie tylko swoich kolegów po fachu, lecz także całą masę swoich uczniów.

Na podstawie zachowanych raportów możemy stwierdzić, iż nadzorowane przez Salomona Bruka śledztwo postępowało nadzwyczaj sprawnie, zwłaszcza iż większość oskarżonych ofiarnie współpracowała z prowadzącymi sprawę czekistami, nie tylko przyznając się do winy, ale także fabrykując zeznania, dotyczące wskazanych osób¹⁰⁵. O rozmachu działań podjętych przez czekistów świadczy fakt, iż tylko na Podolu, w ramach sprawy przeciwko POW do 31 stycznia 1934 roku aresztowano łącznie 511 osób, w tym: 52 w Winnicy, 55 w Płoskirowie, 104 w Starokonstantynowie, 33 w Gródku Podolskim, 36 w Antoninach, 22 w Berdyczowie, 37 w Teofipolu i 38 w Szepietówce. Komórki POW wykryto łącznie w 24 rejonach. Wśród aresztowanych znalazło się 103 nauczycieli oraz większość studentów Polskiego Technikum Pedagogicznego w Płoskirowie¹⁰⁶.

¹⁰⁵ O postępach w śledztwie regularnie informowano przełożonych w Charkowie; HDA SBU Fond 13, spr. 1087. ark. 1–12, Raport zastępcy naczelnika obwodowego wydziału GPU USRR w Winnicy J. Pana o przebiegu śledztwa w sprawie „POW” z dnia 13 grudnia 1933 r.

¹⁰⁶ *Polacy na Ukrainie...*, cz. 1. t. 6, op. cit., s. 49–89. HDA SBU Fond 13, op. 1, spr. 180, k. 1–37. Szczegółowa informacja nr 7 o przebiegu śledztwa w sprawie Polskiej Organizacji Wojskowej z dnia 31 stycznia 1934 r.

Sprawa Podolskiej Filii POW zawierała również niezwykle rozbudowany wątek szpiegowski, w który wplątano rodzinę Kaweckich z rejonu starokonstantynowskiego. Głównym pretekstem, umożliwiającym czekistom postawienie zarzutów, był fakt, iż po 1921 roku rodzina została rozdzielona granicą: dwójka rodzeństwa: Stanisław i Pelagia Kaweccy zostali po sowieckiej stronie, zaś ich trzech bracia zamieszkali w Polsce. Według aktu oskarżenia dwóch braci Kaweckich było pracownikami II Oddziału Polskiego Sztabu Generalnego, a zamieszkałe w Związku Sowieckim rodzeństwo aktywnie im pomagało¹⁰⁷. Wśród aresztowanych znalazły się również kobiety, głównie nauczycielki i urzędniczki. Przykładem mogą tu być Jadwiga Bojakowska – pedagog w polskiej szkole w Berdyczowie, której zarzucono bycie łączniczką pomiędzy prowincją a centralą organizacji w Kijowie, czy też Maria Szulc, o której w akcie oskarżenia napisano, iż

Była wychowywana na koszt polskiego towarzystwa charytatywnego „Dobroczynność”, uczestniczka religijnego nacjonalistycznego kółka „Żywa róża”, wcześniej nie sądzona, wykształcenie wyższe. Siostra Szulc za działalność kontrrewolucyjną została skazana na najwyższy wymiar kary – rozstrzelanie, zamienione następnie na 10 lat. Ostatnie miejsce pracy – pedagog w Gródku¹⁰⁸.

Niezwykle szerokie postawienie zarzutów dawało czekistom oraz kierownictwu partyjnemu możliwość znalezienia „winnych” wypażeń i szkodnictwa niemalże w każdej dziedzinie życia, począwszy od polityki narodowościowej, oświaty, aż po podburzanie chłopów przeciwko kolektywizacji. Ilość zatrzymanych w toku śledztwa znacząco przekroczyła oczekiwania GPU. Niestety, nie dysponujemy materiałami (o ile w ogóle takowe powstały), które wskazywałyby na odpowiednie polecenia „z góry”, jednakże sam fakt, iż przy ponad 500 zatrzymanych ostatecznie w ramach zbiorczego aktu oskarżenia przeciwko Podolskiej Filii POW zarzuty postawiono jedynie 52 osobom¹⁰⁹, świadczy o tym, że skala operacji miała być

¹⁰⁷ HDA SBU Fond 13, spr. 78, ark. 96, Akt oskarżenia w sprawie „Polskiej Organizacji Wojskowej »POW«” na Podolu z dnia 23 lutego 1934 r.

¹⁰⁸ HDA SBU Fond 13, spr. 78, ark. 96, Akt oskarżenia w sprawie „Polskiej Organizacji Wojskowej »POW«” na Podolu z dnia 23 lutego 1934 r.

¹⁰⁹ HDA SBU, Fond 13, spr. 78, ark. 1–102. Akt oskarżenia w sprawie „Polskiej Organizacji Wojskowej »POW«” na Podolu z dnia 23 lutego 1934 r.

jednak ograniczona lub przynajmniej rozłożona w czasie, tak aby dać pretekst i „materiał ludzki” do kolejnych represji¹¹⁰.

Ostatecznie spośród 52 oskarżonych w sprawie Podolskiej Filii POW cztery osoby nie przyznały się do winy, cztery zaś wyłączono z ogólnego śledztwa, w celu kontynuowania innych wątków. Dla pozostałych oskarżonych, podobnie jak i w przypadku „kijowskiej centrali”, zażądano czterech wyroków śmierci (Wacław Jaroszyński, Kazimierz Ryżko, Piotr Tunicki, Aleksander Jakuszewski), dla pozostałych zaś domagano się kar od 5 do 10 lat łagrów lub kilkuletniej zsyłki¹¹¹.

Przygotowany przez czekistów akt oskarżenia został tego samego dnia zatwierdzony przez prokuratora winnickiego Wydziału GPU Siemionowa, który wysoko ocenił jakość pracy śledczych i zgodził się z wszystkimi stawianymi zarzutami. W swojej ocenie materiałów śledztwa podkreślił, iż z 48 oskarżonych tylko czterech nie przyznało się do winy, pozostałych 44 dobrowolnie potwierdziło swoją przynależność do POW. Pomimo tego, iż decyzja mogła być tylko jedna, Siemionow odważył się na wytknięcie czekistom braku jakichkolwiek materialnych dowodów na istnienie i działalność organizacji:

Poważanym mankamentem śledztwa jest niedostateczne zabezpieczenie oskarżenia dowodami rzeczowymi, w rezultacie czego oskarżenie podparte jest głównie na zeznaniach członków organizacji kontrrewolucyjnej. Wielu oskarżonych w sprawie zeznawało, że organizacja rozpowszechniała wśród ludności kontrrewolucyjne ulotki i literaturę. Podczas śledztwa nie podjęto wystarczających działań, mających na celu odnalezienie ulotek i literatury¹¹².

Ostatecznie sprawa została przekazana Trójce Sądowej GPU USRR, która zrezygnowała z zasądzenia kary śmierci, zamieniając ją na wyroki od 5 do 10 lat łagrów. Osądzenie głównych podejrzanych nie zakończyło jednak sprawy, gdyż na podstawie uzyska-

¹¹⁰ Dobitnie świadczą o tym losy osób, które przewijały się przez sprawę POW w latach 1933–1934 i zostały uniewinnione. NKWD powróciło do nich w 1937 r., wykorzystując dawne materiały; O. Rublow, *Szkic do...*, op. cit., s. 288.

¹¹¹ HDA SBU Fond 13, spr. 78, ark. 1–102. Akt oskarżenia w sprawie „Polskiej Organizacji Wojskowej »POW«” na Podolu z dnia 23 lutego 1934 r.

¹¹² HDA SBU, Fond 13, spr. 78, ark. 103–106. Opinia Prokuratora Winnickiego Wydziału GPU Siemionowa na temat aktu oskarżenia przeciwko Polskiej Organizacji Wojskowej z dnia 23.02.1934 r.

nych zeznań kontynuowano aresztowania zarówno szeregowych nauczycieli, jak i też wysoko postawionych działaczy partyjnych. W dniu 2 kwietnia 1934 roku, pod zarzutem przynależności do POW, aresztowano Józefa Teodora¹¹³ – niegdysiejszego pracownika PolBiura CK KP(b)U, a 13 grudnia 1934 Jana Saulewicza¹¹⁴ – „ojca chrzestnego” rejonu Marchlewskiego. Ostatecznie, w ramach przygotowań i poszukiwania uzasadnienia do likwidacji Marchlewszczyzny w 1935 roku, sfabrykowano sprawę Wołyńskiego Centrum POW¹¹⁵.

Według ogólnych podsumowań do końca 1936 roku, w ramach sprawy POW skazano łącznie 225 osób, spośród których dwie zostały stracone, a 211 otrzymało wyroki więzienia bądź zostało zesłanych w oddalone rejony ZSRR¹¹⁶.

Pokłosie sprawy POW – masowe skargi na działania GPU

Sprawa POW nie zakończyła się wraz z procesami. Znaczna część żarliwych komunistów, którzy uwierzyli w zapewnienia czekistów o „wyższej konieczności” i „potrzebie partii”, poczuła się oszukana. Otrzeźwienie przyszło dopiero po zapadnięciu wyroków skazujących. Rozpoczęto wówczas masowe pisanie skarg do wszystkich możliwych instancji. 20 kwietnia 1934 roku, oczekując na etapowanie do łagrów, Andrzej Grygorowicz kończył swoją, cytowaną już wcześniej, skargę na metody śledztwa i nakłanianie go do składania fałszywych zeznań, następującymi słowami:

¹¹³ Józef Teodor, 1900–1937, ur. w Warszawie, Żyd, dziennikarz, w latach 1920–1921 służył w Armii Czerwonej, pracował w sowieckich wydawnictwach polskojęzycznych m.in. był redaktorem gazety „Sierp”, od listopada 1933 r. redaktor naczelny Państwowego Wydawnictwa Literatury Dziecięcej w Charkowie, w 1934 r. skazany na 5 lat łagrów, wyrok odbywał w Kazachstanie, w 1937 r. ponownie aresztowany i przewieziony do Kijowa, gdzie przyznał się do zatajenia zeznań w śledztwie z 1934 r. Rozstrzelany 4 października 1937 r., zrehabilitowany w 1958, *Polacy na Ukrainie...*, cz. 1, t. 5, op. cit., s. 33.

¹¹⁴ Jan Saulewicz, 1897–1937, ur. w polskiej rodzinie szlacheckiej na Witebszczyźnie, działacz komunistyczny, współtwórca polskiego rejonu autonomicznego, aresztowany w 1934 r., skazany na łagry, karę odbywał w republice Komi, rozstrzelany w 1937 r., O. Rublow, *Saulewicz Jan Dominikowicz*, [w:] *Encyklopedia Istorii Ukrainy*, www.history.org.ua, [dostęp: 03.02.2022].

¹¹⁵ Idem, *Szkic do...*, op. cit., s. 300.

¹¹⁶ Ibidem, s. 288.

Oświadczam, że nigdy nie byłem członkiem POW i osób, które do niej należą nigdy nie znałem. Zostałem podstępnie sprowokowany, podpisałem nieprawdę, dawałem prokuratorowi nieprawdziwe zeznania. Wyznam swoją winę w tym, że jako członek partii nie miałem mężstwa po bolszewicku uderzyć w całe to kłamstwo przed prokuratorem. Nie umiałem się obronić i udowodnić nie tylko GPU, ale i partii, że nie jestem kontrrewolucjonistą. Uważam to za swój największy błąd w ciągu 56 lat mojego życia¹¹⁷.

O sytuacji bezpośrednio po ogłoszeniu wyroków wspominał zastępca dyrektora Polskiego Instytutu Pedagogicznego Czesław Snadzki. Według jego relacji, złożonej w 1956 roku, na spacerniaku przed wysłaniem do łagrów spotkał Politura i Dobrzyńskiego, którzy fabrykowali większość zeznań w sprawie POW. Obaj otwarcie stwierdzili, że to wszystko kłamstwa, ale musieli, bo w przeciwnym razie by ich rozstrzelano, a poza tym takie mieli polecenie partii¹¹⁸. Walka o odzyskanie „dobrego imienia” była kontynuowana również po wywiezieniu skazanych do łagrów. Wspomniany powyżej Czesław Snadzki 24 sierpnia 1935 roku z łagru napisał do tow. Jeżowa list, w którym twierdził, iż śledczy przekazał mu wydrukowane przemówienie tow. Kosiora z charakterystyką UWO oraz wydał mu polecenie, ażeby na jego podstawie sporządził zeznania dotyczące POW¹¹⁹. Najwięcej zamieszania wywołała jednak skarga napisana przez skazanego na 5 lat łagrów Bronisława Berga, którego zesłano do pracy przy budowie słynnego Kanału Białomorskiego. W przeciwieństwie do pozostałych skazanych, Bronisław Berg nie pisał do instytucji sowieckich, ale bezpośrednio do szefa Kominternu Georgija Dmitrowa. W swoim liście, datowanym na 3 lutego 1936 roku, zwracał się nie tylko we własnej sprawie, ale próbował interweniować w kwestii losów działaczy KPP i emigrantów politycznych z Polski, których po przybyciu do ZSRR skazywano na wieloletnie wyroki. Berg dokładnie opisał metody śledztwa, w tym tzw. „konwejer”, polegający na ciągłych, trwających po trzy doby przesłuchaniach, prowadzonych bez jedzenia, snu i możliwości załatwienia potrzeb fizjologicznych. Podawał również przykłady „specjalnego traktowania” niektórych więźniów, w tym m.in. ciężko chorego gruźlika, którego dobę trzymano w wannie z zimną wodą.

¹¹⁷ Cytat za: *ibidem*, s. 296.

¹¹⁸ *Ibidem*, s. 292.

¹¹⁹ *Ibidem*, s. 297.

Skarga Bronisława Berga dotarła do Kominternu, G. Dmitrow przeadresował ją do sekretarza CK KP(b)U M. Popowa, który z kolei zażądał wyjaśnień od OGPU. Po kilku tygodniach czekał na odpowiedź, iż skarga Berga jest nieprawdziwa, opisanych metod śledztwa nigdy nie stosowano, a tow. Balicki żadnego z aresztowanych nie widział. W zakończeniu podkreślano, iż autor skargi jest zatwardziałym wrogiem, który w ten sposób stara się bronić¹²⁰.

Pomimo braku reakcji ze strony organów nadzorujących, pisma ze skargami nadchodziły jednak dalej. Z raportu Generalnego Prokuratora ZSRR I.A. Akułowa dla Stalina ze stycznia 1935 roku wynika, że do prokuratury USRR trafiło 11 skarg od skazanych w sprawie POW, dotyczących nieprawidłowości w prowadzeniu śledztwa. W swoim raporcie cytował on oświadczenia skazanych, że nie prowadzili oni żadnej działalności kontrrewolucyjnej, a fałszywe zeznania składałi wyłącznie pod wpływem zastępcy naczelnika obwodowego wydziału GPU Z.M. Galickiego, który utwierdzał ich w przekonaniu, że partia potrzebuje samoofiary. Raport przekazano Stalinowi, jednakże żadnej decyzji w sprawie skarżących nie podjęto¹²¹.

W tym miejscu warto zwrócić uwagę na fakt, iż do połowy lat 30. starano się zachowywać zewnętrzne pozory sowieckiej praworządności. Więźniowie nie byli pozbawiani prawa do korespondencji, a napisane przez nich skargi autentycznie dostarczano do instytucji, które w teorii miały odpowiadać za nadzór nad wymiarem sprawiedliwości. Paradoksalnie nie poprawiały one sytuacji skazanych, lecz przyczyniały się do zwiększania bezprawia i coraz mocniejszego podporządkowywania poszczególnych czekistów woli swoich przełożonych. Skargi na poszczególnych śledczych były po prostu wykorzystywane na zasadzie „haków”. Mechanizm ten, m.in. na przykładzie sprawy POW, doskonale opisał w biografii Wsiewołoda Balickiego J. Szapował. Jak wspominał „główny reżyser” sprawy POW Salomon Bruk:

W lutym 1934 r. zostałem przeniesiony z Winnicy do pracy w GPU USRR. Czekala tu na mnie cała masa skarg dot. POW i UWÓ, w których zarzucano mi nieprawidłowe prowadzenie śledztwa. Skarg były dziesiątki, a wokół mnie stworzono nadzwyczaj napiętą i ciężką atmosferę. Pisałem wyjaśnienia, dostawałem zapytania z Moskwy, wzywano

¹²⁰ *Sprawa Polśkoj...*, op. cit., s. 26; O. Rublow, *Szkic do...*, op. cit., s. 299.

¹²¹ J. Szapował, W. Zołotariew, *Gilotyna...*, op. cit., s. 223.

mnie z urlopu... Będąc w stanie załamania zostałem wezwany wkrótce po świętach październikowych do Kozielskiego, który powiedział mi, że ma jeszcze jedną skargę na mnie. Wtedy Kozielski mi powiedział, że mogę się nie martwić, jeżeli będę trzymać się ich linii. Ci ludzie są gotowi iść za Balickim i w ogień i w wodę...¹²².

Bardzo podobnie postępowało wielu innych czekistów, którzy rozumieli, że jedynie tow. Balicki jest w stanie zapewnić im bezkarność – bezkarność, na którą trzeba jednak zapracować pełnym oddaniem i ślepym posłuszeństwem¹²³. Budowanie tego rodzaju zależności w znacznej mierze umożliwiło późniejsze przeprowadzenie masowego terroru. Przyczyniło się również do unicestwienia wielu czekistów, których likwidowano wraz z popadającym w niełaskę szefem. Upadek każdego partyjnego bonzy oznaczał upadek jego protegowanych¹²⁴. Schemat ten dał o sobie w pełni znać dopiero po 1937 roku.

Skutki sprawy POW

Sfabrykowanie sprawy przeciwko POW było odpowiedzią na polityczne zamówienie sowieckiego kierownictwa, które dzięki odpowiedniemu spektrum „działalności” członków rzekomej organizacji zyskiwało doskonałą argumentację dla uzasadnienia działań wobec polskiej mniejszości narodowej, ale także całego ówczesnego sowieckiego społeczeństwa. Pierwszą kwestią, którą starano się przykryć sprawę POW, było odejście od dotychczasowej polityki korenizacji. Wskazując na zbrodniczą działalność wywrotowych organizacji, zyskiwano pretekst nie tylko do przeprowadzenia represji wobec narodowych elit, ale także usprawiedliwiano w ten sposób brutalne wprowadzanie rusyfikacji, która miała być środkiem prowadzącym do stworzenia nowego człowieka sowieckiego.

Drugą niezwykle ważną kwestią, którą próbowano rozwiązać w oparciu o sprawę POW, było oczyszczenie partii z „niepewnych” elementów. Rozdmuchanie sprawy Bolesława Skarbka i jego najbliższego otoczenia pozwalało nie tylko na dokonanie roszad kadrowych w szeregach partii, ale także na skuteczne zwalenie winy za totalną

¹²² Ibidem, s. 217.

¹²³ Ibidem, s. 217–218.

¹²⁴ S. Biłokiń, *Masowyj...*, op. cit., s. 404.

kłeskę dotychczasowej polityki wobec ludności polskiej. Podobnie jak i w innych przypadkach, zadziałano tu zgodnie ze schematem, według którego to nie działania partii były złe, tylko wszystko zostało wypaczone przez skrytych wrogów i sabotażystów. Z tego też względu sprawa przeciwko POW stanowiła doskonały pretekst dla przeprowadzenia czystki kadrowej we wszystkich polskich instytucjach w regionie – począwszy od szkół i klubów, a na polskich radach wiejskich skończywszy. Zlecona przez partię „Kontrola kadry pedagogicznej oraz realizacji komunistycznego wychowania w niemieckich, polskich i innych szkołach mniejszości narodowych na Ukrainie” wykazała „ogromne zaśmieszenie kadr elementami obcymi i wrogimi klasowo”¹²⁵. W przedstawionych wnioskach domagano się niezwłocznego zwolnienia z pracy 36 nauczycieli w obwodzie kijowskim oraz 47 w winnickim. Żądano również zmiany ponad 30 pedagogów oraz dokładniejszego sprawdzenia 70. Jako argument za dalszymi czystkami podawano fakt ujawnienia w rejonach przygranicznych wielu byłych petlurowców, polskich legionistów, białych oficerów oraz migrantów z Galicji¹²⁶. W efekcie, w przeciągu niespełna roku od pierwszych aresztowań w sprawie POW, niemalże całkowicie zneutralizowano polską inteligencję USRR oraz faktycznie wstrzymano pracę polskich szkół i instytucji kulturalnych, tworząc tym samym grunt pod przyspieszoną sowietyzację. Masowe „wykrycie” zakamuflowanych wrogów w szeregach partii stanowiło również doskonały pretekst do zmiany podejścia do bratnich partii komunistycznych, w tym szczególnie KPP i KPZU. Udana stworzenie całkowicie fikcyjnej organizacji było także ważnym etapem w rozwoju i doskonaleniu metod działania sowieckiego terroru. Dzięki realizacji potężnej, obejmującej kilkaset osób, sprawy czekał nie tylko wykonali postawione przed nimi zadania, ale także dopracowali metody masowego fabrykowania zeznań oraz zdobyli ogromne ilości materiałów, pozwalających na kontynuowanie represji w przyszłości.

Analizując sprawę fikcyjnej POW z punktu widzenia zamieszkujących USRR Polaków, możemy stwierdzić, iż była ona w pew-

¹²⁵ Notatka informacyjna o rezultatach kontroli kadry pedagogicznej oraz realizacji komunistycznego wychowania w niemieckich, polskich i innych szkołach mniejszości narodowych na Ukrainie, CDAHOU, Fond 1, op. 7, spr. 352, k. 1–9. *Polacy na Ukrainie...*, cz. 1, t. 6, op. cit., s. 101–111.

¹²⁶ Ibidem.

nym sensie momentem przełomowym. Z jednej strony wpisywała się w zakończenie dotychczasowej polityki korenizacji, z drugiej zaś rozpoczynała epokę masowych prześladowań na tle narodowościowym. Jeżeli spojrzymy na sprawę POW w perspektywie od czasów wojny polsko-bolszewickiej, to możemy stwierdzić iż była ona ostatnim etapem likwidacji resztek polskich elit (począwszy od ziemiaństwa i urzędników na początku lat 20., duchowieństwa ostatecznie wyniszczonego w roku 1930 czy też rozkułaczania „bogaty” chłopów). W rezultacie tych działań licząca kilkaset tysięcy osób polska społeczność zamieszkująca tereny USRR, została całkowicie pozbawiona przywódców oraz osób zdolnych do organizacji jakiegokolwiek oporu. Co ważniejsze, zwłaszcza w kontekście „Operacji Polskiej” z lat 1937–1938, sprawa przeciwko POW niemalże doszczętnie wyczerpała „tradycyjne” kategorie ludności poddawane represjom.

Na zakończenie warto zadać sobie pytanie o ocenę figurantów sprawy przeciwko fikcyjnej POW. Możemy podzielić ich na trzy zasadnicze grupy. Pierwszą z nich byli aktywiści i partyjni karierowicze, którzy z zaangażowaniem budowali nowe sowieckie społeczeństwo, czerpiąc przy tym wszelkie możliwe profity, wynikające z przynależności do uprzywilejowanej kasty rządzącej ówczesnym ZSRR. W zachowanych aktach spraw niejednokrotnie odnajdujemy wzmianki o ich „nadużyciach” podczas kolektywizacji i rozkułaczania swoich rodaków. Dziś już praktycznie nie jesteśmy w stanie stwierdzić, kto z nich autentycznie wierzył w komunizm i słuszność swoich działań, a kto jedynie cynicznie wykorzystywał stworzone przez władzę sowiecką możliwości. Drugą, najliczniejszą grupą, były na ogół młode osoby, które dorastały już po rewolucji październikowej. W większości przypadków nie pamiętały one dawnego świata i po prostu starały się dostosować do panujących warunków. To właśnie uderzenie w tę grupę było szczególnie dotkliwe, gdyż eliminowało najzdolniejszych oraz najbardziej perspektywicznych przedstawicieli polskiej mniejszości narodowej. Trzecią, stosunkowo najmniej liczną, ale najbardziej znaczącą z punktu widzenia zachowania tożsamości narodowej grupą, byli przedstawiciele starej inteligencji, którym udało się przetrwać czystki okresu wojny domowej i wojny polsko-bolszewickiej. W zdecydowanej większości były to kobiety-nauczycielki, które mimo iż formalnie przyjęły komunistyczne zasady i formy pracy, to jednak starały się w istniejących warunkach zachować możliwie jak najwięcej polskości. To właśnie

one stawiały największy opór podczas śledztwa i to właśnie na nich skupiała się główna siła czekistowskiego uderzenia.

Ze względu na rozmach sprawy przeciwko POW, jak i też na wciągnięcie w machinę represji kompletnie różnych kategorii ludzi, musimy różnicować oceny poszczególnych ofiar – począwszy od ewidentnych przestępców i zdrajców, biorących aktywny udział w zbrodniach nieludzkiego systemu, aż po ludzi desperacko próbujących zachować w sowieckiej rzeczywistości resztki wyniszczanej polskości. Podobnie jak i w wielu innych przypadkach, konieczne jest tu zastosowanie indywidualnego i bardzo rozważnego podejścia, zwłaszcza iż w ostatecznym rozrachunku końcowy „wyrok” wydaje nie trójka NKWD, lecz historia.

Adam Rafał Kaczyński

Wybrana bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Służby Bezpieczeństwa Ukrainy w Kijowie – zespoły 13, 16

Zbiory dokumentów

Polacy na Ukrainie. Zbiór dokumentów, cz. 1, *Lata 1917–1939*, red. S. Stępień, t. 3 Przemyśl 2001, t. 5, Przemyśl 2005; t. 6, Przemyśl 2012; t. 7, Przemyśl 2014.

Sprawa „Polskiej Orhanizacii Wijskowej” w Ukraini. 1920–1938, red. S. Kokin, R. Podkur, O. Rublow, Kyjiw 2011.

Literatura

Biłokiń S., *Chto awtor zwynuwaczeń, za jakymy rozstriliuwały*, <https://www.s-bilokin.name/Personalia/Jurkevych.html>, [dostęp: 30.06.2021].

Biłokiń S., *Masowyj terror jak zasib derżawnoho upravlinnija w SSSR 1917–1941 rr*, Kyjiw 2017.

Chaustow W., *Iz predistorii masowych represji protiwi poliakow. Sredyna 1930-ch gg*, „Istoriczeskije sborniki Memoriała” 1997, nr 1.

Czyrko B., *Nacjonalni menszyni w Ukraini (20–30-ti roky XX st)*, Kyjiw 1995.

Dzwonkowski R., *Losy duchowieństwa katolickiego w ZSRR 1917–1939. Martyrologium*, Lublin 1998.

Horbunow K., *Pereddeń, „Wetykoho terroru” Polskomu pedahohychnomu instytuti u Kyjewi. Doslisdnicki refleksji ta interpretacji. Do 75-ricczja*

- „*welikoho terroru w SRSR*, Materiały Wseukr. Naucz. Konferencji, Kyjiw 2013.
- Hucało L., *Polityka radiańskoj władzy szczodo polskoho naselennia Ukrainy u 30-ch rokach XX st*, „Intermarum, istoria, polityka, kultura” 2015, nr 2.
- Iwanow M., *Pierwszy naród ukarany. Polacy w Związku Radzieckim 1921–1939*, Warszawa 1991.
- Jakubowa L., *Etniczni menszyny w suspilno-politycznomu ta kulturnomu žytti USRR, 20-i i persza połowyna 30-ch rr. XX st*, Kyjiw 2006.
- Jakubowa L., *Sucilna kolektywizacja w sełach etnicznych menszyn 1930–1935 rr*, „Problemy istorii Ukrainy, fakty, sudžennja, poszuky” 2014 nr 11.
- Jeromenko T., *Polska nacjonalna menszyna w Ukraini w 20–30-ti rr XX st*, Kyjiw 1994.
- Kałakura O., *Poliaki w etnopolitycznych procesach na zemliach Ukrainy u XX stolitti*, Kyjiw 2008.
- Kałakura O., *Trahedija polakiw USRR w konteksti polityky sucilnoj kolektywizacji ta henocydu ukraińskoho narodu*, „Naukowi zapysky Instytutu politycznych i etnonacjonalnych doslidzeń im. I.F. Kurasa NAN Ukrainy” 2008, nr 37.
- Kuśnierz R., *Czystki i terror na Ukrainie (1934–1938)*, Toruń 2016.
- Kuśnierz R., *Ukraina w latach kolektywizacji i wielkiego głodu (1929–1933)*, Toruń 2012.
- Mokryckij H., *Žertwy sprawy pro „Polsku organizaciu wijskowu” sfabrykowanej Żytomirskim UNKWD, Polityczni represji na Podilii w XX stolitti*, Materiały miżnarod. nauk-prakt. konferencji, Winnica 23–24 lystopada 2001 r., red. A. Dawydyuk.
- Rafalska T., *Radianska represywna polityka szczodo polskoj menszyny na Żytomirszczyni*, „Istoria ta istoriohrafija w Ewropi” 2006, nr 4.
- Rublow O., Repryncew O., *Represjii proty poliakiw w Ukraini u 1930-ti roky*, „Z archiwii WCzK-GPU-NKWD-KGB” 1995, nr 1/2.
- Rublow O., *Szkie do zahybeli ukraińskoj Połonii, 1930-ti roky*, „Istoriograficzni doslidżenia w Ukraini” 2003, nr 13, cz.1.
- Rublow O., *Ukrainci katolyky – fenomen polsko-ukraińskoho porubizżja XIX–XX st.*, „Problemy istorii Ukrainy, fakty, sudżenia, poszuky” 2011, nr 20.
- Rublow O., *Wykryttja ahentury polskoho fasyzmu w USRR: Sprawa Polskoj Wijskowej Orhanizacji 1933–1934*, „Problemy istorii Ukrainy, fakty, sudžennja, poszuky” 2002, nr 7.

- Stroński H., *75 lat temu na Ukrainie. O represjach stalinizmu wobec Polaków w latach 30 XX wieku*, „Przegląd Wschodnioeuropejski” 2013, nr 4.
- Stroński H., *Losy chłopów-Polaków na Ukrainie Radzieckiej w latach 30. XX w.*, [w:] *Dzieje partii i stronnictw chłopskich w Europie. Narodziny i rozwój*, t. 1, pod red. J. Szaflika, Pułtusk–Warszawa 2007.
- Stroński H., *Losy ludności polskiej na Ukrainie Sowieckiej a dyplomacja II RP w latach 1921–1939*, [w:] *Polska dyplomacja na Wschodzie w XX – początkach XXI wieku*, praca zbiorowa pod red. H. Strońskiego i G. Seroczyńskiego, Olsztyn–Charków 2010.
- Stroński H., *Ludność polska a Wielki Głód na Ukrainie w latach 1932–1933*, [w:] *Polska diaspora na Wschodzie*, Łódź 2000.
- Stroński H., *Polskie naselennja USRR w umowach Hołodomoru 1932–1933 rr*, „Ukraiński historyczny żurnal” 2017, nr 4.
- Stroński H., *Wielka prowokacja NKWD. Sprawa Polskiej Organizacji Wojskowej na Ukrainie w latach 1933–1938*, [w:] *Europa nieprovincjonalna. Przemiany na ziemiach wschodnich dawnej Rzeczypospolitej (Białoruś, Litwa, Łotwa, Ukraina, wschodnie pogranicze III Rzeczypospolitej) 1772–1999*, pod red. K. Jasiewicza, Warszawa–Londyn 1999.
- Szapował J., Zołotariew W., *Gilotyna Ukrainy: narkom Wsewołod Balickij i ego sudba*, Moskwa 2017.
- Titowa N., *Do problemy ukraińciw-katołykiw na Podilli y 1920–1930 ch rr*, „Istoria Ukrainy: małowidomi imena, podii, fakty” 2008, nr 35.
- Titowa N., *Polśkie ta ukraińskie naselennja Podilja 1920–1930-x rokiw: Problemy miżnacionalnoho spiwisnuwannja*, „Ukraińskij historycznyj zbirnyk” 2008, nr 11, s. 223–229.
- Titowa N., *Represywna polityka radianskoj władzy szczodo polśkoho naselennja Podillja u 30-ti roky XX stolittja*, „Naukowyj wisnyk Chersonśkoho derżawnoho uniwersytetu, seria jurydyczni nauky” 2015, nr 1.
- Titowa N., *„Sanacja” prykordonnia USRR: poboruwannja polsko-ukraińskoho faszysmu na Podilii u 1930 roky*, „Z archiwii WCzk-GPU-N-KWD-KGB” 2007, nr 1.
- Wronska T., *Upokorennja strachom. Simejne zarucznyctwo u karalniu praktyci radianskoj władzy 1917–1953 rr*, Kyjiw 2013.
- Zarecka T., *Żyttja poljakiw na seli w umowach hołodu ta represji*, „Problemy istorii Ukrainy, fakty, sudžennja, poszuki” 2011, nr 20.

The Case of the Fictitious Polish Military Organization (1933–1934) in the Light of Documents of State Political Directorate (GPU)/ People's Commissariat for Internal Affairs (NKVD) (Kiev and Podolia Organizations)

Keywords

Polish Military Organization, PMO case, Joint State Political Directorate (OGPU), repression, Polish national minority in the USSR, Bolesław Skarbek

Abstract

In 1933, with the abandonment of the previous policy of korenization (nativization) of minorities living in the Ukrainian Soviet Socialist Republic (SSR), a wave of repression began targeting party, cultural and educational activists involved in carrying out the previous national policy. In order to crack down on representatives of the Polish national minority, which included several hundred thousand, the Joint State Political Directorate (OGPU) faked the activities of the alleged Polish Military Organization (PMO), which was supposed to include party officials, cultural activists, lecturers and teachers employed in Polish-language schools. As a result of extensive investigations in Kiev and Podolia, several hundred representatives of the Polish intelligentsia were arrested, including Bolesław Skarbek, who was charged with being the leader of the entire organization. The PMO case resulted in dismantling of Polish-speaking institutions operating in the Ukrainian SSR and the physical destruction of the remnants of the Polish elite. The PMO case also provided a pretext for later repressions.

Der Fall der fiktiven polnischen Militärorganisation 1933–1934 im Lichte von GPU/NKVD-Dokumenten (Organisationen in Kiew und Podolien)

Schlüsselwörter

Polnische Militärorganisation, der Fall der polnischen Militärorganisation, OGPU, Repressionen, polnische nationale Minderheit in der UdSSR, Bolesław Skarbek

Zusammenfassung

Mit der Abkehr von der bisherigen Politik der Rückbesinnung auf die Wurzeln der in der Ukrainischen SSR lebenden Minderheiten begann 1933 eine Repres-

sionswelle gegen Partei-, Kultur- und Bildungsaktivisten, die an der Umsetzung der bisherigen Nationalitätenpolitik beteiligt waren. Um gegen Vertreter der polnischen nationalen Minderheit, die mehrere hunderttausend Menschen umfasst, vorzugehen, fälschte die OGPU die Aktivitäten einer angeblichen polnischen Militärorganisation, der angebliche Parteifunktionäre, Kulturaktivisten, Dozenten und Lehrer an polnischsprachigen Schulen angehörten. Infolge umfangreicher Ermittlungen in Kiew und Podolien wurden mehrere hundert Vertreter der polnischen Intelligenz verhaftet, darunter Bolesław Skarbek, dem die Rolle des Leiters der gesamten Organisation zugewiesen wurde. Die Kriegsgefangenenaffäre hatte zur Folge, dass die polnischsprachigen Institutionen in der ukrainischen SSR praktisch zerschlagen und die Reste der polnischen Elite physisch vernichtet wurden. Der Fall der polnischen Militärorganisation diente auch als Vorwand für die nachfolgenden Repressionen.

Дело фиктивной Польской военной организации 1933–1934 гг. в свете документации ГПУ/НКВД («киевская» и «подольская» организации)

Ключевые слова

Польская военная организация, дело Польской военной организации, ОГПУ, репрессии, польское национальное меньшинство в СССР, Болеслав Скарбек

Резюме

В 1933 году, с отказом от прежней политики коренизации в отношении нацменьшинств, проживающих в УССР, началась волна репрессий против партийных, культурных и образовательных деятелей, участвовавших в проведении прежней политики национальности. Чтобы подавить польское национальное меньшинство, насчитывающее несколько сотен тысяч человек, ОГПУ сфальсифицировало дело о деятельности некоей Польской военной организации, к которой якобы принадлежали партийные чиновники, деятели культуры, преподаватели и учителя, работающие в школах с польским языком обучения. В результате масштабных расследований в Киеве и на Подолье было арестовано несколько сотен представителей польской интеллигенции, включая Болеслава Скарбека, которому была отведена роль лидера всей организации. Вследствие «дела Польской военной организации» польскоязычные учреждения в УССР были фактически ликвидированы, а последние представители польской элиты подверглись физическому истреблению. Дело Польской военной организации также послужило предлогом для осуществления последующих волн репрессий.

Aleksander Smoliński

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

ORCID: 0000-0002-2185-8589

Kariera huculskiego kapelusza w Wojsku Polskim. Część I. Historyczny rodowód męskiego nakrycia głowy na Huculszczynie

Słowa kluczowe

Huculszczyzna, męski kapelusz huculski, Rzeczpospolita Polska, Republika Ukrainy

Streszczenie

W studium tym autor omówił kształt tradycyjnego kapelusza męskiego noszonego na Huculszczynie od ostatniej ćwierci XIX w. po czasy współczesne. W obszarze jego zainteresowań znalazł się też wygląd kapelusza w okresie sowieckim, a także obecna kondycja i sposób funkcjonowania w niepodległej Republice Ukrainy. Zwłaszcza dużo uwagi poświęcił fasonom kapeluszy oraz ich zdobnictwu, jakie stosowano w czasach, gdy region ten stanowił integralną część Rzeczypospolitej Polskiej, zaś jego kultura budziła szczególne zainteresowanie polskich uczonych – głównie historyków i etnografów – oraz stanowiła obiekt fascynacji polskich turystów odwiedzających Huculszczynę zarówno latem, jak i zimą.

Od kilkunastu już lat możemy zaobserwować w Polsce kolejny renesans zainteresowania rejonem Huculszczyzny¹, jej dziejami oraz kulturą mieszkających tam ludzi, a także literaturą dotyczącą tego obszaru geograficznego i kulturowego. Wyrazem tego jest zarówno rosnący ruch turystyczny², jak i podjęte na nowo badania etnograficzne, których efektem są wydawnictwa mające często charakter popularyzatorski³, a także opracowania, posiadające wartość pu-

- ¹ Pierwszy okres szerszego i poważniejszego zainteresowania w Polsce Huculszczyzną i Hucułami przypadł na lata II Rzeczypospolitej. Jedną z przyczyn tej sytuacji były – niewątpliwie – krwawe walki, jakie podczas Wielkiej Wojny na tym terenie toczyły oddziały II Brygady Legionów Polskich – vide choćby: *Przewodnik historyczno-turystyczny po Gorganach i Czarnohorze. Szlakiem II Brygady Legionów Polskich w Karpatach Wschodnich*, praca zbiorowa pod red. J. Moszczeńskiego, Warszawa 1937; F.A. Ossendowski, *Huculszczyzna. Gorgany i Czarnohora*, Poznań [b.r.], a także: M. Porwit, *Spojrzenie poprzez moje życie*, Warszawa 1986; J. Dunin-Brzeziński, *Rotmistrz Legionów Polskich. Wspomnienia z lat 1914–1919*. Przedmowa, opracowanie i przypisy S.J. Rostworowski, Pruszków 2003; *Legiony w Karpatach 1914*, Napisał Dr B. Merwin oficer Legionów Polskich, Wiedeń 1915; idem, *Legiony w boju 1914. II Brygada w Karpatach*, t. 1, Kraków 1915; S. Czerep, *II Brygada Legionów Polskich*, Warszawa 1991.
- ² W ostatnich latach można zaobserwować pewien spadek liczby polskich turystów odwiedzających Huculszczyznę, co niewątpliwie związane jest z toczącym się konfliktem rosyjsko-ukraińskim.
- ³ Vide choćby: L. Suchy, M. Suchy, *Wioska na wzgórzach. U Huculów na Ukrainie*, „National Geographic Polska” 2000, nr 12 (15); A. Szymacha, J. Zarzycki, *Między Prutem a Czeremoszem*, „Aura. Ochrona Środowiska Miesięcznik Naczelnej Organizacji Technicznej” 2001, nr 5; J.A. Choroszy, *Na płaju „Wysokiej Połoniny”*. *Huculszczyzna w literaturze polskiej po r. 1939 (rekonesans)*, „Połoniny’03, Rocznik krajoznawczy poświęcony Beskidom Wschodnim”, Studenckie Koło Przewodników Beskidzkich, Warszawa 2003; K. Hejke, *Huculszczyzna*, tekst J. Skłodowski, J. Wnuk, Poznań 2010; J. Skłodowski, *Rafajłowa. Huculska wieś w Karpatach Wschodnich*, Krosno 2018, a także: idem, *Rzeczpospolita Rafajłowska. Na szlaku II Brygady Legionów Polskich w Karpatach*, Warszawa 2009. Huculszczyzna stała się również istotnym elementem niezwykle szerokiej i wielowątkowej oraz wielce poczytnej kresowej narracji, której autorem jest profesor Stanisław Sławomir Niciejka – vide: idem, *Kresowa Atlantyda. Historia i mitologia miast kresowych*, t. 2, *Uzdrowiska i letniska kresowe. Truskawiec, Jaremcze, Worochta, Skole, Morszyn*, Opole 2013; idem, *Kresowa Atlantyda. Historia i mitologia miast kresowych*, t. 3, *Zaleszczyki, Kosów, Chodorów, Kałusz oraz Abacja*, Opole 2013; idem, *Kresowa Atlantyda. Historia i mitologia miast kresowych*, t. 4, *Kołomyja, Żabie, Dobromil*, Opole 2014; idem, *Kresowa Atlantyda. Historia i mitologia miast kresowych*, t. 5, *Sambar, Rudki, Beńkowa Wisznia, Nadwórna, Bitków, Delatyn, Rafajłowa*, Opole 2014.

blikacji naukowych⁴. Tak jest również w przypadku większości publikowanych w kraju katalogów oraz informatorów muzealnych⁵. Jednocześnie wydawane są także – bez trudu znajdujące nabywców – wznowienia oraz reprinty prac, które ukazały się w Polsce przed 1939 rokiem, a więc w czasie, gdy Huculszczyzna była integralną częścią Rzeczypospolitej Polskiej oraz istotnym elementem jej krajo-

⁴ Poza częścią niżej cytowanej literatury vide również: J.A. Choroszy, *Huculszczyzna w literaturze polskiej*, Wrocław 1991; *Dawne Pokucie i Huculszczyzna w opisach cudzoziemskich podróżników. Wybór tekstów z lat 1795–1939*. Do druku przygotowali J. Gudowski, M. Olszański, A. Ruszczak, K. Tur-Marciszek, W. Witkowski, Warszawa 2001; *Pasterstwo na Huculszczynie. Gospodarka – kultura – obyczaj*, praca zbiorowa pod red. J. Gudowskiego, Warszawa 2001; J. Skłodowski, *Huculszczyzna w grafice polskiej do roku 1945*, Poronin 2005; J. Gawlik, *Osobliwości Huculszczyny*, Rzeszów 2005; *Huculszczyzna, jej kultura i badacze*, Międzynarodowa konferencja naukowa w ramach festiwalu huculskiego 2006 „Za głosem trembity”, redakcja J. Stęszewski, J. Częstka-Kłapyta, Kraków 2008; *Cerkwie drewniane dawnej Galicji Wschodniej*, praca zbiorowa pod red. W. Walanusa, Kraków 2012; *Huculszczyzna. Kultura i edukacja*, praca zbiorowa pod red. A. Haratyk, Toruń 2009; M. Kruszona, *Huculszczyzna. Opowieść kabalistyczna z czasów elektryfikacji*, Poznań 2010; *Kultura współczesnej Huculszczyny. Materiały pokonferencyjne*, praca zbiorowa pod red. J. Częstki-Kłapyty, J. Stęszewskiego, Kraków 2010; *Kołomyja, Pokucie i Huculszczyzna w II Rzeczypospolitej. Wybrane zagadnienia*, praca zbiorowa pod red. A.A. Ostanka, A. Smolińskiego, Warszawa 2017.

⁵ Vide choćby: *Pokucie – ziemia Vincenza. Wystawa wrzesień 1995*, Wrocław 1995; W. Blacharska, G. Niewiadomy, *Odkrywanie Huculszczyny. Katalog wystawy w Muzeum Etnograficznym w Gdańsku-Oliwie*, Pelplin–Gdańsk 2002; *Szlakami Huculszczyny. Katalog wystawy w Muzeum Podkarpackim w Krośnie*, Krosno 2008; K. Tucholska, B. Kostuch, *Huculszczyzna. Ceramika pokucka w kolekcji Muzeum Narodowego w Krakowie*, Kraków 2008; *Kresowe dziedzictwo. W blasku huculskiej watry. Informator do wystawy w Muzeum Kresów w Lubaczowie*, praca zbiorowa pod red. S.P. Makary, B. Woch, J. Mazura, Lubaczów 2010; *Na wysokiej połoninie. Sztuka Huculszczyny – Huculszczyzna w sztuce. W 40. rocznicę śmierci Stanisława Vincenza*. Katalog wystawy w Muzeum Narodowym w Krakowie. Tekst Z. Gołubiew, M.P. Kruk, J. Kapłon, Kraków 2011; *Fryderyk Pautsch. Sceny huculskie*. Katalog wystawy w Muzeum Archidiecezjalnym Kardynała Karola Wojtyły w Krakowie, praca zbiorowa pod red. A.J. Nowobilskiego, Kraków [b.r.]; E. Berendt, J. Bohdanowicz, H. Golla, D. Jasnowska, J. Kurbiel, A. Szczepka, A. Woźniak, *Bartky, tabiwy, zgardy... Huculiana z kolekcji Ewy Załęskiej-Szczepki i Andrzeja Szczepki*, Muzeum Narodowe we Wrocławiu, Wrocław 2016.

brazu kulturowego⁶. Nie inaczej jest też w przypadku wydawnictw prezentujących archiwalne fotografie Huculszczyzny⁷. Należy jednocześnie zauważyć, iż podobne procesy można zaobserwować również we współczesnej, niepodległej Ukrainie⁸, przy czym wydaje

⁶ Vide chociażby: S. Vincenz, *Na wysokiej połoninie. Pasma I. Prawda starowieku. Obrazy, dumy i gawędy z wierchowiny huculskiej*, Sejny 2002; idem, *Na wysokiej połoninie. Pasma II. Nowe czasy. Księga pierwsza. Zwada*, Sejny 2003; idem, *Na wysokiej połoninie. Pasma II. Nowe czasy. Księga druga. Listy z nieba*, Sejny 2004; idem, *Na wysokiej połoninie. Pasma III. Barwinkowy wianek*, Sejny 2005; *Góry wołają. Wędrowki z obiektywem od Olzy po Czeremosz*. Wstęp literacki R. Malczewski, Rzeszów 2011 (pierwsze wydanie: Kraków 1939); W. Szuchiewicz, *Huculszczyzna*, t. 1–4, Warszawa 2011 (pierwsze wydanie: Lwów 1902–1904–1908).

⁷ Vide choćby: A. Wielocha, *Przedwojenne Bieszczady, Gorgany i Czarnohora. Najpiękniejsze fotografie*, Warszawa 2013; *Huculszczyzna na dawnej pocztówce i fotografii*, Wstęp A. Karczmarszewski, wypisy z książki *Huculszczyzna* W. Szuchiewicza, Rzeszów 2013 oraz reprint wydawnictwa z 1930 r.: *Polska w krajobrazie i zabytkach* – vide: H. Gąsiorowski (województwo stanisławowskie), T. Kunzek (województwo tarnopolskie) – tekst, A. Karczewski – objaśnienia fotografii, Z. Karaszewski – opracowanie graficzne współczesnego wydania, *Przedwojenna Polska w krajobrazie i zabytkach*, t. 2, *Województwo stanisławowskie i tarnopolskie*, Rzeszów 2012, a także: M. Dobrowolska-Kierył, *Przedwojenne Kresy. Najpiękniejsze fotografie*, Warszawa 2011.

⁸ Wydaje się nawet, że można zaryzykować pogląd, iż na Ukrainie zainteresowanie Huculszczyzną jest obecnie znacznie szersze niż w Polsce i obejmuje niemal wszystkie aspekty funkcjonującej tam kultury, głównie jednak materialnej. Oprócz części dalej cytowanej literatury vide także: В. Шухевич, *Гуцульщина. Перша і друга частини*, Верховина 1997 (pierwsze wydanie: Lwów 1899); idem, *Гуцульщина. Третя частина*, Верховина 1999 (pierwsze wydanie: Lwów 1902); idem, *Гуцульщина. Четверта частина*, Верховина 1999 (pierwsze wydanie: Lwów 1904); idem, *Гуцульщина. П'ята частина*, Верховина 2000 (pierwsze wydanie: Lwów 1908); idem, *Гуцульщина. В 5 частинах*, Харків 2018; В. Собашко, *Дорогами і стежками Карпат. Туристичний путівник*, Львів 2003; Я. Тарас (J. Taras), *Сакральна дерев'яна архітектура Українців Карпат. Культурно-традиційний аспект (Sacral wooden architecture by Ukrainians of Carpathians. Some aspects of cultural tradition)*, Львів 2007; Т. Ястремська, *Традиційне гуцульське пастихування*, Львів 2008; І. Свійонтек, *Вишивки Гуцульщини. Мистецтво геометричного орнаменту та колориту. Альбом 3. 100 узорів*, Івано-Франківськ 2008; idem, *Гуцульські вишивки Карпат. Мистецтво геометричного орнаменту та колориту. Альбом 1*, Івано-Франківськ 2011; idem, *Вишивки Гуцульщини. Мистецтво геометричного орнаменту та колориту. Альбом 4. (Навчальний*

się, że w obydwu krajach jest to tendencja stała, a nie tylko chwilowa i przelotna moda.

W II Rzeczypospolitej Huculi stanowili grupę etniczną⁹ należącą do ukraińskiej, czyli jak ją wtenczas określano ruskiej (rusińskiej), mniejszości narodowej. Obok Bojków¹⁰ i Łemków¹¹ była to jedna

посібник). Астральний (зоряний) орнамент, Львів 2016; idem, Вишивки Гуцульщини. Мистецтво геометричного орнаменту та колориту. Альбом 5. (Навчальний посібник). Космацькі вишивки Косівщини «Довбушеві взори». Книга 2, Львів 2015; П. Шекерик-Доників, *Рік у віруваннях Гуцулів, Вибрані твори*, Верховина 2009 (pierwsze wydania poszczególnych utworów miały miejsce od początku XX w. do końca lat 30.); Н. Хобзей, Т. Ястремська, О. Сімович, Г. Дидик-Меуш, *Гуцульські світи. Лексикон*, Львів 2013; *Образний світ* Валентини Джуранюк. Передмова О. Голубец, текст та упорядкування М. Гринюк, світлини М. Гринюк, О. Данищук, Чернівці 2013, a także: О.Г. Пежанський, *Ностальгія...: Фотоальбом*. Упорядник В. В. Пилип'юк, Львів 1992. Poza tym ukazują się też prace o dość zaskakującej treści – vide choćby: Є. Луців, *Бойове мистецтво Гуцулів*, Тернопіль 2014.

⁹ Według socjologów (vide choćby: K. Olechnicki, P. Załęcki, *Słownik socjologiczny*, Toruń 1997, s. 72, 131) grupa etniczna (mniejszość etniczna) to: „(...) zbiorowość ludzka, najczęściej zamieszkująca wspólne terytorium, społecznie postrzegana jako różna od innych ze względu na przekazywaną międzygeneracyjnie wspólnotę kultury, która może być oparta m.in. na języku, religii czy wierze w pochodzenie od wspólnego przodka”. Huculska kultura duchowa i materialna w pełni odpowiada tej definicji. Vide także: *Nowa encyklopedia powszechna PWN*, t. 4, praca zbiorowa pod red. B. Petrozolin-Skowrońskiej, Warszawa 1996, s. 253 – hasło: mniejszości.

¹⁰ Szerzej vide chociażby: J. Falkowski, B. Pasznyi, *Na pograniczu łemkowsko-bojkowskim. Zarys etnograficzny*, Lwów 1935; A. Karcmarzewski, *Świat Bojków. Etnograficzna podróż po Bojkowszczyźnie*, Rzeszów 2014 oraz: R. Reinfuss, *Karpacki świat Bojków i Łemków. Fotografie*. Tekst i wybór fotografii Z. Libera, H. Ossadnik, Olszanica 2015.

¹¹ Obszerniej vide choćby: J. Falkowski, B. Pasznyi, op. cit.; K. Pieradzka, *Na szlakach Łemkowszczyzny*, Kraków 1939 (Reprint Wydawnictwa „Ruthenus”, Krosno 2003); A. Kroh – tekst, P. Drożdżik – fotografie, *Łemkowszczyzna (The Lemkoland)*, Olszanica 2006; Г. Щербя (H. Shcherba), *Розквіт і трагедія Лемківщини (The blossoming and tragedy of Lemkivshchyna)*, Львів (Lviv) 2011; A. Karcmarzewski, *Świat Łemków. Etnograficzna podróż po Łemkowszczyźnie*, Rzeszów 2014; S. Kryciński, *Łemkowszczyzna po obu stronach Karpat*, Rzeszów 2016; idem, *Łemkowszczyzna. Czas wojny i pokoju*, Rzeszów 2018; idem, *Łemkowszczyzna nieutracona*, Rzeszów 2018; M.A. Koprowski, *Łemkowie. Losy zaginionego narodu*, Zakrzewo 2016 oraz R. Reinfuss, op. cit.

z trzech głównych grup górali¹² żyjących we wschodniej części łuku karpackiego. Podobnie jak i dzisiaj, także i wtedy zamieszkiwali oni górskie partie Pokucia i Bukowiny oraz częściowo południowe stoki Karpat. W przybliżeniu ich terytorium obejmowało wówczas górną część dorzecza Prutu wraz z jego góorskimi dopływami, takimi jak: Luczka, Pistynka, Rybnica i Czeremosz. Na zachodzie zaś sięgało ono aż po Łomnicę w Czarnohorze i Wschodnie Gorgany¹³. Na początku XX wieku obejmowało ono zaledwie 40 wsi¹⁴ oraz pewną ilość większych przysiółków („kut”), czyli w sumie około 61 ludzkich siedzib¹⁵.

¹² Mniejsze grupy etniczne górali ukraińskich (ruskich) to, między innymi, Dolinianie oraz Zamieszkańcy i Dołowie znad Sanu. W obrębie języka ukraińskiego wszystkie one należały natomiast do północno-zachodniej grupy językowej – szerzej vide: F.A. Ossendowski, *Karpaty i Podkarpacie*, Poznań [b.r.], s. 52 i passim; K. Pieradzka, op. cit., s. 90 i passim.

¹³ A. Fischer, *Rusini. Zarys etnografii Rusi*, Lwów–Warszawa 1928, s. 8; *Krótki przewodnik po Huculszczyźnie. Od Hnitesy po Rogozę*. Zestawił komitet redakcyjny. Główna Księgarnia Wojskowa, Warszawa 1933, s. 5–8; J. Falkowski, *Zachodnie pogranicze Huculszczyzny. Dolinami Prutu, Bystrzycy Nadwórniańskiej, Bystrzycy Solotwińskiej i Łomnicy*, Lwów 1937, s. 7 i passim; idem, *Północno-wschodnie pogranicze Huculszczyzny*, Lwów 1938, s. 2 i passim. Znacznie dokładniejszego określenia geograficznego zasięgu osadnictwa huculskiego dokonał H. Gąsiorowski (vide: idem, *Zasięg terytorialny siedzib huculskich*, „Pamiętnik Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego” 1994, t. 3, s. 53–69). Przy rozstrzyganiu tego problemu uwzględnił on następujące czynniki: cechy antropologiczne, strój oraz sposób życia i zwyczaje. Do podobnych wniosków doszła również U. Janicka-Krzywdą (vide: eadem, *Huculi*, Kraków 1991, s. 7), która badając współczesne granice Huculszczyzny, zauważyła, iż terytorium zamieszkałego przez tę grupę nie da się szczegółowo opisać, gdyż w miarę upływu czasu ulega ono pewnym przesunięciom. Za podstawę swoich ustaleń przyjęła ona stan, jaki ukształtował się w końcu wieku XIX.

¹⁴ Ze względu na „samotniczy” i „jednodworcowy” charakter osadnictwa huculskiego wsie te można również określić jako gminy – vide: W. Witkowski, *Budownictwo ludowe huculszczyzny*, „Pamiętnik Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego” 1994, t. 3, s. 93. Podobnie czyni także Stanisław Wołoszczuk – vide, idem, *Pokucie. Legenda i rzeczywistość*, Wrocław 2000, s. 149.

¹⁵ W przypadku opracowań ukraińskojęzycznych z reguły zasięg Huculszczyzny jest szerszy od przedstawionego powyżej. Warto też zauważyć, że według wcześniejszych ustaleń – zapewne nieprecyzyjnych – Wincentego Pola i Oskara Kolberga oraz innych badaczy w połowie XIX w. ludność huculska zamieszkiwała 83 wsie – vide chociażby: J. Falkowski, *Północno-wschodnie pogranicze Huculszczyzny...*, op. cit., s. 99.

Według wcześniejszych badań – przeprowadzonych jeszcze w końcu XIX wieku przez Wołodymyra Szuchewycza – było to 40 wsi (gromad – gmin – katastralnych). W ramach ówczesnego podziału administracyjnego Cesarstwa Austro-Węgierskiego 24 z nich znajdowały się w powiecie kosowskim, 11 w powiecie poczeniżyńskim i 5 w nadwórniańskim¹⁶. Jednocześnie, według spisu ludności z 1890 roku, zamieszkiwało je odpowiednio: 33 523 mieszkańców (w tym 31 783 grekokatolików, 261 katolików i 1 457 Żydów); 18 437 (w tym 17 438 grekokatolików, 304 katolików i 695 Żydów) oraz 10 305 mieszkańców (w tym 9 267 grekokatolików, 425 katolików i 588 Żydów). Inne wyznania stanowiły jedynie nieznaczny odsetek ludności.

Natomiast według przynależności narodowej – zgodnie z niezbyt rzetelnymi austriackimi statystykami – w pierwszym z nich mieszkało wtedy 31 867 Ukraińców („Rusinów”), 233 Polaków oraz 1 421 „Niemców” – w rzeczywistości praktycznie byli to wyłącznie Żydzi, przy czym uwaga ta odnosi się również do pozostałych powiatów. W powiecie poczeniżyńskim zamieszkiwało 17 947 „Rusinów”, 121 Polaków i 369 „Niemców”, a w ostatnim z nich 9 506 „Rusinów”, 448 Polaków i 347 „Niemców”. W sumie więc w 1890 roku ludność właściwej Huculszczyzny stanowiła niewielką społeczność, liczącą 62 265 mieszkańców, z których 58 488 było grekokatolikami, 990 katolikami, a 2 740 wyznawcami religii mojżeszowej. Wśród nich zdecydowanie dominowali „Rusini”, których było 59 320. Społeczność polska, według tych urzędowych danych, liczyła wtenczas jedynie 802 osoby, a „Niemców”, do których zaliczono głównie Żydów, było 2 137¹⁷.

Tymczasem według podziału administracyjnego państwa polskiego sprzed 1939 roku osadnictwo huculskie skupiało się w południowej części powiatu Kosów i Nadwórna oraz w powiecie kołomyjskim. Według danych – również nie do końca wiarygodnego spisu powszechnego przeprowadzonego przez władze polskie w 1931 roku – na terenie tych powiatów zamieszkiwało, odpowiednio, 93 900, 140 700 i 176 000 mieszkańców, czyli w sumie prawie

¹⁶ W sumie było to ponad 100 osad.

¹⁷ В. Шухевич, *Гуцульщина, Перша часть*, Львов 1899, s. 80–83. Dane te zostały przez autora poprawione, co spowodowało, iż ogólna liczba ludności oraz grekokatolików jest niższa o tysiąc osób od danych zawartych w pracy Wołodymyra Szuchewycza (vide: В. Шухевич, op. cit., s. 83).

411 tys. obywateli państwa polskiego. Jednakże obok Hucułów¹⁸, którzy stanowili zapewne zaledwie małą część tej ludności, mieszkali tam również Ukraińcy, Polacy, Żydzi¹⁹, Ormianie i inni²⁰.

Burzliwa historia tych terenów oraz liczne kontakty z innymi grupami etnicznymi i narodowościowymi spowodowały wytworzenie się na Huculszczyźnie niezwykle bogatej i atrakcyjnej, a jednocześnie dość egzotycznej kultury, zarówno duchowej, jak i materialnej. Lud ten był (i po części nadal jest) bowiem wyjątkową mieszaniną antropologiczną i kulturową. Można spotkać wśród nich typy polskie, ukraińskie, węgierskie, rumuńskie, a nawet cechy antropologiczne tureckie i tatarskie czy wreszcie cygańskie i ormiańskie²¹. Jeden z brytyjskich podróżników, który w 1934 roku odwiedził Polskę stwierdził: „Huculi to pyszne typy. Mężczyźni są o cal lub dwa wyżsi od Polaków na nizinach, o dziarskiej postawie. Zwłaszcza młodzieńcy stanowili wspaniałe okazy ludzkiej rasy”²². Dalej zaś odnotował:

¹⁸ Według ustaleń J. Falkowskiego (vide: idem, *Północno-wschodnie pogranicze Huculszczyzny...*, op. cit., s. 99) w 1931 r. obszar Huculszczyzny zamieszkiwało 64 246 Hucułów.

¹⁹ O specyfice osadnictwa żydowskiego na Huculszczyźnie pisze choćby cytowany już wcześniej M. Kruszona (vide: idem, op. cit., s. 38 i passim).

²⁰ M. Orłowicz, *Przewodnik po Galicji, Bukowinie, Spiszu, Orawie i Śląsku Cieszyńskim z mapą Galicji i Tatr, planem Lwowa, Krakowa i 262 ilustracjami*, Lwów 1919, s. 196–208; *Mały Rocznik Statystyczny 1939*, Warszawa 1939, s. 14; H. Gąsiorowski, *Zasięg terytorialny siedzib huculskich...*, op. cit., s. 68–69; U. Janicka-Krzywda, op. cit., s. 9; S. Wołoszczuk, op. cit., s. 130, 140, 149. Autorowi nie udało się dotrzeć do żadnych innych – poza przedstawionymi powyżej – materiałów statystycznych pozwalających określić liczebność omawianej tutaj grupy etnicznej w ostatnim roku istnienia II Rzeczypospolitej. Problemu tego nie porusza także żaden ze znanych mu autorów zajmujących się tą tematyką.

²¹ Szerzej, poza częścią wcześniej oraz dalej cytowanej literatury, vide także: O. Kolberg, *Dzieła wszystkie*, t. 54, *Ruś karpacka*, cz. 1, Wrocław–Poznań 1970, s. 21 i passim; S. Vincenz, *Na wysokiej połoninie. Pasma I. Prawda starowieku. Obrazy, dumy i gawędy z wierzchowiny huculskiej...*, op. cit., s. 156, 293, 442; idem, *Na wysokiej połoninie. Pasma II. Nowe czasy. Księga pierwsza. Zwada...*, op. cit., s. 50–51, 117; J. Kolankowski, *Gdzie szum Prutu, Czeremoszu. Szkice o Huculszczyźnie*, dopełnił J.A. Choroszy, Wrocław 1989, s. 10 i passim; Д.Н. Гоберман, *Искусство гуцулов*, Москва 1980, s. 5 i passim; Р. Кирчів, *13 фольклорних регіонів України. Нариси й статті*, Львів 2002, s. 120 i passim.

²² B. Newman, *Rowerem przez II RP. Niezwykła podróż po kraju, którego już nie ma. Reportaż z 1934 roku*, przekład E. Kochanowska, Kraków 2021, s. 252.

Nie trzeba być etnologiem, by dostrzec absurd klasyfikowania Huculów jako zwykłych Rusinów. Mają w sobie bardzo szczodłą domieszkę Rusińskiej krwi (...). Niezależnie jednak od tego Huculi mają w sobie coś, czego brak u innych. Widać to w chodzie – dostojnym i pełnym godności, w manierach – dwornych i świadczących o pewności siebie. Nie ma w nich cienia przypochleбноści właściwej wschodnim Słowianom²³.

W kulturze ludowej dominowały natomiast związane z pasterstwem elementy wołoskie²⁴ oraz ukraińskie i polskie, gdyż przez wieki mieszały się tam różne kultury, które docierały w Karpaty Wschodnie, głównie zaś na Huculszczyznę, wraz z ich nosicielami. W efekcie wyniknęło z tego ogromne bogactwo form, występujących niemal w każdej dziedzinie działalności człowieka, stanowiących o wyjątkowym fenomenie huculskiej kultury ludowej²⁵.

²³ Ibidem, s. 266–267. Inny podróżnik, Hans Zbinden, Szwajcar, socjolog kultury i profesor Uniwersytetu w Bernie, który w 1939 r. odwiedził Huculszczyznę, dokonał ciekawej charakterystyki Huculów: „W czasie naszej rozmowy pojawia się w niskich drzwiach mężczyzna. Wysoki, muskularnej postury, sięga głową dachu, tak że musi się schylić. Brązową twarz o ostrych rysach, ze szlachetnie zagiętym nosem, mocnym, szerokim podbródkiem i dobrotliwymi ustami, okalają długie siwe włosy, opadające gładkimi kosmyczkami na kark. Spogląda na nas rozmarzonymi jasnymi oczyma, jakby wpatrzonymi w dal, a zarazem dziecięco swawolnymi. (...) Huculi to szlachetna rasa o rycerskiej, doskonałej naturze. Nie ma wśród nich ociężałości ani prostactwa. Również charakterem różnią się od galicyjskich Ukraińców, trzeźwych, oszczędnych, realistycznych, pracowitych i zapobiegliwych. Huculi są marzycielami. Niczego tak nie uwielbiają, jak słuchać opowiadań i ballad z dawnych czasów lub opowieści o obcych krajach. Z tą skłonnością do popadania w zamyślenie, które czasem może sprawiać wrażenie apatii, łączy się jednocześnie zdrowe poczucie humoru, upodobanie do drwin i żartów oraz dzika namiętność, wybuchająca często z ogromną siłą i nieoczekiwanie, przejawiająca się zarówno w czynach dobrych, jak i złych, a najbardziej widoczna w tańcach i biesiadach” – vide: H. Zbinden, *Na Huculszczyźnie*, [w:] *Dawne Pokucie i Huculszczyzna...*, op. cit., s. 178–180.

²⁴ Szerzej vide chociażby: G. Jawor, *Osady prawa wołoskiego i ich mieszkańcy na Rusi Czerwonej w późnym średniowieczu*, Lublin 2000; *Wołoskie dziedzictwo Karpat*, praca zbiorowa pod red. J. Szymika, L. Richtera, Czeski Cieszyń 2008.

²⁵ U. Janicka-Krzywda, op. cit., s. 13; M. Ćwiklińska, *Tradycyjne pasterstwo huculskie*, „Pamiętnik Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego” 1994, t. 3, s. 71 i passim; A. Ząbek, *Doroczne zwyczaje pasterskie na Huculszczyźnie. Współczesność na tle tradycji*, [w:] *Pasterstwo na Huculszczyźnie...*, op. cit.,

Dodać tutaj też trzeba, iż w okresie międzywojennym wciąż żywym i ważnym jej elementem był świat wierzeń, magii i demonologii obecny w życiu Hucuła od momentu jego narodzin aż do śmierci. Często towarzyszył mu on także podczas spełniania nakazów religijnych obrządku grekokatolickiego. W sposób szczególny te pierwotne elementy kultury przejawiały się podczas wypasu owiec i bydła oraz w czasie polowań czy też innych czynności. Dla przeciętnego mieszkańca tych ziem „Lasy, poloniny, potoki zaludniały różnego rodzaju złe siły. Człowiek mógł się przed nimi bronić zaklęciem, zieleniem, modlitwą”²⁶. Poza tym na Huculszczyźnie wciąż funkcjonowały wtenczas pewne pozostałości kultu solarnego, choć obecnie trudno określić, czy nadal były one kultywowane w sposób świadomy.

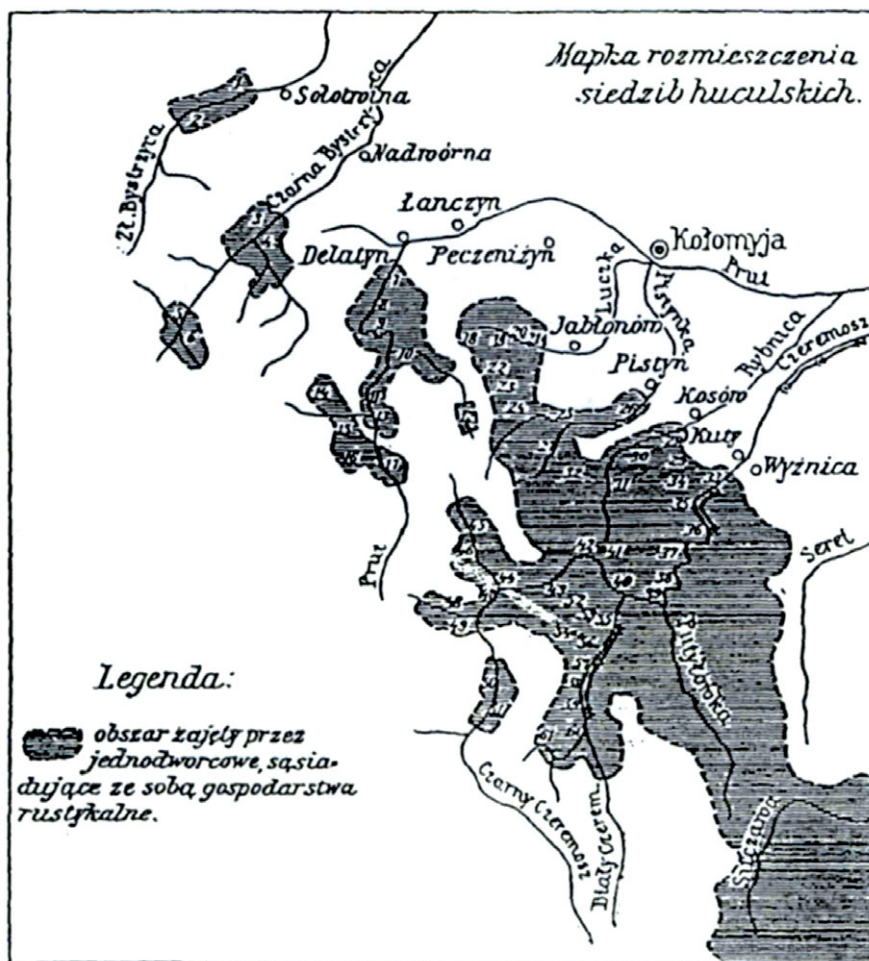
Podobne były też odczucia wspomnianego już brytyjskiego podróżnika Bernarda Newmana, który podróżował rowerem po Polsce i zanotował:

(...) pędziliśmy w kierunku owego intrygującego trójkąta, gdzie Polska styka się z Czechosłowacją i Rumunią i gdzie mieszka jeden z naj-

s. 135 i passim. Ponadto vide również: *Етногенез та етнічна історія населення українських Карпат. Том I. Археологія та антропологія*. Науковий редактор Д. Козак, Львів 1999.

²⁶ A. Fischer, op. cit., s. 16–17 i passim; U. Janicka-Krzywda, op. cit., s. 48. B. Newman (vide: idem, op. cit., s. 272) zanotował następującą sytuację: „Wszyscy nasi goście przybyli konno (...). Zauważyłem, że nikt nie odjeżdżał samotnie, a gdy zapadła ciemność, odnotowałem dziwną nerwowość. Ci ludzie bali się mroku. Nie bali się wilków ani zbójców, lecz lękali się demonów i wiedźm”. Natomiast H. Zbinden (vide: idem, op. cit., s. 188) w 1939 r. zanotował: „Ostatni opryszkowie powymierali. Ich dziwnym przeciwieństwem, wyrosłym jednak na tym samym duchowym podłożu, byli wiszczuni – jasnowidze i mędrcy. Również oni, będący swego rodzaju huculskimi znachorami i czarownikami zanikli dopiero przed niewielu laty [Autor myli się. Nadal bowiem funkcjonują oni w ludowej kulturze Huculszczyzny – A.S.]. Czasami byli ślepi i dysponowali tajemną wiedzą o rozmaitych cudownych siłach drzemających w ziołach i wodzie, drzewach, kamieniach i minerałach. Zaklęciami uwalniali ludzi od uroku niaiek – rusałek, które buszowały w lasach i rzucały czary na ludzkie dzieci. Zaklęcia tych wiszczunów chroniły bydło przez napadami »złego« i przed czarami. Przede wszystkim byli oni jednak strażnikami tradycji religijnych, duchowymi wychowawcami ludu, który (...) charakteryzuje się głęboką pobożnością, chociaż hołduje wyraźnym zabobonom i różnorodnym zaklęciom. Zachowując dawne tradycje, starali się owi jasnowidze zaszczyć w narodzie ducha pokoju i miłości, walcząc przeciwko brutalnej przemocy, pochodzącej zarówno od pogańskich bóstw, jak i od ludzi”.

bardziej fascynujących ludów w całej Europie – Huculi. Są Rusinami, lecz przez wiele stuleci żyli odizolowani w górach i zachowali sporo cech charakterystycznych dla minionych czasów wraz z folklorem, który w większości zniknął w bardziej cywilizowanych miejscach²⁷.



Rozmieszczenie gospodarstw jednoźworcowych na terytorium Hucul-
 szczyzny

Cyfry arabskie oznaczają wsie: 1) Jabłonka (Яблунька); 2) Porohy (Пороги); 3) Zielona (Зелена); 4) Zielenica (Зелениця); 5) Rafajłowa (Рафайлова); 6) Donżupniec (Довжинець) [obesnie Bistriця]; 7) Dora (Дора); 8) Jaremcze (Яремча); 9) Jamna (Ямна); 10) Mikuliczyn (Микуличин); 11) Podleśniów

²⁷ B. Newman, op. cit., s. 246–247.

(Подлеснів); 12) Polanica Czomegowska (Поляниця Чомегівська); 13) Tatarów (Татарів); 14) Polanica Popowiczowska (Поляниця Поповичівська); 15) Jabłonica (Яблуніця); 16) Woronienka (Вороненка); 17) Worochta (Ворохта); 18) Bania Berezów (Баня Березів); 19) Berezów Wyżny (Березів Вижний); 20) Berezów Średni (Березів Середній); 21) Berezów Niżny (Березів Нижній); 22) Tekucza (Текуче); 23) Akryszory (Акрешори); 24) Kosmacz (Космач); 25) Prokurawa (Прокурава); 26) Szeszory (Шешори); 27) Brustury (Брустурів); 28) Horod (Город); 29) Babin (Бабин); 30) Sokołówka (Соколівка); 31) Jaworów (Яворів); 32) Riczka (Річка); 33) Tudiów (Тудів); 34) Rożen Mały (Малий Рожин); 35) Rożen Wielki (Великий Рожин); 36) Roztoki (Розтоки); 37) Białoberezka (Білоберізка); 38) Chorcowa (Хороцеве); 39) Berwinkowa (Бервінкова); 40) Uścieryki (Устеріки); 41) Jasieniów Górny (Верхній Ясенів); 42) Krzyworównia (Криворівня); 43) Żabie Słupajka (Жабє Слупейка) [obecnie Verkhovina]; 44) Żabie Ilcia Dolna (Жабє Долишне) [obecnie Ільці]; 45) Żabie Ilcia Górna (Жабє Горішне) [obecnie Стайще]; 46) Krzywe Pole (Криве Поле) [obecnie Кривопілля]; 47) Krasny Luh (Красник); 48) Bystrzyc (Бистрець); 49) Dzembronia (Джемброня) [obecnie Берестечко]; 50) Zielona Rzeka (Зелена Ріка); 51) Jawornik (Явірник); 52) Krasnoilia (Красноїлля); 53) Perechresne (Перехресне); 54) Hołowy (Голови); 55) Stebne (Стебне); 56) Dolhopole (Довгопілля); 57) Polanki (Полянки); 58) Pereskuła (Черемошна); 59) Jabłonica (Яблуніця); 60) Hryniawa (Гринява); 61) Hryniawa Szykmany (Гринява-Шикмани) [obecnie Пробійнівка].

Źródło: H. Gąsiorowski, *Zasięg terytorialny siedzib huculskich*, „Pamiętnik Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego” 1994, t. 3, s. 68. Vide także: idem, *Przewodnik po Beskidach Wschodnich*, t. 1, cz. 2, *Gorgany*, Lwów–Warszawa 1935 (Reprint – Kielce 2000); idem, *Przewodnik po Beskidach Wschodnich*, t. 2, *Pasma Czarnohorskie*, Lwów–Warszawa 1935 (Reprint – Kielce 2000); Українські Карпати. Топографічна карта, Київ 2001; В. Собашко, *Дорогами і стежками Карпат. Туристичний путівник*, Львів 2003; D. Dyląg, *Gorgany. Przewodnik*, Pruszków 2016.

Jednym z niezwykle ważnych elementów kultury huculskiej był ubiór, a szczególnie jego męska odmiana, wraz z charakterystycznym nakryciem głowy, znajdującym się w powszechnym użyciu jeszcze w okresie międzywojennym²⁸. Cytowany już Bernard Newman wspominał:

Zdażyłem (...) zauważyć typowe dla tej krainy malownicze stroje, które z racji samej barwnej urody śmiało mogą się mierzyć ze stroja-

²⁸ Przy opisie kapelusza – jednego z podstawowych elementów męskiego stroju huculskiego – autor będzie odnosił się głównie do realiów istniejących na Huculszczyźnie w czasach II Rzeczypospolitej.

mi węgierskimi lub siedmiogrodzkimi. Gdy mijalem wioskę za wioską, zmierzając do serca Huculszczyzny, odkryłem, że ludowe szaty były powszechnym odzieniem. W niektórych wsiach nie widziałem nikogo, kto by nosił zwykłe zachodnioeuropejskie ubranie. (...)

Był niedzielny ranek (...). Rzesze ludzi płynęły do wiejskich kościołów [raczej cerkwi – A.S.], które są nieopisanie malownicze. (...) Chropawe dźwięki dzwonów towarzyszyły huculskim chłopom, gdy ścieżynami wśród zielonej trawy tłumnie ciągnęli ku kościołom. Obraz niby żywcem wzięty z operetki – jedyna różnica polegała na tym, że każdy miał tu na sobie oryginalny przyodziewek (...). Jak można się spodziewać, kobiece stroje były bardziej zróżnicowane i kolorowe niż męski ubiór. (...) Na Huculszczyźnie fasony zmieniają się mniej więcej raz na 100 lat (...).

Mężczyźni również nie lękają się odrobiny koloru. (...)

Dziedziniec świątynny, na który po nabożeństwie wyładowało się całe zgromadzenie, przedstawiał sobą bodaj najpiękniejszy widok, jaki w życiu napotkałem. Nie jestem człowiekiem, który lubi jaskrawe kolory – wolę pastelowe odcienie, jednak zdumienie mnie ogarnia, gdy pomyślę, jaki porywający efekt dało stłoczenie obok siebie nosicielei oślepiających barw; z całą pewnością nie można by go nazwać stonowanym, lecz był całkiem przyjemny dla ludzkiego oka. Takiej tęczowej feerii chyba jeszcze nigdzie nie widziałem, nawet na Węgrzech czy w Rumunii. Ludzie świetnie wyglądali w tradycyjnych strojach, bo w nich nie sposób wyglądać inaczej²⁹.

Tradycyjnym ubiorom huculskim udało się przetrwać także czasy władzy sowieckiej i podczas różnych uroczystości – głównie rodzinnych – zakładane są również dzisiaj³⁰. W stosunku do swych starszych – jeszcze dziewiętnastowiecznych – form od końca tego wieku ulegały pewnym zmianom, a następnie uproszczeniom³¹. Były one

²⁹ B. Newman, op. cit., s. 249–252. Vide także: H. Zbinden, op. cit., s. 178, 183.

³⁰ W swej najbardziej okazałej i jednocześnie najpełniejszej formie huculski męski strój ludowy, wraz z jego odmianą damską, noszony jest powszechnie przede wszystkim przez młode pary oraz towarzyszących im družbów i drużny udających się do cerkwi na ceremonię zaślubin, a także podczas następujących po nich uroczystości weselnych – vide: A. Polec, *Na dalekiej połoninie. Huculszczyzna dziś*, Warszawa 1997, s. 21, 57, 75, 94, 103, 113, 139, 144; L. Suchy, M. Suchy, op. cit., s. 94–95; A. Szymacha, J. Zarzycki, op. cit., s. 17 oraz obserwacje własne autora tego tekstu

³¹ Vide: Д.П. Крвавич, Г.Г. Стельмашук, *Український народний одяг XVII – початку XIX ст. в акварелях Ю. Глоговського*, Київ 1988, s. 202–205, 222–223; Т. Ніколаєва, *Історія українського костюма*, Київ 1996,

wynikiem wkraczania nowoczesnej cywilizacji w te trudno dostępne tereny, a wraz z nią elementów nowej mody, kształtującej się pod wpływem różnych wzorców, jak choćby innych grup etnicznych sąsiadujących z Huculszczyzną³², a także napływem odzieży i materiałów produkowanych masowo metodami przemysłowymi³³. Mimo to przed 1939 rokiem męski ubiór regionalny oraz towarzyszące mu nakrycia głowy nadal były istotnym elementem, pozwalającym Hucułom identyfikować się z rodzimą społecznością, do tego stopnia, że inny strój uważano niejako za obcą skórę³⁴.

Niemal cała odzież noszona na Huculszczyźnie jeszcze w okresie międzywojennym oraz materiały, z których ją szyto stanowiły wytwór miejscowego rękodzieła³⁵. Najważniejszą zaś jego gałęzią było tkactwo

s. 128–135; A. Блаховський, С. Клімек – репродукції, *Забуті скарби. Нарядний одяг України та Польщі в малюнках Є. Глоговського та К. В. Келісінського. Довідник виставки, Львів–Торунь 2002*, rysunek 60 oraz inne.

³² Д.П. Кривавич, Г.Г. Стельмашук, op. cit., s. 201, 206–209; H. Gąsiorowski, op. cit., s. 57–58.

³³ Warto tutaj zauważyć, iż podobnie w tym czasie działało się ze strojem podhalańskim. Podobne też były skutki takiej sytuacji – szerzej vide choćby: S. Trebunia-Staszek, *Śladami podhalańskiej mody. Studium z zakresu historii stroju górali podhalańskich*, Kościelisko 2007; S. Trebunia-Staszek, J. Kubiena – fotografie, *Strój górali podhalańskich (The Dress of Podhale Highlanders)*, Miłówka 2011; S. Trebunia-Staszek, A. Etynkowka, M. Etynkowski, K. Fiedler, *Atlas polskich strojów ludowych*, cz. 5, *Małopolska*, z. 18, *Strój podhalański*, Wrocław 2015.

³⁴ S. Vincenz, *Na wysokiej połoninie. Pasma II. Nowe czasy. Księga pierwsza. Zwada...*, op. cit., s. 481. Na temat huculskiego stroju męskiego w XX w. szerzej vide: A. Smoliński, *Fenomen huculskiego stroju męskiego od końca XIX do początków XXI w.*, [w:] *Dziedzictwo kulturowe Karpat*, t. 1, praca zbiorowa pod red. K. Dudy, J. Skłodowskiego, Kraków 2018.

³⁵ Opisując Huculszczyznę sprzed 1939 r. Stanisław Vincenz (vide: idem, *Na wysokiej połoninie. Pasma I. Prawda starowieku. Obrazy, dumy i gawędy z wierchowiny huculskiej...*, op. cit., s. 291–292) pisał: „Wewnątrz (...) chat są duże i przestronne izby i alkowy, a także wielkie klece, czyli komory. W kłeciach tych dziś jeszcze znajdziesz dostatek niemały. Wielkie stopy ubrań, wszystkie we własnej chacie sporządzone. Zwoje płótna, koszule wyrabiane zeń, wyszywane wzorami prostymi lub bogatymi i pstrymi, lecz pełnymi umiaru. Tkaniny wełniane, całe zwały liźnyków, serdaki, zapaski, gogle i manty. Wszystko tkane w chacie, barwione różnokolorowo barwnikami, sporządzonymi z kory śliwkowej, olchowej, z kory jabłoni słodkiej i winnej. Tam też w niejednej kłeci leżą na dnie starych, rzeźbionych skrzyń zapyłone i nieużywane dziś staroświeckie stroje: manty, opynki, peremitki. Na

– głównie wełniane – czemu sprzyjała miejscowa hodowla owiec oraz potrzeby zamieszkującej ten region ludności, wytwarzającej często materiały tego typu w domu. Podobnie było również z tkaninami lnianymi i konopnymi, a także z wytwarzaniem nakryć głowy – przede wszystkim zaś interesujących nas tutaj pilśniowych kapeluszy³⁶. Nie należy jednak zapominać, że zarówno w XIX, jak i w XX wieku sprowadzano je również z obszaru niegdyśiejszych wielkich Węgier, przy czym ich fasony stanowiły wzór dla rodzimej produkcji.

Warto też jeszcze raz podkreślić, że w swej klasycznej i jednocześnie najbardziej estetycznej postaci, jaką huculski strój męski otrzymał na przełomie XIX i XX wieku, był on jednym z najbogatszych w całym łuku Karpat i podobnie jak wszędzie indziej – jak

półkach stoją (...), a na ścianach i kołkach wiszą: bardki i laski (...), stare korale, paciorki i nawleczone na sznurki całe szeregi starych monet i krzyżyków, tak zwane – zgardy. (...) W niejednej komorze i teraz przechowuje się (lub do niedawna jeszcze była) junacka broń: pistolety wykładane, rzeźbione krisy, topory bojowe, bałty, rohatyny, a także retizy, to jest mosiężne zdobne łańcuchy, w które stroili się opryszki”. Natomiast cytowany już wcześniej H. Zbinden (vide: idem, op. cit., s. 182), obserwując i opisując kulturę tego regionu w ostatnim roku istnienia II Rzeczypospolitej, zauważył: „Przy oknie stał kołowrotek, na ławie leżały wrzeciono i kądziel. Hucułki same wszystko tkają i przędą, a dawniej farbowały również wełnę, używając do tego barwników ziemnych i roślinnych. Niestety, są one stopniowo wypierane przez barwniki chemiczne, sprzedawane w sklepikach w podkarpackich wioskach, a z wielkich miast przychodzą na Huculszczyznę banalne kwieciste wzory. Tradycja, której przestrzegano surowo i starannie przez stulecia, odchodzi w zapomnienie, a czyste szlachetne kolory i wzory spotyka się coraz rzadziej. Odzwierciedla to niepoahamowaną przemianę duchową. (...) Każda dolina ma swój własny, starannie pielęgnowany styl”. Vide także: *Скарби Національного Музею Народного Мистецтва Гуцульщини та Покуття імені Й. Кобринського*. Упорядник та автор проекту Я. Ткачук, науковий редактор Б. Ткачук, Львів 2015, s. 295–296.

³⁶ Cytowany już Bernard Newman (vide: idem, op. cit., s. 269) odnotował: „Huculi zawsze słynęli ze swego rzemiosła artystycznego. W ich domach widziałem zwłaszcza znakomite przykłady rzeźby w drewnie, powszechnie występują też wyroby z mosiądzu i garncarskie, jednak nie są to sztuki rdzennie związane z Hucułami. Hucułki tkają (...) bardzo atrakcyjne kilimy, wykorzystywane zazwyczaj jako dekoracje ściienne, oraz malownicze stroje noszone zarówno przez mężczyzn, jak i przez kobiety. Wszystkie te artykuły są domowej roboty, praca na każdym etapie, nawet farbowanie nici, przebiega na miejscu. Mnogość wyprodukowanych olśniewających barw oszałamia, do najulubieńszych zaliczają się czerwień i pomarańcz”. Vide także: *ibidem*, s. 273 oraz: H. Zbinden, op. cit., s. 182.

to już wspomiano – niemal w całości stanowił wytwór rodzimego rękodzieła³⁷. Poza walorami estetycznymi był on również praktyczny i dostosowany do warunków klimatycznych oraz terenowych, w których żyli i pracowali Huculi³⁸. Szczególną malowniczością odznaczały się natomiast stroje wytwarzane i noszone w powiecie kosowskim oraz w rejonie Żabiego, czyli obecnej Werchowyny³⁹.

Jednakże najbardziej charakterystycznym elementem ubioru męskiego – zarówno odświętnego, jak i codziennego, jaki wśród Huculów rozpowszechnił się dopiero w ostatniej ćwierci XIX i w XX wieku, był wykonywany z czarnej pilśni (filcu) kapelusz⁴⁰, czyli *kresania* lub *krysanja* (кресаня lub крисаня)⁴¹. Niewielka główka tego nakrycia głowy

³⁷ Formy oraz komponenty tego stroju były charakterystyczne dla całej Huculszczyzny, choć pomiędzy poszczególnymi wsiami wchodzące w jego skład składniki mogły różnić się pewnymi szczegółami kroju oraz zdobnictwa, w tym kolorystyki oraz stosowanych elementów ornamentyki i ich rozmieszczeniem. Dotyczyło to również męskich nakryć głowy – vide: *Скарби Національного Музею Народного Мистецтва Гуцульщини та Покуття імені Й. Кобринського...*, op. cit., s. 296; H. Zbinden, op. cit., s. 182.

³⁸ Warto tutaj zauważyć, iż była to cecha ubiorów praktycznie wszystkich grup etnicznych zamieszkujących łuk Karpat. Tak też było chociażby w przypadku odzieży górali podhalańskich – szerzej, poza częścią wcześniej cytowanej literatury, vide chociażby: W. Gądzikiewicz, *Strój górali podhalańskich pod względem higienicznym*, Warszawa 1926.

³⁹ Autorzy ukraińscy podają jeszcze okolice Horodenki i Śniatynia – vide: *Скарби Національного Музею Народного Мистецтва Гуцульщини та Покуття імені Й. Кобринського...*, op. cit., s. 296.

⁴⁰ Nieoceniony znawca oraz interpretator kultury duchowej i materialnej Huculszczyzny Stanisław Vincenz napisał: „Był u nas na Żabim dawnymi laty niestary człowiek, Ołeks Matarha, rodem z Bereźnicy. (...) Biedak był. (...) Sprawny był człowiek a nabożny, pamiętam zawsze chodził bez kapelusza, aby słońce święte uczcić” – vide: idem, *Na wysokiej połoninie. Pismo II. Nowe czasy. Księga druga. Listy z nieba...*, op. cit., s. 165.

⁴¹ Z racji klimatu, w jakim żyli i pracowali Huculi oraz rozwiniętej hodowli owiec początkowo dominowały futrzane nakrycia głowy – dwóch podstawowych typów: *kłapania* lub *klepania* (кленання) szyte z sukna i futra oraz *czapki* (шанка), zwane też *rogaczkami* (рогачка) w całości szyte z ciemnego futra karakułowego – vide: H. Gąsiorowski, op. cit., s. 58; *Скарби Національного Музею Народного Мистецтва Гуцульщини та Покуття імені Й. Кобринського...*, op. cit., s. 297, 331. W fasonie kapeluszy noszonych przez Huculów zaobserwować można tendencję do zmniejszania rozmiarów runda, którego brzegi ponadto nie zawsze były podwinięte. Ta ostatnia cecha oraz układ sznurków, jak również ich ko-

była usztywniona, a rondo lekko wywinięte ku górze⁴². Główkę kapelusza opasywano złocistym galonem (*basamanem*) lub pasem wzorzystej mosiężnej blachy bądź też wieloma różnobarwnymi i okrągłymi sznurkami wełnianymi (*bajorky*). Sznurki te tkano w strefy, zaś dominującymi kolorami – podobnie jak i dziś – były żółty, czerwony, biały oraz ciemnozielony, a także jasno granatowy, a niekiedy nawet fioletowy⁴³. Wydaje się, że kolorystyka ta – przynajmniej częściowo

lorystyka zależały zapewne od rejonu (wsi), z którego pochodził Hucuł. Być może podwijanie ronda następowało wskutek istnienia w pewnych rejonach Huculszczyzny szczególnie silnych wpływów węgierskich, bowiem typowym nakryciem głowy *csikosa* (pasterza z węgierskiej puszczy) był kapelusz o niewielkiej okrągłej główce i takim właśnie rondzie – vide: L. Tyrowicz, *Podstawowe wiadomości z dziejów ubioru*, cz. 1, Łódź 1957, s. 218–219; B. Bazieli, *Stroje ludowe narodów europejskich* cz. 2, *Stroje ludowe Europy Środkowej i Wschodniej*, Wrocław 1997, s. 142 i passim. Na Huculszczyźnie wpływy te były widoczne już w ostatnich latach XVIII w., o czym mogą świadczyć choćby notatki Bretończyka Balthasara Hacquet de la Motte – lekarza wojskowego, który w tym czasie odbywał podróże po tym regionie: „Mężczyźni noszą małe kapelusze z wywiniętym rondem (...)” – vide: idem, *Najnowsze podróże przyrodniczo-polityczne po Karpatach Dackich i Sarmackich, zwanych również Północnymi w latach 1791–1793*, [w:] *Dawne Pokucie i Huculszczyzna...*, op. cit., s. 18. Podobnie działo się także w przypadku innych grup etnicznych, które niegdyś wchodziły w skład szeroko rozumianego Królestwa Węgier – vide: *L’udový odev na Spiši*. Zostavovateľ S. Prochotský, Spišská Nova Ves 1990; J. Kubeľová – text, P. Brenkus – fotografie, *Odeťi do krásy*, Bratislava 2018; Z. Beňušková, J. Kubeľová – text, P. Brankus – fotografie, *Kroje Slovenska [(Folk Costumes of Slovakia) Slovenské Trachten (Costumes populaires de la Slovaquie)]*, Bratislava 2019. Natomiast w kapeluszu z rondem, nawet lekko opuszczonym do dołu, widzimy Hucuła na akwareli Juliusza Kossaka – vide: K. Olszański, *Juliusz Kossak*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1988, ilustracja 620.

⁴³ Д.П. Кривавич, Г.Г. Стельмащук, op. cit., s. 220; A. Polec, op. cit., s. 21, 57, 75, 94, 103, 113, 139, 144; *Скарби Національного Музею Народного Мистецтва Гуцульщини та Покуття імені Й. Кобринського...*, op. cit., s. 297, 328–330. Hans Zbinden (vide: idem, op. cit., s. 178–179), opisując stój huculskich kobiet zaobserwowany przez niego w 1939 r., odnotował: „Najbardziej jednak rzucają się w oczy przepyszne, malownicze wyszywanki [czyli hafty – A.S.] ozdabiające górną część rękawów kobiecych koszul. Są to miniaturowe dywaniki (...) o ściśle geometrycznych wzorach na ciemnym tle – wiśniowym, ciemnozielonym, niebieskim – z rzadka przetykane żółtą i jasnoczerwoną nitką. Łączy się w nich szlachetny zmysł artystyczny Wschodu, zwłaszcza Kaukazu i Armenii, z żywym zamięłowaniem do barw tego górskiego ludu i tworzą rodzimą, pełną siły i świeżości harmonię”. Widać z tego, że zarówno w stroju męskim, jak i kobiecym można

– to zapożyczenia barw regimentów wykorzystywanych najpierw w armii austriackiej, a potem w Cesarsko-Królewskiej Armii Austro-Węgierskiej. Służący w nich Huculi przynosili je następnie do swych rodzinnych wsi, gdzie w oparciu o nie tworzone wspomniane powyżej schematy kolorystyczne *bajorków*. Proces ten zakończył dopiero rozpad Austro-Węgier, który nastąpił w końcu 1918 roku, w efekcie klęski poniesionej przez to państwo podczas Wielkiej Wojny⁴⁴.

Poza tym niekiedy na kapeluszach noszonych przez młodych mężczyzn zatykano także przystroje wykonywane zapewne z polnych kwiatów⁴⁵.

Szczególnie okazały wygląd miały – i nadal mają – kapelusze odświętne oraz weselne pana młodego i jego družbów zwane *wesilietko* (*весілетко*), których przystroje były – i w dalszym ciągu są – niezwykle bogate i rozbudowane. W przypadku tych ostatnich wykonywano je bowiem z ptasich piór⁴⁶, włosia, barwnych koralików i paciorków oraz ze złotej nici, barwnej włóczki i sztucznych kwiatów.

było napotkać wówczas zbliżoną kolorystykę, przy czym podobne hafty zdobiły także męskie koszule – szerzej, poza częścią wcześniej oraz dalej cytowanej literatury, vide także: M. Курилич, *Елементи та мотиви зупульського орнаменту*. Упорядник Л.М. Довга, Київ 2001.

⁴⁴ Szerzej vide choćby: A. Smoliński, *Fenomen huculskiego stroju męskiego od końca XIX do początków XXI w....*, op. cit., Ponadto vide także: M. Baczkowski, *Pod czarno-żółtymi sztandarami. Galicja i jej mieszkańcy wobec austro-węgierskich struktur militarnych 1868–1914*, Kraków 2003 oraz: T. Nowakowski – tekst, M. Lewik – ilustracje barwne, *Armia austro-węgierska 1908–1918 (The Austro-Hungarian Army 1908–1918)*, Warszawa 1992; S. Rest, Ch.M. Ortner, T. Ilming, *The Emperor's Coat in the First World War. Uniforms and Equipment of the Austro-Hungarian Army from 1914 to 1918*, Vienna 2002; S.A. Coil, *Uniforms & Equipment of the Austro-Hungarian Army in World War I*, Atglen 2003; P. Jung – text, D. Pavlović – ilustroval, *Rakousko-uherská armáda za první světové války*, Brno 2007; iidem, *Armia austro-węgierska w I wojnie światowej (1) 1914–1916*, przekład S. Kułacz, Oświęcim 2017; iidem, *Armia austro-węgierska w I wojnie światowej (2) 1916–1918*, przekład S. Kułacz, Oświęcim 2017.

⁴⁵ O takim przypadku wspomina Amerykanka Dorothy Hosmer, która w połowie lat 30. XX w. odwiedziła Huculszczyznę. Napisała bowiem: „Mikol, chochlik z jasnymi oczami jak guziczki i pękiem kwiatów przy kapeluszu wywoływał echo z doliny (...)” – vide: eadem, *Rowerem przez Polskę. Podróż młodej Amerykanki średniowiecznymi drogami z Krakowa ku niespokojnym ukraińskim kresom*, [w:] *Dawne Pokucie i Huculszczyzna...*, op. cit., s. 164.

⁴⁶ Maria Brzezina (vide: eadem, op. cit., s. 148–149) podaje, że były to pióra orła lub głuszca.

Natomiast kawalerowie w dni świąteczne za otokiem, początkowo z tyłu głowy, zatykali przysrój w postaci pęku sztucznych kwiatów, piórek lub innych barwnych ozdób⁴⁷. Z biegiem czasu, podobnie jak w przypadku kapeluszy podhalańskich, ozdoby te zaczęto zatykać z lewej strony. Być może, że stało się to w okresie międzywojennym (w latach trzydziestych XX w.) pod wpływem sposobu noszenia piór na kapeluszach pułków strzelców podhalańskich⁴⁸

⁴⁷ Скарби Національного Музею Народного Мистецтва Гуцульщини та Покуття імені Й. Кобринського..., op. cit., s. 297, 326–328, 330; Г.Г. Стельмашук, Українські народні головні убори (Ukrainian folk headwear), Львів 2013, s. 216–218. Według S. Vincenza szczególnie okazałe były kapelusze tzw. watażkowskie: „(...) ogromny watażkowski kapelusz, wysoki i twardy jak cylinder, obwiedziony szerokimi kresami, a ozdobiony monetami i kolorowymi kitami” – vide: idem, *Na wysokiej połoninie. Pasma II. Nowe czasy. Księga druga. Listy z nieba...*, op. cit., s. 252. W innym zaś miejscu napisał: „A że [Dobosz – A.S.] jechał naprzeciw słoneczka, umieszczona na wysokim kapeluszu, wielka blacha mosiężna odbijała światło, rażąc w oczy patrzących. (...) Za blachą nad kapeluszem wystawały pióra, małe zakręcone piórka kogucie, śmigłe sokole i długie, lekko powiewające pawie” – vide: idem, *Na wysokiej połoninie. Pasma I. Prawda starowieku. Obrazy, dumy i gawędy z wierchowiny huculskiej...*, op. cit., s. 372. Vide także: ibidem, s. 90: „Nigdy nie zapomnę, jak [Foka – A.S.] wyglądał w wielkim starowiecznym, wysokim kapeluszu, jaki niegdyś nosili opryszki. A to kapelusz był obwiedziony szeroką mosiężną blachą, zza blachy zaś wystawały i wysoko powiewały pawie pióra” oraz ibidem, s. 341, gdzie mowa o kapeluszu watażkowskim „(...) ustrojonym w wielkie złote talary tureckie (...)”.

⁴⁸ Obszerniej vide: A. Smoliński, *Mundur strzelców podhalańskich od roku 1918 do początku 1920 na tle umundurowania Wojska Polskiego*, „Arsenał Poznański” 1995, R. 4, nr 12, s. 16–43; idem, *Jeszcze o umundurowaniu strzelców podhalańskich podczas wojny polsko-bolszewickiej w 1920 roku*, „Arsenał Poznański” 1996, R. 5, nr 17, s. 17–20; idem, *Jakie były początki umundurowania strzelców podhalańskich...*, „Pamiętnik Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego” 2000, t. 9, s. 70–80; idem, *Początkowe dzieje barwy i symboliki strzelców podhalańskich oraz ich związki z kulturą ludową Podhala – lata 1918–1920. Przyczynek do badań mundurologicznych i kostiumologicznych*, „Czasy Nowożytne. Periodyk Poświęcony Dziejom Polskim i Powszechnym od XV do XX wieku” 2003, t. 14, s. 103–176; idem, *Przyczynek do genezy odrębności mundurowych strzelców podhalańskich II Rzeczypospolitej*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2004, R. 5 (56), nr 3 (203), s. 295–304; idem, *Polskie czy obce inspiracje umundurowania strzelców podhalańskich II Rzeczypospolitej?*, [w:] *Małopolska i Podhale w latach wielkiej wojny 1914–1918. Materiały z ogólnopolskiej konferencji naukowej zorganizowanej z okazji 90. rocznicy wybuchu I wojny światowej*, Nowy Targ 27–29 sierpnia 2004 r., praca zbiorowa pod red. R. Kowalskiego,

oraz 49. Huculskiego Pułku Strzelców Wojska Polskiego⁴⁹, w których

Nowy Targ 2009, s. 173–202; idem, *Polskie i obce inspiracje umundurowania strzelców podhalańskich II Rzeczypospolitej*, [w:] *W kręgu tradycji i historii formacji podhalańskich*, praca zbiorowa pod red. D. Knutla, P. Korzeniowskiego, A. Olejki, Raciborsko 2011, s. 27–69. Ponadto vide także: W.B. Moś, *Strzelcy podhalańscy 1918–1939*, Kraków 1989.

- ⁴⁹ Szerzej o tych kwestiach, poza częścią wcześniej oraz dalej cytowanej literatury, vide także: W.B. Moś, *Strzelcy huculscy. Tradycje munduru i symboliki*, „Arsenał Poznański” 1993, R. 2, nr 4 (6), s. 1–12; A. Smoliński, *Odrębności mundurowe 49 Huculskiego Pułku Strzelców oraz ich symbolika*, [w:] *Mniejszości narodowe i wyznaniowe w siłach zbrojnych Drugiej Rzeczypospolitej 1918–1939*, praca zbiorowa pod red. Z. Karpusa i W. Rezmera, Toruń 2001, s. 341–373; idem, *Odrębności mundurowe 49 Huculskiego Pułku Strzelców jako element działań integracyjnych w armii II Rzeczypospolitej*, „Wrocławskie Studia Wschodnie” 2001, nr 5, s. 113–155; idem, (A. СМОЛІНСЬКИЙ), *З історії військової уніформістики в II-й Речі Посполитій: особливості одностроїв 49-го Гуцульського Стрілецького Полку*, „Nad Wisłą i Dnieprem. Polska i Ukraina w Przestrzeni Europejskiej – Przeszłość i Teraźniejszość” 2002, nr 1, seria: Systemy Międzynarodowe i Globalny Rozwój, s. 151–185; idem, *Ciekawe dzieje barwy 49 Huculskiego Pułku Strzelców z lat 1937–1939, cz. 1*, „Pro Memoria. Pismo Miłośników Przeszłości” 2003, nr 8 (9), s. 48–52; idem, *Ciekawe dzieje barwy 49 Huculskiego Pułku Strzelców z lat 1937–1939, cz. 2*, „Pro Memoria. Pismo Miłośników Przeszłości” 2004, nr 1 (10), s. 44–50; idem, *Skąd wzięły się kapelusze w 49 Huculskim Pułku Strzelców?*, „Semper Fidelis. Pismo Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich” 2004, nr 6 (83), s. 30–34; idem, (A. СМОЛІНСЬКИЙ), *49-й Гуцульський Стрілецький Полк війська польського*, „Військово-Історичний Альманах” 2007, R. 8, nr 1 (14), s. 49–72; idem, *Elementy huculskiego ubioru męskiego w umundurowaniu 49 Huculskiego Pułku Strzelców Wojska Polskiego*, [w:] *Od ugody hadziackiej do Unii Europejskiej*, t. 1, *Wolni z wolnymi, równi z równymi, zacni z zasnymi...* (Від Гадяцької угоди до Європейського Союзу. Том I. Вільні з вільними, рівні з рівними, достойні з достойними...), praca zbiorowa pod red. A. Kulczyckiego, I. Guraka, I. Słoty, M. Rowickiego, O. Boryniaka, Rzeszów–Lwów–Iwano-Frankowsk 2012, s. 217–225; idem, *Barwa 49 Huculskiego Pułku Strzelców – ciekawy element działań integracyjnych w armii II Rzeczypospolitej*, „Rocznik Przemyski” 2012, t. 48, z. 1, „Historia Wojskowości”, s. 93–152; idem, *Elementy huculskiego stroju regionalnego w umundurowaniu 49 Huculskiego Pułku Strzelców Wojska Polskiego z lat 1937–1939*, [w:] *Kołomyja, Pokucie i Huculszczyzna w II Rzeczypospolitej. Wybrane zagadnienia...*, op. cit., s. 138–173; idem, *Uniforms and insignia of rank of the Polish Army's 49th Hutsul Rifles Regiment in 1937–1939. A contribution to the service of Ukrainians in the Second Polish Republic Army and to the history of Polish military costumology*, [w:] *Crossroads from Rus' to...* Edited by R. Dymczyk, I. Krywoszeja, N. Morawiec, Częstochowa–Humań–Poznań 2015, s. 137–163. Ponadto vide także: W. Moś, W. Soszyński, *Wojska górskie II Rzeczypospolitej 1918–1939*, Kraków 2020.

po 1921 roku służyli także poborowi z Huculszczyzny. Jednak zdecydowanie najwięcej z nich wcielano do 1., 2., 3., 4., 5. i 6. Pułków Strzelców Podhalańskich. Z biegiem czasu ukształtował się zwyczaj polegający na tym, że kawalerowie na *kresani* nosili przystroje z lewej, a mężczyźni żonaci z prawej strony⁵⁰.

Niekiedy noszono też znacznie tańsze i bardziej dostępne kapelusze słomkowe, zwane *sołomienka* lub *słomianka*, o fasonie podobnym do *kresani*⁵¹, które w miarę możliwości także ozdabiano piórkami oraz barwnymi, włóczkowymi *bajorkami*⁵².

Poza tym w pierwszej ćwierci XX wieku u mężczyzn w podszłym wieku można było spotkać także kapelusze starszych fasonów, jakie na Huculszczyźnie noszono na przełomie XIX i XX wieku – a nawet jeszcze wcześniej. Najczęściej miały one obszerne ronda, których końce, wzorem węgierskim, były dość mocno wywinięte do góry⁵³. Wydaje się, że wytwarzanie takich kapeluszy ustało po zmianach granic, które w tej części Europy nastąpiły po I wojnie światowej. W ich wyniku przecięta została bowiem część wcześniejszych szlaków wymiany i kontaktów kulturowych⁵⁴.

Nie należy też zapominać, że kapelusze odgrywały istotną rolę w huculskiej obrzędowości, choćby tej, która związana była ze zwyczajem noworocznego kołędowania:

⁵⁰ B. Шухевич, *Гуцульщина, Перша часть...*, op. cit., s. 146–148, 151–155; A. Fischer, op. cit., s. 44, 54, 56, 60, 65, 67–68, 150, 153; F.A. Ossendowski, *Huculszczyzna, Gorgany i Czarnohora*, Poznań..., op. cit., s. 137–150; U. Janicka-Krzywda, op. cit., s. 29–32, 41; T. Zagórzański, *Słownik gwary huculskiej*, „Pamiętnik Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego” 1994, t. 3, s. 163 i passim; J. Gawlik, op. cit., s. 49–50.

⁵¹ Niekiedy nawet kapelusze weselne nie były pilśniowe, lecz plecione ze słomy – vide choćby: *Скарби Національного Музею Народного Мистецтва Гуцульщини та Покуття імені Й. Кобринського...*, op. cit., s. 330.

⁵² M. Brzezina, op. cit., s. 149, 152; *Скарби Національного Музею Народного Мистецтва Гуцульщини та Покуття імені Й. Кобринського...*, op. cit., s. 297, 329.

⁵³ Niekiedy ich krawędzie sięgały niemal szczytu główki kapelusza, co powodowało, że stawała się ona praktycznie niewidoczna.

⁵⁴ Szerzej vide choćby: W. Borodziej, M. Górny, *Nasza wojna*, t. 2, *Narody 1917–1923*, Warszawa 2018; A. Chwalba, 1919. *Pierwszy rok wolności*, Wołowiec 2019; *Rozpad imperiów. Kształtowanie powojennego ładu w Europie Środkowo-Wschodniej w latach 1918–1923*, praca zbiorowa pod red. M. Gibiec, G. Hryciuka, R. Klementowskiego, Wrocław–Warszawa 2020.

Kolędnicy wysypywali się z chaty szumnie, a domownicy i goście wychodzili razem z nimi na dwór. Bo jeszcze na zakończenie wszyscy śpiewacy i piasarze układali na śniegu przed chatą nagłowniki czyli kapelusze, jeden na drugi, w stromy stos, tak iż wyglądały jak pień czy ul starowieczny. Wokół takiego ula z samych nagłowników tańczyli taniec zwany kruhlek, wirowy, chyży a lekki, tak jak młode pszczołki na wiosnę, gdy odkryją sącę na kwiatach. Tańczyli właśnie na pomyślność uli, rojów i miodu⁵⁵.

Opisane powyżej kapelusze huculskie jeszcze w okresie międzywojennym, a więc w czasie, gdy Huculszczyzna stanowiła integralną część Rzeczypospolitej Polskiej, powszechnie noszone były przez mężczyzn przez cały rok, chyba że zimą niskie temperatury oraz inne niekorzystne warunki pogodowe powodowały konieczność zakładania na głowę cieplejszych nakryć, osłaniających także uszy – szczególnie narażonych na wyziębienie. Poza tym w tradycyjnym ubiorze męskim tego regionu poczęły pojawiać się też kapelusze konfekcyjne, niebędące wytworami miejscowego rzemiosła ludowego, lecz przemysłu odzieżowego bądź też rzemiosła miejskiego, pracującego na potrzeby szerszej grupy klientów – poza odbiorcami miejskimi także mieszkańców okolicznych wsi⁵⁶. Na Huculszczyźnie ich użytkownicy często – głównie w zakresie stosowanych przystrojów – nadawali im jednak cechy zbliżone do tradycyjnych nakryć głowy noszonych przez Huculów.

Podobnie działo się też w czasach sowieckich, gdy wskutek zmian pojałańskich Huculszczyzna, jako region Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Sowieckiej⁵⁷, znalazła się w składzie Związku Socjalistycznych Republik Sowieckich. Jednak pomimo częściowego zaniku regionalnej wytwórczości – głównie wskutek trudności z dostępem do potrzebnych surowców i materiałów oraz odcięciem tego obszaru od tradycyjnych źródeł zaopatrywania w niezbędne tkaniny,

⁵⁵ S. Vincenz, *Na wysokiej połoninie. Pasma I. Prawda starowieku. Obrazy, dumy i gawędy z wierchowyń huculskiej...*, op. cit., s. 113.

⁵⁶ Była to prawidłowość, która dotyczyła – i nadal dotyczy – także wielu innych społeczności lokalnych zamieszkujących łuk Karpat, a także innych grup etnicznych, które żyją w ich sąsiedztwie.

⁵⁷ W czasach sowieckich można było zaobserwować tendencje do rozszerzania geograficznego zasięgu kultury huculskiej – głównie materialnej. Wydaje się też, że – jak to już wspomniano – podobne prawidłowości istnieją także na współczesnej Ukrainie.

barwniki oraz inne komponenty odzieżowe – nadal starano się tam podtrzymywać regionalną kulturę, w tym również – w możliwie szerokim zakresie – zachowywać odrębność huculskiego stroju męskiego oraz kobiecego. W przypadku tego pierwszego w nakryciach głowy, obok form tradycyjnych, coraz powszechniej zaczęły pojawiać się, dostosowywane do lokalnych potrzeb, pilśniowe kapelusze konfekcyjne produkowane przez sowiecki przemysł odzieżowy lub też pozyskiwane za granicą. Często jednak – szczególnie w przypadku kapeluszy weselnych – starano się zaopatrywać je w możliwie bogaty tradycyjny przystroj. U mężczyzn starszych wiekiem przez cały ten czas w użyciu pozostawały, znoszone już jednak i podniszczone przez długi okres używania, kapelusze wykonane jeszcze przed 1945 rokiem, które stały się wzorem dla nowszych form męskich nakryć głowy tego typu.

Pewną rolę w utrzymaniu tradycyjnego stroju huculskiego, w tym także towarzyszącego im nakrycia głowy, odegrały utrzymywane i kontrolowane przez władze sowieckie folklorystyczne zespoły regionalne, które prezentowane podczas publicznych występów elementy tradycyjnej kultury, zmuszone jednak były podporządkować politycznym potrzebom Sowietów oraz ich polityki wobec skolektywizowanej sowieckiej wsi. Ta forma gospodarki była Hucułom zupełnie obca i absolutnie nie sprzyjała kultywowaniu ich tradycji oraz odrębności.

Korzystne zmiany w tym zakresie nastąpiły dopiero po 1991 roku, gdy Ukraina uzyskała niepodległość, zaś na Huculszczyźnie – przynajmniej częściowo – udało się powrócić do pewnych tradycyjnych form gospodarowania⁵⁸, a tym samym możliwe stało się odrodzenie niektórych elementów lokalnej kultury, w tym również regionalnego

⁵⁸ W części huculskich wsi oraz miejscowości leżących w tym regionie rozwinęła się baza turystyczna, która sprzyja wzrostowi ruchu turystycznego oraz stwarza dodatkowe, wcale pokażne, możliwości zarobkowania dla miejscowej ludności. Jednak istotnym ograniczeniem w tym zakresie nadal jest fatalny stan techniczny sieci drożnej oraz utrudnienia wynikające z faktu, iż część szczytów leży w strefie przygranicznej z Rumunią. Poza tym w Karpatach Wschodnich z reguły nadal brak szlaków oznaczonych w sposób, do którego przyzwyczajony jest choćby turysta z Polski lub Czech. W dalszym ciągu bardzo poważnym problemem jest przekraczanie granicy polsko-ukraińskiej – szerzej vide choćby: G. Rąkowski, *Ukraińskie Karpaty i Podkarpacie. Część zachodnia. Przewodnik krajoznawczo-historyczny po Ukrainie Zachodniej*, cz. 5, Pruszków 2013; idem, *Ukraińskie Karpaty i Podkarpacie. Część wschodnia. Przewodnik krajoznawczo-historyczny po Ukrainie Zachodniej*, cz. 6, Pruszków 2014; D. Dyląg, *Gorgany. Przewodnik*, Pruszków 2016.

stroju. Tendencjom tym począł sprzyjać także, wspomniany już wcześniej, odradzający się i narastający ruch turystyczny oraz znaczący wzrost zainteresowania tym regionem i jego kulturą, który – jak to już wspomniano – widoczny jest zarówno na Ukrainie, jak i w Polsce.

W efekcie tego na Huculszczyźnie odrodziła się też wytwórczość tradycyjnych nakryć głowy – w tym kapeluszy. Obecnie najpoważniejszym ośrodkiem ich wytwarzania jest leżąca w obwodzie iwano-frankińskim huculska wieś Krasnoilla⁵⁹, gdzie według wzorów pochodzących z XIX wieku oraz z pierwszej połowy wieku XX, wytwarza się pilśniowe huculskie kapelusze. Jednym z ich producentów jest Maria Potiak. Ich odbiorcami, poza – co oczywiste – Hucułami, są również licznie odwiedzający tę miejscowość turyści z Ukrainy oraz z Polski.

Obecnie najpowszechniejszym fasonem jest *kresania* o niewysokiej główce i szerokich podgiętych do góry *kresach*, czyli rondzie. Ten typ nakrycia głowy obecnie nazywany jest *doboszówką*, gdyż według lokalnej tradycji takie właśnie nakrycie głowy nosił lokalny – legendarny – opryszek Dowbosz⁶⁰. Obecnie na ukraińskiej Huculszczyźnie *kresanie* tego fasonu noszą głównie żonaci mężczyźni – gazdowie. Wkładane są one z okazji ukraińskich świąt państwowych oraz religijnych – przede wszystkim w drodze do cerkwi. Podobnie dzieje się też w niedzielę, gdy mężczyźna udaje się do świątyni.

Huculskie nakrycie głowy innego fasonu to *barszywki*. Jego cechą charakterystyczną są wąskie *kresy*, czyli rondo, po huculsku zwane *barsze*. Kapelusze tego typu noszą już nawet mali trzyletni chłopcy, którzy zakładają je na różne oficjalne święta oraz uroczystości obchodzone w przedszkolach i szkołach. Poza tym, wraz z bogatym przystrojem, używają ich także młodzi podczas uroczystości ślubnych i weselnych. Obecnie chodzi się w nich również na wybory oraz zakłada się je do cerkwi – także na chrzest własnych dzieci. „Jednym słowem jest to kapelusz na różne okazje. Co to za Hucuł bez *barszywki* – mogą go wykipić”⁶¹.

⁵⁹ W czasach II Rzeczypospolitej była to Krasnoilla.

⁶⁰ Lub też Dowbusz. Jako ciekawostkę można tutaj podać, że istnieją nawet wzory haftów, które określane są mianem doboyszowskich – vide: I. Свійонтек, Вишивки Гуцульщини. Мистецтво геометричного орнаменту та колориту. Альбом 5. (Навчальний посібник). Космацькі вишивки Косівщини «Довбушеві взори». Книга 2, Львів 2015.

⁶¹ Cyt. za: S. Różycka, *Komu huculski kapelusz?*, „Kurier Galicyjski” 2019, nr 13 (329), s. 13.

Obecnie, by wykonać tradycyjny kapelusz huculski, należy zakupić konfekcyjny kapelusz welurowy. Kupuje się je hurtem w Czerniowcach bądź w Chuście, pozbawia się go następnie wszelkich elementów ozdobnych w postaci wstążek, piórek itd., po czym wrzuca do wrzątku i dolewa specjalnego kleju⁶², który ma nadać kapeluszu twardość⁶³. Po 10 minutach tak rozmiękczone i nasyczone kapelusze nakłada się na specjalne dębowe kule, zwane *formaki*, na których modeluje się ich fason – głównie zaś szerokość *kresów*, czyli ronda. Welur powinien być gorący, zaś wszystkie czynności należy wykonywać możliwie szybko. Wymodelowane na *formakach* kapelusze pozostają na nich przez dwa tygodnie, po czym ich kształt staje się trwały oraz stają się one twarde⁶⁴ i odporne na zmiany fasonu – nawet pod wpływem wilgoci. Dopiero wówczas można przystąpić do ich dekoracji.

Współcześnie w tym celu używane są złociste, plastikowe koraliki oraz „(...) lelitki, zmotane i rozpuszczone kolorowe nici (...)”⁶⁵. Najpierw wokół główki kapelusza mocnymi nićmi naszywa się koraliki, zaś nad nimi umieszcza się żółte, niebieskie i czerwone nici tzw. *robaki*. Ponad nimi umieszcza się kwiaty wykonane z połączonych *lelitek* oraz z barwnych nici. W sumie jest ich od pięciu do siedmiu poziomów, zaś ponad nimi naszywa się kolejny rząd złocistych plastikowych koralików. Z lewej strony kapelusza mocowany jest przystrój wykonany z 20–30 kolorowych sztucznych kwiatów, zwany *ogalionem*. Obecnie na zakończenie przystrajania kapelusza „(...) dodaje się kolorowy deszczyk z bożonarodzeniowej choinki. Przy poruszaniu się te ozdoby poruszają się i mienia kolorami. Chyba dlatego nazywane są »trzęsonką«”⁶⁶. Zamocowane są jednak tak, że można je szybko z kapelusza zdjąć i nadać mu mniej odświętny wygląd.

⁶² Zastosowanie tego kleju powoduje, że, poza twardością, kapelusz nabiera bardzo specyficznego, dość nieprzyjemnego, zapachu – ocena dokonana na podstawie współczesnego kapelusza znajdującego się w zbiorach autora.

⁶³ Hans Zbinden w 1939 r. zanotował: „Starszy mężczyzna o szarej, pooranej zmarszczkami twarzy, ocienionej prastarym, usztywnionym smołą [raczej dziegiem albo też po prostu zwierzęcym tłuszczem – A.S.] filcowym kapeluszu, kroczy powoli w swoich ciemnoczerwonych sukiennych spodniach” – vide: idem, op. cit., s. 210.

⁶⁴ Stają się tak twarde: „(...) że można nimi gwoździe wbijać” – vide: S. Różycka, op. cit., s. 13.

⁶⁵ Ibidem.

⁶⁶ Ibidem.

Innymi ozdobami współczesnego męskiego kapelusza huculskiego są również barwne pompony wykonywane z czerwonych, zielonych, pomarańczowych i bordowych nici – zapewne typu cwyst.

Obecnie na wykonanie pojedynczego kapelusza huculskiego należy poświęcić niekiedy niemal miesiąc, zaś ich cena w 2019 roku kształtowała się od 600 do 1200 hrywien. Pomimo to współcześnie nie brakuje chętnych na zakup tego nakrycia głowy, przy czym, poza Hucułami, ich nabywcami są muzea, a także turyści – głównie z Polski i Kanady, gdzie znajduje się spora ukraińska diaspora⁶⁷.

Kończąc te rozważania można założyć, jak się wydaje, że podobnie (lub bardzo podobnie) proces produkcji oraz zdobienia tradycyjnych kapeluszy huculskich przebiegał również w czasach II Rzeczypospolitej, czyli w latach dwudziestych i trzydziestych XX wieku.

Tak w skrócie przedstawia się historia huculskich kapeluszy męskich, w tym tych pochodzących z okresu II Rzeczypospolitej, które stały się następnie pierwowzorem niezwykle estetycznych kapeluszy wojskowych do 1939 roku noszonych do umundurowania garnizonowego wyłącznie w 49. Huculskim Pułku Strzelców Wojska Polskiego. Do polskich sił zbrojnych, powróciły one, jednak już tylko na krótko, po 1991 roku, po czym ich tradycja jako wojskowego nakrycia głowy się skończyła⁶⁸.

Aleksander Smoliński

⁶⁷ Ibidem.

⁶⁸ Te kwestie zostaną omówione w drugiej części tego studium.



Seweryn Obst, *Hucuł*, olej na płótnie. Własność prywatna.

Typowa sylwetka młodego Hucuła z początków XX w. Na głowie czarna, filcowa *kresania* z dość szerokim i podwiniętym do góry rondem oraz z przystrojem w postaci piór, zapewne również pawich. Na ramiona narzucony czerwony, zdobiony aplikacjami i frędzlami *serdak*, pod nim *keptar*. Na białej koszuli wypuszczonej na spodnie szeroki pas *czeres*. W rękę zapewne *bardka* lub *kielef* bądź też *palica*. Spodnie letnie – *haczi* – zapewne barwy żółtej. Na nogach typowe huculskie *postoty*. Przez prawe ramię do lewego boku pas od torby – być może typu *taszka*.



Hucul w ubiorze odświętnym – początek XX w.

Widoczny jest fason *kresani*, czyli kapelusza z przystrojem w postaci piór oraz dość szerokim i wysoko podwiniętym rondem. Doskonale widać również zdobnictwo *keptara*. Spodnie to zapewne czerwone *kraszany*. Natomiast na wyłożonej na spodnie białej koszuli zapięty szeroki, skórzany pas – *czeres*. Przez ramię – na szerokim pasku – założona męska torba bogato zdobiona elementami wycinanymi z blachy miedzianej lub mosiężnej. Na szyi, zamiast *zgardy*, zawieszony krzyżyk z pasyjką. W rękę *topiriec*. Źródło: Album „Ziemi”. *Typy ludowe. II*, [b.r. i m.]. Zbiory Aleksandra Smolińskiego.



Huculi w ubiorach odświętnych – niedzielnych, najprawdopodobniej lata dwudzieste XX w.

Na głowach *kresanie* o dość szerokich i jedynie lekko podwiniętych rondach z różnymi przystrojami. U większości na główkach kapeluszy barwne *bajorki*. *Kraszany*, czyli spodnie czerwone lub granatowe. Na białych koszulach założone *keptary*. U jednego z Huculów w ręku zapewne *palica*. Na nogach postoiły. Jednak jeden z mężczyzn w butach z cholewami, które były jednym z wyznaczników zamożności oraz symboli zmian cywilizacyjnych nieodwracalnie wkraczających na Huculszczyznę po I wojnie światowej. Źródło: Pocztówka zatytułowana: *Niedziela w górach*. Zbiory Muzeum Krajoznawczego w Iwano-Frankiwsku (Івано-Франківський Краєзнавчий Музей). Reprodukacja fotograficzna Aleksander Smoliński.



Przykład kapelusza huculskiego z noszonym po prawej stronie (dla patrzącego po lewej) przystrojem w postaci piór bądź kwiatów i barwnych, puszystych, wykonanych z wełnianej włóczki *bajorków*, owiniętych wokół główki. Kapelusz noszony „na lewe ucho” – czasy II Rzeczypospolitej. Źródło: F.A. Ossendowski, *Huculszczyzna, Gorgany i Czarnohora*, Poznań [b.r.], s. 91.



Inny przykład kapelusza huculskiego z przystrojem w postaci barwnych, puszystych, wykonanych z wełnianej włóczki *bajorków*, owiniętych wokół główki. W tym przypadku kapelusz pochylony „na prawe ucho” – czasy II Rzeczypospolitej. Źródło: F.A. Ossendowski, *Huculszczyzna, Gorgany i Czarnohora*, Poznań [b.r.], s. 91.



Kolejny przykład kapelusza huculskiego z przystrojem w postaci barwnych, puszystych, wykonanych z wełnianej włóczki *bajorków*, owiniętych wokół główki. Rondo *kresani* dość szerokie o brzegach wyraźnie podgiętych do góry – czasy II Rzeczypospolitej. Źródło: Obraz olejny malowany na płótnie, autorstwa Juliusza Kędziora – 1933 r. Zbiory Muzeum Okręgowego w Pile. Fot. Aleksander Smoliński.



Typowy pilśniowy kapelusz huculski – *kresania* – z przystrojem w postaci puszystych włóczkowych *bajorków* nałożonych na złotą tkaną taśmę. Źródło: Zbiory Muzeum Huculszczyny i Pokucia w Kołomyi im. J. Kobryńskiego (Національний Музей Народного Мистецтва Гуцульщини та Покуття імені Й. Кобринського). Fot. Aleksander Smoliński.



Inny przykład typowego pilśniowego kapelusza huculskiego – *kresani* – z przystrojem w postaci puszystych włóczkowych *bajorków*, nałożonych na złotą tkaną taśmę, oraz zatkniętego po prawej stronie (dla patrzącego z lewej) *przystroju* w postaci piór. *Bajorki* dodatkowo ozdobione są złotymi cekinami umocowanymi na białej – nicianej – plecionce. Źródło: Zbiory Muzeum Huculszczyzny i Pokucia w Kołomyi im. J. Kobryńskiego (Національний Музей Народного Мистецтва Гуцульщини та Покуття імені Й. Кобринського). Fot. Aleksander Smoliński.



Hucułka i Hucuł – najprawdopodobniej przełom XIX i XX w. lub też początek XX w.

U Hucuła na głowie *kresania* o dość szerokim rondzie i wysokiej główce z przystrojem w postaci piór oraz różnobarwnych *bajorków*. *Serdak*, czyli czerwona kurtka sukienna narzucona na ramiona i spięta pod szyją. Pod nią bogato zdobiony *keptar*. Biała, długa i wyłożona na spodnie koszula zdobiona na kołnierzu, w zapięciu oraz na mankietach oszewkami haftowanymi czerwonymi nićmi. Spodnie to czerwone *kraszany*. Na nogach skórzane *postoty*. Przez ramię przełożona skórzana torba męska (*torbyna-tabiwka*) bogato zdobiona mosiężnymi ćwiekami i okuciami. Źródło: Rysunek zatytułowany: *Комплекси традиційного одягу. Гуцульщина* zamieszczony w opracowaniu: Т. Ніколаєва, *Історія українського костюма*, Київ 1996 – strona niepaginowana.



Hucuł na koniu, – najprawdopodobniej lata dwudzieste lub trzydzieste XX w.

Na głowie *kresania* o dość wąskim rondzie i niskiej główce ozdobionej różnobarwnymi *bajorkami* oraz przystrojem z piór. Na białej, długiej koszuli z barwnymi oszewkami na mankietach bogato zdobiony *keptar*. Spodnie *kraszanyci* z lampasem na zewnętrznym szwie nogawki – być może wpływ mody wojaskowej. Na nogach skórzane *postoty*. Źródło: Akwarela Karola Kossaka. Zbiory Muzeum Krajoznawczego w Iwano-Frankiwsku. Reprodukacja fotograficzna Aleksander Smoliński.



Huculska para nowożeńców oraz huculscy muzycy w strojach odświętnych. Lata trzydzieste XX w.

Na głowach *kresanie* lub zwykłe męskie kapelusze konfekcyjne. *Kresanie* z przystrojem oraz różnobarwnymi *bajorkami*. Ronda dość wąskie i jedynie lekko podwinięte. Koszule białe z haftowanymi oszewkami. *Keptary* bogato zdobione. Spodnie to, przynajmniej u części mężczyzn, czerwone *kraszany*. U pana młodego przez lewe ramię – na szerokim pasku – założona męska torba. Na nogach buty z długimi cholewami. Widoczny jest też tradycyjny zestaw instrumentów muzycznych. Źródło: Fotografia z epoki – zbiory Aleksandra Smolińskiego.



Dudziarz huculski, Worochta – lata trzydzieste XX w.

Na głowie *kresania* o niskiej główce i dość wąskim rondzie z różnobarwnymi *bajorkami*. Długa, wypuszczona na spodnie biała koszula bez haftowanych oszewek. *Keptar* ciemny, zdobiony barwnymi aplikacjami i haftami. Na koszuli zapięty austro-węgierski skórzany pas wojskowy z charakterystyczną klamrą z dwugłowym, Cesarsko-Królewskim, orłem. Widoczne są także dudy. Źródło: Гуцули, бойки, лемки. Комплект пошитівок із збірки Петра Арсенича, [b.r. i m.]. Zbiory Aleksandra Smolińskiego.



Gra na *trembicie*, czyli *trembitanie* na Huculszczyźnie. Lata trzydzieste XX w.

Na głowach *kresanie* o niskich główkach i dość wąskich rondach z różnobarwnymi *bajorkami* wokół główek. Długie, wypuszczone na spodnie białe koszule bez haftowanych oszewek. *Keptary* różnych fasonów, w tym zapewne także zakładane na co dzień – mniej ozdobne. Spodnie, być może *kraszany* lub też granatowe, noszone z postołami lub z obuwem fabrycznym. Widoczna jest także *trembita* oraz sposób grania na tym instrumencie. Źródło: Poczłówka wydana nakładem Towarzystwa Przyjaciół Huculszczyzny, zamieszczona w: W. Blacharska, G. Niewiadomy, *Odkrywanie Huculszczyzny. Katalog wystawy w Muzeum Etnograficznym w Gdańsku-Oliwie*, Pelplin–Gdańsk 2002, pozycja katalogowa nr 352.



I.I. Łoboda, *Pan młody*, olej na płótnie, 1964 r.

Pomimo trudności związanych z okresem sowieckim widoczne są niemal wszystkie atrybuty odświętnego huculskiego stroju męskiego, mianowicie kapelusz z *bajorkami* i bogatym przystrojem, bogato haftowana *soroczka* oraz czerwony *serdak* i *kraszanyci*. W ręku *sokirka*. Źródło: zbiory Muzeum Sztuki (Художній Музей) w kolegiacie pod wezwaniem Najświętszej Marii Panny oraz świętych Andrzeja i Stanisława w Iwano-Frankiwsku. Fot. Aleksander Smoliński.



Huculscy trembitannicy. Jaremcze, 4 czerwca 1981 r. Fotografia przedstawia typowy męski strój huculski w schyłkowym okresie sowieckim. Na głowach *kresanie*, czyli kapelusze huculskie z przystrojami w postaci barwnych *bajorków* i piór. Długie, białe koszule z barwnymi oszewkami wypuszczone na spodnie. U jednego narzucony na ramiona ciemny *serdak*, a u drugiego założony zdobiony *keptar*. Spodnie, zapewne *kraszany* o fasonie z lat osiemdziesiątych XX w., dostosowane do produkowanego fabrycznie obuwia konfekcyjnego, powszechnie noszonego w tym czasie. Widoczne są też nadal używane wówczas na Huculszczynie *trembity*. Fotografia ta przedstawia stan tradycyjnego stroju huculskiego w formie, w jakiej funkcjonował on w czasach sowieckich. Fotografia z epoki. Źródło: Zbiory Aleksandra Smolińskiego.



Jeden z huculskich zespołów folklorystycznych działających w czasach sowieckich. Na głowach muzyków wyłącznie kapelusze konfekcyjne zaopatrzone w mniej lub bardziej rozbudowane przystroje. Patrząc na całość ich ubioru można dojść do wniosku, że największy problem sprawiało wówczas zdobycie tradycyjnego – opartego o huculskie pierwowzory – nakrycia głowy. Warto także zwrócić uwagę na hasło propagandowe (...dojdziemy do wyższości komunistycznej organizacji pracy...) umieszczone pod podobizną W.I. Lenina. Źródło: Kopia cyfrowa fotografii z epoki, zbiory Aleksandra Smolińskiego.



Wasył i Wasylisa Zelenczuk z Krzywórnii w dniu ślubu w tradycyjnych strojach weselnych, które, według słów panny młodej, są „świadectwem piękna ich gór, łąk, strumieni i nieba”, fotografia z przełomu XX i XXI w. Mężczyzna w bogato zdobionym kapeluszu weselnym oraz w okazałym, pięknym *kepta-rze* założonym na haftowaną białą *soroczkę*. Na szyi zawieszona jednak chustka „fabryczna”. W rękę *bardka*. Źródło: L. Suchy, M. Suchy, *Wioska na wzgórzach. U Huculów na Ukrainie*, „National Geographic Polska” 2000, nr 12 (15), s. 95.



Inny przykład współczesnych, tradycyjnych strojów weselnych, które nadal obecne są na Huculszczyźnie. Mężczyzna w bogato zdobionym kapeluszu weselnym oraz w okazałym, pięknym *keptarze* noszonym na haftowanej białej *soroczce*. W ręku *bardka*. Źródło: *Гуцульський календар 2018*. Спецвипуск 23 журналу «Гуцульщина», Верховина 2018, okładka.



Huculski konny orszak weselny w drodze do cerkwi. Jaremcze, wrzesień 2010 r. U drużbów i pana młodego na głowach *kresanie* z przystrojami w postaci barwnych *bajorków*. Ciemne *serdaki* założone w rękawy. Druhny w jasnych, zdobionych haftami i aplikacjami *keptarach*. Fotografia przedstawia stan tradycyjnego stroju huculskiego w formie, w jakiej funkcjonuje on obecnie, czyli w czasach niepodległej Ukrainy. Fot. Aleksander Smoliński.



Maria Potiak, współczesna producentka kapeluszy huculskich ze wsi Krasnoilla, prezentująca dwa typy wytwarzanych przez siebie tradycyjnych nakryć głowy – w prawej ręce (dla patrzącego w lewej) bogato zdobiony kapelusz, typu *barszywka*, zaś w lewej (dla patrzącego w prawej) także bogato zdobioną *kresanię*, typu *doboszówka*. Źródło: S. Różycka, *Komu huculski kapelusz?*, „Kurier Galicyjski” 2019, nr 13 (329), s. 13.



Autor tego studium w powojennym, dość już zużyтым, bo noszonym na co dzień kapeluszu huculskim typu *barszywka*. Jedyne jego zdobienie stanowią puszyste *bajorki* naszyte na białym podkładzie. Fotografia autorstwa Agaty Smolińskiej wykonana w Jaremczu w 2012 r. Zbiory Aleksandra Smolińskiego.



Współczesna – zakupiona w 2019 r. – huculska *kresania* typu *doboszówka* z bogatym przystrojem w postaci puszystych, różnobarwnych *bajorków*, dodatkowo ozdobionych aplikacją w postaci różnorodnych kwiatków. Brzegi *bajorków* obszyte złotymi, plastikowymi koralikami. Z lewej strony dodatkowe zdobienie kwiatowe oraz dwa puszyste, włóczkowe chwasty. Brzeg kapelusza obszyty wąską, czarną taśmą pasmanteryjną. Zbiory Aleksandra Smolińskiego.

Źródła

Dokumenty publikowane

Mały Rocznik Statystyczny 1939, Warszawa 1939.

Relacje, wspomnienia, pamiętniki

Dawne Pokucie i Huculszczyzna w opisach cudzoziemskich podróżników. Wybór tekstów z lat 1795–1939. Do druku przygotowali J. Gudowski, M. Olszański, A. Ruszczak, K. Tur-Marciszek, W. Witkowski, Warszawa 2001.

Dunin-Brzeziński J., *Rotmistrz Legionów Polskich. Wspomnienia z lat 1914–1919. Przedmowa, opracowanie i przypisy S.J. Rostworowski*, Pruszków 2003.

Hacquet de la Motte B., *Najnowsze podróże przyrodniczo-polityczne po Karpatach Dackich i Sarmackich, zwanych również Północnymi w latach 1791–1793*, [w:] *Dawne Pokucie i Huculszczyzna w opisach cudzoziemskich podróżników. Wybór tekstów z lat 1795–1939. Do druku przygotowali J. Gudowski, M. Olszański, A. Ruszczak, K. Tur-Marciszek, W. Witkowski*, Warszawa 2001.

Hosmer D., *Rowerem przez Polskę. Podróż młodej Amerykanki średniowiecznymi drogami z Krakowa ku niespokojnym ukraińskim kresom*, [w:] *Dawne Pokucie i Huculszczyzna w opisach cudzoziemskich podróżników. Wybór tekstów z lat 1795–1939. Do druku przygotowali J. Gudowski, M. Olszański, A. Ruszczak, K. Tur-Marciszek, W. Witkowski*, Warszawa 2001.

Newman B., *Rowerem przez II RP. Niezwykła podróż po kraju, którego już nie ma. Reportaż z 1934 roku, przekład E. Kochanowska*, Kraków 2021.

Porwit M., *Spojrzenie poprzez moje życie*, Warszawa 1986.

Zbinden H., *Na Huculszczyźnie*, [w:] *Dawne Pokucie i Huculszczyzna w opisach cudzoziemskich podróżników. Wybór tekstów z lat 1795–1939. Do druku przygotowali J. Gudowski, M. Olszański, A. Ruszczak, K. Tur-Marciszek, W. Witkowski*, Warszawa 2001.

Opracowania

Baczkowski M., *Pod czarno-żółtymi sztandarami. Galicja i jej mieszkańcy wobec austro-węgierskich struktur militarnych 1868–1914*, Kraków 2003.

Bazielich B., *Stroje ludowe narodów europejskich, cz. 2, Stroje ludowe Europy Środkowej i Wschodniej*, Wrocław 1997.

- Beňušková Z., Kucbeľová J. – text, Brankus P. – fotografie, *Kroje Slovenska [(Folk Costumes of Slovakia) Slovakische Trachten (Costumes populaires de la Slovaquie)]*, Bratislava 2019.
- Berendt E., Bohdanowicz J., Golla H., Jasnowska D., Kurbiel J., Szczepka A., Woźniak A., *Bartky, tabiwoy, zgardy... Huculiana z kolekcji Ewy Załęskiej-Szczepki i Andrzeja Szczepki*, Muzeum Narodowe we Wrocławiu, Wrocław 2016.
- Blacharska W., Niewiadomy G., *Odkrywanie Huculszczyzny. Katalog wystawy w Muzeum Etnograficznym w Gdańsku-Oliwie, Pelplin-Gdańsk* 2002.
- Borodziej W., Górny M., *Nasza wojna, t. 2, Narody 1917–1923*, Warszawa 2018.
- Cerkwie drewniane dawnej Galicji Wschodniej*, praca zbiorowa pod red. W. Walanusa, Kraków 2012.
- Choroszy J.A., *Huculszczyzna w literaturze polskiej*, Wrocław 1991.
- Choroszy J.A., *Na płaju „Wysokiej Połoniny”. Huculszczyzna w literaturze polskiej po r. 1939 (rekonesans), „Połoniny’03. Rocznik krajoznawczy poświęcony Beskidom Wschodnim”, Studenckie Koło Przewodników Beskidzkich*, Warszawa 2003.
- Chwalba A., 1919. *Pierwszy rok wolności*, Wołowiec 2019.
- Coil S.A., *Uniforms & Equipment of the Austro-Hungarian Army in World War I*, Atglen 2003.
- Czerep S., *II Brygada Legionów Polskich*, Warszawa 1991.
- Ćwiklińska M., *Tradycyjne pasterstwo huculskie, „Pamiętnik Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego”* 1994, t. 3.
- Dobrowolska-Kierył M., *Przedwojenne Kresy. Najpiękniejsze fotografie*, Warszawa 2011.
- Dyląg D., *Gorgany. Przewodnik*, Pruszków 2016.
- Falkowski J., *Północno-wschodnie pogranicze Huculszczyzny*, Lwów 1938.
- Falkowski J., *Zachodnie pogranicze Huculszczyzny. Dolinami Prutu, Bystrzycy Nadwórniańskiej, Bystrzycy Sołotwińskiej i Łomnicy*, Lwów 1937.
- Falkowski J., Pasznyi B., *Na pograniczu łemkowsko-bojkowskim. Zarys etnograficzny*, Lwów 1935.
- Fischer A., *Rusini. Zarys etnografii Rusi*, Lwów–Warszawa 1928.
- Fryderyk Pautsch. *Sceny huculskie*. Katalog wystawy w Muzeum Archidiecezjalnym Kardynała Karola Wojtyły w Krakowie, praca zbiorowa pod red. A.J. Nowobilskiego, Kraków [b.r.].

- Gawlik J., *Osobliwości Huculszczyzny*, Rzeszów 2005.
- Gądzikiewicz W., *Strój górali podhalańskich pod względem higienicznym*, Warszawa 1926.
- Gąsiorowski H., *Zasięg terytorialny siedzib huculskich*, „Pamiętnik Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego” 1994, t. 3.
- Góry wołają. Wędrówki z obiektywem od Olzy po Czeremosz*. Wstęp literacki R. Malczewski, Rzeszów 2011.
- Hejke K., *Huculszczyzna*, tekst J. Skłodowski, J. Wnuk, Poznań 2010.
- Huculszczyzna, jej kultura i badacze*. Międzynarodowa konferencja naukowa w ramach festiwalu huculskiego 2006 „Za głosem trembity”, redakcja J. Stęszewski, J. Częstka-Kłapyta, Kraków 2008.
- Huculszczyzna. Kultura i edukacja*, praca zbiorowa pod red. A. Haratyk, Toruń 2009.
- Huculszczyzna na dawnej pocztówce i fotografii*. Wstęp A. Karczmarszewski, wypisy z książki *Huculszczyzna* W. Szuchewicza, Rzeszów 2013.
- Janicka-Krzywda U., *Huculi*, Kraków 1991.
- Jawor G., *Osady prawa wołoskiego i ich mieszkańcy na Rusi Czerwonej w późnym średniowieczu*, Lublin 2000.
- Jung P. – tekst, Pavlović D. – ilustracje, *Armia austro-węgierska w I wojnie światowej (1) 1914–1916*, przekład S. Kułacz, Oświęcim 2017.
- Jung P. – tekst, Pavlović D. – ilustracje, *Armia austro-węgierska w I wojnie światowej (2) 1916–1918*, przekład S. Kułacz, Oświęcim 2017.
- Jung P. – text, Pavlović D. – ilustroval, *Rakousko-uherská armáda za první světové války*, Brno 2007.
- Karczmarszewski A., *Świat Bojków. Etnograficzna podróż po Bojkowszczyźnie*, Rzeszów 2014.
- Karczmarszewski A., *Świat Łemków. Etnograficzna podróż po Łemkowszczyźnie*, Rzeszów 2014.
- Kolankowski J., *Gdzie szum Prutu, Czeremoszu. Szkice o Huculszczyźnie*, dopełnił J.A. Choroszy, Wrocław 1989.
- Kolberg O., *Dzieła wszystkie*, t. 54, *Ruś karpacka*, cz. 1, Wrocław–Poznań 1970.
- Kołomyja, Pokucie i Huculszczyzna w II Rzeczypospolitej*. Wybrane zagadnienia, praca zbiorowa pod red. A.A. Ostanka, A. Smolińskiego, Warszawa 2017.
- Koprowski M.A., *Łemkowie. Losy zaginionego narodu*, Zakrzewo 2016.
- Kresowe dziedzictwo. W blasku huculskiej watry*. Informator do wystawy w Muzeum Kresów w Lubaczowie, praca zbiorowa pod red. S.P. Makary, B. Woch, J. Mazura, Lubaczów 2010.

- Kroh A. – tekst, Drożdżik P. – fotografie, *Łemkowszczyzna (The Lemko-land)*, Olszanica 2006.
- Krótki przewodnik po Huculszczyźnie. Od Hnitesy po Rogoże. Zestawił komitet redakcyjny, Główna Księgarnia Wojskowa, Warszawa 1933.
- Kruszona M., *Huculszczyzna. Opowieść kabalistyczna z czasów elektryfikacji*, Poznań 2010.
- Kryciński S., *Łemkowszczyzna. Czas wojny i pokoju*, Rzeszów 2018.
- Kryciński S., *Łemkowszczyzna nieutracona*, Rzeszów 2018.
- Kryciński S., *Łemkowszczyzna po obu stronach Karpat*, Rzeszów 2016.
- Kuchelová J. – text, Brenkus P. – fotografie, *Odetí do krásy*, Bratislava 2018.
- Kultura współczesnej Huculszczyzny. Materiały pokonferencyjne, praca zbiorowa pod red. J. Częstki-Kłapyty, J. Stęszewskiego, Kraków 2010.
- Legiony w Karpatach 1914. Napisał Dr B. Merwin oficer Legionów Polskich, Wiedeń 1915.
- L'udový odev na Spiši. Zostavovateľ S. Prochotský, Spišska Nova Ves 1990.
- Merwin B., *Legiony w boju 1914. II Brygada w Karpatach*, t. 1, Kraków 1915.
- Moś W.B., *Strzelcy huculscy. Tradycje munduru i symboliki*, „Arsenał Poznański” 1993, R. 2, nr 4 (6).
- Moś W.B., *Strzelcy podhalańscy 1918–1939*, Kraków 1989.
- Moś W., Soszyński W., *Wojska górskie II Rzeczypospolitej 1918–1939*, Kraków 2020.
- Na wysokiej połoninie. Sztuka Huculszczyzny – Huculszczyzna w sztuce. W 40 rocznicę śmierci Stanisława Vincenza. Katalog wystawy w Muzeum Narodowym w Krakowie. Tekst Z. Gołubiew, M.P. Kruk, J. Kapłon, Kraków 2011.
- Nicieja S.S., *Kresowa Atlantyda. Historia i mitologia miast kresowych t. 2, Uzdrowiska i letniska kresowe. Truskawiec, Jaremcze, Worochta, Skole, Morszyn, Opole* 2013.
- Nicieja S.S., *Kresowa Atlantyda. Historia i mitologia miast kresowych, t. 3, Zaleszczyki, Kosów, Chodorów, Kałusz oraz Abacja, Opole* 2013.
- Nicieja S.S., *Kresowa Atlantyda. Historia i mitologia miast kresowych, t. 4, Kołomyja, Żabie, Dobromil, Opole* 2014.
- Nicieja S.S., *Kresowa Atlantyda. Historia i mitologia miast kresowych, t. 5, Sambor, Rudki, Beńkowa Wisznia, Nadwórna, Bitków, Delatyn, Rafajłowa, Opole* 2014.

- Nowa encyklopedia powszechna PWN*, t. 4, praca zbiorowa pod red. B. Petrozolin-Skowrońskiej, Warszawa 1996.
- Nowakowski T. – tekst, Lewik M. – ilustracje barwne, *Armia austro-węgierska 1908–1918 (The Austro-Hungarian Army 1908–1918)*, Warszawa 1992.
- Olechnicki K., Załęcki P., *Słownik socjologiczny*, Toruń 1997.
- Olszański K., *Juliusz Kossak*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1988.
- Orłowicz M., *Przewodnik po Galicji, Bukowinie, Spiszu, Orawie i Śląsku Cieszyńskim z mapą Galicji i Tatr, planem Lwowa, Krakowa i 262 ilustracjami*, Lwów 1919.
- Ossendowski F.A., *Huculszczyzna. Gorgany i Czarnohora*, Poznań [b.r.].
- Ossendowski F.A., *Karpaty i Podkarpacie*, Poznań [b.r.].
- Pasterstwo na Huculszczyźnie. Gospodarka – kultura – obyczaj*, praca zbiorowa pod red. J. Gudowskiego, Warszawa 2001.
- Pieradzka K., *Na szlakach Łemkowszczyzny*, Kraków 1939.
- Pokucie – ziemia Vincenza. Wystawa wrzesień 1995*, Wrocław 1995.
- Polec A., *Na dalekiej połoninie. Huculszczyzna dziś*, Warszawa 1997.
- Przedwojenna Polska w krajobrazie i zabytkach*, t. 2, *Województwo stanisławowskie i tarnopolskie*, Rzeszów 2012.
- Przewodnik historyczno-turystyczny po Gorganach i Czarnohorze. Szlakiem II Brygady Legionów Polskich w Karpatach Wschodnich*, praca zbiorowa pod red. J. Moszczeńskiego, Warszawa 1937.
- Rąkowski G., *Ukraińskie Karpaty i Podkarpacie. Część wschodnia. Przewodnik krajoznawczo-historyczny po Ukrainie Zachodniej*, cz. 6, Pruszków 2014.
- Rąkowski G., *Ukraińskie Karpaty i Podkarpacie. Część zachodnia. Przewodnik krajoznawczo-historyczny po Ukrainie Zachodniej*, cz. 5, Pruszków 2013.
- Reinfuss R., *Karpacki świat Bojków i Łemków. Fotografie. Tekst i wybór fotografii* Z. Libera, H. Ossadnik, Olszanica 2015.
- Rest S., Ortner Ch. M., Ilming T., *The Emperor's Coat in the First World War. Uniforms and Equipment of the Austro-Hungarian Army from 1914 to 1918*, Vienna 2002.
- Rozpad imperiów. Kształtowanie powojennego ładu w Europie Środkowo-Wschodniej w latach 1918–1923*, praca zbiorowa pod red. M. Gibiec, G. Hryciuka, R. Klementowskiego, Wrocław–Warszawa 2020.
- Różycka S., *Komu huculski kapelusz?*, „Kurier Galicyjski” 2019, nr 13 (329).

- Skłodowski J., *Huculszczyzna w grafice polskiej do roku 1945*, Poronin 2005.
- Skłodowski J., *Rafajłowa. Huculska wieś w Karpatach Wschodnich*, Krosno 2018.
- Skłodowski J., *Rzeczpospolita Rafajłowska. Na szlaku II Brygady Legionów Polskich w Karpatach*, Warszawa 2009.
- Smoliński A., *Barwa 49 Huculskiego Pułku Strzelców – ciekawy element działań integracyjnych w armii II Rzeczypospolitej*, „Rocznik Przemyski” 2012, t. 48, z. 1 „Historia Wojskowości”.
- Smoliński A., *Ciekawe dzieje barwy 49 Huculskiego Pułku Strzelców z lat 1937–1939. Część I*, „Pro Memoria. Pismo Miłośników Przeszłości” 2003, nr 8 (9).
- Smoliński A., *Ciekawe dzieje barwy 49 Huculskiego Pułku Strzelców z lat 1937–1939. Część II*, „Pro Memoria. Pismo Miłośników Przeszłości” 2004, nr 1 (10).
- Smoliński A., *Elementy huculskiego stroju regionalnego w umundurowaniu 49 Huculskiego Pułku Strzelców Wojska Polskiego z lat 1937–1939*, [w:] *Kołomyja, Pokucie i Huculszczyzna w II Rzeczypospolitej. Wybrane zagadnienia*, praca zbiorowa pod red. A.A. Ostanka, A. Smolińskiego, Warszawa 2017.
- Smoliński A., *Elementy huculskiego ubioru męskiego w umundurowaniu 49 Huculskiego Pułku Strzelców Wojska Polskiego*, [w:] *Od ugody hadziackiej do Unii Europejskiej*, t. 1, *Wolni z wolnymi, równi z równymi, zasni z zasnymi...* (Від Гадяцької угоди до Європейського Союзу. Том I. Вільні з вільними, рівні з рівними, достойні з достойними...), praca zbiorowa pod red. A. Kulczyckiego, I. Guraka, I. Słoty, M. Rowickiego, O. Boryniaka, Rzeszów–Lwów–Iwano-Frankowsk 2012.
- Smoliński A., *Fenomen huculskiego stroju męskiego od końca XIX do początków XXI w.*, [w:] *Dziedzictwo kulturowe Karpat*, t. 1, praca zbiorowa pod red. K. Dudy, J. Skłodowskiego, Kraków 2018.
- Smoliński A., *Jakie były początki umundurowania strzelców podhalańskich...*, „Pamiętnik Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego” 2000, t. 9.
- Smoliński A., *Jeszcze o umundurowaniu strzelców podhalańskich podczas wojny polsko-bolszewickiej w 1920 roku*, „Arsenał Poznański” 1996, R. 5, nr 17.
- Smoliński A., *Mundur strzelców podhalańskich od roku 1918 do początku 1920 na tle umundurowania Wojska Polskiego*, „Arsenał Poznański” 1995, R. 4, nr 12.

- Smoliński A., *Odrębności mundurowe 49 Huculskiego Pułku Strzelców jako element działań integracyjnych w armii II Rzeczypospolitej*, „Wrocławskie Studia Wschodnie” 2001, nr 5.
- Smoliński A., *Odrębności mundurowe 49 Huculskiego Pułku Strzelców oraz ich symbolika*, [w:] *Mniejszości narodowe i wyznaniowe w siłach zbrojnych Drugiej Rzeczypospolitej 1918–1939*, praca zbiorowa pod red. Z. Karpusa i W. Rezmera, Toruń 2001.
- Smoliński A., *Początkowe dzieje barwy i symboliki strzelców podhalańskich oraz ich związki z kulturą ludową Podhala – lata 1918–1920. Przyczynek do badań mundurologicznych i kostiumologicznych*, „Czasz Nowożytny. Periodyk Poświęcony Dziejom Polskim i Powszechnym od XV do XX wieku” 2003, t. 14.
- Smoliński A., *Polskie czy obce inspiracje umundurowania strzelców podhalańskich II Rzeczypospolitej?*, [w:] *Małopolska i Podhale w latach wielkiej wojny 1914–1918*. Materiały z ogólnopolskiej konferencji naukowej zorganizowanej z okazji 90. rocznicy wybuchu I wojny światowej, Nowy Targ 27–29 sierpnia 2004 r., praca zbiorowa pod red. R. Kowalskiego, Nowy Targ 2009.
- Smoliński A., *Polskie i obce inspiracje umundurowania strzelców podhalańskich II Rzeczypospolitej*, [w:] *W kręgu tradycji i historii formacji podhalańskich*, praca zbiorowa pod red. D. Knutla, P. Korzeniowskiego, A. Olejki, Raciborsko 2011, s. 27–69.
- Smoliński A., *Przyczynek do genezy odrębności mundurowych strzelców podhalańskich II Rzeczypospolitej*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2004, R. 5 (56), nr 3 (203).
- Smoliński A., *Skąd wzięły się kapelusze w 49 Huculskim Pułku Strzelców?*, „Semper Fidelis. Pismo Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich” 2004, nr 6 (83).
- Smoliński A., *Uniforms and insignia of rank of the Polish Army's 49th Hutsul Rifles Regiment in 1937–1939. A contribution to the service of Ukrainians in the Second Polish Republic Army and to the history of Polish military costumology*, [w:] *Crossroads from Rus' to...* Edited by R. Dymczyk, I. Krywoszeja, N. Morawiec, Częstochowa–Humań–Poznań 2015.
- Suchy K., Suchy M., *Wioska na wzgórzach. U Huculów na Ukrainie*, „National Geographic Polska” 2000, nr 12 (15).
- Szlakami Huculszczyzny*. Katalog wystawy w Muzeum Podkarpackim w Krośnie, Krosno 2008.
- Szuchiewicz W., *Huculszczyzna*, t. 1–4, Warszawa 2011.

- Szymacha A., Zarzycki J., *Między Prutem a Czeremoszem*, „Aura. Ochrona Środowiska Miesięcznik Naczelnej Organizacji Technicznej” 2001, nr 5.
- Trebunia-Staszal S., *Śladami podhalańskiej mody. Studium z zakresu historii stroju górali podhalańskich*, Kościelisko 2007.
- Trebunia-Staszal S., Etynkowka A., Etynkowski M., Fiedler K., *Atlas polskich strojów ludowych*, cz. 5, Małopolska, z. 18, *Strój podhalański*, Wrocław 2015.
- Trebunia-Staszal S., Kubiena J. – fotografie, *Strój górali podhalańskich (The Dress of Podhale Highlanders)*, Milówka 2011.
- Tucholska K., Kostuch B., *Huculszczyzna. Ceramika pokucka w kolekcji Muzeum Narodowego w Krakowie*, Kraków 2008.
- Tyrowicz L., *Podstawowe wiadomości z dziejów ubioru*, cz. 1, Łódź 1957.
- Vincenz S., *Na wysokiej połoninie. Pasma I. Prawda starowieku. Obrazy, dumy i gawędy z wierchowiny huculskiej*, Sejny 2002.
- Vincenz S., *Na wysokiej połoninie. Pasma II. Nowe czasy. Księga pierwsza. Zwada*, Sejny 2003.
- Vincenz S., *Na wysokiej połoninie. Pasma II. Nowe czasy. Księga druga. Listy z nieba*, Sejny 2004.
- Vincenz S., *Na wysokiej połoninie. Pasma III. Barwinkowy wianek*, Sejny 2005.
- Wielocha A., *Przedwojenne Bieszczady, Gorgany i Czarnohora. Najpiękniejsze fotografie*, Warszawa 2013.
- Witkowski W., *Budownictwo ludowe huculszczyzny*, „Pamiętnik Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego” 1994, t. 3.
- Wołoskie dziedzictwo Karpat, praca zbiorowa pod red. J. Szymika, L. Richtera, Czeski Cieszyn 2008.
- Wołoszczuk S., *Pokucie. Legenda i rzeczywistość*, Wrocław 2000.
- Zagórzański T., *Słownik gwary huculskiej*, „Pamiętnik Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego” 1994, t. 3.
- Ząbek A., *Doroczne zwyczaje pasterskie na Huculszczyznie. Współczesność na tle tradycji, [w:] Pasterstwo na Huculszczyznie. Gospodarka – kultura – obyczaj*, praca zbiorowa pod red. J. Gudowskiego, Warszawa 2001.

- Блаховський А., Клімек С.– репродукції, *Забуті скарби. Нарядний одяг України та Польщі в малюнках Є. Глоговського та К. В. Келісінського. Довідник виставки*, Львів–Торунь 2002.
- Гоberman Д.Н., *Искусство гуцулов*, Москва 1980.

- Кирчів Р., *13 фольклорних регіонів України. Нариси й статті*, Львів 2002.
- Кривавич Д.П., Стельмахук Г.Г., *Український народний одяг XVII – початку XIX ст. в акварелях Ю. Глоговського*, Київ 1988.
- Курилич М., *Елементи та мотиви гуцульського орнаменту*. Упорядник Л. М. Довга, Київ 2001.
- Луців Є., *Бойове мистецтво Гуцулів*, Тернопіль 2014.
- Ніколаєва Т., *Історія українського костюма*, Київ 1996.
- Образний світ Валентини Джуранюк*. Передмова О. Голубець, текст та упорядкування М. Гринюк, світлина М. Гринюк, О. Данищук, Чернівці 2013.
- Пежанський О.Г., *Ностальгія...: Фотоальбом*. Упорядник В.В. Пилип'юк, Львів 1992.
- Свійонтек І., *Вишивки Гуцульщини. Мистецтво геометричного орнаменту та колориту. Альбом 5. (Навчальний посібник). Космацькі вишивки Косівщини «Довбушеві взори». Книга 2*, Львів 2015.
- Свійонтек І., *Вишивки Гуцульщини. Мистецтво геометричного орнаменту та колориту. Альбом 3. 100 узорів*, Івано-Франківськ 2008.
- Свійонтек І., *Вишивки Гуцульщини. Мистецтво геометричного орнаменту та колориту. Альбом 4. (Навчальний посібник). Астральний (зоряний) орнамент*, Львів 2016.
- Свійонтек І., *Гуцульські вишивки Карпат. Мистецтво геометричного орнаменту та колориту. Альбом 1*, Івано-Франківськ 2011.
- Скарби Національного Музею Народного Мистецтва Гуцульщини та Покуття імені Й. Кобринського. Упорядник та автор проекту Я. Ткачук, науковий редактор Б. Ткачук, Львів 2015.
- Смолінський А. (Smoliński A.), *З історії військової уніформістики в II-й Речі Посполитій: особливості одностроїв 49-го Гуцульського Стрілецького Полку, „Nad Wisłą i Dnieprem”*. Polska i Ukraina w Przestrzeni Europejskiej – Przeszłość i Teraźniejszość” 2002, nr 1, seria: Systemy Międzynarodowe i Globalny Rozwój.
- Смолінський А. (Smoliński A.), *49-й Гуцульський Стрілецький Полк війська польського, „Військово-Історичний Альманах”* 2007, R. 8, nr 1 (14).
- Собашко В., *Дорогами і стежками Карпат. Туристичний путівник*, Львів 2003.
- Стельмахук Г.Г., *Українські народні головні убори (Ukrainian folk headwear)*, Львів 2013.

- Тарас Я. (Taras J.), *Сакральна дерев'яна архітектура Українців Карпат. Культурно-традиційний аспект (Sacral wooden architecture by Ukrainians of Carpathians. Some aspects of cultural tradition)*, Львів 2007.
- Хобзей Н., Ястремська Т., Сімович О., Дидик-Меуш Г., *Гуцульські світи. Лексикон*, Львів 2013.
- Шекерик-Доників П., *Рік у віруваннях Гуцулів, Вибрані твори*, Верховина 2009.
- Шухевич В., *Гуцульщина. В 5 частинах*, Харків 2018.
- Шухевич В., *Гуцульщина. Перша і друга частини*, Верховина 1997.
- Шухевич В., *Гуцульщина, Перша часть*, Львов 1899.
- Шухевич В., *Гуцульщина. П'ята частина*, Верховина 2000.
- Шухевич В., *Гуцульщина. Третя частина*, Верховина 1999.
- Шухевич В., *Гуцульщина. Четверта частина*, Верховина 1999.
- Щерба Г. (Shcherba H.), *Розквіт і трагедія Лемківщини (The blossoming and tragedy of Lemkivshchyna)*, Львів (Lviv) 2011.
- Етногенез та етнічна історія населення українських Карпат. Том I. Археологія та антропологія. Науковий редактор Д. Козак*, Львів 1999.
- Ястремська Т., *Традиційне гуцульське пастухування*, Львів 2008.

Hutsul Hat's Career in the Polish Army. Part I. Historical Pedigree of Men's Headwear in the Hutsul Region

Keywords

Hutsul region, men's Hutsul hat, Republic of Poland, Republic of Ukraine

Abstract

In this study, the author discusses the shape of the traditional men's hat worn in the Hutsul region from the last quarter of the 19th century to modern times. His area of interest also included the appearance of the hat during the Soviet period, as well as the current condition and functioning in the independent Republic of Ukraine. In particular, he devoted a lot of attention to hat cuts and their ornamentation, which were used at a time when the region was an integral part of the Republic of Poland, while its culture aroused special interest among Polish scholars – mainly historians and ethnographers – and was an object of fascination for Polish tourists visiting the Hutsul region both in summer and winter.

Die Karriere des Huzulenhuts in der polnischen Armee. Teil I. Historische Ursprünge der Kopfbedeckung für Männer in der Huzulenregion

Schlüsselwörter

Huzulen, Huzulenhuts für Männer, Republik Polen, Republik Ukraine

Zusammenfassung

In dieser Studie geht der Autor auf die Form des traditionellen Männerhutes ein, der in der Huzulenregion vom letzten Viertel des 19. Jahrhunderts bis heute getragen wird. Sein Interesse galt auch dem Erscheinungsbild des Hutes während der Sowjetzeit sowie dem aktuellen Zustand und der Funktionsweise in der unabhängigen Republik Ukraine. Insbesondere widmete er sich den Hutformen und ihrer Verzierung, die in der Zeit verwendet wurden, als diese Region ein integraler Bestandteil der Republik Polen war. Die Kultur dieser Region erregte besonderes Interesse bei polnischen Wissenschaftlern - vor allem Historikern und Ethnographen - und war ein Objekt der Faszination für polnische Touristen, die die Huzulenregion sowohl im Sommer als auch im Winter besuchten.

Карьера гуцульской шляпы в польской армии. Часть I. Историческое происхождение мужских головных уборов Гуцульщины

Ключевые слова

Гуцульщина, гуцульская мужская шляпа, Республика Польша, Украина

Резюме

В данном труде автор рассматривает форму традиционной мужской шляпы, которую носили на Гуцульщине с последней четверти XIX века до современности. В сферу его интересов также входит внешний вид шляпы в советский период, а также ее нынешнее состояние и значение при независимой Украине. В частности, автор уделил много внимания фасонам шляп и методам их украшения, которые использовались в то время, когда этот регион входил в состав Польши, а его культура вызывала особый интерес у польских ученых – в основном историков и этнографов – и являлась предметом восхищения польских туристов, посещавших Гуцульщину как летом, так и зимой.

Andrzej Olejko

Państwowa Wyższa Szkoła Techniczno-Ekonomiczna w Jarosławiu

Krajobraz po bitwie... Spojrzenie na Bieszczady po Wielkiej Wojnie

Słowa kluczowe

Wielka Wojna, Bieszczady, zniszczenia wojenne, cmentarze wojenne, Ziemia Sanocka, powiat sanocki

Streszczenie

Tematyka działań wojennych w Bieszczadach podczas Wielkiej Wojny i sytuacji po jej zakończeniu rzadko podejmowana jest w literaturze przedmiotu. Region ten stale przedstawiany jest w kontekście „Łun w Bieszczadach” po zakończeniu II wojny światowej. Problematyka poruszona w tym szkicu związana jest z okresem 1914–1918 i stanowi próbę wypełnienia sporej luki w polskiej historiografii, w aspekcie zniszczeń wojennych, jak i grobownictwa wojennego

Wielka Wojna (1914–1918), zwana I wojną światową, w szczególności okrutny sposób dotknęła rejon Karpat. Zdobycie górskich przełęczy było jednym z głównych celów rosyjskiej Stawki w wojnie z Austro-Węgrami. Skutkiem tego przełom 1914 i 1915 roku był najbardziej krwawym i wyniszczającym okresem dla tych terenów w ostatnim tysiącleciu. Pokłosem tych wyjątkowo krwawych walk był „krajobraz po bitwie”, obrazowany tymi słowami: „Latem 1915 r. znaczna część Galicji Zachodniej przypominała wielki nieuporządkowany cmentarz. Groby są wszędzie”¹.

¹ K. Kobylarczyk, *Wielki wybuch 1914–1918*, Kraków 2014, s. 54. 18 III 1915 r.

Podczas walk na terenie Galicji zniszczeniu uległa trudna do oszacowania liczba (kilkadziesiąt tysięcy?) budynków, w tym domów, kościołów, cerkwi, budynków publicznych i zabytków, wiele osad zostało całkowicie wyludnionych i zniszczonych, wylesiono także ogromne powierzchnie lasów². Wszystko to potęgowała w tamtym czasie długa, śnieżna i wyjątkowo mroźna zima. Niczym dodatkowy uczestnik wojny zbierała wielkie żniwo śmierci. Mimo to starano się na terenach byłych walk edukować i kształtować postawy młodego pokolenia, które niebawem stało się „pierwszym pokoleniem niepodległej”³.

A jak wyglądał „krajobraz po bitwie” Ziemi Sanockiej po kilku miesiącach walk w latach 1914–1915? Zniszczenia zabudowy miast, miasteczek, jak i wsi w regionie bieszczadzkim były niespotykane dotąd i przywoływały obrazy tej krainy z okresu wojen XVII wieku. W powiecie sanockim, w pełnej ruinie znalazły się Dąbrówka Rуска i Dąbrówka Polska, Płowce, Niebieszczany, Zagórz, Bażanówka, Bukowsko, Rymanów, Jaślika oraz szereg wsi na południe od Sanoka i Bukowska. Zarszyński zamek stał się wojennym szpitalem, park przyzamkowy wycięto, zniszczenia dotknęły w nie mniejszym stopniu Jaćmierza (ok. 100 domów i budynków gospodarskich), Zarszyna i Jasionowa. W Sanoku do 1918 roku poszkodowanych zostało 586 rodzin (już w 1914 r. mieszkańcy mieli zapłacić kontrybucję w wysokości 12 tys. koron za niezrealizowane dostawy żywności dla armii rosyjskiej). W powiecie brzozowskim zniszczeniu uległo 179 domów mieszkalnych i 101 zabudowań gospodarskich, analogicznie w powiecie sanockim 980 i 19, zaś w powiecie jasielskim – 581 i 1930. W całej Galicji za zniszczone uznano 191 miast i mia-

pojawily się pierwsze regulacje prawne dotyczące tworzenia i utrzymywania grobów wojennych w Galicji, zaś wg kpt. Rudolfa Brocha, komendanta Krakowskiego Oddziału Grobów Wojennych, z pobojozisk galicyjskich w 1915 r. zebrano 60 829 poległych, z czego, w wyniku ekshumacji, przeniesiono na nowe cmentarze 42 749 ciał; por. J. Majewski, *Cmentarze z I wojny światowej w Beskidzie Niskim i na Pogórzu, Skołyszyn* 2015, s. 21; P. Juško, P. Topolski, *Sto imion uwiecznia ten kamień... Sepulkralne świadectwa Wielkiej Wojny w krajobrazie powiatu tarnowskiego*, Tarnów 2014, s. 9.

² T. Kargol, *Sytuacja społeczno-gospodarcza powiatu sanockiego u progu niepodległości (1914–1918)*, [w:] *Droga do niepodległej. Ziemia Sanocka*, Sanok 2018, s. 25–28, 41–42.

³ E. Juško, *Szkolnictwo polskie na terenie Galicji w dobie Wielkiej Wojny*, Tarnów–Łapczyca 2016, passim.

steczek, w tym Sanok (29 budynków mieszkalnych, gospodarczych i rolno-przemysłowych), Dynów, Bukowsko (36 budynków mieszkalnych, gospodarczych i rolno-przemysłowych), Jaćmierz (210 budynków mieszkalnych, gospodarczych i rolno-przemysłowych), Jaśliska (9 budynków mieszkalnych, gospodarczych i rolno-przemysłowych), Rymanów (66 budynków mieszkalnych, gospodarczych i rolno-przemysłowych), Zarszyn (187 budynków mieszkalnych, gospodarczych i rolno-przemysłowych), Lutowiska, Baligród i Ustrzyki Dolne. W Sanoku zniszczonych zostało 20 domów mieszkalnych (ok. 70 mieszkań – w 1916 r. zburzono 10 domów nienadających się do zamieszkania), analogicznie w Cieszanowie 240, w Gorlicach 182, w Jarosławiu 554, w Lisku 112, w Mielcu 38, w Ropczycach 15, w Nisku 475, w Strzyżowie osiem, zaś w Tarnobrzegu jeden dom mieszkalny. W powiecie sanockim ilość kompletnie zniszczonych budynków w miastach została oszacowana na 688, zaś we wsiach na 1 982⁴.

Obraz Baligrodu, w którym uszkodzony został kościół, zaś zniszczeniu uległy zabudowania plebańskie oraz „spalony został kłojz zwolenników dynastii cadyków”⁵ opisywał gen. E. de Henning-Michaelis, dowódca rosyjskiej 13. DP tam stacjonującej:

Miasteczko przedstawiało się opłakanie; nawałnica wojenna przeszła tędy cztery razy, postrącała wiele dachów, podziurawiła ściany, powybiła okna i drzwi; szczęśliwym trafem został nietknięty dom aptekarza [Stanisława Faliszewskiego], w którym rezydowałem z częścią sztabu... Samo miasteczko było szalenie brudne i zabłocone⁶.

Zerknąwszy do wspomnień ks. K. Waisa, można w nich znaleźć obraz wiosny 1915 roku, który poruszy każdego czytelnika, ukazując jak ucierpiały wsie i miasteczka Ziemi Sanockiej, leżące wzdłuż

⁴ T. Kargol, op. cit. Ilość częściowo zniszczonych budynków w miastach oszacowano na 4 144, zaś na terenach wiejskich na 2 080. Za nieużytki w powiecie brzozowskim uznano 41,1% gruntów, w powiecie sanockim 36,2%, a w powiecie leskim 40,4% gruntów. W 1917 r. ekspozytura sanocka Centrali Krajowej dla Gospodarczej Odbudowy Galicji (powiaty sanocki, brzozowski i leski, potem powiat leski miał samodzielną ekspozyturę) otrzymała na odbudowę 500 tys. koron.

⁵ Ł. Bajda, *Baligród. Historia bieszczadzkiego miasteczka*, Krosno 2018, s. 106–107.

⁶ E. de Henning-Michaelis, *Burza dziejowa. Pamiętnik z wojny światowej 1914–1917*, t. 1, Warszawa 1928, s. 139.

linii Galicyjskiej Kolei Transwersalnej (niem. Galizische Transversal-bahn) podczas wojny manewrowej, wojny pozycyjnej, jak i w czasie okupacji regionu przez oddziały carskiej armii na przełomie 1914 i 1915 roku.

Pod koniec czerwca [1915 r.] wybrałem się wózkem do Zarszyna, by się przypatrzeć śladom majowej bitwy. Folwark dworski w Rymanowie przedstawił, wraz z otaczającymi [pisownia zgodna z oryginałem w całym cytowanym tekście – A.O.] go domami, smutny widok. Po obu stronach gościńca z Rymanowa do Beska pełno wyrw od grantów, śladów bateryjnych, grobów z krzyżykami, a przede wszystkim, jak daleko okiem sięgnąć, rowów strzeleckich. W Besku plebanja ruska wraz z zabudowaniami gospodarskimi spalona, po przeciwnej stronie kilka domów również spalonych lub rozebranych; na Wiśłoku, w miejscu dawnego mostu, inny most drewniany, ale słaby; nieco niżej most żelazny, w środku słupami drewnianymi podparty, a dalej z drugiej strony rzeki zgłiszcza lub ruiny kilku domów. Za Beskiem znowu niezliczone wyrwy, groby, szarńce, tudzież sterczące samotnie wśród ogorzałych drzew kominy przysiółka beskiego... Z dala widnieje spalony Zarszyn. Dach pięknego kościoła tamtejszego między wieżą a sygnaturą rozbity, wieża tuż przy ziemi od zachodu uszkodzona, ściana zachodnia nawy bocznej granatem przedziurawiona, wszystkie okna z ramami wyrwane. Na pogorzeliśkach widać snujących się ludzi, którzy wychodzą gotować żywność na pozostałych kominach. Tu i ówdzie na pogorzeliśku albo obok niego rysuje się sylwetka niedokończonego baraku. Choć od dnia krytycznego minęło siedem tygodni, nikt nie zabrał się do budowy nowego domu, bo do tego brak środków i ludzi; rozpoczęto tylko robotę ciesielską przy kościele. Stoję przed miłą mi zawsze plebanją zarszyńską. Jej dach w dwóch miejscach pociskami rozdarty, otwory okien, w których nie ma szyb, dywanikami i kocami pozasłaniane. Gościnnie proboszcz ks. Laskoś przyjmuje mnie serdecznie i opowiada szczegółowo [o] strasznym dla Zarszyna dniu 10 maja [1915 r.]. Prowadzi mnie także do kościoła. Widok jego wnętrza, choć ono już nieco uporządkowane, jest wprost przerażający: sklepienie nawy środkowej i tylnych części obu naw bocznych zniszczone, niektóre filary kamienne znacznie nadwyrężone, tynk w wielu miejscach od ścian, w których zresztą pełno dziur od odłamów pociskowych, odbito, wszystkie trzy ołtarze, organy, ambona, ławki i konfesjonały w całości albo w przeważnej części na kawałki potrzaskane. Całe zostały tylko zakrystia i skarbiec, w którym urządzone tymczasowy ołtarz. Zaprawdę, dawne zagony tatarskie nie zostawiały za sobą tak strasznych spustoszeń. Wracając do Klimkówki, wstąpiłem w Besku do ks. proboszcza Knapa, by go

odwiedzić i zobaczyć tę część wsi, która najwięcej ucierpiała. Dom mieszkalny proboszcza ocalał; natomiast spłonęły wszystkie jego zabudowania gospodarskie wraz z całym inwentarzem. Nadto sąsiedztwo plebanji zgorzało do szczytu. Przez wieś, tuż koło brzegu rzeki od strony wschodniej, widać było jeszcze wówczas głębokie rowy strzeleckie. Wiele domów nosiło na sobie wyraźne ślady pocisków; przede wszystkim szkoła i budynek gminy miały okna i ściany od strony rzeki posiekane kulami⁷.

W miarę upływu czasu wracało życie do miast, miasteczek, jak i wsi regionu, które stopniowo podnosiły się ze zniszczeń wojennych, choć zaskoczeniem dla mieszkańców Galicji były poczynania oddziałów c.k. armii, jak i oddziałów niemieckich, wielokrotnie traktujących odbity teren jako ziemię obcą – np. Rzeszów, miasto z którego wycofali się „Rosjanie, Moskale, kozacy, czerkiesi, i jakieś kałmuki z głębi Azji”, a na cmentarzu na Pobitnie pochowano ok. 2 500 żołnierzy (w samym tylko 1915 r. 2 288). Został on podzielony na dwie strefy: niemiecką i austriacką, rozdzieloną ulicami: Podzamcze, Zamkowa, 3 Maja, Kościuszki, Mickiewicza i Lwowska⁸. Region galicyjski nawiedzony był w 1915 i 1916 roku przez cholera i ospę, zaś w miarę rozwoju działań wojennych, c.k. administracja w Galicji, gdzie widmo głodu pojawiało się już w 1915 roku, organizowała na potrzeby armii zbiórki wełny i kauczuku, a jesienią tegoż roku c.k. Ministerstwo Skarbu rozpoczęło akcję zbiórki dobrowolnie ofiarowywanych na potrzeby armii prywatnych przedmiotów ze srebra i złota. W maju 1916 roku, w miejsce dobrowolności wprowadzono przymus i zaczęto rekwirować na potrzeby przemysłu wojennego dzwony w poszczególnych parafiach. Odstawiano je m.in. na stację kolejową w Sanoku, natomiast dla podróżujących wprowadzono ze strony lokalnych władz przymus paszportowy na tzw. „terenie wojennym”⁹.

⁷ Ks. K. Wais, *Wspomnienia z pierwszego roku wojny światowej*, Lwów 1930, s. 99–101. Podczas Wielkiej Wojny do swych domów nie wróciło: z Długiego 34, z Nowosielec 23, a z Zarszyna i Posady Zarszyńskiej 21 mężczyzn zmobilizowanych do armii austro-węgierskiej – por. D. Dec, M. Kuzin, *Monografia Zarszyna i Posady Zarszyńskiej. Od epoki brązu po współczesność*, Zarszyn 2017, s. 239.

⁸ J. Rudnicki, *Rzeszów rok 1915. 100. rocznica odbicia miasta z rąk Rosjan. Epizod Wielkiej Wojny*, Rzeszów 2015, s. 16, 20, 36, 54, 63.

⁹ W latach 1915–1916 z terenu powiatu sanockiego dzwony cerkiewne na potrzeby wojenne oddały gminy: Besko, Daliowa, Szklary, Dobra Szlachecka, Jasiel, Międzybrodzie, Nowosielce-Gniewosz, Odrzechowa, Olchowce, Pielnia, Dudyńce, Płonna, Wysoczany, Polany Surowiczne, Prusiek, Puławy,

Jako kolejne wprowadzono obowiązkowe dostawy zboża, zaś aby mieć większą kontrolę nad przemiałem tegoż, konfiskowano żarna i w ten sposób w regionie „powiało głodem”¹⁰.

Cmentarze żołnierskie z ww. okresu znaleźć można nie tylko na terenie obecnej III Rzeczypospolitej oraz Republiki Słowacji, ale i na terenie Republiki Ukrainy, gdzie w stolicy Zakarpackiej Obłasti, w Użhorodzie znajdują się trzy nekropolie, jako pokłosie głównie pierwszej bitwy zimowej¹¹. Wieloletnie badania prowadzone przez dr. W. Krukara, który „nazwał Bieszczady”, E. Orłowskiego z Nadleśnictwa Komańcza, a szczególnie przez Romana Frodymę, przez większość „ludzi gór” nazywanego „pierwszym cmentarnikiem Karpat” i doc. Jurija Fatułę z Stowarzyszenie „Memento Bellum” z Użhorodu, przeszukujących z uporem oficjalne listy szpitalne c.k. armii, sporządzone jako meldunki zmarłych w tych placówkach polowych, dały wstępny efekt w postaci zamieszczonego poniżej zestawienia danych z niektórych bieszczadzkich cmentarzy wojennych z ww. okresu, na których spoczywają „Bieszczadzkie Lwy”, w tym największego z nich znajdującego się w Cisnej:

Mp. Komańcza – Szpital Polowy 1/7 i nr 4 (cmentarz naprzeciw stacji PKP)

Zmarłych 21 w dniach 13–28 V 1915 r. z IR [c.k. Infanterie Regiment – pp] 26, 33, 36, 39, 43, 61, 92, LIR [c.k. Landwehr Infanterie Regiment – pp Landwehry] 1, 4, 8, 17 18, HR 7 [Honved Regiment], Tr. Div. 17.

Sękowa Wola, Sieniawa, Zahutyń, Trepcza, Turzańsk, Bełchówka, Wróblak Szlachecki i Wielopole – por. T. Kargol, op. cit., s. 31–32.

¹⁰ C.k. Armia, ponosząca bolesne straty na frontach: wschodnim, bałkańskim, rumuńskim i włoskim, stale potrzebowała uzupełnień, stąd pod broń powoływano coraz to nowe roczniki (ostatni żołnierze armii austro-węgierskiej z Ziemi Sanockiej, mający zgłosić się w styczniu 1918 r. do instytucji wojskowych jako poborowi, urodzeni byli w 1900 r.), nie tylko do c.k. 45. pp stacjonującego w Sanoku, lecz również do c.k. 18., 10. i 77. pp; por. Ibidem; J. Sopotnicki, *Kampania polsko-ukraińska. Doświadczenia operacyjne i bojowe*, Lwów 1921, s. 10; W. Sołtys, *Sanockie w okresie I wojny światowej w relacjach pamiętnikarzy i w prasie*, „Rocznik Sanocki” 1995, s. 64–66.

¹¹ Dane z prywatnego archiwum R. Frodymy. W 2020 r. podczas prac eksploacyjnych na Maniłowej, grupa poszukiwawczy odnalazła nieśmiertelnik szer. Petera Dragana z c.k. 85. pp, rodem z Zakarpacia. Dzięki badaniom doc. J. Fatuły, informacje na temat miejsca jego śmierci trafiły do odnalezionej rodziny, która dotąd nie знаła jego wojennych losów.

Mp. Wola Michowa – D O Szp. 29 i F Szp. 34 (cmentarz koło cerkwi)
Zmarłych 28 w dniach 10–15 II 1915 r. z IR [pp] 11, 33, 41, 42, 73, 74,
91, 92, 93, 94.

Mp. Balnica – Szpital Polowy nr 3/7 i 34 (były dwa cmentarze)
Zmarłych 41 w marcu 1915 r., większość z ran postrzałowych z IR
[pp] 29, 33, 67, 68, 69, 92, 101

Mp. Maniów – Szpital Polowy 41 (koło cerkwi)
Zmarłych 185 w dniach 27 II–28 III 1915 r. z IR [pp] 11, 29, 32, 44, 48,
49, 66, 67, 92, LIR [pp Landwehry] 1, 3, 5, 11, 12, 20, 31, 32.

Mp. Baligród – Szpital Polowy 3/4 (na cmentarzu parafialnym)
Zmarłych 7 w dniach 15–18 V 1915 r. z IR [pp] 4, 74, 86, 94, FJB [Feldjä-
gerbatalion] 28, GAR [Garde Artillerie Regiment – pa] 14.

Mp. Jabłonki – Szpital Polowy 32 (w cerkwi i jego leśnej filii – praw-
dopodobna lokalizacja nad potokiem Zwir na stoku Łopiennika)
Ogółem zmarłych w marcu 1915 r. 109, w fili 20 z IR [pp] 4, 6, 23,
28, 32, 34, 38, 44, 61, 69, 70, 86, BHIR [Bosnisch-Hercegowinisch Infante-
rie Regiment – bośniacko-hercegowiński pp] 3, LIR [pp Landwehry] 1,
25 FAR [Feld Artillerie Regiment – pa] 31.

Mp. Ustrzyki Dolne – Szpital Polowy 3/45, 6/4, 6/12 (w zabudowa-
niach rafinerii, filia w Jasieniu)
Zmarłych w październiku 1914 r. 93 z IR [pp] 7, 27, 29, 30, 33, 38, 39,
43, 45, 51, 55, 58, 61, 62, 63, 64, 77, 80, 82, 86, 95, 101, LIR [pp Landweh-
ry] 3, 4, 13, 19, 33, 26, 33, Tr. Div. 2, 8, FJB [Feldjägerbatalion] 7, 20 LHR
[pp Landwehry] 1, 8, 9.

Mp. Cisna – Szpital Polowy 2/8 (cmentarze w trzech miejscach – obec-
ny przy drodze na Majdan)
Zmarło 118 w marcu 1915 r. z IR [pp] 5, 6, 8, 11, 19, 21, 23, 24, 25, 32,
33, 34, 36, 41, 44, 69, 82, 86, 91, 94, 102, LIR [pp Landwehry] 1, 2, 6, 14, 20,
24, 25, 30, 36, BHIR 3 [bośniacko-hercegowiński pp], GAR [pa] 8, LFHR
[Landwehrfeldhaubitregiment] 44, 43

Mp. Lesko – Szpital Polowy 7/7 i Epidemiologiczny 2/4 (cmentarz
obok cmentarza parafialnego)
Zmarło 125 jesienią 1914 r. z IR [pp] 6, 10, 11, 23, 29, 31, 37, 39, 43, 44,
46, 50, 55, 62, 63, 69, 70, 86, 89, 92, 97, 101, LIR [pp Landwehry] 1, 2, 4, 8,
20, 21, 22, 23, 24, BHIR [bośniacko-hercegowiński pp] 3, FAR [pa] 10, 34,
35, Tr. Div. 3, 7, 10, 12.

Mp. Stary Zagórz – Szpital Polowy nr 1

Zmarło 312 jesienią 1914 r. z IR [pp] 2, 4, 5, 6, 23, 27, 29, 31, 33, 34, 37, 39, 43, 44, 46, 47, 50, 52, 53, 55, 58, 61, 62, 63, 64, 67, 70, 77, 80, 82, 86, 87, 89, 96, 97, 101, LIR [pp Landwehry] 4, 19, 35, HIR [pp Honwedów] 1, 3, 4, 12, 17, 21, 23, BHIR [bośniacko-hercegowiński pp] 3, FJB [Feldjägerbatalion] 22, FKR [Feld Kanonen Regiment] 10, 19, 21, 33, 35, 36.

W masywie Chryszczatej istnieją z nazwy cmentarze: na Chryszczatej [ok. 500 m od szczytu], Magurycznym, Kraglicy, Pizorkach, Czartoryji [na północno zachodnim ramieniu Chryszczatej i na grzbiecie Czartoryja; w grudniu 1989 r. na cmentarzu na Czartoryjach studenci W. Krukar i Jan Tomkiewicz odtworzyli kopiec z kamieni, na którym ostatnio pracownicy Nadleśnictwa Komańcza postawili drewniany krzyż], Jasienniku [w paśmie Magurycznego na Jasielniku i po północnej stronie głównego szczytu]; w paśmie granicznym – na Wierchu pod Łazem [oraz koło cerkwi w Radoszycach i nad Zubeńskim], na terenie ukraińskim w Tuchli i słowackim w Tuchli, Runinie, Ruskim, Velkej Polanie i Stakćinie. Tylko z powiatu leskiego w okresie Wielkiej Wojny zaginęło bez wieści 399, do szpitali jako ranni i chorzy trafiło 169, zmarło 1 100, trafiło do niewoli w Rosji, Włoszech i Serbii – 1 288 żołnierzy¹².

Na zachodnim zboczu doliny Tworylczyka, pod Kiczera Dworską, znajduje się, ogrodzony przez pracowników Nadleśnictwa Lutowiska, cmentarz wojenny, podobne znajdują się na Jasielniku (kota 704 koło Smolnika), w Beniowej i nad Michniowcem oraz na Otrycie, gdzie wszechwładnie panuje... „matka natura”. Według zestawienia autorstwa E. Orłowskiego zostały zinwentaryzowane ponadto cmentarze z okresu Wielkiej Wojny w Bieszczadach na terenie Nadleśnictwa Komańcza w rejonie: Wisłok Wielki – Bukowica – krzyż; Mików – Chryszczata – krzyż na szczycie; Mików – Czartoryje; Smolnik – Jasielnik; Wola Michowa – Maniów – Kraglica; Mików – Maguryczne; Mików – Pizorki – dwa cmentarze; Prełuki – cerkwiśko; Szczawne – za dzwonnica cerkiewną; Turzańsk – postument przy Osławie; Turzańsk – na Zaworotcynie; Wola Michowa – Wierch nad Łazem; Wysoczany – były cmentarz oraz ostatnio odnalezione

¹² Na terenie słowackim cmentarze w pasie karpackim znajdują się przykładowo w Ruském, Velkej Polanie, pod Kučalată (Kozialata) – na tzw. Pierwszym Hadošiku, w Smolniku, Runinie, Prislopie, Ostrožnicy, Zvali, Parihuzovcach, Hostovicach, Osadném (cmentarz i krypta), Svetlicach czy w paśmie Kobyły – por. dane z prywatnego archiwum Romana Frodymy – kopia w zbiorach autora.

przez grupę archeologów z Uniwersytetu Jagiellońskiego dwa cmentarze w Zubeńsku. A przecież to rejon tylko jednego nadleśnictwa! Ilu cmentarzy Wielkiej Wojny w Bieszczadach, które różnią się od „cmentarnego stylu” Beskidu Niskiego, nadal nie znamy?

W ramach porządkowania cmentarnej mapy regionu, należy zaprezentować poniższe ich zestawienie autorstwa R. Frodymy z terenu pogranicza Beskidu Niskiego i Bieszczadów oraz z obszaru bieszczadzkiego:

Jaśliska

W Jaśliskach znajduje się jedyny kompleksowo wyremontowany, staraniem Urzędu Gminy, wojskowy cmentarz zbiorczy. Do jego kwatery zebrano także żołnierzy pierwotnie pochowanych w linii okopów na górze Kramarka, dolinie Bielczy i przy drodze prowadzącej do podejścia na główny grzbiet Karpat. Pracujący na tym terenie Oddział Grobów Wojennych – Komando Nr 4 Rymanów – utworzył pole grobowe o powierzchni 1015 m² i nadał mu numer roboczy w okręgu VIII. W 188 mogiłach pojedynczych i 77 zbiorowych pochowano na nim 525 poległych żołnierzy (w tym 254 z armii austriackiej i 271 z rosyjskiej). Miejscowe przekazy mówią, że „jeszcze po II wojnie światowej niektórymi grobami opiekowali się ludzie z Węgier”. Jego teren został ogrodzony, a w centrum zbudowano nowy pomnik stanowiący replikę pomnika z cmentarza nr 15 w Harklowej. W okolicach Jaślisk najwięcej mogił żołnierskich znajduje się w głównej grani Karpat po obu stronach granicy państwowej Polski ze Słowacją. Największe ich skupisko można spotkać w masywie Kamienia nad Jaśliskami: jeden z dzwonem z łuski po pocisku po polskiej stronie i 5 po stronie słowackiej. Urządzone są jeszcze dwa inne.

Bukowsko

W masywie Tokarni w Paśmie Bukowicy – w miejscu zwanym Koło Krzyża – znajduje się zbiorowa mogiła, do której można dojść od czerwonego szlaku przy nowej kapliczce drogą leśną, dziś używaną do transportu drzewa. Na wzgórzu 727 napotkamy jodłowy krzyż łaćniński otoczony prostym ogrodzeniem z okraglaków. Najstarsi mieszkańcy Bukowska, wspominając o bitwie w okolicy przełęczy 713 w masywie Bukowicy [znajdował się tam styk pozycji rosyjskich połowych 3. i 8. Armii – A.O.], przekazywali informację, że „był tam duży powierzchniowo i urządzony prowizorycznie cmentarz z mogiłami ziemnymi i z krzyżami, a na kilku z nich leżały rosyjskie nakrycia głowy”.

Odrzechowa

Pierwotnie pochówki żołnierskie w Odrzechowej znajdowały się na terenie cerkiewnym, mniej więcej na wprost dzwonnicy, pomiędzy

murem otaczającym świątynię i po obu stronach jej nawy głównej. Jeszcze 19 X 1996 r. jedynym śladem istniejącego tutaj cmentarza był stary pomnik z piaskowca ustawiony na betonowym cokole i zwieńczony krzyżem łańskim. Na jego licu znajdowała się tablica inskrypcyjna z napisem: „Żołnierzom Polskim z I wojny w hołdzie” Parafia Odrzechowa 1914–1981. W 2014 r., podczas porządkowania terenu kościelnego, przeniesiono i oczyszczono ów pomnik, dodając dwie tablice informacyjne o treści: „Kwatera z I wojny światowej. Pochowano 540 żołnierzy różnych narodowości, w tym wielu Polaków. Kapitan Władysław Kobzowski IR 9 zginął pod Zarszynem 23 XIII 1914 r.”

Zarszyn

W Zarszynie na terenie kościelnym zachowała się pomnikowa lipa, a przy niej grób żołnierski z okresu I wojny światowej.

Besko

Przy cmentarzu parafialnym w Besku znajduje się duży cmentarz żołnierski, oznaczony przez tutejszy Urząd Gminy dwoma tablicami pamiątkowymi.

Mymon

W Mymoniu znajduje się cmentarz wojenny o powierzchni 5 arów, wyremontowany i ogrodzony w 2014 r. staraniem Urzędu Gminy w Besku. Za centralnym, wysokim metalowym krzyżem pomnikowym z ogrodzeniem ustawiono wówczas 180 betonowych krzyży nagrobnych na 17 mogiłach indywidualnych i 56 zbiorowych. Według źródeł archiwalnych spoczęło na nim 409 żołnierzy różnych narodowości, walczących tutaj wówczas armii, w tym: 337 z rosyjskiej, 5 z armii niemieckiej oraz 67 z austro-węgierskiej. Na jednym z grobów rodzina pochowanego ustawiła krzyż z wyrytym napisem Stanisław Jurczyk z Suchodou.

Górki

W Górkach na zbiorczym cmentarzu żołnierskim znajdują się wszystkie pochówki przeniesione tutaj z okolic Zarszyna i Brzozowa. Znajduje się on przy głównej drodze i zajmuje powierzchnię 10 arów. Pochowano tutaj niezidentyfikowanych żołnierzy różnych narodowości poległych w okresie ofensywy majowej 1915 r. W latach 2013–2014 przeprowadzono renowację pomnika, wykonano nowe ogrodzenie, w centrum ustawiono dwa, wysokie metalowe krzyże: łański i prawosławny, a pomiędzy nimi na niewielkim placu, wyłożonym kostką brukową, ustawiono pamiątkowy głaz z kamienną tablicą (w trzech językach) o treści: NA TYM CMENARZU WOJENNYM SPOCZYWAJĄ ŻOŁNIERZE AUSTRÓ-WĘGIERSCY, NIEMIECCY I ROSYJSCY, KTÓRZY ZGINĘLI NA ZIEMI BRZOZOWSKIEJ W WALKACH PIERWSZEJ WOJNY ŚWIATOWEJ. ZMARLI WSZYSTKICH WOJEN NAWOŁUJĄ ŻYJĄCYCH DO POKOJU.

Sanok

Na cmentarzu komunalnym w Sanoku znajdował się największy z cmentarzy wojennych z okolic tego miasta, na którym spoczęło – wg zachowanych w Archiwum Krakowskim informacji – ok. 7 000 żołnierzy rosyjskich i ok. 1 400 żołnierzy armii austro-węgierskiej. Kwaterę tę zmieniła przebudowa w okresie II wojny światowej i po jej zakończeniu. Ciekawostkę stanowi grobowiec feldmarszałka Adama Dębickiego von Vrocień – dowódcy garnizonu Budapeszt.

Zagórz

Obok cmentarza komunalnego w 2015 r., staraniem Urzędu Miasta w Zagórzach oraz Towarzystwa Wspierania Rozwoju Gminy Zagórz, ogrodzono teren dużego cmentarza zbiorczego 313 poległych żołnierzy obu walczących tutaj armii [„Groby Bohaterów” nazwano tę wojenną nekropolię powstałą późną jesienią 1914 r. niejako „na potrzeby” Szpitala Rezerwowego nr 1, który trafił tu ze Stryja– A.O.]. Przy wejściu ustawiono krzyż z tablicą informacyjną o miejscu i działaniach wojennych jesienią 1914 r. w Zagórzach i najbliższej okolicy miasta.

Tyrawa Wołoska

Na cmentarzu parafialnym w Tyrawie Wołoskiej znajdował się krzyż znaczący miejsce dawnego cmentarza wojennego. Dziś zniknął i dla turysty miejsce lokalizacji będzie trudne [do odnalezienia].

Komańcza

Po obu stronach drogi do Duszatyna znajdują się mogiły żołnierskie, a zgrupowanie kilku z nich w pobliżu schroniska. Dobrze zachował się, dzięki Nadleśnictwu Komańcza, cmentarz o wymiarach około 30 x 40 m, gdzie leśnicy postawili historyczny krzyż i jednocześnie obsadzili teren jodłą. Cmentarz wojenny o powierzchni 0,27 ha przy stacji PKP (oznakowane dojście od Urzędu Gminy) został uporządkowany w 2020 r. i znajduje się pod patronatem Stowarzyszenia Wspierania Inicjatyw Lokalnych Komańczy „WILK”.

Komańcza – Letnisko

Cmentarz wojenny o powierzchni 0,02 ha, położony na skraju lasu obok toru kolejowego i dawnego przystanku PKP, został ogrodzony w 2006 r. i znajduje się pod opieką patronacką Federacji Związków Zawodowych Kolejarzy

Radoszyce

W Radoszycach, na równinie przy cerkwi od strony północnej (działka nr 172) z lat 1914–1915 r. założono cmentarz wojenny o powierzchni 0,08 ha z mogiłami żołnierzy wielu narodowości. Wypełniał on grobami dzisiejszy teren zielony od świątyni aż do pomnikowego jesionu o nazwie Konfederat. Nieprzebadany jeszcze, znajduje się pod opieką Parafii Rzymskokatolickiej w Komańczej.

Ośławica

We wsi zachowały się trzy cmentarze wojenne z lat 1914–1915 (dz. 34/29, 34/34, 443) jeszcze nieprzebadane, na których spoczywają żołnierze różnych narodowości. Dwa z nich o powierzchni 0,05 ha i 0,04 ha znajdują się w Leśnictwie Ośławica nad potokiem Bystry, blisko drogi leśnej w lesie (w oddziałach 160 i 161d) – w pobliżu granicy państwa (zejście ścieżką od słupka granicznego 1/95) – pomiędzy Przełęczą Łupkowską (640 m n.p.m.) a Przełęczą nad Radoszycami (681 m n.p.m.). W 2018 r., staraniem Nadleśnictwa Komańcza, ogrodzono je i upamiętniono dużymi drewnianymi krzyżami.

Łupków

Na cerkiewnym cmentarzu w Łupkowie znajduje się cmentarz wojenny o powierzchni 0,1333 ha z mogiłami w formie kopców-kurhanów. Spoczywa na nim 428 żołnierzy obu walczących armii: austro-węgierskiej i rosyjskiej w 187 mogiłach indywidualnych i 93 zbiorowych. Na zlecenie Urzędu Gminy w Komańczy archeolodzy rozkopali jeden z grobów, potwierdzając pochówki. Opieką patronacką nad nim przejęło Stowarzyszenie Wspierania Inicjatyw Lokalnych Komańczy „WILK”. Na wprost stacji kolejowej – na skarpie – stoi pomnik upamiętniający udział armii niemieckiej w opanowaniu Galicji w 1915 r. W pensjonacie Szwejkowo zgromadzono ciekawe pamiątki z tego okresu – w tym kopię obrazu Wojciecha Kossaka – „Pożegnanie cesarza w Galicji”.

Zubeńsko

W Zubeńsku miejsce dawnego, jednego z nielicznych w Bieszczadach i trwale urządzonego wojskowego cmentarza zbiorczego z 1915 r., znaczy dziś ustawiony na betonowej podstawie pochylony żeliwny krzyż, zwany jerozolimskim, który stał w jego centralnej części, w pobliżu nieistniejącej dziś cerkwi. Został on założony na planie półkola, wypełnionego przez trzy pasma pól grobowych przedzielonych tylko alejkami. Wg dokumentacji znajdowało się na nim 147 mogił, w tym 60 pojedynczych i 87 masowych z pochówkami 225 żołnierzy różnych narodowości. Autorem i projektantem tego ciekawego cmentarza wojskowego z 1916 r. był pochodzący z Moraw Artur Grünberger, architekt i absolwent Politechniki Wiedeńskiej oraz Akademii Sztuk Pięknych w Wiedniu, w owym czasie doradca artystyczny okręgu cmentarnego Lisko [od 1931 r. – Lesko]. Po I wojnie światowej wyjechał on do USA, gdzie pracował w San Francisco, w Los Angeles, a następnie został znanym twórcą w przemyśle filmowym. Ostatnio w Zubeńsku, w masywie leśnym odnaleziony został kolejny cmentarz żołnierski.

Wola Michowa

Przy cmentarzu wiejskim w Woli Michowej znajduje się dziś zbiorczy cmentarz wojenny o powierzchni 0,076 ha, na którym spoczywa

167 żołnierzy w 103 mogiłach indywidualnych i 24 zbiorowych, po ekshumacji z czterech istniejących wcześniej w tej miejscowości cmentarzy wojennych. Leśnicy Nadleśnictwa w Komańczy ustawili na nim historyczny krzyż, a opiekę patronacką sprawuje Parafia Rzymskokatolicka w Nowym Łupkowie. Pod szczytem Krąglicy (943 m n.p.m.) nad Wołą Michową leśnicy Nadleśnictwa w Komańczy w 2020 r. oznaczyli historycznym krzyżem cmentarz wojenny z 1915 r. z 14 mogiłami zbiorowymi, w których spoczęło 49 żołnierzy, a opiekę nad nim sprawuje Urząd Gminy w Komańczy. Ponadto w Paśmie Granicznym na cmentarzu wojennym o powierzchni 0,0182 ha nad wsią – na Wierchu nad Łazem (869 m n.p.m.) – leśnicy Nadleśnictwa Komańcza ustawili w 2018 r. duży drewniany krzyż, upamiętniający to miejsce i objęli je patronatem.

Balnica

Pod szczytem Rydoszowa (880 m n.p.m.), blisko granicy państwa, znajduje się mogiła zbiorowa na powierzchni 0,02 ha, ogrodzona i upamiętniona dużym drewnianym krzyżem w 2018 r. przez leśników z Nadleśnictwa Komańcza, którzy objęli opieką patronacką to miejsce. W 1926 r. poległych żołnierzy wielu narodowości ekshumowano na cmentarz wojenny w Cisnej.

Smolnik nad Oslawą

Na cmentarzu wojennym obok cerkwi w Smolniku spoczywa 315 żołnierzy różnych narodowości w 39 mogiłach indywidualnych i 58 zbiorowych. Opiekę nad nim sprawuje Urząd Gminy w Komańczy. Na cmentarzu wojennym z 1915 r. o powierzchni 0,085 ha, znajdującym się w oddziale leśnym 59 a na szczycie Jasielnik (705 m n.p.m.) leśnicy z Nadleśnictwa Komańcza ustawili w 2018 r. duży historyczny krzyż drewniany, a miejsce to patronatem objęło Forum Poszukiwaczy „Włóczykij”.

Mików

W okolicy wsi znajduje się 5 cmentarzy wojennych z lat 1914–1915 z mogiłami żołnierzy różnych narodowości. W oddziale leśnym 61 d – między widokowym Wierchem (754 m n.p.m.) a Horbem (818 m n.p.m.) na wysokości ok. 800 m na Pizorkach położony jest nieprzebadany jeszcze cmentarz wojenny z 1915 r. o powierzchni 0,06 ha, objęty patronatem przez Nadleśnictwo Komańcza. Kolejny nieprzebadany cmentarz wojenny z 1915 r. o powierzchni 0,06 ha znajduje się w oddziale leśnym 286 f pod Magurycznym. Opiekę nad nim sprawuje również Nadleśnictwo Komańcza. Pod szczytem Czartoryi (805–888 m n.p.m.) na poziomicy 800 m, z łatwym dojściem trawersem od szczytu Czartoryja (805 m n.p.m.), na stoku opadającym w dolinę potoku Dynysów, dopływu Mikowego, (w dziale leśnym 273 b) znajduje się nieprzebadany cmentarz wojenny z 1915 r. Staraniem Nadleśnictwa Komańcza w centralnej jego

części ustawiono w 2018 r. duży drewniany krzyż upamiętniający to miejsce. W pobliżu szczytu Chryszczatej (998 m n.p.m.) – na tzw. Szerokim Łazie – nieopodal czerwonego szlaku wschodniobeskidzkiego od strony Jeziorok Duszańskich – w oddziale leśnym nr 271 a Leśnictwa Mików znajduje się nieprzebadany cmentarz wojenny z lat 1914–1915 o powierzchni 0,03 ha z 7 mogiłami zbiorowymi. W 2007 r. oznaczyło to miejsce Nadleśnictwo Komańcza, przejmując nad nim opiekę patronacką. Kolejne dwa cmentarze wojenne znajdują się w pobliżu czerwonego szlaku wschodniobeskidzkiego pomiędzy Chryszczatą (997 m n.p.m.) a Przełęczą Żebrak (816 m n.p.m.) na zachodnim grzbiecie Pasma Działu (905 m n.p.m.), w oddziałach leśnych nr 279 i 280 Leśnictwa Mików.

Maniów

W Maniowie pod Krąglicą znajduje się cmentarz wojenny z 1915 r. o powierzchni 0,1 ha z 40 indywidualnymi i 46 zbiorowymi mogiłami 219 żołnierzy różnych narodowości. Opiekę patronacką nad nim sprawuje Forum Poszukiwaczy „Włóczykij”. Drugi taki cmentarz wojenny z 1915 r., położony na działce nr 81/6, zajmuje powierzchnię 0,1 ha. Spoczywa na nim w 65 indywidualnych i 38 zbiorowych mogiłach 358 żołnierzy różnych narodowości. Opieką patronacką został objęty przez Nadleśnictwo Komańcza.

Prełuki

W Leśnictwie Prełuki na Żołobinie – w lesie nad leśniczówką – znajduje się cmentarz wojenny z 1915 r. żołnierzy różnych narodowości, jeszcze nieprzebadany. Staraniem Nadleśnictwa Komańcza w 2018 r. został on ogrodzony, a w centralnej jego części ustawiono duży, historyczny drewniany krzyż, upamiętniający to miejsce.

Turzańsk

Za cerkwią na tzw. Lachówce (dz. 215) znajduje się nieprzebadany jeszcze cmentarz wojenny z 1915 r. żołnierzy różnych narodowości, oznaczony w 2012 r. kamiennym postumentem i metalowym krzyżem, nad którym opiekę sprawuje Parafia Rzymskokatolicka w Komańczy.

Wisłok Wielki

W Wisłoku Wielkim istnieją dwa nieprzebadane jeszcze cmentarze wojenne z lat 1914–1915 z pochowanymi na nich żołnierzami różnych narodowości, walczących tutaj armii. Niewielki – o powierzchni 0,0339 ha – znajduje się obok biegnącej przez wieś szosy. Staraniem miejscowej Parafii Rzymskokatolickiej otoczony został ogrodzeniem z drewnianych żerdzi, a w jego centrum ustawiono trzy wysokie, drewniane krzyże. Drugi taki cmentarz wojenny założono w 1915 r. obok zbiorowej mogiły powstańców styczniowych z 1863 r. na Uroczysku Żebracze. Opieką patronacką objęło je Włosciańskie Stowarzyszenie Właścicieli Lasów Prywatnych w Bukowsku.

Wysoczany

Na cmentarzu wojennym o powierzchni 0,06 ha z lat 1914–1915 obok cerkwi spoczywa 428 żołnierzy różnych narodowości w 197 mogiłach indywidualnych i 93 zbiorowych. Opiekę nad nim sprawuje Urząd Gminy w Komańczy.

Jabłonki

Przy dawnym cmentarzu wiejskim w Jabłonkach znajduje się wielki cmentarz zbiorczy żołnierzy różnych narodowości poległych we wsi i w jej okolicy w latach 1914–1915. Dziś, zatarty w terenie, jest niewidoczny. Ongiś istniały we wsi trzy miejsca pochówków, w tym jeden w lesie pod Łopiennikiem. Według informacji leśników z Nadleśnictwa Baligród istniały w dolinie Rabskiego Potoku cmentarze wojenne w Rabem, w Huczvicach i na Maniłowej (815 m n.p.m.), ale nie zostały jeszcze przebadane. Ślady po kolejnych znajdują się w dolinie Jabłonki, na zarastających łąkach w Kołonicach i w Łubnem.

Górzanka

Cmentarz wojskowy w Górzance liczy kilkanaście pojedynczych i masowych mogił ziemnych, założonych w tylnej części cmentarza przycerkiewnego, które osłaniały mocarne konary ponad 400-letniego dębu – pomnika przyrody. Pierwotnie były tu krzyże drewniane. Uległy one jednak z czasem zniszczeniu, a ślady po nich zatarty się zupełnie w pamięci dzisiejszych mieszkańców. Dziś nikt nie zna ich dokładnej lokalizacji. O jego istnieniu świadczą dziś zachowane w archiwach Czeskiej Biblioteki Wojskowej karty grobowe pochowanych żołnierzy armii austro-węgierskiej.

Wola Górzańska

W Woli Górzańskiej groby żołnierskie – wg przekazów dawnych mieszkańców wsi – znajdowały się przy krzyżach przydrożnych i w leśnym stoku nad wsią. Ich los i dokładna lokalizacja są nieznane. Karty grobowe, znajdujące się w zasobach Czeskiej Biblioteki Wojskowej, podają nazwiska żołnierzy poległych w walkach w tej wsi.

Wołkowyja

W Wołkowyi – w prawym górnym narożniku miejscowego cmentarza – znajduje się mogiła 19-letniego oficera armii austro-węgierskiej, zwieńczona krzyżem łacińskim. Dolną jej część obmurowano otoczkami, a we wnęce na licu umieszczono emaliowaną tabliczkę imienną z tekstem: VIKTOR KOLSKY von Sokolsko K.K. Leutnant Schütz. Rgt 22 Gefallen auf Korbana 19 02 1915 IM 19 LEBENSJAHRE. Był to jeden z dwóch synów Wenzela Kolskiego, oficera c.k. żandarmerii, a później dowódcy 9. Okręgu Żandarmerii w Czerniowcach, którego latem 1918 r. cesarz Karol I Habsburg nobilitował, jako Ritter von Sokolsko. Nagrobek na cmentarzu w Wołkowyi powstał we wrześniu 1918 r.

Cisna

W Cisnej, już za wsią – na łuku drogi w kierunku Majdanu – znajduje się zbiorczy, nieprzebadany jeszcze cmentarz wojskowy o powierzchni 0,6 ha z 1915 r. z ekshumowanymi pochówkami poległych w bojach żołnierzy różnych narodowości z okolic Cisnej, Majdanu, Żubraczego, Solinki i Balnicy.

Lesko

Cmentarz wojenny z lat 1914–1915 zachował się przy cmentarzu miejskim, nieopodal dzisiejszego szpitala. Spoczywa na nim ok. 600 żołnierzy wielu narodowości, którzy zginęli w walkach lub zmarli w lazaretach leskich na zamku, w wikarówce i w szkole. Pierwotnie składał się on z trzech części, z rzędami mniejszych i większych mogił zbiorowych, na których ustawiono wysokie drewniane krzyże oraz kilkunastu grobów pojedynczych. W dniu 30 IV 1916 roku dokonano jego uroczystego otwarcia [poświęcili go księża rzymskokatoliccy Teofil Dzierżyński i Karol Perenc oraz grekokatoliccy Włodzimierz Gmytrasiewicz i Jan Birecki – A.O.]. Niestety, wskutek braku należytej opieki popadł w ruinę. Ocalał go przed zapomnieniem pasjonat historii p. Stanisław Maciela (opiekun obiektu), który w latach 2000–2003 – na podstawie przygotowanej dokumentacji historycznej – doprowadził do jego remontu, ogrodzenia siatką i żywopłotem, oznaczenia wejścia bramą i oznakowania miejsc spoczynku żołnierzy. Na niektórych mogiłach ustawiono wówczas drewniane słupy, ukośnie ścięte na szczycie i umieszczono metalowe krzyże. Inne oznaczono drewnianymi krzyżami zabezpieczonymi metalowymi daszkami. Na nich umieszczono różnorodnych tabliczek informacyjnych o pochowanych tutaj żołnierzach. ŻOŁNIERZE ARMII ROSYJSKIEJ AUSTRIACKIEJ I NIEMIECKIEJ POLEGLI W BITWACH I WOJNY ŚWIATOWEJ NA TERENIE LESKA. Na jednej z nich – oprócz ogólnych danych – widnieje jedyne znane nazwisko pochowanego: PPOR. ARNOLD KRASSER † 1916. W centralnej jego części – na niewielkim kopczyku z kamieni – postawiono wysoki drewniany krzyż z tablicą o treści:

OPUS BELLI MUNDI MCMXIV–MCMXV

[DZIEŁO WOJNY ŚWIATOWEJ 1914–1915]

Bramę wejściową na cmentarz zbudowano z drewnianych bali i zwieńczono krzyżem, a pomiędzy bocznymi jej filarami ustawiono krzyże: łaciński i prawosławny. Poniżej przecięcia jej szczytowych belek umieszczono tablicę o treści:

MORS SOLA, VICTIS, GLORIA VICTIS

[TYLKO ŚMIERĆ JEST ZWYCIĘZCĄ, WIĘC CHWAŁA ZWYCIĘŻONYM]

Poniżej na „tympanonie” umieszczono cztery drewniane tablice, na których – w językach spoczywających tutaj żołnierzy – wyryto inskrypcję:

PO CIĘŻKICH TRUDACH BOJÓW KRWAWYCH
TU WE ŚNIE ZJEDNOCZENI SPOCZYWAJĄ BOHATEROWIE

Uherce Mineralne

Cmentarz wojenny z 1915 r. o powierzchni 0,4 ha z mogiłami ok. 60 żołnierzy wielu narodowości znajduje się na wzgórzu zwanym Lachawa nad wsią i Zakładem Karnym. Nie zachował się jego pierwotny układ przestrzenny i nie został jeszcze przebadany. Ocalało tylko kilkanaście fragmentów betonowych, bezimiennych krzyży ustawionych na mogiłach żołnierzy. Podczas przeprowadzonego remontu, staraniem sołtysa wsi i Gminy Olszanica, ustawiono nowe, drewniane ogrodzenie, w centralnej jego części duży krzyż metalowy i symboliczne krzyże nagrobne na betonowych podstawach.

Ustrzyki Dolne

W Ustrzykach Dolnych znajdowały się trzy zbiorcze pola grobowe żołnierzy z lat 1914–1915: na skarpie terenowej nad budynkami rafinerii ropy (Montan Petroleum Rafinerie), na tyłach budynku stacyjnego dworca kolejowego i na terenie cmentarza przycerkiewnego pod murami cerkwi pod wezwaniem Zaśnięcia Matki Boskiej. W 1932 r. mogiły ekshumowano i przeniesiono w pobliże kaplicy cmentarnej koło cerkwi, tworząc tam kwaterę wojskową. Stoi na niej pomnik w kształcie piramidy z kamienia, ułożonej na planie kwadratu i zwieńczonej krzyżem metalowym na ściętym jej wierzchołku. Całość ogrodzono kutą barierką ze stali, ustawioną na betonowym krawężniku. Na licu pomnika umieszczono tablicę z tekstem w języku ukraińskim, w polskim przekładzie o treści:

Śpijcie chłopcy, śpijcie
O lepszym losie, wolności śnijcie
O lepszym losie, wolności Ojczyzny
Czyż mogą być piękniejsze sny?¹³

Ostatnie ustalenia w kwestii bieszczadzkiej nekropolii żołnierskich pokazują, że musi upłynąć jeszcze sporo czasu, nim problematyka ta zostanie całkowicie przebadana. Przekładem jest nieznana dotąd nekropolia w Prociśnem¹⁴.

Czy rok 1918 przyniósł w bieszczadzki region spokój i nadzieję na odbudowę zniszczeń? Niestety, w tymże roku Państwa Centralne pokazały, wobec odtworzonego aktem 5 listopada 1916 roku Królestwa Polskiego, swe prawdziwe oblicze, oddając 9 lutego 1918 roku,

¹³ Dane z prywatnego archiwum R. Frodymy.

¹⁴ Державний Архів Львівської Облaсті, Архівна справа 1264, фонд 1, опис 30; dane z archiwum doc. J. Fatuły.

na mocy traktatu brzeskiego podpisanego z Ukraińską Republiką Ludową (URL), na jej rzecz jako „samostijnej Ukrainy” Chełmszczyznę. Strona niemiecko-austro-węgierska wywołała wydarzenia spod Rarańczy, gdzie w ramach „legionowego protestu” przeciwko zdradzie sprawy polskiej, w nocy z 15 na 16 lutego 1918 roku oddziały Polskiego Korpusu Posiłkowego (PKP) stoczyły „ostatnią bitwę legionów”, wypowiedziawszy służbę sojuszniczej c.k. armii i przebiwszy się przez front na Bukowinie, przeszły na rosyjską stronę¹⁵. Główną rolę tej „polskiej nocy” odegrały oddziały II Brygady Legionów Polskich, zaś w Karpatach odrodziła się jej legenda zapisana słowami:

Wśród gromów i burzy, wśród krwawej zawiei, gdy Polska orkanów
bieżała zagładą,
w bój poszła nierówny, choć przeciw nadziei żelazna tułacza brygada
Że szczęścia nie było w granicach Ojczyzny, że wróg tam panował
i krzywda i zdrada,
więc bólem skrwawiona na szlaki obczyzny odeszła tułacza brygada.
I kiedyś, po latach, gdy wolni śnić będą jak życie się z walki i ofiar układa,
to wskreśnie w ich sercach płomienną legendą – Żelazna, Tułacza Brygada!¹⁶

Kilka miesięcy później wybuchła wojna polsko-ukraińska, która w Bieszczadach pozostawiła po sobie krajobraz kolejnych zniszczeń.

Dedukuję ten tekst doc. Jurijowi Fatule i niewielkiej grupie badaczy tematyki karpackiej, którzy przez lata, parając się nią w różnych częściach Rzeczypospolitej, nigdy nie zeszli do poziomu forów internetowych, dbając o swoje dobre imię i poziom swego pióra.

Andrzej Olejko

¹⁵ J. Sopotnicki, op. cit., s. 3.

¹⁶ A. Szczepaniak, *Obraz codziennego życia żołnierzy I i II Brygady Legionów w poezji i pieśni z czasów pierwszej wojny światowej 1914–1918*, „Kwartalnik Opolski” 2015, nr 2/3, s. 12. Bardzo ciekawy obraz dziejów „Żelaznej Brygady” można odnaleźć w ostatnio opublikowanych badaniach regionalistów, zawartych w opracowaniach *Szarża pod Rokitną 1915*, Radziszów–Skawina 2017 i *Bitwa pod Kaniowem 1918*, red. W. Bator, D. Dyląg, Radziszów–Skawina 2018.

Bibliografia

Archiwum Romana Frodymy.

Archiwum doc. Jurija Fatuły.

Bajda Ł., *Baligród. Historia bieszczadzkiego miasteczka*, Krosno 2018.

Bitwa pod Kaniowem 1918, red. W. Bator, D. Dyląg, Radziszów–Skawina 2018.

Dec D., Kuzin M., *Monografia Zarszyna i Posady Zarszyńskiej. Od epoki brązu po współczesność*, Zarszyn 2017.

Державний Архів Львівської Облaсті, Архівна справа 1264, фонд 1, опис 30.

Henning-Michaelis de E., *Burza dziejowa. Pamiętnik z wojny światowej 1914–1917*, t. 1, Warszawa 1928.

Juśko E., *Szkolnictwo polskie na terenie Galicji w dobie Wielkiej Wojny*, Tarnów–Łapczyca 2016.

Juśko P., Topolski P., *Sto imion uwiecznia ten kamień... Sepulkralne świadectwa Wielkiej Wojny w krajobrazie powiatu tarnowskiego*, Tarnów 2014.

Kargol T., *Sytuacja społeczno-gospodarcza powiatu sanockiego u progu niepodległości (1914–1918)*, [w:] *Droga do niepodległej. Ziemia Sanocka*, Sanok 2018.

Kobylarczyk K., *Wielki wybuch 1914–1918*, Kraków 2014.

Majewski J., *Cmentarze z I wojny światowej w Beskidzie Niskim i na Pogórzu*, Skołyszyn 2015.

Pamięć o generale, oprac. A. Woźniczka, ze zbiorów autora.

Rudnicki J., *Rzeszów rok 1915. 100 rocznica odbicia miasta z rąk Rosjan. Epizod Wielkiej Wojny*, Rzeszów 2015.

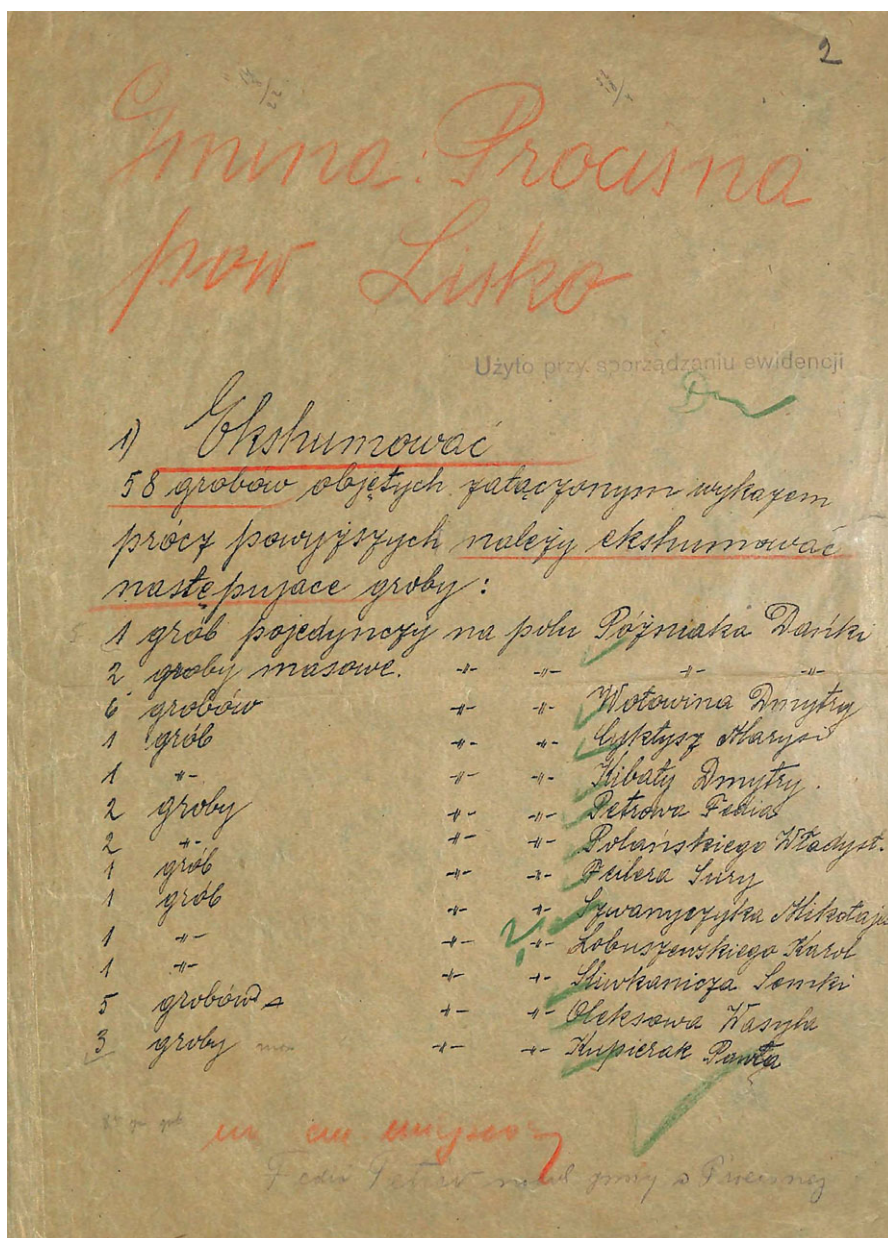
Sołtys W., *Sanockie w okresie I wojny światowej w relacjach pamiętnikarzy i w prasie*, „Rocznik Sanocki” 1995.

Sopotnicki J., *Kampanja polsko-ukraińska. Doświadczenia operacyjne i bojowe*, Lwów 1921.

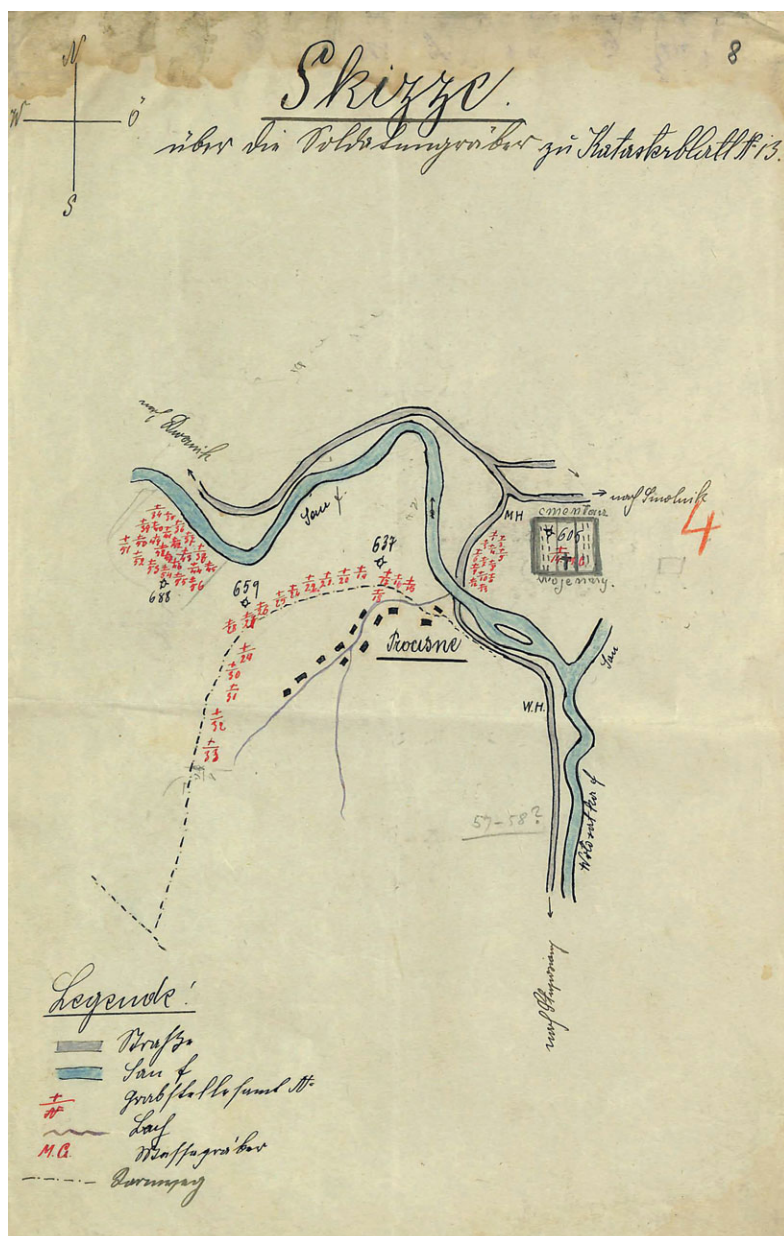
Szarża pod Rokitną 1915, red. W. Bator, D. Dyląg, Radziszów–Skawina 2017.

Szczepaniak A., *Obraz codziennego życia żołnierzy I i II Brygady Legionów w poezji i pieśni z czasów pierwszej wojny światowej 1914–1918*, „Kwartalnik Opolski” 2015, nr 2/3.

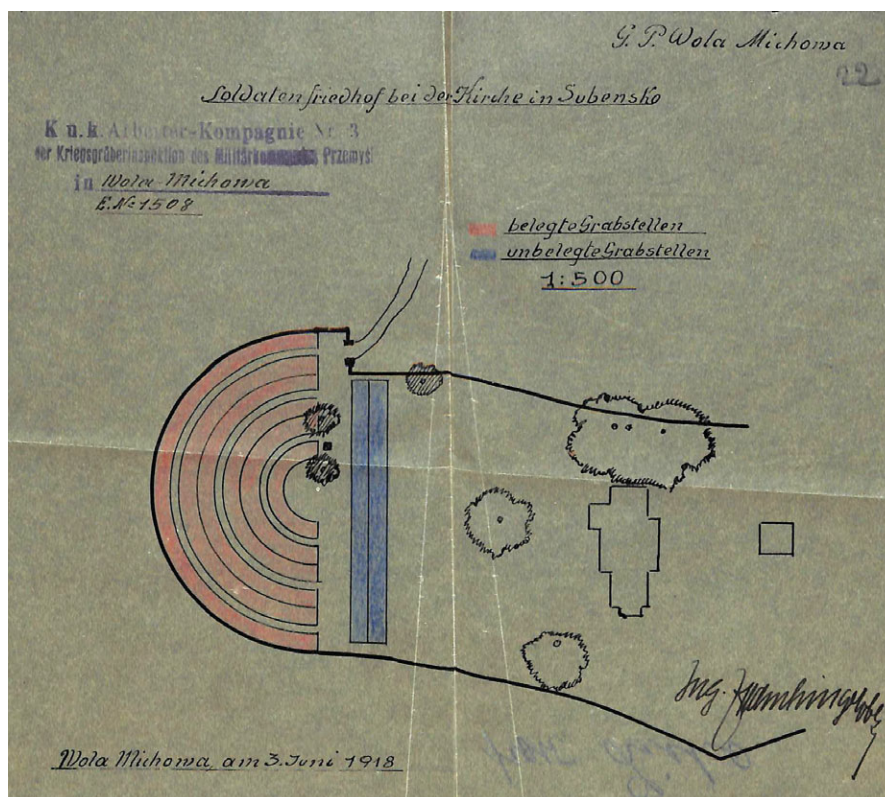
Wais K., ks., *Wspomnienia z pierwszego roku wojny światowej*, Lwów 1930.



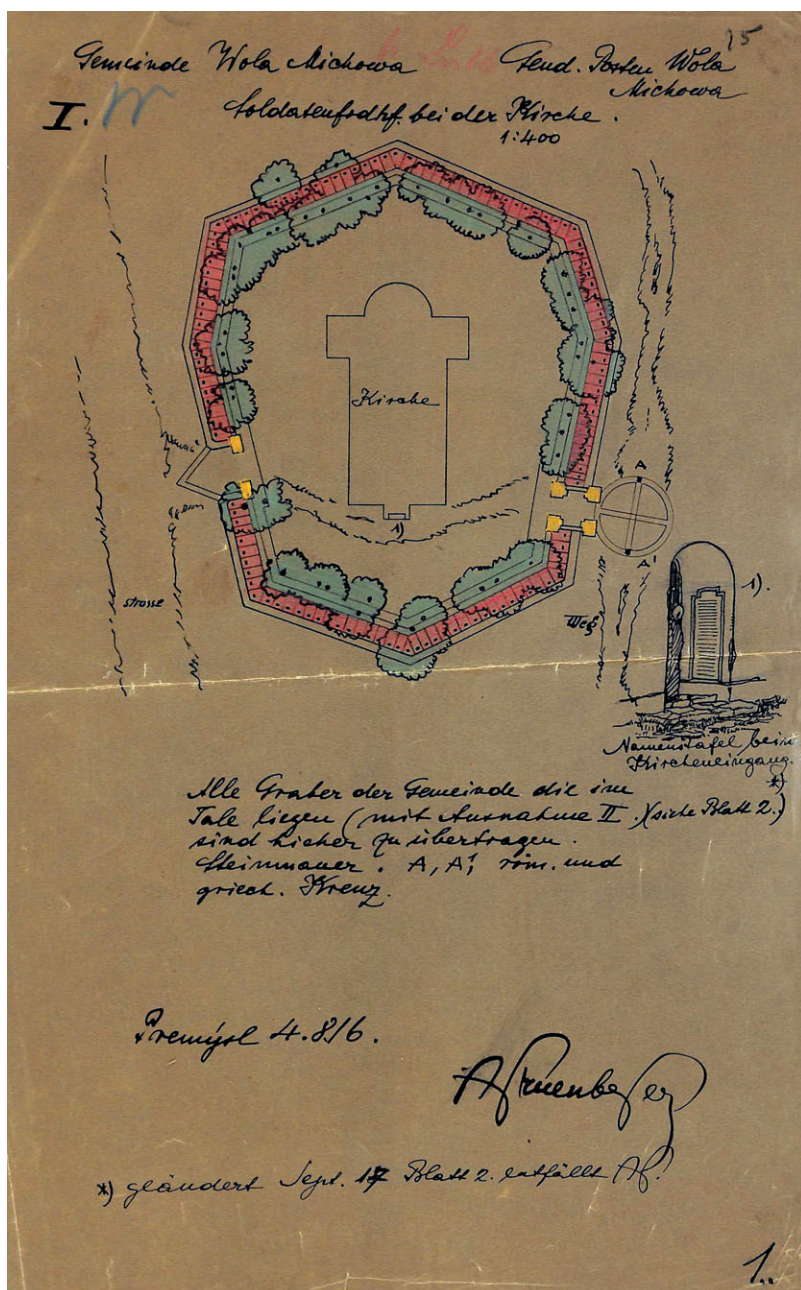
Dokumentacja ekshumacyjna i położenie cmentarza żołnierskiego w Prociśnem. Źródło fotografii: Державний архів Львівської області, Dokumentacja cmentarzy wojennych powiatu leskiego, fot. J. Fatuła



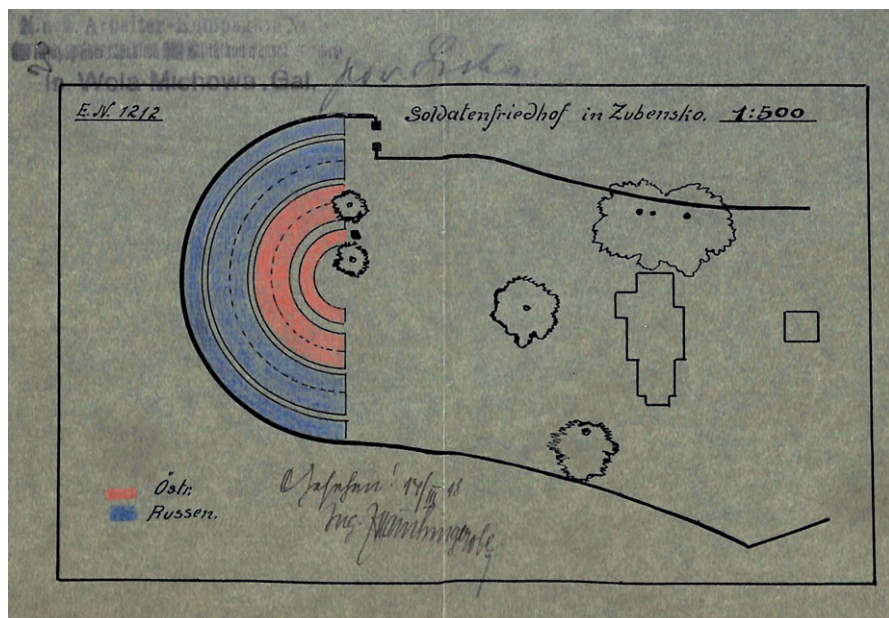
Dokumentacja ekshumacyjna i położenie cmentarza żołnierskiego w Prociśnem. Źródło fotografii: Державний архів Львівської області, Dokumentacja cmentarzy wojennych powiatu leskiego, fot. J. Fatuła



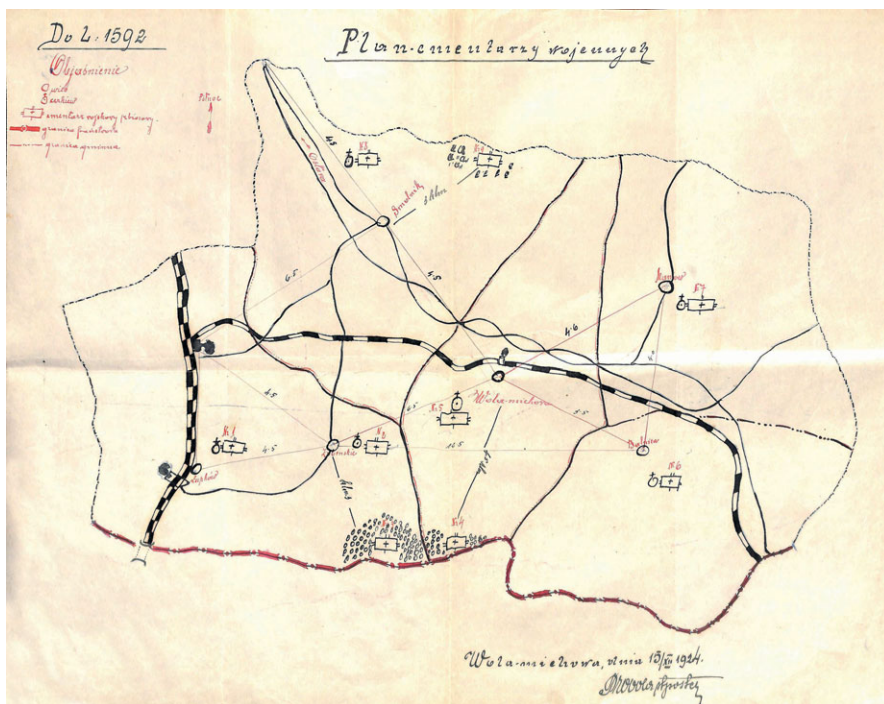
Projekt cmentarza wojennego w Woli Michowej z 3 czerwca 1918 r. Źródło fotografii: Державний архів Львівської області, Dokumentacja cmentarzy wojennych powiatu leskiego, fot. J. Fatuła



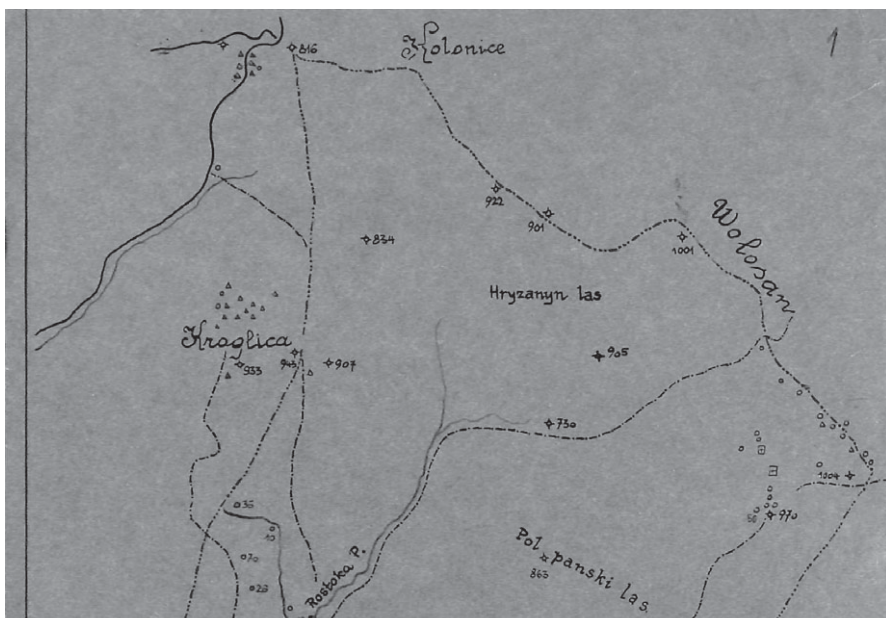
Projekt cmentarza wojennego w Woli Michowej z okresu 1–20 lutego 1918 r.
 Źródło fotografii: Державний архів Львівської області, Dokumentacja cmentarza wojennych powiatu leskiego, fot. J. Fatuła



Projekt cmentarza wojennego w Zubeńsku z 3 czerwca 1918 r. Źródło fotografii: Державний архів Львівської області, Dokumentacja cmentarzy wojennych powiatu leskiego, fot. J. Fatuła



Szkic sytuacyjny z 15 grudnia 1924 r. przedstawiający lokalizację cmentarzy żołnierskich w rejonie Łupków–Smolnik–Balnica–Wola Michowa–Łupków. Źródło fotografii: Державний архів Львівської області, Dokumentacja cmentarzy wojennych powiatu leskiego, fot. J. Fatuła



Szkic usytuowania mogił żołnierskich w terenie pomiędzy Maniowem a Kraglicą. Źródło fotografii: Державний архів Львівської області, Документація цmentarzy wojennych powiatu leskiego, fot. J. Fatuła

Landscape After the Battle... A Look at the Bieszczady Mountains After the Great War

Keywords

Great War, Bieszczady Mountains, war damage, war cemeteries, Sanok Land, Sanok County

Abstract

The subject of warfare in the Bieszczady Mountains during the Great War and the situation afterwards is rarely addressed in the source literature. The region is constantly portrayed in the context of the novel "Glows in Bieszczady" after the end of World War II. The issues addressed in this study are related to the period 1914–1918 and are an attempt to fill a sizeable gap in Polish historiography, in terms of war damage and war graves.

Landschaft nach dem Kampf... Ein Blick auf die Bieszczady nach dem Großen Krieg

Schlüsselwörter

Großer Krieg, Bieszczady-Gebirge, Kriegsschäden, Kriegsriedhöfe, Sanok-Land, Kreis Sanocki

Zusammenfassung

Das Thema der Kriegsführung in den Bieszczady während des Ersten Weltkriegs und die Situation danach wird in der Literatur nur selten behandelt. Die Region wird immer wieder im Zusammenhang mit dem "Bieszczady-glühen" nach dem Ende des Zweiten Weltkriegs dargestellt. Die in dieser Entwurf behandelten Themen beziehen sich auf den Zeitraum 1914–1918 und sind ein Versuch, eine beträchtliche Lücke in der polnischen Geschichtsschreibung zu füllen, was Kriegsschäden und Kriegsgräber angeht.

Пейзаж после битвы... Взгляд на Бещады после Великой войны

Ключевые слова

Великая война, Бещады, военные разрушения, воинские захоронения, Саноччина, саноцкий повет

Резюме

Тема военных действий в Бещадах во время Великой войны и обстановка после их завершения редко затрагивается в литературе. Регион обычно ассоциируется с т.н. «бешадским заревом», которое имело место после окончания Второй мировой войны. Вопросы, которые затрагиваются в данном очерке, относятся к периоду 1914–1918 гг. и являются попыткой заполнить значительный пробел в польской историографии в плане военных разрушений и воинских захоронений.

Piotr Olechowski

Biuro Badań Historycznych IPN w Warszawie

ORCID: 0000-0003-4108-2682

Przegląd współczesnych ukraińskich rozpraw naukowych, poświęconych ludności żydowskiej na ziemiach wschodnich dawnej Rzeczypospolitej. Część druga

Słowa kluczowe

Żydzi, Holocaust, rozprawy naukowe, II wojna światowa, Ukraina, ziemie wschodnie Rzeczypospolitej

Streszczenie

W artykule przeanalizowano treść trzech rozpraw naukowych, przygotowanych w ostatnich latach przez naukowców ukraińskich, odnoszących się do kwestii Holocaustu na obszarze dawnych ziem wschodnich Rzeczypospolitej. Dotyczą one zarówno przykładów niesienia pomocy ludności żydowskiej ze strony miejscowych społeczności, działań eksterminacyjnych podejmowanych przez okupantów, jak również prób osądzenia winnych przez radziecki aparat państwowy. W treści analizowanych rozpraw odnaleźć można także wiele cennych wskazówek źródłowych, mogących posłużyć za drogowskaz w poszukiwaniach archiwalnych dla innych badaczy.

Uwagi wstępne

Ludność żydowska w okresie II Rzeczypospolitej stanowiła 8,5% ogółu obywateli polskich. Jej przedstawiciele mieszkali przede wszystkim w większych ośrodkach miejskich, gdzie trudnili się zazwyczaj handlem. W odniesieniu do terenów Galicji Wschodniej, największy odsetek Żydów odnotowywano we Lwowie, Stanisławowie oraz nieco mniejszych miastach, takich jak choćby Drohobycz, Stryj czy Sambor. Postawy ludności żydowskiej wobec państwa polskiego były rozmaite, podobnie jak stopień utożsamiania się z polską kulturą i tradycją. Niektórzy Żydzi ulegli całkowitej polonizacji, część z nich posługiwała się językiem polskim w życiu codziennym, zachowując jednak własną odrębność religijną. Inne grupy stały na zgoła odmiennych stanowiskach, popierając dążenia i prądy syjonistyczne oraz komunistyczne.

Rozpoczęcie II wojny światowej i okupacja terenów wschodnich województw II Rzeczypospolitej przez III Rzeszę oraz Związek Radziecki, oznaczało koniec dotychczasowych porządków. Szczególnie wybuch wojny niemiecko-radzieckiej w czerwcu 1941 roku, a następnie zajęcie całego obszaru przez Niemców, przyniósł ze sobą daleko idące zmiany. Okupanci rozpoczęli od utworzenia gett żydowskich, a zakończyli na niemal całkowitej eksterminacji tej mniejszości.

Tematyka Holocaustu od wielu lat jest przedmiotem badań rozmaitych historyków z wielu krajów. Publikowane cyklicznie monografie czy artykuły naukowe (a zwłaszcza popularnonaukowe) wywołują niekiedy skrajne emocje. Nie miejsce tu jednak, aby przytaczać dotychczasowe interpretacje i ustalenia badaczy, ogłoszone już drukiem. Faktem pozostaje natomiast, iż w wyniku działań okupanta niemieckiego, niemal cała społeczność żydowska, zamieszkująca obszar wschodnich województw II RP, została unicestwiona.

Badania nad zagładą Żydów na wskazanym terenie od dłuższego czasu prowadzone są również przez naukowców ukraińskich. Niemniej, w przeważającej większości ich ustalenia nie są znane szerszej opinii publicznej, z powodu braku publikacji rozpraw w formie książkowej. Wynika to w dużej mierze z problemów finansowych. Jednakże, obronione rozprawy doktorskie udostępniane są innym badaczom w wersji elektronicznej, w zasobach repozytoriów poszczególnych uczelni i instytucji naukowych. Zazwyczaj jednak polscy badacze nie wiedzą o tego typu udogodnieniach, dlatego tracą poniekąd możliwość sięgnięcia do tych opracowań. Zauważam więc

potrzebę dokonania analizy treści wybranych prac kandydackich (doktorskich) wraz z podaniem informacji o możliwości zapoznania się z pełnym tekstem. Przyjrzyjmy się zatem trzem rozprawom naukowym, poświęconym zjawisku Holocaustu na dawnych ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej, z ostatnich kilku lat. Prace te zostały przygotowane przez historyków młodego pokolenia, na uczelniach we Lwowie, Kijowie oraz Dnieprze (dawnym Dniepropietrowsku).

Holocaust w Galicji – analiza źródłoznawcza

Niezwykle rzadko młodzi naukowcy, w ramach przygotowywanych rozpraw naukowych, podejmują się analizy konkretnego problemu, z punktu widzenia źródłoznawstwa. Takie podejście wymaga bowiem nie tylko dogłębnej znajomości literatury przedmiotu, ale przede wszystkim szerokiego rozeznania w treściach źródeł archiwalnych, zlokalizowanych najczęściej w różnych archiwach, na terenie kilku państw. Stąd też, zazwyczaj na tego rodzaju opracowania decydują się doświadczeni badawcze, posiadający najczęściej tytuły naukowe.

Chlubnym wyjątkiem w tym zakresie jest jednak rozprawa doktorska, autorstwa Wołodymyra Zilinskiego *Holokaust na terenie dystryktu Galicja. Źródłoznawcza analiza problemu*¹. Powyższa praca powstała na Wydziale Historycznym Lwowskiego Narodowego Uniwersytetu im. Iwana Franki, pod kierunkiem wieloletniego dziekana wydziału, prof. Romana Marjanowycza Szusta. Ze względów formalnych², jej obrona odbyła się w Instytucie Ukraińskiej Archeografii i Źródłoznawstwa im. M.S. Hruszewskiego Narodowej Akademii Nauk Ukrainy w Kijowie w 2019 roku.

¹ В.Т. Зілінський, *Дисертація Голокост на території дистрикту «Галичина»: джерелознавчий аналіз проблеми*, кваліфікаційна наукова праця на правах рукопису, Львів 2019, https://chtyvo.org.ua/authors/Zilynskyi_Volodymyr/Holokost_na_terytorii_dystryktu_Halychyna_dzhereloznavchy_analiz_problemy/ [dostęp: 21.01.2022].

² W ukraińskim systemie nauki i szkolnictwa wyższego nie wszystkie instytucje naukowe posiadają uprawnienia do nadawania stopnia kandydata (doktora) nauk historycznych w poszczególnych specjalizacjach (najpopularniejsze z nich to: historia Ukrainy i historia powszechna). Prezentowana rozprawa zakwalifikowana została do kategorii „historiografia, źródłoznawstwo oraz specjalne dyscypliny historyczne”, stąd też jej obrona odbyła się w NAN w Kijowie.

Praca W. Zilinskiego liczy 241 stron, podzielona została na trzy rozdziały. Poza tym, nie zawiera żadnych załączników i aneksów, a jedynie wykaz wykorzystanych źródeł i opracowań. Jest to jednak w pełni zrozumiałe, w przypadku pracy o charakterze źródłoznawczym.

Pierwszy rozdział analizowanej rozprawy poświęcony został dotychczasowemu stanowi badań nad zagadnieniem Holocaustu na terenie dystryktu Galicja w czasie okupacji niemieckiej. Na początku Autor przedstawił aparat pojęciowy oraz wykorzystane w pracy zasady metodologiczne. Wyjaśnił także rozumienie pojęć Holocaust i ludobójstwo w ujęciu prawa międzynarodowego. Następnie, zaprezentował dotychczasowy stan opracowania tematyki w historiografii ukraińskiej oraz zagranicznej, przede wszystkim amerykańskiej, angielskiej, niemieckiej i polskiej. Na koniec pierwszej części rozprawy, W. Zilinski dokonał zestawienia kategorii źródeł, wykorzystanych w procesie badawczym, dzieląc je na dwie zasadnicze grupy: materiały proveniencji niemieckiej oraz radzieckiej.

Biorąc pod uwagę zasięg terytorialny pracy, najistotniejsze dokumenty Autor odnalazł w Państwowym Archiwum Obwodowym we Lwowie, Tarnopolu oraz Iwano-Frankiwsku, a także w zbiorach Centralnego Państwowego Archiwum Historycznego we Lwowie („bernardyńskiego”). Ponadto, sięgnął również do zasobów instytucji centralnych w Kijowie (Wydzielone Państwowe Archiwum Służby Bezpieczeństwa Ukrainy, Centralne Państwowe Archiwum Wyższych Organów Władzy i Kierownictwa Ukrainy, Centralne Państwowe Archiwum Organizacji Społecznych Ukrainy – dawne archiwum partii komunistycznej). W tej części pracy, W. Zilinski niezwykle szczegółowo przedstawił zawartość poszczególnych fondów (zespołów archiwalnych), zarówno w odniesieniu do najważniejszych ośrodków w regionie, jak i mniejszych miejscowości. Co istotne, zwrócił także uwagę na sposób katalogowania i przechowywania dokumentów, zgodny z ówczesnym (za czasów radzieckich – od 1944 r.) podziałem terytorialnym. Stąd też, materiały odnoszące się do okolic Drohobycza, do dziś znajdują się w osobnych teczkach (ówczesny obwód drohobycki został przyłączony do obwodu lwowskiego dopiero w 1959 r.).

Rozdział drugi rozprawy Wolodymyra Zilinskiego poświęcony został źródłoznawczej analizie dokumentów wytworzonych przez organa państwowe niemieckiego okupanta. Autor charakteryzuje w nim zasób i treść najistotniejszych materiałów, z podziałem na pięć podrozdziałów.

W pierwszym przedstawia dokumenty odnoszące się do organów władzy cywilnej w dystrykcie Galicja. Wskazuje przy tym na niezwykle interesujące informacje, jakie można odnaleźć w ukraińskich archiwach (choćby imienne spisy niemieckich urzędników państwowych). Przede wszystkim Autor skupia się jednak na zachowanych oficjalnych dokumentach, odnoszących się do losów ludności żydowskiej. Wymienia zatem poszczególne depesze i rozporządzenia okupantów, niekiedy podając, oprócz ich lokalizacji w archiwach, również treści publikowane w ówczesnej prasie codziennej (ukazującej się głównie w języku ukraińskim).

Drugi podrozdział dotyczy dokumentów nazistowskich struktur siłowych, działających na terenie dystryktu Galicja. Autor zaznacza jednak, iż w odniesieniu do niektórych kwestii (choćby obozów pracy przymusowej, kontrolowanych przez SS), do czasów współczesnych, w archiwach ukraińskich, zachowały się zaledwie fragmentaryczne materiały. Wynika to z faktu ich pospiesznego niszczenia w momencie ewakuacji administracji niemieckiej przed nadchodzącą Armią Czerwoną. Zdecydowanie więcej dokumentów znajduje się jednak w zasobach archiwum w Ludwigsburgu na terenie Niemiec³.

Jako trzecią kategorię dokumentów proveniencji niemieckiej, W. Zilinski wydzielił materiały wytworzone przez ówczesne sądownictwo. W tej części rozprawy wskazuje na dokładną lokalizację teczek, zawierających akty poszczególnych spraw karnych, toczonych przeciwko konkretnym osobom. Zauważa przy tym, iż tego rodzaju dokumenty były dotychczas wykorzystywane nadzwyczaj rzadko w badaniach naukowych⁴.

Kolejna część analizowanych materiałów proveniencji niemieckiej dotyczy ukraińskiej policji pomocniczej. Oprócz statystyki członków tej formacji w poszczególnych ośrodkach, Autor podaje także lokalizację dokumentów, świadczących o udziale Ukraińców w antyżydowskich akcjach⁵.

Wreszcie, ostatnia kategoria materiałów z okresu okupacji niemieckiej, odnosi się do działalności tzw. Judenratów, czyli żydowskich rad, odpowiedzialnych za realizację polityki niemieckiej wobec miejscowej ludności wyznania mojżeszowego. Jak trafnie zauważa Autor, działalność tych grup wzbudzała i wzbudza wiele kontro-

³ B.T. Зілінський, *op. cit.*, s. 91.

⁴ *Ibidem*, s. 93.

⁵ *Ibidem*, s. 101.

wersji, gdyż z jednej strony jej przedstawiciele starali się pomagać współwyznawcom, zaś z drugiej zmuszeni byli do realizacji niemieckich rozkazów⁶.

Mając na uwadze zachowane dokumenty archiwalne, W. Zilinski powołuje się na szereg teczek, odnoszonych się do funkcjonowania Judenratów m.in. we Lwowie, Żółkwi, Kołomyi, Drohobyczu. Do czasów współczesnych przetrwała także częściowo korespondencja żydowskich rad z władzami cywilnymi⁷.

Trzeci rozdział rozprawy Wołodymyra Zilinskiego dotyczy zjawiska Holocaustu w świetle oficjalnych dokumentów radzieckich. Autor podzielił tę część pracy na dwa podrozdziały, w których scharakteryzował kolejno sprawy kryminalne, wytaczane przez radzieckie organa bezpieczeństwa państwowego oraz materiały radzieckich komisji ds. zbrodni hitlerowskich.

Już na początku rozdziału W. Zilinski zauważa, iż materiały proveniencji radzieckiej wytworzone zostały od razu po „wyzwoleniu” analizowanego obszaru w 1944 roku. Stąd też, ich treść koncentruje się przede wszystkim na postaciach przestępców. Nie byli to jednak wyłącznie Niemcy, ale również miejscowa ludność, którą oskarżano o kolaborację z okupacyjną władzą. Do czasów współczesnych przetrwało wiele dokumentów wytworzonych przez organa NKWD, prokuratury wojenne czy też funkcjonariuszy „Smiersza”. Autor omawia w tym zakresie przede wszystkim materiały, zgromadzone w Wydzielonym Archiwum Służby Bezpieczeństwa Ukrainy w Kijowie. Szkoda jednak, iż nie sięgnął do indywidualnych spraw kryminalnych, zlokalizowanych w lokalnych (obwodowych) archiwach SBU – w tym przypadku we Lwowie, Tarnopolu oraz Iwano-Frankiwsku (obecnie część z tej dokumentacji została już przekazana do tamtejszych państwowych archiwów obwodowych). Niemniej, wskazany przez W. Zilinskiego cały szereg zespołów archiwalnych, wraz z omówieniem ich zawartości, może stanowić bardzo ważną wskazówkę dla badaczy.

Drugi podrozdział tej części rozprawy, Autor poświęcił materiałom wytworzonym przez Nadzwyczajną Państwową Komisję ds. badania zbrodni niemiecko-faszystowskich złoczyńców oraz Komisję Akademii Nauk USRR, badającą Wielką Wojnę Ojczyźnianą na terenie Ukrainy. W. Zilinski wskazuje przy tym, że ilość materia-

⁶ Ibidem, s. 104.

⁷ Ibidem, s. 111.

łów wytworzonych, zwłaszcza przez pierwsze gremium, jest ogromna, zarówno w odniesieniu do poszczególnych obwodów, jak i całej ówczesnej Ukraińskiej Republiki Radzieckiej. Autor podaje przy tym dokładną lokalizację teczek archiwalnych z terenu ówczesnych obwodów: lwowskiego, drohobyckiego, stanisławskiego oraz tarnopolskiego⁸. Wskazuje także na dotychczasowe ustalenia historyków, zarówno ukraińskich, jak i zagranicznych, którzy podejmowali badania na temat prac komisji. Niektóre spośród tych dokumentów były także publikowane w zbiorach materiałów archiwalnych.

Na końcu rozprawy W. Zilinski zamieścił najważniejsze wnioski, do jakich doszedł w procesie badawczym. Zauważył przy tym różnorodność dokumentów oraz stan ich zachowania, jak również nierównomierną ilość, w odniesieniu do lat okupacji niemieckiej i radzieckiej. Zdaniem Autora, analizując dokumenty proveniencji niemieckiej, można zapoznać się ze specyfiką ówczesnego prawodawstwa, nacechowanego ideologią rasową i dyskryminacyjną. Dzięki temu, historyk ma możliwość dokładnego prześledzenia realizacji procesu Holokaustu w Galicji. Nawet niewielka ilość dokumentów odnoszących się do formacji mundurowych (SS oraz policji) pozwala ukazać rolę, jaką odegrały te grupy w procesie zagłady ludności żydowskiej. Zdecydowanie więcej informacji na ten temat można jednak odnaleźć w materiałach proveniencji radzieckiej. Zostały one jednak odtajnione i udostępnione historykom stosunkowo niedawno (W. Zilinski wskazuje tutaj 2009 r.), w związku z czym wiele z nich wciąż oczekuje na swoich badaczy⁹. Autor zauważa również, iż w dokumentach radzieckich zawarta została systematyczna charakterystyka poszczególnych miast, miasteczek, a niekiedy nawet wsi galicyjskich. Dzięki temu, można uzyskać informację na temat istotnych zmian, zachodzących w różnych miejscach regionu, na skutek niemieckiej polityki.

Biorąc pod uwagę przytoczony wyżej zarys treści rozprawy autorstwa Wołodymyra Zilinskiego, z całą pewnością należy stwierdzić, iż może ona stanowić właściwe wskazanie kierunków poszukiwań, także dla polskich badaczy podejmujących w swoich pracach tematykę Holokaustu na terenie Galicji Wschodniej. Co istotne, zawarta w pracy charakterystyka poszczególnych dokumentów, może posłużyć jako cenna wskazówka również w kwestii położenia ludności polskiej pod okupacją niemiecką w dystrykcie Galicja.

⁸ Ibidem, s. 142.

⁹ Ibidem, s. 193.

Na ratunek Żydom – analiza komparatystyczna

Podobnie jak kwestia zbrodniczych działań niemieckiego aparatu państwowego, również wszelkie próby niesienia pomocy ludności żydowskiej podczas okupacji, wywołują w wielu historiografiach rozmaite emocje. Zazwyczaj jednak, publikowane teksty dotyczą aktywności przedstawicieli społeczności lokalnych w zakresie ratunku niesionego tamtejszym Żydom. Wyjątkiem od tej reguły jest jednak rozprawa kandydacka autorstwa Iryny Radchenko, *Modele działalności organizacji humanitarnych, ratujących Żydów w Europie podczas Holocaustu (1939–1945)*¹⁰. Praca została obroniona na Uniwersytecie w Dnieprze (dawnym Dniepropietrowsku) w 2020 roku. Maszynopis liczy 307 stron, zaś jego strukturę tworzy aż pięć rozdziałów. W treści rozprawy, Autorka podejmuje komparatystyczne zestawienie działalności organizacji ratujących Żydów w Europie, ze szczególnym uwzględnieniem Polski, Francji oraz sojuszników III Rzeszy – Węgier i Rumunii.

W pierwszym rozdziale, mającym charakter wyrażnie wstępny, I. Radchenko wyjaśnia podstawowe pojęcia, którymi posługuje się w treści pracy, a także podejście metodologiczne. Omawia również dotychczasowy stan historiografii oraz niezwykle bogatą bazę źródłową, obejmującą zasoby instytucji archiwalnych ze Stanów Zjednoczonych, Izraela, Polski, Francji, Rumunii oraz Ukrainy (archiwa państwowe w Winnicy, Odessie, Czerniowcach i Lwowie). Trzeba przyznać, iż wykorzystanie tak imponującego zbioru materiałów na poziomie rozprawy kandydackiej (doktorskiej) jest spotykane niezwykle rzadko.

W drugim rozdziale dysertacji, Autorka przedstawia główne kierunki, doświadczenia oraz szczegóły działalności organizacji charytatywnych w Europie w okresie Holocaustu. Rozpoczyna od analizy powstania pierwszych towarzystw o takim charakterze jeszcze w XVII stuleciu, kładąc jednak główny nacisk na okres międzywojenny, a zwłaszcza ostatnie lata przed wybuchem II wojny światowej. Zauważa przy tym, iż początek działań zbrojnych stanowił

¹⁰ І.Г. Радченко, Дисертація «Моделі діяльності гуманітарних організацій з порятунку євреїв Європи періоду голокосту (1939–1945)», Кваліфікаційна наукова праця на правах рукопису, Дніпро 2020, https://www.dnu.dp.ua/docs/ndc/dissertations/D08.051.14/dissertation_5fdf23351ac86.pdf [dostęp: 24.01. 2022].

wielkie wyzwanie dla organizacji charytatywnych, które stanęły wówczas przed koniecznością znacznego poszerzenia swej aktywności¹¹. Co istotne, Autorka przedstawia działalność tego rodzaju stowarzyszeń na terenie praktycznie całej Europy, podkreślając przy tym najistotniejsze podobieństwa i różnice. Ostatni podpunkt tego rozdziału poświęcony jest Żydom jako osobom szczególnie zagrożonym eksterminacją pod okupacją niemiecką¹².

Polskiego badacza najbardziej zainteresować powinien jednak trzeci rozdział omawianej dysertacji, w którym Autorka przedstawia polski wariant działalności organizacji dobroczynnych w zakresie ratowania Żydów. Iryna Radchenko rozpoczyna tę część pracy od prezentacji położenia ludności żydowskiej w granicach II RP. Przedstawia także działalność organizacji charytatywnych (przede wszystkim – Polskiego Czerwonego Krzyża) w okresie poprzedzającym wybuch II wojny światowej¹³.

Przechodząc do analizy lat wojennych, Autorka stosuje podział tego okresu na dwie części: 1 września 1939 – styczeń 1942 roku oraz luty 1942 roku – do „wyzwolenia” Polski w 1945 roku. Jako kryteria powyższego podziału I. Radchenko podaje zmianę polityki okupacyjnej wobec ludności żydowskiej, dokonaną w lutym 1942 roku. W obu cezurach czasowych działalność organizacji dobroczynnych wobec Żydów przybrała inny charakter, zwłaszcza w obliczu nadchodzącej zagłady w obozach. Jeszcze pod koniec 1941 roku Niemcy zakazali m.in. oficjalnej działalności organizacji pomocowej „Joint”, finansowanej przez amerykańskich Żydów¹⁴. Analizując drugi okres, Autorka skupia się na działalności innych organizacji (choćby „Żegoty”), które jednak nie zostały dopuszczone na teren największych niemieckich obozów koncentracyjnych¹⁵. W podsumowaniu tej części rozprawy, I. Radchenko stwierdza, iż specyfiką „polskiego modelu” było łączenie indywidualnych i kolektywnych działań w zakresie pomocy Żydom. Zgodnie z przyjętymi założeniami, Autorka nie podejmuje się jednak charakterystyki indywidualnej pomocy ludności żydowskiej¹⁶.

¹¹ Ibidem, s. 77.

¹² Ibidem, s. 86.

¹³ Ibidem, s. 92.

¹⁴ Ibidem, s. 107.

¹⁵ Ibidem, s. 117.

¹⁶ Ibidem, s. 142.

Czwarta część rozprawy dotyczy sytuacji na terytorium Francji. W tym rozdziale Autorka skupia się na prezentacji form aktywności organizacji charytatywnych przed wybuchem wojny oraz w jej trakcie. I. Radczenko zastosowała jednak nieco inny (co zrozumiałe) podział chronologiczny na dwa etapy: pierwszy – od czerwca 1940 do marca 1942 roku oraz drugi od marca 1942 do 1945 roku. Miał on ścisły związek z przebiegiem wydarzeń na terenie Francji (rozpoczęcie masowych wywózek Żydów do obozów koncentracyjnych pod koniec marca 1942 r.). W kilku miejscach Autorka stara się porównać analizowaną działalność dobroczynną z analogicznymi procesami na terenie Polski. W podsumowaniu zauważa także, iż niemal 2/3 spośród wszystkich francuskich Żydów, udało się przeżyć, właśnie na skutek charytatywnej działalności rozmaitych organizacji¹⁷.

Ostatnia część analizowanej pracy odnosi się do funkcjonowania towarzystw dobroczynnych na terenie sojuszników III Rzeszy – Rumunii oraz Węgier. Autorka zaznacza przy tym, iż węgierski model niesienia pomocy ludności żydowskiej, znacznie różnił się od rumuńskiego. Wniikało to przede wszystkim ze skali dobroczynności i liczby zaangażowanych w nią organizacji, która na Węgrzech była o wiele większa¹⁸.

We wnioskach końcowych I. Radczenko zauważa, że europejskie modele pomocy Żydom w czasie II wojny światowej, różniły się od siebie znacząco, w zależności od warunków w konkretnym państwie. Jej zdaniem, na ziemiach polskich, w pierwszym okresie lat wojennych (1939–1941) wysoki poziom aktywności organizacji charytatywnych wynikał przede wszystkim z liczby ludności żydowskiej, zamieszkującej okupowany teren. Później jednak (od 1942 r.) działalność organizacji uległa załamaniu, na skutek znacznego zaostrzenia polityki okupanta wobec Żydów. Autorka podkreśliła także najistotniejsze elementy, charakteryzujące główne kierunki pomocy niesionej ludności żydowskiej w innych krajach europejskich.

Niezwykle ważne i interesujące materiały odnajdziemy również wśród dodatków, umieszczonych na końcu dysertacji. Autorka zamieściła tam m.in. wykaz wszystkich organizacji, niosących pomoc Żydom w Europie, statystyki ludnościowe, mapy i fotografie, a także biogramy działaczy charytatywnych (w tym wielu z terenu okupowanej Polski)¹⁹.

¹⁷ Ibidem, s. 154.

¹⁸ Ibidem, s. 194.

¹⁹ Ibidem, s. 274–307.

Rozprawa Iryny Radchenko stanowi więc interesujące zestawienie komparatystyczne, odnoszące się do przedmiotowego zagadnienia (pomocy ludności żydowskiej ze strony organizacji charytatywnych) na przykładzie kilku krajów. Może zatem stanowić ważny punkt wyjścia do badań nad losami Żydów w innych państwach. Dla polskich historyków z kolei, ustalenia ukraińskiej badaczki (a także wykazane w bibliografii zespoły archiwalne) mogą być przydatne jako wskazówka do poszukiwań nowych dokumentów archiwalnych.

Ludność żydowska a Ukraińcy podczas II wojny światowej

Stosunki między ludnością żydowską a ukraińską w latach 1939–1945 wywołują często wiele kontrowersji. Co za tym idzie, wciąż powstają prace o charakterze wyraźnie tendencyjnym, z jednostronnym podejściem Autora zarówno do źródeł, jak i dostępnej literatury przedmiotu. W ten nurt wpisuje się niestety rozprawa Dmytra Solobodińskiego, dotycząca przykładów ratowania ludności żydowskiej przez Ukraińców w okresie II wojny światowej (*Ukraińcy ratujący Żydów w czasie II wojny światowej*²⁰). Rozprawa liczy 234 strony, w tym 172 tekstu zasadniczego. Praca podzielona została na trzy rozdziały (historiografia, okres 1939–1941 oraz lata 1941–1944).

W pierwszej części dysertacji, Autor analizuje dotychczasowy stan badań nad przedmiotowym zagadnieniem oraz bazę źródłową. W aspekcie historiograficznym, skupia się jednak przede wszystkim na publikacjach autorów radzieckich i ukraińskich, przywołując zaledwie kilka prac anglojęzycznych. D. Solobodiński zupełnie nie skorzystał natomiast z ustaleń zawartych w pracach polskich badaczy. Mając na uwadze bazę źródłową dysertacji, Autor opiera się przede wszystkim na dokumentach, zgromadzonych w centralnych archiwach w stolicy Ukrainy. Najwięcej z nich pozyskał z Centralnego Państwowego Archiwum Organizacji Społecznych Ukrainy oraz Centralnego Państwowego Archiwum Wyższych Organów Władzy i Kierownictwa Ukrainy. Dodatkowo, sięgnął również do zbiorów

²⁰ Д.К. Слободинський, *Порятунок євреїв українцями у роки другої світової війни*, Дисертація на здобуття наукового ступеня кандидата історичних наук, на правах рукопису, Київ 2015, https://shron1.chtyvo.org.ua/Slobodynskyi_Dmytro/Poriatunok_ievreiv_ukraintsiamy_u_roky_Druhoi_svitovoi_viiny.pdf [dostęp: 24. 01.2022].

Wydzielonego Państwowego Archiwum Służby Bezpieczeństwa Ukrainy oraz Państwowego Archiwum Obwodowego w Kijowie. Poza tym, skorzystał z zasobów dwóch instytucji we Lwowie – Centralnego Archiwum Historycznego („bernardyńskiego”) oraz Państwowego Archiwum Obwodowego. Nie przeprowadził natomiast kwerend w innych archiwach obwodowych. Sięgnął jednakże do rzadko wykorzystywanych w pracach naukowych materiałów wewnętrznych Towarzystw Kultury Żydowskiej na Ukrainie (dokumenty z 24 oddziałów w poszczególnych obwodach). Przy każdej wykorzystanej teczce, Autor podaje również dokładną sygnaturę, co może znacznie ułatwić własne poszukiwania innym badaczom.

W rozdziale drugim, D. Solobodiński analizuje główne kierunki nowych porządków, zaprowadzonych przez niemieckie władze okupacyjne. Omawia również przykłady pomocy udzielanej ludności żydowskiej przez Ukraińców na – jak to określa – „ukraińskich terenach etnicznych”, poza granicami Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej. Mowa tutaj o obszarze ówczesnych Węgier (Zakarpacie), Rumunii (Bukowina) oraz Białoruskiej SRR (Polesie)²¹. Autor wymienia szereg działań ludności ukraińskiej (niekiedy jednak o wielce symbolicznym charakterze), za które – po wielu latach – 54 osoby zostały uhonorowane tytułem Sprawiedliwy wśród Narodów Świata²².

Najistotniejsze znaczenie ma jednak trzeci rozdział dysertacji, który *de facto* dopiero rozpoczyna właściwą narrację. Autor podzielił go na sześć podrozdziałów, odnoszących się do wydarzeń na terenie dystryktu Galicja, Gubernatorstwa „Bukowina”, Gubernatorstwa „Zadniestrze” („Transnistria”) oraz Komisariatu Rzeszy Ukraina. Dwa ostatnie podpunkty dotyczą roli kleru greckokatolickiego w ratowaniu Żydów oraz udziału osób wyznania mojżeszowego w szeregach UPA, co było formą ratunku przed śmiercią z rąk okupantów.

W przypadku czterech pierwszych części rozdziału (analiza pomocy ludności żydowskiej na poszczególnych terenach), D. Solobodinski, po krótkim wprowadzeniu (charakterystyka sytuacji przed 1939 r.), przechodzi do zasadniczej treści. Jednakże, skupia się w niej prawie wyłącznie na dosłownym przytaczaniu świadectw osób ocalałych z Holocaustu, uratowanych przez ludność ukraińską, w dużej mierze dostępnych w zasobach internetowych, przede wszystkim na stronie izraelskiego ośrodka Yad Vashem. Poszczególne podroz-

²¹ Ibidem, s. 44.

²² Ibidem, s. 59.

działy nie mają więc charakteru analitycznego, a jedynie opisowy, kończą się bowiem podaniem informacji, ilu Ukraińców z danego terenu zostało uznanych za Sprawiedliwych wśród Narodów Świata²³. Takie podejście prowadzi również do braku proporcji w zakresie objętości tej części rozprawy – przykładowo – dystryktowi Galicja poświęcono 20 stron tekstu, zaś Gubernatorstwu „Bukowina” niepełna cztery²⁴.

W podrozdziale poświęconym roli greckokatolickiego duchowieństwa w ratowaniu Żydów, Autor początkowo skupia się głównie na ukazaniu działań metropolity Andreja Szeptyckiego, później natomiast ponownie przytacza dosłowne relacje świadków historii, z których wynika, iż tylko na terenie Galicji Wschodniej ponad 240 księży greckokatolickich zaangażowało się w pomoc ludności żydowskiej²⁵. Na końcu tej części rozprawy brak jednak jakichkolwiek wniosków analitycznych.

Ostatnia część zasadniczego rozdziału pracy D. Solobodinskiego dotyczy udziału Żydów w ruchu partyzanckim. Autor podaje przykłady działalności wielu samodzielnych (jednak nielicznych) grup powstałych z uciekinierów z terenu gett (choćby na Wołyniu)²⁶. Dalsze wywody Autora nie mają jednak wiele wspólnego ze stanem faktycznym – przykładowo podaje on informację, jakoby oddziały UPA nigdy nie brały udziału w zabójstwach Żydów, gdyż, jak zapisał: „Ukraińcy szanowali tę ludność, ze względu na długą wspólną historię”²⁷. Autor odnalazł również kilka świadectw służby ludności żydowskiej w szeregach UPA, głównie w charakterze pomocy medycznej²⁸. Nie można jednak na tej podstawie mówić o masowym wstępowaniu Żydów w szeregi tej organizacji.

We wnioskach końcowych, D. Solobodinski postawił tezę, jakoby wszystkie grupy społeczności ukraińskiej podczas okupacji niemieckiej (policjanci, władza cywilna, księża greckokatolicki, działacze podziemia zbrojnego) masowo wspomagały ludność żydowską. Autor dodał przy tym, że działo się tak, pomimo iż wielu historyków oskarża Ukraińców o masowe mordy Żydów w czasie II wojny świa-

²³ Ibidem, s. 80.

²⁴ Ibidem, s. 84.

²⁵ Ibidem, s. 137.

²⁶ Ibidem, s. 153.

²⁷ Ibidem, s. 156–157.

²⁸ Ibidem, s. 162–164.

towej²⁹. Niestety, nie podał w tym zakresie ustaleń innych badaczy, zarówno z Ukrainy, jak i z zagranicy, poprzestając zaledwie na kilku zebranych przez siebie relacjach. Być może obawiał się, iż szersza analiza mogłaby jednak zaprzeczyć postawionym tezom? Na końcu pracy, poza wykazem literatury i źródeł, brak jest również jakichkolwiek aneksów czy dodatków.

Wnioski końcowe

Jak zatem widać, zarówno poziom merytoryczny, baza źródłowa, jak również treść przedstawionych wyżej rozpraw naukowych, prezentują wielce zróżnicowaną wartość. Z jednej strony mamy bowiem do czynienia z rzetelną analizą dokumentów różnych proveniencji z archiwów zlokalizowanych w kilku państwach, połączoną z wyciągnięciem wniosków końcowych. Co istotne, Autor potrafi przy tym zachować należyty dystans, dzięki czemu treść pracy wskazuje dokładnie wszystkie elementy składowe podejmowanych badań.

Z drugiej strony, w przypadku innej rozprawy, widzimy niestety podejście wyraźnie emocjonalne, w dodatku ograniczające się wyłącznie do kwerendy w archiwach krajowych, bez prezentacji szerszych wniosków końcowych. Pomijając ustalenia innych badaczy (choćby polskich), Autor doszedł do jednostronnych ustaleń, które niestety nie znajdują potwierdzenia w innych opracowaniach.

Z kolei rozprawa traktująca o działalności organizacji charytatywnych w czasie II wojny światowej, stanowi interesujące zestawienie komparatystyczne. Odnosi się ono nie tylko do sytuacji na ziemiach polskich pod okupacją, lecz także w innych krajach, o zupełnie odmiennej rzeczywistości politycznej.

Niemniej, wskazane wyżej rozprawy naukowe mogą okazać się pomocne dla polskich badaczy, chociażby w zakresie konkretnych numerów zespołów archiwalnych, a niekiedy nawet dokładnej lokalizacji dokumentów w zasobach internetowych.

Piotr Olechowski

²⁹ Ibidem, s. 167–171.

Bibliografia

- Радченко І.Г., *Дисертація «Моделі діяльності гуманітарних організацій з порятунку євреїв Європи періоду Голокосту (1939–1945)»*, Кваліфікаційна наукова праця на правах рукопису, Дніпро 2020, https://www.dnu.dp.ua/docs/ndc/dissertations/D08.051.14/dissertation_5fdf23351ac86.pdf [dostęp: 24.01.2022].
- Слободинський Д.К., *Порятунок євреїв українцями у роки другої світової війни*, Дисертація на здобуття наукового ступеня кандидата історичних наук, на правах рукопису, Київ 2015, https://shron1.chtyvo.org.ua/Slobodynskyi_Dmytro/Poriatunok_ievreiv_ukraintsiamy_u_roky_Druhoi_svitovoi_viiny.pdf [dostęp: 24.01.2022].
- Зілінський В.Т., *Дисертація Голокост на території дистрикту «Галичина»: джерелознавчий аналіз проблеми*, кваліфікаційна наукова праця на правах рукопису, Львів 2019, https://chtyvo.org.ua/authors/Zilinskyi_Volodymyr/Holokost_na_terytorii_dystryktu_Halychyna_dzhereloznavchyi_analiz_problemy/ [dostęp: 21.01.2022].

A Review of Contemporary Ukrainian Treatises Devoted to the Jewish Population in the Eastern Territories of the Former Second Polish Republic. Part Two

Keywords

Jews, Holocaust, treatises, World War II, Ukraine, eastern territories of the Second Polish Republic

Abstract

The article analyzes the content of three treatises, prepared in recent years by Ukrainian scholars, relating to the issue of the Holocaust in the former eastern territories of the Second Polish Republic. They range from examples of the provision of aid to the Jewish people by local communities, to extermination efforts by the occupying forces, to attempts by the Soviet state apparatus to try those responsible. In the content of the analyzed treatises one can also find many valuable source clues, which can serve as a signpost in archival research for other researchers.

Überblick über moderne ukrainische wissenschaftliche Abhandlungen, die der jüdischen Bevölkerung in den östlichen Gebieten der ehemaligen Republik Polen gewidmet sind. Zweiter Teil

Schlüsselwörter

Juden, Holocaust, Dissertationen, Zweiter Weltkrieg, Ukraine, Ostgebiete der Republik Polen

Zusammenfassung

In dem Artikel wird der Inhalt von drei wissenschaftlichen Abhandlungen untersucht, die in den letzten Jahren von ukrainischen Wissenschaftlern verfasst wurden, die sich mit der Frage des Holocaust im Gebiet der ehemaligen Ostgebiete der Republik Polen befassen. Sie reichen von der Hilfe für die jüdische Bevölkerung durch die örtlichen Gemeinden über die Vernichtungsmaßnahmen der Besatzungsmacht bis hin zu den Versuchen des sowjetischen Staatsapparats, die Verantwortlichen vor Gericht zu stellen. Der Inhalt der analysierten Dissertationen enthält auch viele wertvolle Quellenhinweise, die anderen Forschern als Wegweiser bei der Archivrecherche dienen können.

Обзор современных украинских научных трудов по теме еврейского населения восточных территорий бывшей Речи Посполитой. Часть вторая

Ключевые слова

Евреи, Холокост, научные труды, Вторая мировая война, Украина, восточные территории Польши

Резюме

В данной статье анализируется содержание трех научных трудов, написанных в последние годы украинскими учеными, затрагивающих вопрос Холокоста на территории бывших восточных территорий довоенной Польши. В них описываются как случаи оказания помощи еврейскому населению местными общинами до, так и истребительные акции, предпринятые оккупационными войсками, а также попытки советского государственного аппарата судить виновных. Данные труды также содержат множество ценных источников, которые могут послужить подсказкой для архивных исследований, который будут проводится другими учеными.

Maciej Franz

Uniwersytet im. A. Mickiewicza w Poznaniu

Wydział Historii

ORCID: 0000-0002-9075-605X

**Nieznany rękopis
Kazimierza Tyszkowskiego z 1916
roku (*Przyczynki do monografii
o Hetmanie Żółkiewskim*)**

Słowa kluczowe

Kazimierz Tyszkowski, Lwów, Uniwersytet Jana Kazimierza, Stanisław Żółkiewski, historiografia

Streszczenie

Kazimierz Tyszkowski był jednym z biografów hetmana Stanisława Żółkiewskiego. W Państwowym Archiwum Obwodu Lwowskiego odnaleziony został nieznany rękopis jego autorstwa, poświęcony osobie hetmana. Artykuł przypomina postać jednego z najważniejszych polskich historyków czasów nowożytnych i jego nieznany, zapomniany rękopis. Jest to fragment polskiego dziedzictwa narodowego pozostawiony we Lwowie i zapomniany przez polskich historyków.

Historyk

Kazimierz Tyszkowski należy do grona najwybitniejszych polskich historyków żyjących w pierwszej połowie XX wieku, a zajmujących się dziejami nowożytnymi. Jego dorobku, poruszanej tematyki i w efekcie wkładu w rozwój polskiej historiografii nie da się w żaden sposób pominąć¹.

Urodził się 30 lipca 1894 roku we wsi Kozówce niedaleko Brzeżan na ziemi tarnopolskiej, w rodzinie szlacheckiej o pięknych tradycjach. Jego herb Gozdawa, noszony był przez wielkich poprzedników w czasach nowożytnych. Niestety, czasy świetności rodu minęły, a rodzina nie należała do bardzo majątnych. Kazimierz urodził się jako najmłodsze, dwunaste dziecko Józefa Gozdawy Tyszkowskiego² i Marii Antoniny Łączyńskiej³. Nie odnajdujemy w zachowanej spuściźnie po Tyszkowskim informacji, gdzie chodził do szkoły na początku swojej edukacji. Na pewno na poziomie gimnazjum był już we Lwowie, a więc mieście, z którym związał całe swoje życie. Początkowo uczył się w V Gimnazjum o profilu humanistycznym, a po reformach przeprowadzonych przez władze austro-węgierskie, znalazł się w VIII Gimnazjum, które powstało z jednej z filii V Gimnazjum. W szkole wyróżniał się, czego efektem było umieszczenie go wśród uczniów promowanych do następnej klasy jako „chlubnie uzdolnionych”⁴. Nawet po ukończeniu Gimnazjum pozostawał z nim związany, pomagając w badaniach prowadzonych wśród uczniów przez nauczycieli. Doczekał w tym względzie podziękowań ze strony dyrekcji swojej szkoły⁵. Był to czas dla niego bardzo ważny, kształtujący go jako młodego obywatela, zainteresowanego humanistyką, ale też rozbudzający jego patriotyzm. W jego gimnazjum, podobnie jak w kilku innych, kształcono w języku polskim, a zainte-

¹ O tym wybitnym polskim historyku szkice biograficznie pisali K. Lepszy, *Kazimierz Tyszkowski*, „Kwartalnik Historyczny” 1946, z. 3–4, s. 611–619; P. Sierżega, *Kazimierz Tyszkowski (1894–1940)*, [w:] *Złota księga historiografii lwowskiej*, t. 1, red. J. Maternicki przy współpracy L. Zaszkilniaka, Rzeszów 2007, s. 579–595.

² Był to syn Marcina i Julianny z Marcinkowskich.

³ Była to córka Hipolita i Celestyny z Winnickich.

⁴ *Sprawozdanie dyrekcji c.k. Gimnazjum VIII we Lwowie za rok szkolny 1911*, Lwów 1911, s. 83.

⁵ *Sprawozdanie dyrekcji c.k. Gimnazjum VIII we Lwowie za rok szkolny 1914*, Lwów 1914, s. 12.

resowanie polską historią i literaturą, było na porządku dziennym⁶. Obok poznawania historii Polski, dyskusji poświęconych jakości dzieł Henryka Sienkiewicza czy też Joachima Lelewela, w szkole tej rozwijano także praktyczne umiejętności, które w obliczu zbliżającej się wojny światowej, miały okazać się bardzo przydatne. Organizowane tam zajęcia strzeleckie, cieszyły się sporym powodzeniem⁷.

Po ukończeniu z dobrym wynikiem gimnazjum, marzeniem Kazimierza Tyszkowskiego stało się podjęcie studiów na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Franciszkańskiego we Lwowie, w tym czasie jednej z najlepszych uczelni wykładowych w języku polskim, będącej jednocześnie jednym z najważniejszych ośrodków rodzącej się polskiej historiografii. Podjęcie studiów w 1913 roku, było więc dla niego spełnieniem marzeń. Część planów pokrzyżował mu jednak wybuch Wielkiej Wojny. Zmobilizowany, trafił ze swoją jednostką, w latach 1914–1915, na front wschodni. Kazimierz Tyszkowski został ciężko ranny, a po pobycie w szpitalu, ostatecznie zwolniono go z wojska jako inwalidę. To pozwoliło mu powrócić do planów i studiów na lwowskim uniwersytecie.

To w czasie studiów nawiązał kontakty z Zakładem Narodowym im. Ossolińskich, które miały pozostać cenne przez całe jego późniejsze życie. Nie bez powodu uważa się go, nie tylko za znakomitego historyka czasów nowożytnych, ale także bibliografa, związanego właśnie z tą instytucją. Podejmując tam pracę, jednoznacznie wskazywał, że marzy o rozwoju kariery naukowej. Był stypendystą tejże instytucji przez kilkanaście miesięcy pomiędzy 1913 a 1918 rokiem⁸. Było to bardzo ważne wsparcie dla studenta zdolnego, ale jednak wywodzącego z niezbyt możnej rodziny, która nie mogła wspierać jego pobytu we Lwowie, w takim zakresie, jaki był mu potrzebny.

W 1918 roku Kazimierz Tyszkowski ukończył studia, broniąc równocześnie doktorat *Poselstwo Lwa Sapiehy do Moskwy w roku 1600*. Jednak nie było to równoznaczne z uzyskaniem zatrudnienia na uniwersytecie lub w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich. W tej sytuacji

⁶ G. Siudut, *Cesarsko-królewskie gimnazja państwowe miasta Lwowa. Na drodze transformacji w gimnazja państwowe Polski niepodległej 1914–1922*, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej” 2013, R. 63, s. 188.

⁷ E. Juśko, *Wychowawcza rola ruchu strzeleckiego wśród uczniów szkół średnich autonomicznej Galicji początku XX wieku oraz II Rzeczypospolitej*, „Kultura – Przemiany – Edukacja” 2019, t. 7, s. 32.

⁸ P. Sierżęga, *Kazimierz Tyszkowski (1894–1940). Z dziejów nauki polskiej w międzywojennym Lwowie*, Rzeszów 2011, s. 61.

podjął pracę jako nauczyciel historii w VII Gimnazjum Męskim we Lwowie, co prawda w zastępstwie, bo nie posiadał pełnych uprawnień, bez zdania odpowiedniego egzaminu. Pracował tam krótko, bo już w 1919 roku znalazł się na takiej samej posadzie w Gimnazjum w Borysławiu. Pomimo wyjazdu z Lwowa, pozostawał w możliwie jak najbliższych kontaktach z tamtejszym środowiskiem. Utrzymując korespondencję z kilkoma najważniejszymi postaciami lwowskiej humanistyki tamtych czasów, Kazimierz Tyszkowski budował sobie drogę do powrotu do swojego ukochanego miasta. Na pewno pomogło mu to w pozyskaniu pracy w lipcu 1920 roku w Archiwum Bernardyńskim we Lwowie. Od tego momentu miał pozostać związany z lwowskim środowiskiem historycznym już na stałe. Bardzo szybko stał się tam postacią ważną i cenioną, biorąc udział w latach 1922–1923 w rewindykacji polskich zbiorów z Rosji⁹.

Kazimierz Tyszkowski stał się z biegiem lat jednym z najważniejszych historyków, członkiem Towarzystwa Historycznego we Lwowie, członkiem Komisji Historycznej Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie. W 1932 roku uzyskał habilitację¹⁰, co w oczywisty sposób wzmacniało jego pozycję, tym bardziej że pozytywne opinie na jej temat przedstawiał choćby profesor Stanisław Zakrzewski¹¹. Pozwoliło to Tyszkowskiemu prowadzić wykłady na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie do 1939 roku. W tym samym czasie był także redaktorem „Wiadomości Historycznych”, a następnie najważniejszego polskiego czasopisma historycznego – „Kwartalnika Historycznego”.

Niestety, zbliżający się wybuch kolejnej wojny światowej miał przynieść kres życiu Kazimierza Tyszkowskiego. Zaangażowany w ochronę zbiorów Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, pozostał we Lwowie, nie decydując się na ewakuację. Klęska Wojska Polskiego w kampanii 1939 roku była szokiem dla wielu, także dla niego, wychowanego w duchu patriotyzmu i wiary w siłę i znaczenie państwa polskiego. Nowa sowiecka władza okazała się koszmarem,

⁹ M. Pękalska, *Historia Zakładu Narodowego im. Ossolińskich biografiami jego twórców pisana*, [w:] *Oblicza współczesnej bibliologii. Konteksty i transgresje*, red. nauk. G. Czapik, Z. Gruszka, J. Ladoruski, Łódź 2014, s. 369.

¹⁰ Zasadniczym dziełem, które stanowiło podstawę podjętej procedury było opracowanie, K. Tyszkowski, *Wojna o Smoleńsk 1613–1615*, Lwów 1932.

¹¹ Inne stanowisko w odniesieniu do habilitacji Kazimierza Tyszkowskiego miał profesor Adam Szelański.

jakiego nie przewidywano. Znacząca część istotnej dokumentacji Zakładu Narodowego im. Ossolińskich została przejęta i opieczetowana przez NKWD. Los tej instytucji i jej najważniejszych pracowników, w tym Kazimierza Tyszkowskiego, ówczesnego kustosa, był praktycznie przesądzony. Rozpoczęły się aresztowania, a władzę nad dawnym Zakładem Narodowym przejął Jerzy Borejsza, który nie miał żadnego pojęcia o znaczeniu zbiorów, nad którymi sprawował odtąd pieczę. Sam Kazimierz Tyszkowski, od stycznia 1940 roku coraz bardziej chory, żyjąc w bardzo trudnych warunkach, mając kłopot, jak wszyscy mieszkańcy Lwowa, z zapewnieniem sobie żywności, praktycznie przestał się udzielać publicznie. Zmarł 25 kwietnia 1940 w swoim ukochanym Lwowie. Gruźlica okazała się silniejsza od jego organizmu. Pogrzeb, pomimo ograniczeń narzucanych przez Sowieców, był wielką, choć milczącą demonstracją tej części polskiej, lwowskiej inteligencji, której jeszcze nie wywieziono w głąb Związku Sowieckiego. Dla jego żony Marii Tyszkowskiej z Długoszków, był to więcej niż cios. Związana z Kazimierzem od 1924 roku, po zawartym małżeństwie, była jego najbardziej zaufanym powiernikiem, a po jego śmierci stała się symbolicznie następcą. Odszedł bowiem w jego osobie Kierownik Działu Rękopisów Zakładu Narodowego im. Ossolińskich¹², a do pracy w Bibliotece, już będącej częścią Akademii Nauk Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Sowieckiej, przyjęto wdowę, jako kierowniczkę Gabinetu Kartograficznego¹³. Bardzo szybko stała się jednym z najbardziej poważanych, polskich pracowników tej jakże ważnej instytucji¹⁴.

Kazimierz Tyszkowski był jednym z najwybitniejszych polskich historyków czasów nowożytnych, którego dorobek naukowy obejmował nie tylko monografie, artykuły, szkice czy recenzje naukowe. Był także jednym z tych, którzy oddali swoje serce i wysiłki Zakładowi Narodowemu im. Ossolińskich, jednej z najważniejszych polskich instytucji naukowych. Tak pisał o niej w jednym ze swoich szkiców:

¹² Jednym z najważniejszych dokonań Kazimierza Tyszkowskiego było zainicjowanie idei zbierania wszelkiego dziedzictwa dotyczącego historii Galicji, P. Sierzęga, *Inicjatywy Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie w sprawie gromadzenia materiałów do historii Galicji*, „Galicja. Studia i Materiały” 2017, nr 3, s. 415.

¹³ Idem, *Kazimierz Tyszkowski (1894–1940). Z dziejów nauki polskiej...*, op. cit., s. 362–363.

¹⁴ S. Słowik, *Z żałobnej karty. Julian Pelc 1906–1999*, „Czasopismo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich” 2001, z. 12, s. 234.

„I na tem polu rosna z roku na rok zaslugi Ossolineum dla literatury i dziejopisarstwa ojczystego. Dziś to przedewszystkiem potężny, pierwszorzędny warsztat naukowy, oparty o jedną z największych w Polsce bibliotek i muzeum”¹⁵. Pozostawił po sobie swoje prace i swoich uczniów¹⁶, którzy nigdy nie zapomnieli jego osoby.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Державний Архів Львівської Облaсті DALO
fond 26, opis 11, sprawa 724, Kazimierz Tyszkowski, *Przyczynki do monografii o Hetmanie Żółkiewskim*, 1916.

Źródła drukowane

Sprawozdanie dyrekcji c.k. Gimnazjum VIII we Lwowie za rok szkolny 1911, Lwów 1911.

Sprawozdanie dyrekcji c.k. Gimnazjum VIII we Lwowie za rok szkolny 1914, Lwów 1914.

Opracowania

Ciara S., *Uniwersytet Lwowski – kresowa uczelnia w kresowym mieście*, „Prace Filologiczne. Seria Literaturoznawcza” 2008, t. 55, s. 165–173.

Draus J., *Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie w latach 1939–1944*, „Prace Komisji Historii Nauki Polskiej Akademii Umiejętności” 2006, nr 7, s. 105–128.

Hoszowska M., „Pamięć” i „historia” instytucji. *Ossolineum w międzypokoleniowej refleksji Polaków (do 1939 r.)*, „Galicja. Studia i Materiały. Czasopismo Instytutu Historii Uniwersytetu Rzeszowskiego” 2017, nr 3, s. 225–249.

Juśko E., *Wychowawcza rola ruchu strzeleckiego wśród uczniów szkół średnich autonomicznej Galicji początku XX wieku oraz II Rzeczypospolitej*, „Kultura – Przemiany – Edukacja” 2019, t. 7, s. 27–41.

¹⁵ K. Tyszkowski, *Założenie Ossolineum 1827–1927*, „Ziemia. Dwutygodnik Krajoznawczy Ilustrowany Organ Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego” 1928, R. 13, nr 10, s. 147.

¹⁶ Jedną z takich postaci, jest profesor Krystyna Śreniowska, R. Stobiecki, *In memoriam. Krystyna Śreniowska (21 XI 1914–12 V 2013)*, „Kwartalnik Historyczny” 2014, t. 121, nr 2, s. 488–492.

- Kowalczuk J., *Organizacja życia naukowego w dwudziestoleciu międzywojennym we Lwowie*, „Przegląd Geofizyczny” 2009, R. 54, z. 1–2, s. 35–53.
- Lepszy K., *Kazimierz Tyszkowski*, „Kwartalnik Historyczny” 1946, z. 3–4, s. 611–619.
- Pękalska M., *Historia Zakładu Narodowego im. Ossolińskich biografiami jego twórców pisana*, [w:] *Oblicza współczesnej bibliologii. Konteksty i transgresje*, red. nauk. Grzegorz Czapik, Zbigniew Gruszka, Jacek Ladoruski, Łódź 2014, s. 359–380.
- Redzik A., *Szkic z dziejów szkolnictwa wyższego we Lwowie*, „Niepodległość i Pamięć” 2006, nr 13, z. 3 (24), s. 93–109.
- Sierżęga P., *Kazimierz Tyszkowski (1894–1940). Z dziejów nauki polskiej w międzywojennym Lwowie*, Rzeszów 2011.
- Sierżęga P., *Kazimierz Tyszkowski (1894–1940)*, [w:] *Złota księga historiografii lwowskiej*, t. 1, red. J. Maternicki przy współpracy L. Zaskilniaka, Rzeszów 2007, s. 579–595.
- Sierżęga P., *Inicjatywy Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie w sprawie gromadzenia materiałów do historii Galicji*, „Galicja. Studia i Materiały” 2017, nr 3, s. 414–438.
- Siudut G., *Cesarsko-królewskie gimnazja państwowe miast Lwowa. Na drodze transformacji w gimnazja państwowe Polski niepodległej 1914–1922*, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej” 2013, R. 63, s. 187–211.
- Słowik S., *Z żałobnej karty. Julian Pelc 1906–1999*, „Czasopismo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich” 2001, z. 12, s. 233–236.
- Stobiecki R., *In memoriam. Krystyna Śreniowska (21 XI 1914–12 V 2013)*, „Kwartalnik Historyczny” 2014, t. 121, nr 2, s. 488–492.
- Toczek A., *Lwowskie środowisko historyczne i jego wkład w kulturę książki i prasy (1860–1918)*, Kraków 2013.
- Tyszkowski K., *Wojna o Smoleńsk 1613–1615*, Lwów 1932.
- Tyszkowski K., *Hetman Stanisław Żółkiewski*, Lwów 1938.
- Tyszkowski K., *Jan Zamoyski. Hetman i kanclerz wielki koronny*, Lwów 1938.
- Tyszkowski K., *Założenie Ossolineum 1827–1927*, „Ziemia. Dwutygodnik Krajoznawczy Ilustrowany Organ Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego” 1928, R. 13, nr 10, s. 146–147.
- Tyszkowski K., *Plany unii polsko-moskiewskiej na przełomie XVI i XVII wieku*, „Przegląd Współczesny” 1928, nr 78, s. 339–402.
- Tyszkowski K., *Problemy organizacyjno-wojskowe z czasów wojny moskiewskiej Zygmunta III*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 1930, t. 2, z. 2, s. 279–293.

Tyszkowski K., *Wyprawa Sahajdacznego na Moskwę 1618*, „Sprawozdania Towarzystwa Naukowego we Lwowie” 1935, nr 15, s. 30–31.

Tyszkowski K., *Kozaczyzna w wojnach moskiewskich Zygmunta III (1605–1618)*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 1935, nr 8, z. 1, s. 37–86.

O rękopisie

Nieznane dziełko Kazimierza Tyszkowskiego powstało w 1916 roku, najpewniej jako wprawka naukowa autora, przez wiele lat przygotowującego się do napisania monografii hetmana wielkiego koronnego Stanisława Żółkiewskiego.

Rękopis został zachowany w zbiorach archiwum Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Współcześnie nie da się ustalić, w jakim zespole pierwotnie ten rękopis był przechowywany. Tym bardziej, że powstał on nim jeszcze polski uniwersytet rozpoczął formalno-prawnie swoją działalność. W 1939 roku, po zajęciu Lwowa przez armię sowiecką, w praktyce polski uniwersytet przestał istnieć, a jego archiwum przejęte zostało przez odpowiednie władze NKWD, które uznały jego dokumentację, szczególnie osobową pracowników i studentów, za bardzo cenną. Czasy wojenne, doprowadziły do pierwszych poważnych zniszczeń w ramach tego potężnego zespołu archiwalnego¹⁷.

Proces jego niszczenia, brakowania, ale także przemieszania, trwał później od 1944 roku, aż po połowę lat 60. XX wieku, gdy zdecydowano się go przekazać do Державного Архива Львівської Области (DALO). Edytowany dziś rękopis przekazany został w 1966 roku, a jego obecną teczkę archiwista sowiecki założył 19 czerwca tego roku. Nie jest toteczka oryginalna. Rękopis wszyto do obecnej teczki bardzo niestarannie, co wskazuje, że zakładający ją archiwista nie znał języka polskiego. W efekcie tego rękopis uległ przemieszaniu, a część kart, od 9 do 11, znalazła się na końcu, uzyskując w efekcie tego nową numerację „52–54”. Robił to jednak wyjątkowo niestarannie, bowiem karta „52” występuje podwójnie, w efekcie w teczce

¹⁷ W żaden sposób chronić tego zespołu nie mógł, działający niejawnie, tajny polski uniwersytet czasów wojny, którego profesorowie z narażeniem własnego życia, próbowali ocalić polską naukę we Lwowie, J. Draus, *Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie w latach 1939–1944*, „Prace Komisji Historii Nauki Polskiej Akademii Umiejętności” 2006, nr 7, s. 105–128.

znajduje się 55 kart, a nie 54 jak zapisano na jej opisie. Pierwotne zapisy numerów stron, dokonane ręką Kazimierza Tyszkowskiego, wytworzone zostały atramentem, te naniesione przez sowieckiego archiwistę, są wykonane ołówkiem.

Teczka, także w czasach sowieckich opisana została jako „Lwowski Królewski Uniwersytet im. Franza I”, co w żaden sposób nie oddaje prawdy o nazwie, którejkolwiek z istniejących uczelni na terenie Lwowa, także tej, która działała tu w 1916 roku. W latach 1817–1918 funkcjonował bowiem we Lwowie Uniwersytet Franciszkański¹⁸. Najpewniej jednak archiwista tego nie wiedział lub też zdecydowano się przyjąć jakąś formę popularnie używanej, ale nieprawidłowej nazwy lwowskiej uczelni. Tymczasem aż do jesieni 1918 roku uczelnia zachowywała taką nazwę, pomimo zawieruchy wojennej, która nie ominęła tego kresowego miasta, jakże ważnego dla Polaków, ale także dla Ukraińców¹⁹. Czasami pojawia się także nazwa „c.k. Uniwersytet im. Cesarza Franciszka I”²⁰, jednak nadal nie jest ona zgodna z tym, co znajdujemy w opisie teczek znajdujących się obecnie w DALO.

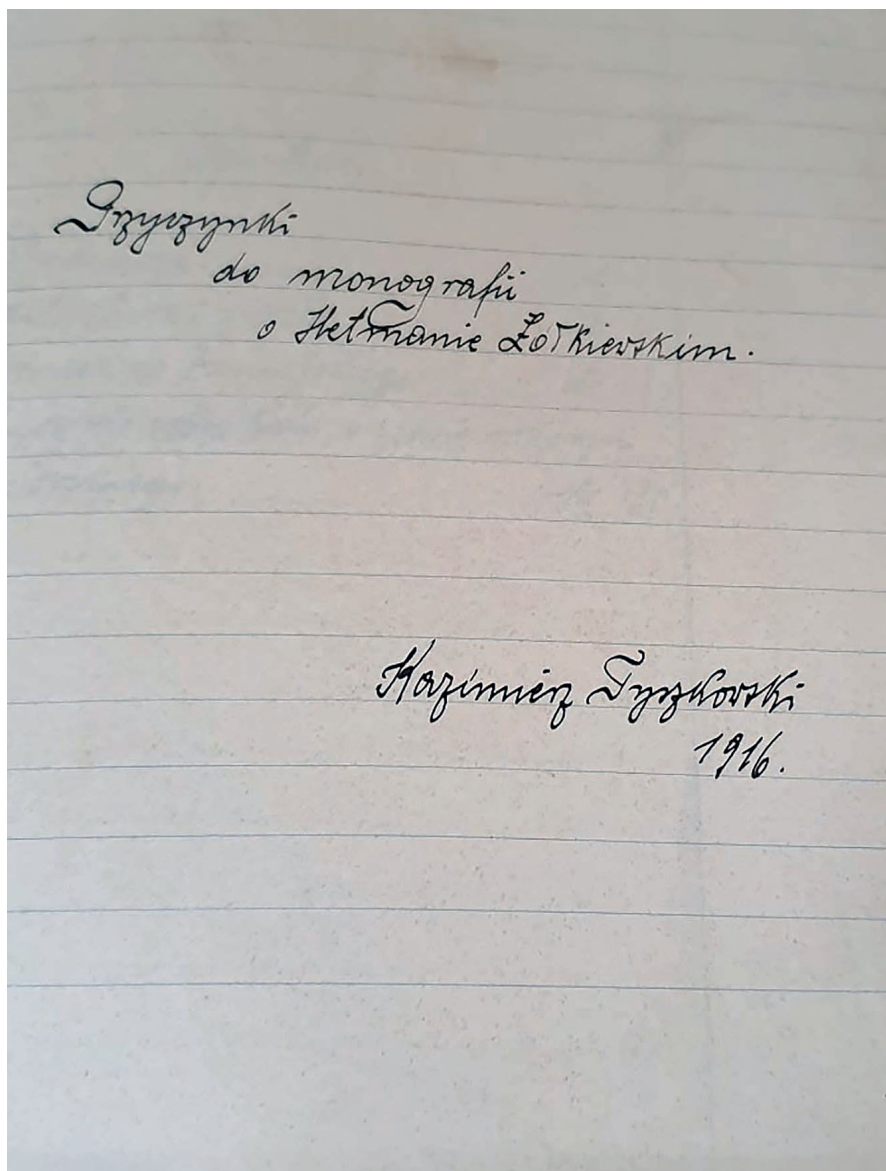
Aktualnie teczka z rękopisem Kazimierza Tyszkowskiego znajduje się w ramach fondu 26, opis 11, sprawa 724, ale nie jest to teczka pierwotna, nawet dla czasów sowieckich. Zdecydowanie, dokonane skreślenia, pozwalają odczytać, że poprzednio w tej teczce znajdowała się sprawa z opisu 19. Nie ma jednak żadnej pewności, czy przeniesiono sam rękopis w obrębie fondu, czy też rozszyto teczkę, zbrakowano inny rękopis i przeniesiono do tej teczki, dziełko Kazimierza Tyszkowskiego. Niestety, odpowiedzi na te wątpliwości, przy obecnym stanie wiedzy, co do zarządzania archiwum Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, w ramach fondu 26 DALO, nie są możliwe.

Rękopis nie cieszył się zainteresowaniem historyków i na jego karcie inwentarzowej nie odnajdujemy żadnych wpisów, które wskazywałyby, że któryś z nich korzystał z niego od 1966 roku. Można

¹⁸ A. Redzik, *Szkic z dziejów szkolnictwa wyższego we Lwowie*, „Niepodległość i Pamięć” 2006, nr 3 (13), s. 98.

¹⁹ S. Ciara, *Uniwersytet Lwowski – kresowa uczelnia w kresowym mieście*, „Prace Filologiczne. Seria Literaturoznawcza” 2008, t. 55, s. 168.

²⁰ J. Kowalczyk, *Organizacja życia naukowego w dwudziestolecie międzywojennym we Lwowie*, „Przegląd Geofizyczny” 2009, R. 54, z. 1–2, s. 36.



Karta tytułowa dzieła Kazimierza Tyszkowskiego, fot. M. Franz

więc założyć, że rękopis ten nie był znany polskim historykom. Jednym z fundamentalnych dowodów jest brak jakiegokolwiek wzmianki o tym dziełku w znakomitej monografii poświęconej Kazimierzowi Tyszkowskiemu²¹. W roku 1916 Kazimierz Tyszkowski znalazł się

²¹ P. Sierzęga, *Kazimierz Tyszkowski (1894–1940). Z dziejów nauki polskiej...*, op. cit.

na drugim roku studiów, po przerwie związanej z mobilizacją z 1914 roku. W tym czasie seminarium historyczne, którego był słuchaczem, przeżywało poważny kryzys po odejściu profesora Władysława Semkowicza na Uniwersytet Jagielloński i profesora Bronisława Dembińskiego na Uniwersytet Warszawski²². Dodatkowo jeszcze, w 1917 roku na emeryturę odszedł profesor Ludwik Finkiel.

W zestawieniu prac Kazimierza Tyszkowskiego brak także jakiegokolwiek wzmianki o tymże rękopisie²³. Tytuł nie pojawia się także w bibliografii, wśród spraw z fondu 26 wykorzystanych przez Autora teje monografii. Pozwala to więc na wniosek, że rękopisu nie widział i do dziś pozostawał on całkowicie nieznany polskiej historiografii. Tymczasem poprzedza on recenzję pracy Stanisława Łempickiego, *Jan Zamoyski jako reformator szkolnictwa wyższego w Polsce. Cz. 1. Działalność na polu wyższego szkolnictwa w Polsce* („Rozprawy AU. Wydział Filologiczny”, Kraków 1917, t. 57, odb. Lwów 1917, napisaną wraz z Kazimierzem Sochaniewiczem, którą wskazuje się jako jedną z pierwszych, już cenną w dorobku badacza należącego do grona najważniejszych polskich historyków czasów nowożytnych²⁴.

Do postaci hetmana wielkiego koronnego Stanisława Żółkiewskiego powracał Tyszkowski przez całe swoje życie naukowe, poprzez kolejne szkice, odnoszące się do osoby samego hetmana²⁵, ale także do postaci jego wielkiego poprzednika Jana Zamoyskiego²⁶, wypraw na ziemie moskiewskie z czasów króla Zygmunta III Wazy²⁷ czy też dziejów Kozaczyzny Ukrainnej²⁸. Można powiedzieć, że badania podjęte jeszcze w czasach studenckich, których dowodem jest ten rękopis z 1916 roku, trwały przez całe jego życie.

²² Ibidem, s. 48–49.

²³ Ibidem, s. 390.

²⁴ A. Toczek, *Lwowskie środowisko historyczne i jego wkład w kulturę książki i prasy (1860–1918)*, Kraków 2013, s. 263.

²⁵ K. Tyszkowski, *Hetman Stanisław Żółkiewski*, Lwów 1938.

²⁶ Idem, *Jan Zamoyski. Hetman i kanclerz wielki koronny*, Lwów 1938.

²⁷ Idem, *Plany unii polsko-moskiewskiej na przełomie XVI i XVII wieku*, „Przegląd Współczesny” 1928, nr 78, s. 339–402; idem, *Problemy organizacyjno-wojskowe z czasów wojny moskiewskiej Zygmunta III*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 1930, t. 2, z. 2, s. 279–293.

²⁸ Idem, *Wyprawa Sahajdacznego na Moskwę 1618*, „Sprawozdania Towarzystwa Naukowego we Lwowie” 1935, nr 15, s. 30–31; idem, *Kozaczyzna w wojnach moskiewskich Zygmunta III (1605–1618)*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 1935, nr 8, z. 1, s. 37–86.

Rękopis odnaleziony został w toku kwerendy archiwalnej, prowadzonej w czerwcu 2019 roku, finansowanej ze środków własnych ówczesnego Instytutu Historii Wydziału Historycznego Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu, za co autor składa podziękowania prof. dr. hab. Józefowi Doboszowi, bez którego życzliwości, badania te nie mogłyby być prowadzone.

Zasady edycji

W ramach przygotowanej edycji postanowiono przyjąć jako zasadę unikanie ingerencji w tekst, w takim zakresie, jaki będzie tylko możliwy. W efekcie zachowano jego układ, język, będący zabytkiem epoki. Poprawiono jedynie błędy ortograficzne i zapisy stylistyczne, będące rażącymi przykładami archaizmów, które we współczesnym języku polskim już nie występują. Celem było nie tylko ułatwienie czytelnikowi kontaktu z tekstem i jednocześnie jego zrozumienia, ale również oddanie prawidłowości zapisu, który cechował autora. Tam jednak, gdzie można było zachować styl zapisu z epoki, zdecydowano się go nie uwspółcześniać. Całość odnalezionego rękopisu potraktowano jako zabytek polskiej historiografii, fragment dziełnictwa narodowego, który wprowadzany współcześnie do obiegu naukowego, powinien zostać udostępniony z uwzględnieniem możliwości bliskiego epoce sposobu zapisu.

Zachowany rękopis, co jest normą dla rękopisów z pierwszej połowy XX wieku, powstałych w kręgu naukowym Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, ma bardzo skrótowe zapisy w przypisach, odsyłające do właściwych pozycji, z których korzystał autor. W efekcie wymagało to nie tylko odtworzenia właściwej postaci danych pozycji, w zakresie publikowanych źródeł czy opracowań historycznych. W ramach przygotowanej edycji, zdecydowano się dostosować przypisy do formy obecnie spotykanej, by ułatwić współczesnemu czytelnikowi możliwość zapoznania się z tekstem i wykorzystaniem warsztatem naukowym autora. Podjęto się także zestawienia bibliografii, której rękopis nie zawiera uznając, że zebranie w całość ówczesnie wykorzystywanych publikacji źródłowych i opracowań historycznych jest cenne. Duża część z nich jest dziś zapomniana lub bardzo rzadko wykorzystywana, zgodnie z panującą u części autorów koncepcją, że opracowania dawne, a więc powstałe w XIX lub pierwszej połowie XX wieku, są bezwartościowe i nie ma

potrzeby do nich zaglądać. Taki pogląd należy uznać za całkowicie mylny i szkodliwy.

Rękopis

Przyczynki do monografii o Hetmanie Żółkiewskim

Kazimierz Tyszkowski

1916.

Spis treści

Przedmowa	str. 1
Literatura i źródła	str. 5
Stosunek do Zamojskiego	str. 15
Stanowisko wobec króla w czasie rokoszu Zebrzydowskiego.....	str. 30

Przedmowa

Otrzymałem swego czasu jako temat, bym rozpatrzył stosunek hetmana [Stanisława] Żółkiewskiego co do miasta Lwowa na podstawie materiałów w Archiwum miejskim. Musiałem uprzednio zapoznać się z postacią [Stanisława] Żółkiewskiego i dlatego przeglądałem po części literaturę i publikowane źródła, z rękopisów dotąd nie wykorzystałem, a i literatura nie została w całości wyczerpana. Zebrany w ten sposób materiał choć nie pełny ani wyczerpująco nie zauważony, chciałem uporządkować nieco, wysnuć pewne wnioski, postawić pytania jakie wśród badania się nasunęły. Oto geneza niniejszego referatu.

Badania te są zupełnie fragmentaryczne, zależne często od tego, czy mogłem dane dzieło wydostać. Trudno było tak olbrzymi materiał opanować, jakiego by dokładniejsze zbadanie postaci wielkiego hetmana [koronnego] wymagało. Dlatego też referat nie może być jednolity ani wyczerpujący. Jak w tytule zaznaczam tylko kilka pytań chciałem poruszyć, dodać kilka przyczynków do dziejów jednego z najznakomitszych synów naszej Ojczyzny.

I to chodzi mi jedynie o pewne oświetlenie działalności politycznej, jego przekonań i występów, wpływów politycznych jakim [Stanisław] Żółkiewski podlegał. Pomijam natomiast poglądy społeczne, działalność literacką i kulturalną, charakter osobisty i wiele innych kwestii, jakie przy badaniu monograficznym należałoby uwzględnić. Początkowo rzeczywiście pragnąłem dać pewien szkic monografii,

na wzór rozprawy prof[esora] Wincentego Zakrzewskiego o Stefanie Batorym²⁹, lecz nie czułem się na siłach, by podobnemu zadaniu podołać, a i materiał zbyt był ułamkowy dla skonstruowania pewnej całości. Wolałem więc poprzestać na skromniejszym zakresie i tylko kilka kwestii poruszyć, tym bardziej że czas był za krótki, aby można było pomyśleć o lepszym przetrawieniu materiału.

Wstęp poświęcam krótkiemu zapoznaniu się z literaturą i źródłami. W dalszej części referatu zawierającej treść właściwą podnoszę i omawiam następujące pytania i te jako ośrodek pracy zakładam, by około nich powiązać inne, drobniejsze. Takimi zagadnieniami jakie się tu nasuwają są: stosunek [Stanisława] Żółkiewskiego do [Jana] Zamojskiego, oraz stanowisko wobec króla Zygmunta III [Wazy], a obok tego wpływ jezuitów, obie te kwestie na tle rokoszu [Mikołaja] Zebrzydowskiego.

Dla zaokrąglenia obrazu stosunków z królem, podaję krótki ich rozwój aż do śmierci hetmana na polach Cecory.

Literatura i źródła

Postać tak ważna i wybitna jak [Stanisław] Żółkiewski musiała odbić się żywo w literaturze historycznej, choćby z tego powodu, że ktokolwiek opisywał panowanie Zygmunta III [Wazy], musiał się zająć wyczerpująco czynami hetmana – bohatera wojny moskiewskiej i tureckiej, a poprzednich wypadków, jak bunt [Semeny] Nalewajki lub rokosz [Mikołaja] Zebrzydowskiego, gdy grał rolę pierwszą, czy choćby w innych zdarzeniach, gdy na drugim stojąc planie dokonywał doniosłych czynów. W epoce obfitującej w wojny, jaką był koniec XVI w[ieku] i pierwsze dziesiątki XVII stulecia, główna uwaga musi być zwrócona na wodzów wojsk, bo ich czyny nad innymi górują. Nic też dziwnego iż u współczesnych kronikarzy znajdujemy wiele cennych wiadomości do życiorysu [Stanisława] Żółkiewskiego. Wszyscy zajmują się jego postacią poczynawszy od [Reinholda] Heidensteina, który tak w *Pamiętniku wojny moskiewskiej*³⁰, jak też i w swych *Dziejach*³¹ sporo miejsca poświęca przyszłemu hetmanowi.

²⁹ W. Zakrzewski, *Jak należałoby badać dzieje Stefana Batorego. (Z powodu 300-letniej rocznicy śmierci króla Stefana)*, „Przegląd Polski” 1886, december, vol. 21, iss. 6.

³⁰ Cytuję według wykorzystanych wydań, R. Heidenstein, *Pamiętnik wojny moskiewskiej w 6 księgach*, tłumaczył Jan Czubek, Lwów 1894.

³¹ Idem, *Dzieje Polski od śmierci Zygmunta Augusta, do roku 1594*, ksiąg XII,

Opisuje jego rozdział w wyprawie pod Wielkie Łuki i Psków, następnie obronę Kresów ukraińskich i wyprawę wołoską, jako też poskromienie [Semeny] Nalewajki. Kilka szczegółów podaje [Jan Dymitr] Solikowski³², który się liczył do osobistych przyjaciół [Stanisława] Żółkiewskiego, jak o tym sam wspomina w testamencie. Stanowisko w czasie rokoszu opisuje [Stanisław] Łubieński³³, choć jako stronnik królewski nie zawsze bezstronnie działalność hetmańską przedstawia. Charakterystycznym jest stanowisko [Pawła] Piaseckiego³⁴, najwybitniejszego kronikarza Zygmuntowych czasów. Wydaje on sąd, szczególnie o ostatnich latach [Stanisława] Żółkiewskiego, i jego zachowaniu się wobec wojen tureckich niezwykle ostry, potępiający bez uwzględnienia często motywów łagodzących. Inni pomniejsi kronikarze już hymny panegiryczne na część hetmana wygłaszają, czy [Jan Innocenty] Petrycy³⁵, czy [Szymon] Starowolski³⁶, a nawet [Stanisław] Kobierzycki³⁷, który zresztą wiele ciekawych informacji przynosi n[a] p[rzykład] do wojny moskiewskiej. Kilka szczegółów odnoszących się do stosunków [Stanisława] Żółkiewskiego z zakonem Jezuitów podaje ks. Wielewicki³⁸. Na podstawie wiadomości kronikarzy opiera się cała późniejsza historiografia. [Adam] Naruszewicz³⁹ uzyskał korespondencję [Stanisława] Żółkiewskiego z kró-

przełożył z łaciny Michał Gliszczyński, życiorysem uzupełnił Włodzimierz Spasowicz, Petersburg 1857.

³² J.D. Solikowski, *Krótki pamiętnik rzeczy polskich od zgonu Zygmunta Augusta, zmarłego w Knyszynie 1572 r. w miesiącu lipcu, do r. 1590*, przełożył z łacińskiego i życiorysem poprzedził Władysław Syrokomla, Petersburg–Mohilew 1855.

³³ *Pisma pośmiertne Stanisława Łubieńskiego, biskupa, podkanclerzego koronnego*, przełożył A.B. Jocher, Petersburg–Mohilew 1855.

³⁴ *Kronika Pawła Piaseckiego biskupa przemyskiego, polski przekład wedle dawnego rękopismu, poprzedzony studyjum krytycznym nad życiem i pismami autora*, Kraków 1870 (dalej: P. Piasecki, op. cit.).

³⁵ J.I. Petrycy, *Historia rerum in Polonia gestarum anno 1620*, Cracoviae 1621.

³⁶ S. Starowolski, *Sarmatae bellatores*, Cracoviae 1631.

³⁷ S. Kobierzycki, *Historia Vladislai Poloniae et Sveciae Principis (...) usque ad excessum Sigismundi III (...)*, Gdańsk 1655.

³⁸ Księża Jana Wielewickiego T.J. *Dziennik spraw domu zakonnego oo. Jezuitów u św. Barbary w Krakowie od r. 1609 do r. 1619 (włącznie)*, *Scriptores Rerum Polonicarum. Tomus decimus septimus*, t. 7, ed. Józef Szujski, t. 10, 14 i 17, ed. X. Stanisław Chotkowski, Kraków 1889 (dalej: J. Wielewicki, op. cit.).

³⁹ A. Naruszewicz, *Historja Jana Karola Chodkiewicza Woiewody Wilenskiego Hetmana Wielkiego W. X. L.*, t. 1–2, Warszawa 1781.

lem i J[anem] Szcz[ęsnym] Herburtem a [Julian Ursyn] Niemcewicz dodał kilka przyczynków w swym *Zbiorze pamiętników*⁴⁰, prócz kilku listów niezmiernie ważnym jest pamiętnik Samuela Maskiewicza.

W 1833 [roku] wydał [Konstanty] Słotwiński *Historię wojny moskiewskiej przez hetmana Żółkiewskiego skreśloną*⁴¹, a dwa lata później uczynił to [Paweł] Muchanow w Moskwie⁴².

Następną ważną publikacją była książka ks[iędza] Sadoka Barącza, *Pamiętki miasta Żółkwi*⁴³, w których prócz wskazówek biograficznych podał kilka dokumentów odnoszących się do miasta Żółkwi. W 1852 [roku] ogłosił Seweryn Gołębiowski artykuł w Bibliotece Warszawskiej p[od] t[ytułem] *Hetman Żółkiewski*⁴⁴, w którym oświadcza, że zamierza opublikować zbiór listów hetmana, na razie zaś podał dwa rozdziały o obronie granic południowych i o kółku rodzinnym, jako IV i V obszar niniejszej pracy. Listów jednakże później nie wydał, miał to zrobić [Felix] Zawadzki w Wilnie, lecz i ten nie wykonał tego przedsięwzięcia i rękopis oddał do Biblioteki Jagiellońskiej, gdzie znajduje się obecnie w zbiorze rękopisów pod L. 3596⁴⁵. Zawiera on życiorys hetmana i listy jego, żony i innych, a w dopełnieniach przywileje i listy [Stanisława] Żółkiewskiego do Lwa Sapiehy. O jakimś zbiorze listów pochodzących od [Seweryna] Gołębiowskiego co wspomina [Tadeusz] Korzon, że jest własnością Józefa Bielińskiego w Warszawie⁴⁶. Zapewne jest to odpis listów danych [Felixowi] Zawadzkiemu.

Pierwszym wielkim wydawnictwem źródeł do życiorysu hetmana [Stanisława] Żółkiewskiego zajął się dyrektor Ossolineum August Bielowski na wezwanie p[ana] Wojciecha Kanieckiego. Zebrał

⁴⁰ J.U. Niemcewicz, *Zbiór pamiętników historycznych o dawnej Polsce z rękopismów, tudzież dzieł w różnych językach o Polsce wydanych, oraz z listami oryginalnymi królów i znakomitych ludzi w kraju naszym*, t. 1–2, Lipsk 1816.

⁴¹ K. Słotwiński, *Historja wojny moskiewskiej aż do opanowania Smoleńska przez Stanisława Żółkiewskiego kanclerza i hetmana w. kor. z r. 1611. z rękopisu współczesnego*, Lwów 1833.

⁴² P. Muchanow, *Rękopism hetmana Żółkiewskiego, Początek i progres wojny moskiewskiej za panowania K.J.M. Zygmunta III, za regimentu J.M.P. Stanisława Żółkiewskiego*, Moskwa 1835.

⁴³ X. Sadok Barącz, *Pamiętki miasta Żółkwi*, wyd. 1, Lwów 1852, wyd. 2, Lwów 1870.

⁴⁴ S. Gołębiowski, *Hetman Żółkiewski*, „Biblioteka Warszawska” 1852, t. 4, s. 1–41.

⁴⁵ W. Wisłocki, *Katalog rękopisów Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego*, cz. 2, *Rękopisy 1876–4176. Index*, Kraków 1877–1881, nr 3596.

⁴⁶ T. Korzon, *Dzieje wojen i wojskowości w Polsce*, t. 2, Kraków 1912, s. 178.

więc najpierw rękopisy do *Początku i progresu wojny moskiewskiej*, by skontrolować i uzupełnić wydanie [Konstantego] Słotwińskiego. Następnie postarał się o odpisy listów z Biblioteki Poznańskiej, Petersburskiej i Archiwum Zasławskiego XX. Sanguszków. Archiwum Bernardyńskie dostarczyło mu wielu uniwersałów i aktów prawnych, prócz tego zgromadził listy drukowane po różnych zbiorach źródeł. Z tych wszystkich zebranych źródeł urósł duży tom na 628 stron, który w starannej redakcji, jak wszystkie wydawnictwa [Augusta] Bielowskiego wyszedł [w] 1861 r[oku] we Lwowie⁴⁷. Wydanie poprzedza krótki życiorys hetmana napisany przez wydawcę.

W siedem lat później wyszły listy hetmańskie z Archiwum Ordynacji Zamojskiej, wydane bezimiennie przez J. Tadeusza Lubomirskiego. Zawierają one korespondencję głównie z [Janem] Zamojskim w latach 1584–1603, prócz kilku [listów] do innych osób publicznych⁴⁸.

Na tym zrębie wiadomości polegają dalsze dzieła, w których są wzmianki o [Stanisławie] Żółkiewskim, czy to będzie [Józef] Szujski, czy [Michał] Bobrzyński, czy inni historycy zajmujący się tą epoką. Z rozwojem nauki historycznej i coraz lepszymi i większymi publikacjami źródeł, coraz więcej wiadomości przybywało i ciągle przybywa. Nie będę tu dokładnie przedstawiał, bo to by zbyt daleko w szczegóły zawiodło, a nie mógłbym dać pełnego obrazu ponieważ dotąd nie opracowałem całego materiału.

Dziwnym jest, że dotąd nie ma monografii o [Stanisławie] Żółkiewskim zakrojonej na szerszą miarę, tylko kilka popularnych książeczek jak dra [Fryderyka] Papée⁴⁹, [Stanisława] Kozłowskiego⁵⁰ i [Franciszka] Jaworskiego⁵¹.

Materiał najnowszy opanował z punktu widzenia dziejów wojskowości prof.[esor] [Tadeusz] Korzon w swych *Dziejach wojen*.

Stosunek do [Jana] Zamojskiego

O młodości [Stanisława] Żółkiewskiego i studiach niewiele wiemy. Andrzej Malski, późniejszy jego panegirysta powiada, że ukoń-

⁴⁷ *Pisma Stanisława Żółkiewskiego kanclerza koronnego i hetmana z jego popiersiem*, wydał August Bielowski, Lwów 1861. (dalej: A. Bielowski, op. cit.).

⁴⁸ *Listy Żółkiewskiego*, Kraków 1866.

⁴⁹ F. Papée, *O hetmanie Żółkiewskim*, Wydawnictwo Macierzy Polskiej, nr 41, Lwów 1908, oraz idem, *Żywot hetmana Żółkiewskiego*, Lwów 1895.

⁵⁰ S. Kozłowski, *Stanisław Żółkiewski kanclerz koronny i hetman (1547–1620)*, Kraków 1904.

⁵¹ F. Jaworski, *O Żółkwi i jej dziedzicach Żółkiewskich i Sobieskich*, Wydawnictwo Macierzy Polskiej, nr 80, Lwów 1903.

czywszy nauki we Lwowie, wyjechał do Paryża, gdzie nie długo zabawiwszy, wrócił do Ojczyzny, na dwór Jana Zamojskiego, pod którego okiem ćwiczył się w rzemiośle wojennym⁵². Prawdziwym to jest o tyle, że był rzeczywiście w Paryżu lecz nie na studiach. W spisie „sług” [Jana] Zamojskiego, gdy do Henryka Walezego posłował, znajduje się między innymi Stanisław Żółkiewski⁵³. To jest pierwsza data odnosząca się do stosunku wzajemnego obu mężów. [Stanisław] Żółkiewski pozostaje na dworze [Jana] Zamojskiego prawdopodobnie oddany przez ojca, który w jakimś stopniu był z [Janem] Zamojskim spokrewniony⁵⁴. W 1577 [roku] jedzie Stanisław [Żółkiewski] na Tatarów i już wówczas jest ściśle z [Janem] Zamojskim związany. Ojciec pisze bowiem (14 kwietnia 1577 [roku]) do [Jana] Zamojskiego: „*Na syna Stanisława proszę abyś się W.M. frasować nie raczył, bo jest tego pilna potrzeba, aby zaś W.M. umiał powiedzieć co za sprawa, sam zadzierzał najwięcej.*”⁵⁵. Wobec tego podaje [Tadeusz] Korzon w wątpliwość udział [Stanisława] Żółkiewskiego w bitwie pod Lubieszowem, wspomniany u [Reinholda] Heidensteina i [Bartosza] Paprockiego. Bitwa ta bowiem rozegrała się 16 kwietnia⁵⁶. Natomiast uczestniczył w wyprawie gdańskiej, której przewodził sam [Stefan] Batory. Jako rotmistrz wiodł rotę [Jana] Zamojskiego, a zarazem pełnił pewne funkcje administracyjne przy wypłacie żołdu⁵⁷. Prawdopodobnie jeszcze przed wyprawą został przyjęty za poparciem [Jana] Zamojskiego do kamaryli królewskiej, gdyż 11 marca 1577 [roku] jeździł z poleceniami od króla do Jana Siemieńskiego w sprawie poselstwa do Turcji⁵⁸. Później często jest używany do różnych ważnych misji⁵⁹.

⁵² A. Malski, *Laureum Stanislaetum et aureum lauretum, seu ab Illustrissimo Domino Stanislao Żółkiewski, cancellario regni, et exercituum duce supremo, Baren. Jaurououien. Kamionac. capitaneo, Basilica Sanctorum Stanislai et Laurentii martyrum Żółkiewiae erecta, extructa, fundata*, Zamość 1640, s. 7.

⁵³ *Archiwum Jana Zamojskiego, kanclerza i hetmana wielkiego koronnego*, t. 1, 1553–1579, opracował Wacław Sobieski, Warszawa 1904, s. 447.

⁵⁴ Stanisław Żółkiewski, ojciec, tytułuje Jana Zamojskiego „siostrzeńcem”, nie wiadomo dlaczego, *Archiwum Jana Zamojskiego...*, op. cit., t. 1, s. 106.

⁵⁵ *Ibidem*, s. 137; *Listy Żółkiewskiego...*, op. cit., s. 5.

⁵⁶ T. Korzon, op. cit.

⁵⁷ *Ibidem*, s. 12; *Źródła dziejowe...*, op. cit., t. 9, s. 289.

⁵⁸ *Archiwum Jana Zamojskiego...*, op. cit., t. 5–6, s. 332, 342, 359.

⁵⁹ *Sprawy wojenne króla Stefana Batorego: dyjaryjusze, relacje, listy i akta z lat 1576–1586*, zebrał i wydał X. Ignacy Polkowski, *Acta Historica Res Gestas Poloniae Illustrantia*, t. 11, Kraków 1887, s. 105, 137. Porównaj też: R. Heidenstein, *Dzieje Polski od śmierci Zygmunta Augusta...*, op. cit., s. 191.

Gdy przysłała wyprawa moskiewska, ruszył [Stanisław] Żółkiewski za swym protektorem i wielką odwagą się odznaczył. Stosunek też [Stanisława] Żółkiewskiego do kanclerza [wielkiego koronnego] coraz bardziej się zacieśnia. Staje się najbardziej zaufanym powiernikiem [Jana] Zamojskiego⁶⁰, co ujawnia się najbardziej w sprawie Zborowskich. Tej sprawy nie znam dokładnie, bo dotąd nie przeglądałem ani źródeł wydanych przez [Żegotę] Paulego i [Lucjana] Siemieńskiego ani trzeciego tomu *Archiwum [Jana] Zamojskiego*.

Gdy burza się zerwała wśród szlachty, po ukaraniu śmiercią Samuela [Zborowskiego], [Stanisław] Żółkiewski sekunduje dzielnie kanclerzowi. Na sejmiku bełskim przeprowadził odpowiednie uchwały⁶¹, a w Wiśni choć stał się ostro z Janem Herburtem, chorążym lwowskim, nie mógł do niczego doprowadzić⁶², mimo starań i poparcia ojca. Jak wielkim zaufaniem zarówno u [Jana] Zamojskiego, jak i króla się cieszył, dowód mamy w tym, iż był przypuszczony do grona niewielu wtajemniczonych w plany tureckie [Stefana] Batorego, jak o tym sam wspomina⁶³.

Ciężkim też dlań ciosem musiał być nagły zgon wielkiego króla. Protektor jego w wielkich się znalazł kłopotach. Zborowscy atakowali wszelkimi sposobami szukając zemsty za głowę Samuela [Zborowskiego] i banicję Krzysztofa [Zborowskiego]. [Stanisław] Żółkiewski stał wiernie u boku kanclerza, był „*cancellarius acerrimus*”, jak go Zborowscy nazywają. Jako poseł bełski na sejmie konwokacyjnym odpiera zarzuty i ataki zawrócone przeciw [Janowi] Zamojskiemu ze strony Zborowskich i ich adherentów. Ledwo uszedł wówczas śmierci, gdy sługa Jana Zborowskiego cisnął nań czekanem a potem z półhaka strzelił⁶⁴. Zmuszony był wyjechać przed końcem sejmu, tym bardziej, że widział klęskę partii kanclerskiej.

Walnie natomiast przysłużył się kanclerzowi, gdy z bronią w ręku wypadło odpierać Maksymiliana [Habsburga] z kraju.

⁶⁰ Tak go nazywa Piotr Skarga w liście do jenerała Akwawiwy, *Listy Ks. Piotra Skargi T.J. z lat 1566–1610*, wydał i objaśnił ks. Jan Sygański T.J., Kraków 1912, s. 171.

⁶¹ *Listy Stanisława Żółkiewskiego 1584–1620*, wydał X. Liske, Kraków 1868, s. 8–9.

⁶² *Listy Żółkiewskiego...*, op. cit., s. 9–13.

⁶³ A. Bielowski, op. cit., s. 377.

⁶⁴ R. Heidenstein, *Dzieje Polski od śmierci Zygmunta Augusta...*, t. 2, s. 212; Ser. rer. pol. XI, *Diariusze sejmu 1587*, s. 43 i 46 oraz A. Bielowski, op. cit., s. 385–388.

Najpierw pod Krakowem się odznaczył⁶⁵. Za jego radą później rozpoczął [Jan] Zamojski bitwę pod Byczyną⁶⁶. W bitwie zaś przełamaniami nieprzyjaciela [się] przyczynił⁶⁷. Jednakowoż w chwili gdy wydierał chorążemu śląski sztandar żółty z czarnym orłem, poniósł ciężką ranę w nogę⁶⁸. W nagrodę za te usługi otrzymał od króla Zygmunta III [Wazy] starostwo hrubieszowskie⁶⁹. Niedługo zaś później, bo z końcem 1589 r[oku] lub z początkiem 1590, wyrobił mu [Jan] Zamojski mniejszą buławę⁷⁰ i odtąd zaczyna się dla [Stanisława] Żółkiewskiego stróżowanie na południowych granicach, które stanowi przede wszystkim służbę dla Rzeczypospolitej. Trwoga tatarsko-turecka wisi nad krajem kresowym ustawicznie. Hetman śle kanclerzowi przestrogi, przesyła skrzętnie zebrane wiadomości, prosi o pomoc i dyspozycje. Szczególnie przykrym było położenie w r[oku] 1594, gdy spodziewano się przejścia Tatarów na Węgry, o czym [Stanisław] Żółkiewski wielokrotnie szczegółowo donosił, jednak nie potrafiiono złemu zapobiec, bo nie zdołano zebrać sił odpowiednich dość szybko. Była w tym prawdopodobnie wina [Jana] Zamojskiego, z jego zbytym kunktatorstwem, jednak wiemy, druh jego [Stanisław] Żółkiewski, gorąco go broni przed Solikowskim⁷¹.

W roku 1595 odbywa wyprawę na Wołoszczyznę u boku kanclerza, wspierając go radą i czynem. Po powrocie iść musi na Kozaków, którzy pod wodzą [Semeny] Nalewajki, szerzyli zniszczenie na Wołyniu i Litwie. W trzymiesięcznej kampanii ze szczupłym wojskiem, wśród najcięższych warunków, okazał w całej pełni swój talent wojenny, gdy [Semeny] Nalewajkę i innych rozgromił, a w stepy zapędziwszy do poddania się zmusił głodem⁷². W czasie jeszcze wyprawy otrzymał za staraniem [Jana] Zamojskiego przywilej na Medykę

⁶⁵ A. Bielowski, op. cit., s. 550.

⁶⁶ „I byczyńska potrzeba, otwarcie powiem, z mojej zachęty tu zwiedziona była, przeciwko zdaniu nieboszczyka Farensbacha i innych”, A. Bielowski, op. cit., s. 297.

⁶⁷ Ibidem, s. 559.

⁶⁸ R. Heidenstein, *Dzieje Polski od śmierci Zygmunta Augusta...*, t. 2, s. 276; P. Piasecki, *Kronika...*, op. cit., s. 85.

⁶⁹ A. Bielowski, op. cit., s. 549.

⁷⁰ T. Korzon, op. cit., s. 178.

⁷¹ *Listy Żółkiewskiego...*, op. cit., s. 55–56.

⁷² T. Korzon, op. cit., s. 298–302.

i połowę ???rzynki⁷³. Dziękując kanclerzowi, oświadcza żeby rad odsłużył tę łaskę – „*To pewna, że póki żyw służyć będę*”⁷⁴.

W kilka lat później wyprawiają się obaj hetmani przeciw Michałowi gospodarowi multańskiemu i zadają mu klęskę pod Buchowcem (Bucoń) nad Teleżyną. Do wydania tej bitwy namówił [Jana] Zamojskiego, [Stanisław] Żółkiewski, o czym sam później wspomina⁷⁵. Ostatnią wspólną wyprawę była ekspedycja inflancka, która sławą taką okryła [Jana] Zamojskiego. I w niej wykazał [Stanisław] Żółkiewski niezwykłą inicjatywę, wiele się bowiem do odniesienia sukcesów przyczynił. Pod Rewlem rozgromił [Reinholda] Arnepa gdy szedł z odsieczą pod Biały Kamień oblegany przez [Jana] Zamojskiego⁷⁶. Nie wytrzymał do końca wyprawy, chorobą złożony musiał odjechać, tym bardziej, że w domu czekały nań kłopoty finansowe, które wypadło załatwić⁷⁷.

Ze zgonem wielkiego kanclerza [koronnego], utracił [Stanisław] Żółkiewski mądrego przewodnika, serdecznego druha i przyjaciela, któremu zawdzięczał tak wiele, którego czcił i kochał serdecznie. Obecnie zabrakło mu tego kierownika i widać pewne wahanie i pewną zmianę przekonań, jak to później obaczymy.

W stosunku wzajemnym obu tych ludzi największych może pośród wielkich mężów czynu niepodległej Polski, rozróżnić można pewne fazy ze względu na osobisty ich stosunek. Początkowo jest [Stanisław] Żółkiewski dworzaninem, podkomendnym [Jana] Zamojskiego, później staje się przyjacielem, kolegą i współpracownikiem na niwie pracy dla dobra Rzeczypospolitej. Jednak uważa się zawsze za „wiernego sługę”, jak się w listach podpisuje. [Jan] Zamojski zaś zwie go bratem przez bliskie pokrewieństwo⁷⁸, ma go za pomocnika i towarzysza broni. Umierając uczyni go wykonawcą swego testamentu i opiekunem jedyne go syna. Jako indywidualność stanowczo przewyższał [Jan] Zamojski swego druha i przywiązał go do siebie do pewnego stopnia skrupował samodzielność. Przekonania i poglądy [Stanisława] Żółkiewskiego podlegają ślepo

⁷³ Wyraz w pierwszej części nieczytelny.

⁷⁴ *Listy Żółkiewskiego...*, op. cit., s. 77–78.

⁷⁵ A. Bielowski, op. cit., s. 297.

⁷⁶ *Archiwum domu Radziwiłłów*, s. 165. Możliwe, że chodzi o: *Scriptores Rerum Polonicarum*, t. 8, *Archiwum domu Radziwiłłów*, Kraków 1885, s. 165.

⁷⁷ *Ibidem*, s. 168.

⁷⁸ Regina z Herburtów, żona Stanisława Żółkiewskiego, była bratanicą matki Jana Zamojskiego, A. Boniecki, *Herbarz Polski*, t. 7, s. 262–263.

prawie wpływom [Jana] Zamojskiego, tak samo jest [Stanisław] Żółkiewski zwolennikiem wolności szlacheckiej, choć stroni od anarchii. Szczególnie zaś ta zgodność przekonań przejawia się w żywiołowej wprost niechęci, jaką obaj odczuwają do Habsburgów. W testamencie z 1606 r[oku] wspomina [Stanisław] Żółkiewski, że chciano go ze strony rakuskiej pozyskać „*ale ja tego do umysłu swego nie przypuszczał, widząc i rozumiejąc, co i teraz tak rozumiem i z tym umieram, że panowanie tego domu byłoby exitorum Koronie polskiej, zgubą i zniszczeniem wolności szlacheckiej*”⁷⁹. Pod koniec jednakże życia swego przekonanie owo jakie pod wpływem [Jana] Zamojskiego głęboko się w serce i umysł wryło, zmienił i do cesarstwa odnosił się przyjaźnie⁸⁰.

Pod jednym względem przewyższał [Jana] Zamojskiego, a mianowicie jako wódz. W kanclerzu zbyt głęboko tkwiła natura statysty, często chciał wojnę polityką i dyplomacją rozstrzygać, gdy miecza trzeba było użyć. Natomiast [Stanisław] Żółkiewski miał ducha przedsiębiorczego, pełnego śmiałej inicjatywy, jak to Byczyna, Buków czy Kłuszyn wykazały.

Stanowisko Żółkiewskiego

wobec króla w czasie rokoszu [Mikołaja] Zebrzydowskiego

W następnej epoce życia [Stanisława] Żółkiewskiego, ośrodkiem jest stosunek do króla, według którego reguluje się i uwydatnia stanowisko hetmana wobec najważniejszych wypadków dziejowych. Stosunek ów za życia [Jana] Zamojskiego, był wielce naprężony. [Stanisław] Żółkiewski wierny [Janowi] Zamojskiemu, zwalczał program stronnictwa królewskiego w imię obrony wolności szlacheckiej zagrożonej przez absolutystyczne dążności Zygmunta [III Wazy]. Bierze udział w zjeździe jędrzejowskim w 1592 r[oku], na którym podnoszono ostre grawaminy⁸¹ przeciw małżeństwu z Austriaczką i otaczaniu się cudzoziemcami⁸². Jeszcze na sejmie 1605 r[oku] występuje [Stanisław] Żółkiewski przeciw zamiarom królewskim, a mianowicie zwalcza elekcję królewicza „*bo elecyione sublata wszystkie nasze prawa ustawiają*”. Władysław [Waza] i tak po Zygmuncie [III Wazie] nastąpi, byle go między kobietami i cudzoziemcami nie wychowano.

⁷⁹ A. Bielowski, op. cit., s. 176.

⁸⁰ Ibidem, s. 359–360.

⁸¹ Oskarżenia prawne.

⁸² R. Heidenstein, *Dzieje Polski od śmierci Zygmunta Augusta...*, op. cit., t. 2, s. 307.

Sprzeciwia się następnie małżeństwu z Konstancją [Habsburżanką], aby „*snadź nie kopano dołków pod W. Król.mcią i pod królewiczem jegomością, gdyż kto chce wejrzeć w postęпки i historye domu tego, jasnie obaczy, że do wszystkich państw, które jedno na ten czas trzymają, przez białogłowy domu swego przyszli*”⁸³. Na mowę tę powołuje się później [Mikołaj] Zebrzydowski, na zjeździe stężyckim, stwierdzając, że król „*panu lwowskiemu ze strony Rakuszanów wytrwać nie mógł*”⁸⁴. Tak się miała sprawa przed śmiercią [Jana] Zamojskiego, później następuje radykalna zmiana, tak że trudno ją sobie wytłumaczyć. [Stanisław] Żółkiewski przystępuje do stronnictwa królewskiego w czasie rokoszu i dzielnie króla wspiera, choć staje w dwuznacznym położeniu wobec obu stron walczących, bo rokoszanie wyrzucają [mu] zdradę jak śpiewa bezimienny autor paszkwilu: „*I hetman polny przedtem coś lepszego radził. Zdradził*”, „*Wždy się przeciw Królowi z szlachtą opowiedział. Przedał*”⁸⁵. Z drugiej strony król z nieufnością się doń odnosił.

W czym szukać genezy tej przemiany? Najważniejszym może czynnikiem był wstręt do wszelkiej anarchii, zamięłowanie [do] porządku i ładu, jakie przejął od [Stefana] Batorego i [Jana] Zamojskiego. W testamencie pisanym 12 stycznia 1606 r[oku] poleca synowi „*jeśliby kto chciał do odmian rzeczy przywodzić i o wszem przy królu panu swym wedle możności się zastawiej (...) Pominąć na to, że wszelka zwierzchność od Pana Boga, choćby też i niedostatki jakie w panu, lepiej jest do jedności niżli na odmianę, która jest szkodliwa i bardzo niebezpieczna, rzeczy przywodzić*”⁸⁶. Może to już aluzje do rokoszowego ruchu, którego zapowiedzi słyszeć się dawały, gdy zabrakło hamulca w osobie [Jana] Zamojskiego.

[Stanisław] Żółkiewski był zwolennikiem legalnej opozycji, jaką [Jan] Zamojski prowadził, później w czasie rokoszu nawołuje, by na sejmie sprawy załatwić a nie składać bezprawnych zjazdów⁸⁷. Jest to pewne rozszczepienie się idei [Jana] Zamojskiego w postaciach [Stanisława] Żółkiewskiego i [Mikołaja] Zebrzydowskiego, który chciał być obrońcą republikańskiego ustroju, utworzonego przez

⁸³ A. Bielowski, op. cit., s. 163–168.

⁸⁴ *Rokosz Zebrzydowskiego. Materyały historyczne poprzedzone przedmową i rozprawą pod tytułem Konfederacya i Rokosz w dawnym prawie państwowem polskim*, wydał Alexander Rembowski, Biblioteka Ordynacji Krasieńskich, t. 10–12, Warszawa 1893, s. 370.

⁸⁵ Ibidem, s. 439.

⁸⁶ A. Bielowski, op. cit., s. 175.

⁸⁷ Ibidem, s. 472.

zmarłego hetmana. Nie miał jednak zdolności mistrza, więc opozycja zeszyła na bezdroża anarchistycznego ruchu mas szlacheckich, tracąc cechy zorganizowanej, legalnej opozycji, jaką była walka [Jana] Zamojskiego z królem. Tym bardziej, że przychodzą do głosu różnowiercy, jak [Janusz] Radziwiłł, [Stanisław] Diabeł Stadnicki i inni.

W tym czynniku leży drugi motyw przejścia [Stanisława] Żółkiewskiego do obozu regalistów. Szczery, praktykujący katolik, który w testamencie przykazuje synowi: „*Przede wszystkim rzeczami najpierwej wiarę świętą chrześcijańską powszechną mocnie i statecznie trzymaj, dla niej krwi przelewać i żywota położyć nie żałuj*”⁸⁸, wstręt musiał odczuwać do ruchu, w którym rej wodzili dysydenci. Do tego zwrócić należy uwagę na wpływ Jezuitów, któremu już w tym czasie [Stanisław] Żółkiewski ulega. Za pośrednictwem żony, gorliwej zwolenniczki Towarzystwa Jezusowego, już w 1603 r[oku] zaznacza się wpływ Jezuitów na [Stanisława] Żółkiewskiego. Czytamy w *Kronice* Wielewicza, że w czasie procesu Kolegium lwowskiego z żydami i miastem Lwowem, przeor O. [Stanisław] Radzimski za pośrednictwem Reginy Żółkiewskiej wynosił hetmana by u króla za zakonem się wstawił⁸⁹. Stosunki hetmana z Jezuitami sięgają czasów wiele dawniejszych. W 1582 r[oku] pisze [Stanisław] Żółkiewski jako sekretarz i powiernik [Jana] Zamojskiego do ks[iędza] [Piotra] Skargi w sprawie Marcina Śmiglewskiego⁹⁰. Przed samym zaś rokoszem [Piotr] Skarga dedykuje mu swe „*Żołnierskie nabożeństwo*”⁹¹. Dodać trzeba, że na kapelanów obozowych brał [Stanisław] Żółkiewski ojców Societatis Jesu, n[a] p[rzykład] ks[iędza] Kuleszę w wyprawie inflanckiej⁹². Jeżeli więc wpływ Jezuitów w całej pełni przed rokoszem istniał, możemy go z dużym prawdopodobieństwem przypuścić jako czynnik wyjaśniający genezę stanowiska [Stanisława] Żółkiewskiego w rokoszu.

[Stanisław] Łubieński wspomina, że [Maciej] Pstrokoński, podkanclerzy koronny pozyskał [Stanisława] Żółkiewskiego dla króla przez to, że postarał się by mu powierzono pieczę nad wojskiem po śmierci [Jana] Zamojskiego. Czy motyw ten należałoby uwzględnić,

⁸⁸ Ibidem, s. 175.

⁸⁹ Cytuję według S. Załęski, *Jezuici w Polsce*, t. 4, Kraków 1905, s. 511–512.

⁹⁰ *Listy Ks. Piotra Skargi T.J. z lat 1566–1610...*, op. cit., s. 171.

⁹¹ J. Wielewicz, op. cit., s. 113.

⁹² S. Załęski, *OO. Jezuici we Lwowie*, Lwów 1880, s. 71.

trudno dać stanowczą odpowiedź⁹³. Zdaje się, że wymienione poprzednio czynniki stanowią zasadnicze tło dla pojednania się z królem, sprawa zaś dowództwa nad wojskiem, nie mogła odgrywać roli w tym stopniu, bo przecież i tak *ipso facto* po śmierci hetmana wielkiego [koronnego], obejmował komendę nad wojskiem hetman polny [koronny], który zresztą i tak jedynym stałym żołnierzem to znaczy kwarciarnymi, dowodził. Wiemy natomiast, że [Stanisław] Żółkiewski czuł się dotkniętym, gdy mu buławy król po [Janie] Zamojskim nie dał.

Wobec tych uwag zdaje się, że hetman [Stanisław] Żółkiewski jechał na zjazd lubelski (czerwiec 1606 r[oku]) już jako stronnik królewski w celu paraliżowania zamysłów rokoszańskich⁹⁴, gdy próby przejednania [Mikołaja] Zebrzydowskiego, które na prośbę króla wspólnie z arcybiskupem lwowskim, Janem Zamojskim przedsiębrał, spełzły na niczym, wobec uporu [Mikołaja] Zebrzydowskiego⁹⁵. Nagłym wyjazdem wywołał wśród rokoszan ogromne oburzenie, obrażano się na Jezuitów, którzy go do tego pobudzili⁹⁶. [Stanisław] Żółkiewski udał się natychmiast do króla i przyprowadził mu kwarciarnych. Z tego powodu przyszło do ostrej wymiany listów między nim a rokoszanami, którzy na zjeździe sandomierskim żądali, by hetman powierzone sobie wojsko „*kędy prawo spisało obrócić*”⁹⁷.

Harmonia między królem a [Stanisławem] Żółkiewski nie spoczywała na silnych podstawach, bo król mu nie ufał, ze względu na bliskie pokrewieństwo z [Mikołajem] Zebrzydowskim i uprzednią z [Janem] Zamojskim zażyłość. Dlatego król zniewolił ku sobie Potockich i ich wysuwał na pierwszy plan w wojsku, co hetmana musiało urażać⁹⁸. Dlatego nie jasną jest jego rola w bitwie guzowskiej. [Stanisław] Łubieński podejrzewa go nawet o umyślną nieczynność⁹⁹.

I później [Stanisław] Żółkiewski nie tak natarczywie jak król żądał i ścigał rozproszonych rokoszan. Przyczyną tego było faworyzo-

⁹³ S. Łubieński, *De ortu vita et morte Matthiae de Buzenin Pstrokoński, primum praemisliensis. Deinde regni supremi cancellarij et episcopi vladislaviensis*, Varsoviae 1630, s. 59, § 405.

⁹⁴ *Pisma pośmiertne...*, op. cit., s. 90; P. Piasecki, op. cit., s. 198.

⁹⁵ *Rokosz Zebrzydowskiego...*, op. cit., s. 163.

⁹⁶ J. Wielewicki, op. cit., t. 10, s. 162.

⁹⁷ A. Bielowski, op. cit., s. 468–471.

⁹⁸ P. Piasecki, op. cit., s. 206.

⁹⁹ S. Łubieński, op. cit., s. 152.

wanie Potockich, którzy mieli sobie powierzone wojsko na wyprawę mołdawską, wbrew przestrogom hetmana¹⁰⁰. [Stanisław] Żółkiewski odciągał z wojskiem ku Zawichostowi, choć ruch rokoszowy znów się wzmógł. (...)

[Stanisław] Żółkiewski położył duże zasługi w czasie rokoszu, czy przyprowadzając wojsko kwarciane z Ukrainy, czy też zyskując stronników, głównie na Rusi, która jak wiadomo murem stała się przy królu. To stanowisko ziem ruskich, zasługuje na podkreślenie, ponieważ przypuścić należy wpływ środowiska na kształtowanie się poglądów [Stanisława] Żółkiewskiego. Z drugiej strony może być, że było też odwrotnie, to znaczy wpływ takich ludzi jak [Stanisław] Żółkiewski, arcybiskup i inni spowodował zwycięstwo stronnictwa królewskiego. Mimo wszystko nastrój czy duch województwa ruskiego, musi mieć pewne znaczenie w rozpatrywaniu przekonań hetmana, który chociażby mimo woli musiał wchłónąć a poniekąd i koncentrować prądy nurtujące otaczające go środowisko.

Mimo zasług [Stanisława] Żółkiewskiego król nie dał mu wielkiej buławy, powodując się ciągle nieufnością do jego osoby z jednej strony, a z drugiej chęcią zatrzymania dla siebie władzy wojskowej. Nieufność ta i popieranie Potockich powodowało, że hetman pod koniec rokoszu nie wypełniał szczerze poleceń królewskich. Grał tu pewną rolę mimo wszystko i motyw pokrewieństwa z [Mikołajem] Zebrzydowskim, którego nie chciał zgubić ostatecznie.

Nieufność króla do [Stanisława] Żółkiewskiego trwa przez czas dłuższy, jaskrawo występuje podczas wojny moskiewskiej ze szkodą nie raz dla Polski, a dopiero w dobie wojen tureckich zmienia się na stosunek bardzo przyjazny. Król radzi się hetmana w każdej sprawie, obdarza wielką buławą i kanclerstwem, broni przed zarzutami ze strony braci szlachty, wśród której [Stanisław] Żółkiewski stracił zupełnie popularność. Oto problemy do rozwiązania.

[Stanisław] Żółkiewski oświadcza w testamencie, że *„Rzeczypospolitej, Ojczyźnie swej i królom panom swoim, których panowania zasięgiem dostałszy lata moje zachowałem całą i stateczną wiarę. Do praktyk żadnych, które by były przeciwko dostojęństwu i zwierzchności jego król. mości nigdy się nie przymierzał ani wiem o nich”*¹⁰¹.

Król nie doceniał zasług [Stanisława] Żółkiewskiego, raziło go zbyt przywiązanie hetmana do złotej wolności szlacheckiej, raziła

¹⁰⁰ Ibidem, s. 162.

¹⁰¹ A. Bielowski, op. cit., s. 170.

niechęć do Habsburgów, z którymi łączył się węzłami przymierza i pokrewieństwa, Zygmunt [III Waza] wolał dworaków, jakimi byli Potoccy. Jednakowoż starał się koniecznie pozyskać [Stanisława] Żółkiewskiego dla wyprawy na Moskwę, bo uznać musiał jego geniusz wojskowy i popularność wśród rycerstwa, którą tym większą dla niego przedstawiała wagę, że do owej wyprawy nie miano w narodzie ochoty, uważając ją za osobiste przedsięwzięcie królewskie. [Stanisław] Żółkiewski musiał jechać, bo „*żołnierz nie dawałby się zaciągnąć i ta ekspedycja wszystka ledwie by nie była zaniechana*”. Obawiał się by wówczas mu nie zarzucono, że umyślnie wytrącił królowi z rąk przez nieżyczliwość tak świetną okazję¹⁰². Poszedł więc, lecz mimo świetnych, epokowych czynów, goryczy jedynie zaznał a wdzięczności ani nagrody nie otrzymał. Rady jego pomijano zupełnie, choć zbawiennymi się okazały. Gdy radził ominąć Smoleńsk, stawiano na oblężenie czas drogi, pozwolono Moskalom się wzmocnić i nadesłać odsiecz, a wówczas Potoccy obawiali się wyjść w pole. [Stanisław] Żółkiewski poszedł, z małą garścią kilkakrotnie liczniejszego wroga rozgromił na polach Kłuszyna, a potem do Moskwy się udał i carów wziął w niewolę. Bojarzy za jego namową koronę carską ofiarowali Władysławowi [Wazie]. Dał tym początek doniosłej sprawie dla obu państw, obrał utorowaną w dziejach narodowych drogę unii jagiellońskiej. Lecz małoduszny król dał posłuch zawistnym dworakom i wysunął swą kandydaturę, by zniweczyć zasługi hetmana a dla siebie sławę zachować. Zasługi hetmana nie usunął a Polsce wrota do Moskwy zawarł. [Stanisław] Żółkiewski po powrocie tłumaczył korzyści, przedkładał doniosłość sprawy i na próżno: „*zawarte były więzy Króla jegomości pana hetmanowym perswazyom*”, jak w swym *Początki i progresie wojny moskiewskiej* powiada¹⁰³. Zniechęcony wymówił się potrzebą obrony wschodnich Kresów i oddalił się na Ukrainę.

Nad wschodnimi i południowymi granicami Rzeczypospolitej zawisła teraz ze zdwojoną siłą groza turecko-tatarska. Sędziwy hetman, wytrawny żołnierz stepowy, rozumiał doskonale niebezpieczeństwo, przestrzegał przed awanturnicznymi wyprawami „*panów zięciów Mohilowych*”, błagał by Kozaków powściągnięto, lecz nie słuchano puszczyka. Ze zrozumienia tego niebezpieczeństwa

¹⁰² S. Żółkiewski, *Początek i progres wojny moskiewskiej*, [w:] A. Bielowski, op. cit., s. 20.

¹⁰³ A. Bielowski, op. cit., s. 106.

płynęło jego kunktatorskie postępowanie pod Buszą i Oryninem, za które cierniową koronę wycierpiał i bronić się musiał na sejmie. Rozgoryczony tymi oskarżeniami, chociaż król darzył go u schyłku życia przychylnością i pełnym zaufaniem, zdecydował się na krok rozpaczliwy i gdy w 1620 r[oku] wierny Polsce gospodar wołoski, został przez Turków stracony, poszedł mu na ratunek. Z niewielkim oddziałem wojska niekarnego, rozagitowanego ambicjami i intrygami możnych królewiat, przeszedł Dniestr i rzucił się na niezliczone zastępy Skinder baszy. Wśród walki na polach cecorskich opuściła go część wojska i uległ przemocy, kładąc swą siwą głowę na ołtarzu poświęcenia za wiarę i ojczyznę, czego sobie życie całe życzył. Śmiercią swą jednak położył tamę zalewowi muzułmańskiemu, bo naród pobudził do energicznego wystąpienia pod Chocimiem.

Zbierając wyniki niniejszego referatu widzimy, że działalność polityczna [Stanisława] Żółkiewskiego ześrodkowuje się z początku około wpływu [Jana] Zamojskiego, a później wokół stanowiska wobec króla i jego zamiarów. W tym stosunku do króla odróżnić można trzy fazy, gdy wpływ [Jana] Zamojskiego góruje, wówczas odnosi się [Stanisław] Żółkiewski do króla i jego stronnictwa całego nieprzyjaźnie. W czasie rokoszu [Mikołaja] Zebrzydowskiego, widać ze strony króla nieufność do hetmana, która przeciąga się na czas trwania wojny moskiewskiej, mimo jego olbrzymich wprost zasług. Pod koniec dopiero hetmańskiego żywota, król przekonał się do niego, lecz [Stanisław] Żółkiewski stracił już popularność i od braci znosił przykrości, jak przedtem bolał nad brakiem zaufania i niechęcią króla.

Bibliografia¹⁰⁴

- Archiwum Jana Zamoyskiego, kanclerza i hetmana wielkiego koronnego*, t. 1–6, opracował Wacław Sobieski, Warszawa 1904.
Barącz S. ks., *Pamiętki miasta Żółkwi*, wyd. 1, Lwów 1852, wyd. 2, Lwów 1870.
Boniecki A., *Herbarz Polski*, t. 7, *Grabowscy – Hulkiwiczowie*, Warszawa 1904.
Gołębiowski S., *Hetman Żółkiewski*, „Biblioteka Warszawska” 1852, t. 4, s. 1–41.

¹⁰⁴ Zestawiona na podstawie przypisów.

- Heidenstein R., *Dzieje Polski od śmierci Zygmunta Augusta do roku 1594, ksiąg XII*, przełożył z łaciny Michał Gliszczyński, życiorysem uzupełnił Włodzimierz Spasowicz, Petersburg 1857.
- Heidenstein R., *Pamiętnik wojny moskiewskiej w 6 księgach*, tłumaczył Jan Czubek, Lwów 1894.
- Jaworski F., *O Żółkwi i jej dziedzicach Żółkiewskich i Sobieskich*, Wydawnictwo Macierzy Polskiej, nr 80, Lwów 1903.
- Kobierzycki S., *Historia Vladislai Poloniae et Sveciae Principis (...) usque ad excessum Sigismundi III (...)*, Gdańsk 1655.
- Korzon T., *Dzieje wojen i wojskowości w Polsce*, t. 2, Kraków 1912.
- Kozłowski S., *Stanisław Żółkiewski kanclerz koronny i hetman (1547–1620)*, Kraków 1904.
- Kronika Pawła Piaseckiego biskupa przemyskiego, polski przekład wedle dawnego rękopismu, poprzedzony studyjum krytycznym nad życiem i pismami autora*, Kraków 1870.
- Listy Ks. Piotra Skargi T.J. z lat 1566–1610*, wydał i objaśnił ks. Jan Sygański T.J., Kraków 1912.
- Listy Stanisława Żółkiewskiego 1584–1620*, wydał X. Liske, Kraków 1868.
- Łubieński S., *De ortu vita et morte Matthiae de Buzenin Pstrokoński, primum praemisliensis. Deinde regni supremi cancellarij et episcopi vladislaviensis*, Varsoviae 1630.
- Malski A., *Laureum Stanislaetum et aureum lauretum, seu ab Illustrissimo Domino Stanislae Żółkiewski, cancellario regni, et exercituum duce supremo, Baren. Jauorouien. Kamionac. capitaneo, Basilica Sanctorum Stanislai et Laurentii martyrum Żółkiewiae erecta, extructa, fundata*, Zamość 1640.
- Muchanow P., *Rękopism hetmana Żółkiewskiego, Początek i progres wojny moskiewskiej za panowania K.J.M. Zygmunta III, za regimentu J.M.P. Stanisława Żółkiewskiego*, Moskwa 1835.
- Naruszewicz A., *Historja Jana Karola Chodkiewicza Woiewody Wilenskiego Hetmana Wielkiego W. X. L.*, t. 1–2, Warszawa 1781.
- Niemcewicz J.U., *Zbiór pamiętników historycznych o dawnej Polsce z rękopismów, tudzież dzieł w różnych językach o Polsce wydanych, oraz z listami oryginalnemi królów i znakomitych ludzi w kraju naszym*, t. 1–2, Lipsk 1816.
- Papée F., *O hetmanie Żółkiewskim*, Wydawnictwo Macierzy Polskiej, nr 41, Lwów 1908.

- Papée F., *Żywot hetmana Żółkiewskiego*, Lwów 1895.
- Petrycy J.I., *Historia rerum in Polonia gestarum anno 1620*, Cracoviae 1621.
- Pisma pośmiertne Stanisława Łubieńskiego, biskupa, podkanclerzego koronnego*, przełożył A.B. Jocher, Petersburg–Mohilew 1855.
- Pisma Stanisława Żółkiewskiego kanclerza koronnego i hetmana z jego popiersiem*, wydał August Bielowski, Lwów 1861.
- Rokosz Zebrzydowskiego. Materyały historyczne poprzedzone przedmową i rozprawą pod tytułem Konfederacya i Rokosz w dawnem prawie państwowem polskiem*, wydał Alexander Rembowski, Biblioteka Ordynacji Krasieńskich, t. 10–12, Warszawa 1893.
- Scriptores Rerum Polonicarum*, t. 8, *Archiwum domu Radziwiłłów*, Kraków 1885.
- Ślotwiński K., *Historja wojny moskiewskiej aż do opanowania Smoleńska przez Stanisława Żółkiewskiego kanclerza i hetmana w. kor. z r. 1611. z rękopisu współczesnego*, Lwów 1833.
- Solikowski J.D., *Krótki pamiętnik rzeczy polskich od zgonu Zygmunta Augusta, zmarłego w Knyszynie 1572 r. w miesiącu lipcu, do r. 1590*, przełożył z łacińskiego i życiorysem poprzedził Władysław Syrokomla, Petersburg–Mohilew 1855.
- Sprawy wojenne króla Stefana Batorego: dyjaryjusze, relacje, listy i akta z lat 1576–1586*, zebrał i wydał X. Ignacy Polkowski, *Acta Historica Res Gestas Poloniae Illustrantia*, t. 11, Kraków 1887.
- Starowolski S., *Sarmatiae bellatores*, Cracoviae 1631.
- Wielewicz J., *Księża Jana Wielewickiego T. J. Dziennik spraw domu zakonnego oo. Jezuitów u św. Barbary w Krakowie od r. 1609 do r. 1619 (włącznie)*, *Scriptores Rerum Polonicarum*. Tomus decimus septimus, t. 7, ed. Józef Szujski, t. 10, 14 i 17, ed. X. Stanisław Chotkowski Kraków 1889.
- Wiśłocki W., *Katalog rękopisów Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego*, cz. 2, *Rękopisy 1876–176, Index*, Kraków 1877–1881.
- Zakrzewski W., *Jak należałoby badać dzieje Stefana Batorego. (Z powodu 300-letniej rocznicy śmierci króla Stefana)*, „Przegląd Polski”, december, vol. 21, iss. 6, 1886.
- Załęski S., *Jezuici w Polsce*, t. 4, Kraków 1905.
- Załęski S., *OO. Jezuici we Lwowie*, Lwów 1880.

Kazimierz Tyszkowski's Unknown Manuscript from 1916 (Contributions to the Monograph on Hetman Żółkiewski)

Keywords

Kazimierz Tyszkowski, Lviv, John II Casimir University, Stanisław Żółkiewski, historiography

Abstract Kazimierz Tyszkowski was one of the biographers of hetman Stanisław Żółkiewski. An unknown manuscript of his, dedicated to the hetman, has been found in the State Archive of the Lviv Oblast. The article recalls the figure of one of the most important Polish historians of modern times and his unknown, forgotten manuscript. This is a piece of Polish national heritage left in Lviv and forgotten by Polish historians.

Unbekanntes Handschrift von Kazimierz Tyszkowski aus dem Jahr 1916 (*Beiträge zur Monografie über Hetman Żółkiewski*)

Schlüsselwörter

Kazimierz Tyszkowski, Lemberg, Jan-Kazimierz-Universität, Stanisław Żółkiewski, Historiographie

Zusammenfassung Kazimierz Tyszkowski war einer der Biographen von Hetman Stanisław Żółkiewski. Eine unbekannte Handschrift von ihm, dass der Person der Hetman gewidmet ist, wurde im Staatsarchiv der Region Lemberg gefunden. Der Artikel erinnert an einen der bedeutendsten polnischen Historiker der Neuzeit und sein Unbekanntes vergessene Handschrift. Es ist ein Fragment des polnischen Nationalerbes, das in Lemberg zurückgelassen wurde und von polnischen Historikern vergessen wurde.

Неизвестная рукопись Казимежа Тышковского от 1916 года (*Материалы к монографии о гетмане Жолкевском*)

Ключевые слова

Казимеж Тышковский, Львов, Университет Яна Казимира, Станислав Жолкевский, историография

Резюме

Казимеж Тышковский был одним из биографов гетмана Станислава Жолкевского. В Государственном архиве Львовской области была обнаружена его ранее неизвестная рукопись, посвященная гетману. Статья напоминает о личности одного из самых выдающихся польских историков нового времени и о его ранее неизвестной, забытой рукописи. Она является частью польского национального достояния, оставшуюся во Львове и забытую польскими историками.

Danuta Kaczyńska

Lwów

Ks. dr Henryk Mosing we wspomnieniach Kazimierza Bartoszewskiego

Słowa kluczowe

ks. dr Henryk Mosing, Kazimierz Bartoszewski, Kościół katolicki w ZSRR, parafia św. Antoniego we Lwowie

Streszczenie

Wspomnienia Kazimierza Bartoszewskiego – kierowcy i najbliższego świeckiego współpracownika ks. dr. Henryka Mosinga opisują blisko 40 lat wspólnej pracy na rzecz Kościoła katolickiego na Ukrainie. Autor wiele miejsca poświęca sylwetce duchowej konspiracyjnego kapłana, ze szczegółami opisuje wspólne podróże po sowieckiej Ukrainie oraz przedstawia wiele mało znanych faktów z życia codziennego H. Mosinga.

W archiwach lwowskich rodzin kryją się niejednokrotnie niezwykle dokumenty, będące świadectwem losów Polaków, którzy po 1945 roku zdecydowali się na pozostanie w rodzinnym mieście. Jednym z najbardziej wzruszających świadectw patriotyzmu i przywiązania do wiary są wspomnienia inżyniera Kazimierza Bartoszewskiego¹ – wieloletniego współpracownika lwowskich kapłanów.

Rękopis wspomnień, dotyczących działalności ks. prof. Henryka Mosinga² został spisany w 2000 roku przez Irenę Bartoszewską – małżonkę autora. O jego wartości historycznej świadczy fakt, iż Kazimierz Bartoszewski przez prawie czterdzieści lat był najbliższym współpracownikiem i przyjacielem ks. Mosinga. Pracując jako osobisty kierowca i pomocnik działającego w konspiracji kapłana, nie tylko odbywał z nim setki podróży, lecz także czynnie uczestniczył w przygotowaniach potajemnych mszy świętych. Kazimierz Bartoszewski swoją działalność na rzecz Kościoła łączył z pracą zawodową i życiem rodzinnym. Na równi z ks. Mosingiem dzielił ryzyko

¹ Kazimierz Bartoszewski (1935–2015), ur. we wsi Łany, syn Józefa i Katarzyny, ukończył Politechnikę Lwowską, przez całe życie pracował jako inżynier we lwowskich fabrykach, od czasów studenckich pomagał ks. Ludwikowi Sewerynowi, wraz z którym jako kierowca dojeżdżał do oddalonych parafii. Będąc człowiekiem zaufanym i oddanym Kościołowi, został kierowcą i najbliższym świeckim współpracownikiem potajemnie wyświęconego na kapłana dr. Henryka Mosinga. Do końca życia aktywnie działał na rzecz parafii św. Antoniego na Łyczakowie. Zmarł 18 października 2015 r. we Lwowie.

² Henryk Mosing (1910–1999), ur. we Lwowie, w 1934 r. ukończył studia medyczne na Wydziale Lekarskim UJK we Lwowie, w 1937 uzyskał tytuł doktora medycyny, naukowo współpracował w prof. Rudolfem Weiglem, organizował ekspedycje naukowe w rejony ogarnięte tyfusem na Huculszczyźnie, w okresie okupacji pracował w Instytucie Badań nad Tyfusem, od 1944 r., po ewakuacji prof. Weigla, pozostał we Lwowie, kierował Lwowskim Laboratorium Przeciwtufusowym, przekształconym w Instytut Epidemiologiczny. Po całkowitym przejęciu placówki przez władze sowieckie zatrudniony został jako pracownik naukowy. W 1948 r. uzyskał sowiecki stopień kandydata nauk, w 1956 r. tytuł doktora nauk medycznych. W 1961 r., podczas pobytu w Polsce, potajemnie został wyświęcony przez prymasa kard. Stefana Wyszyńskiego w Łaskach k. Warszawy. Pracę naukową łączył z tajnym sprawowaniem funkcji kapłańskich, zmarł po długiej chorobie w 1999 r. Pochowany na cmentarzu Łyczakowskim. Obecnie prowadzony jest jego proces beatyfikacyjny. M. Sahajdakowski, *Działalność doktora Henryka Mosinga w powojennym Lwowie*, „Rocznik Lwowski” 2012–2013; B. Kuzminow, M. Sahajdakowski, V. Smolnytska, *Henryk Mosing. Wybitny epidemiolog XX wieku*, Drohobycz 2020.

związane z nielegalną, z punktu widzenia władz komunistycznych, działalnością³. Szczególna więź łącząca autora wspomnień z ks. Mosingiem sprawia, iż tekst ten jest wyjątkowo osobisty. Kazimierz Bartoszewski przedstawia w nim wiele cennych i niepublikowanych wcześniej informacji, dotyczących mało znanych wątków z biografii ks. Mosinga, ale także, poprzez opisy własnych przeżyć duchowych, wystawia wyjątkowe świadectwo zaangażowania świeckich w życie Kościoła katolickiego w czasach sowieckich.

Tekst wspomnień Kazimierza Bartoszewskiego przytaczam w całości, z zachowaniem oryginalnego układu, pisowni i składni. Pomyłki pisarskie dotyczące błędnego zapisu nazwisk lub nazw miejscowości wyjaśniam w przypisach.

„...ja jestem sługa Boga i znam smak wieczności”.

„Jestem promem, który od Boga otrzymał w zastaw całe pokolenie i przewozi je z jednego brzegu na drugi. Bóg na koniec przejmie je z moich rąk, takie jakie mi przekazał, może dojrzalsze, może mądrzejsze, piękniej zdobiące srebrne dzbany na wodę, ale nieodmienne. Zamknąłem mój lud w mej miłości”.

Antoni de Saint-Exupery, „Twierdza”, str. 13.

Pisać o ks. prof. Henryku Mosingu nie jest łatwo. Zdawałoby się, że obcując z ks. Henrykiem niemal na co dzień nie będzie trudno pisać o tym wielkim człowieku tak oddanym Bogu i pokornym wobec majestatu Bożego, i tak życzliwym i przychylnym do nas maluczkich ludzi. A jednak ma się tę świadomość, że co byś nie napisał, nie oddasz w pełni tego jakim był, jak dużo robił dobrego, jak się modlił, jak leczył ludzi, jak im pomagał, jak wspierał duchowo i materialnie. A zatem będą to tylko migawki z jego życia. Pierwszą z nich będzie

Kapłan modlitwy

Podróż samochodem na wschód z wieczora, aby rano być na miej-

³ Jak wspominała Irena Bartoszevska, wszyscy zdawali sobie sprawę z podejmowanego ryzyka. Ewentualne schwytanie przez KGB mogło się skończyć aresztem lub w najlepszym wypadku zwolnieniem z pracy i pozbawieniem całej rodziny źródeł utrzymania. Relacja Ireny Bartoszewskiej – w posiadaniu autorki.

scu, a odległość była nieraz 300–500 km w jedną stronę, zawsze zaczynał ks. prof. Henryk od odmawiania różańca. Ale zawsze pytał towarzyszy podróży, czy życzą sobie razem z nim modlić się. I tak odmawialiśmy pierwszą część różańca, potem drugą i trzecią. Po różańcu była litania loretańska do Matki Bożej, potem do Serca Jezusa, potem modlitwa Anioł Pański i tak do godz. 24.00. Po 24.00 zaczynał od początku. Tak kończyła się noc podróży. A przez te 35 lat było wiele, wiele takich nocy. Rozważał każdą tajemnicę modląc się za swoich kleryków, księży, za spokój i zdrowie kapłanów i swoich pacjentów.

Być na mszy odprawianej przez ks. prof. Henryka oznaczało brać udział w czymś bardzo mistycznym. Każdy biorący udział w mszy świętej miał odczucie, jakby to specjalnie do niego były skierowane słowa Ewangelii dokładnie tłumaczone podczas kazania. A ks. prof. Henryk jakby cały zespalał się ze słowami modlitwy liturgicznej, jak gdyby był nie tym panem doktorem, którego znaliśmy, a jakby jakimś wielkim mistrzem bożym, wykonującym boże posłannictwo.

Spowiadać się u księdza Henryka było trudno, bo każdy grzech to nie był pospolity, zwyczajny przypadek, ale to było wykroczenie przeciwko prawu Bożemu i ludzkiemu, dokładnie rozglądane ze wszystkich stron i tłumaczone, czemu jest aż tak złe.

Pamiętam jak w tych trudnych czasach zbieraliśmy się u ks. prof. na katechezę, czy nauczanie przed przyjęciem sakramentu bierzmowania. Grupka młodych ludzi. Było ciekawie. Można było podyskutować, pofilozofować. Wśród nas ks. Henryk, ożywiony, zadowolony z prowadzonych rozmów. A potem bierzmowanie, którego udzielał ks. prof. Mosing. Po bierzmowaniu poczuliśmy się mocniejsi duchem, odważniejsi i radośniejsi. Teraz, gdy patrzę na młodzież zbierającą się w kościele w grupki na różne religijne nauki, czy zebrania, uświadamiam sobie, że w tych trudnych czasach prześladowania religijnego też to wszystko mieliśmy dzięki ks. prof. Henrykowi.

Wracający zesłańcy, a ks. prof. Mosing

W latach 60 pomaleńku wracali z łagrów zesłańcy. Wracali donikąd, do niczego, do próżnego, bez środków do życia. Dobrze jak kto miał rodzinę i ta mogła się takim zaopiekować. Ale byli tacy, którzy

byli zdani na samych sobie, niezdadni do pracy, schorowani. Tych ludzi ks. prof. Henryk wziął pod swą opiekę. Odpowiedni ludzie gotowali posiłki, a ks. Henryk po pracy rozwoził je po domach. W lecie owszem można było posiłki rozwiesić gorące, ale w zimie w samochodzie bez ogrzewania (Moskwicz 401) obiady stygły. No to brało się specjalną lampę na benzynę i ogrzewało się nią w środku samochodu. Trwało to rozwożenie wiele lat. Było tych ludzi 42 czy 46. Raz kiedy samochód był zepsuty, ks. prof. Mosing niosąc te garnki z obiadem upadł i złamał trzy żebra. Myślałby kto, że położył się i czekał aż wydobrzeje. Nie! Obandażował się prześcieradłem i woził te posiłki, a żebra w międzyczasie zrosły się. Ludzi tych, tak samo jak ks. Henryka już nie ma, a czas powoli zaciera ślady.

Ks. prof. Mosing w stosunku do innych kapłanów

Pomoc lekarska

Było tak, że ktoś dawał znać do ks. prof. Mosinga, że zachorował któryś z kapłanów, ks. Kuczyński⁴ czy ks. Rzepecki⁵, albo

⁴ Ks. Józef Kuczyński (1904–1982), ur. w Buczkach na Żytomierszczyźnie, ukończył seminarium duchowne w Łucku, święcenia kapłańskie przyjął w 1930 r., pracował na Wołyniu. W 1943 r. był współorganizatorem polskiej samoobrony w Dederkałach, aresztowany przez NKWD w 1945 r., skazany na 10 lat łagrów, więziony w Workucie, po zwolnieniu zesłany do Kazachstanu, ponownie aresztowany za pracę duszpasterską w 1958 r., więziony w obwodzie irkuckim, zwolniony w 1965 r., do końca życia pracował w Barze. I. Rozwadowska, *Wierny Bogu do końca*, <https://slowopolskie.org/do-konca-wierny-bogu-czesc-iii/>, [dostęp: 11.02.2022].

⁵ Właśc. ks. Bronisław Drzepecki (1906–1973), ur. w Felszytni na Podolu, święcenia kapłańskie przyjął w 1930 r. we Włodzimierzu Wołyńskim, w 1933 r. rozpoczął studia w Rzymie. W 1937 r., po obronie doktoratu powrócił do Łucka, gdzie został wicedyrektorem seminarium duchownego, w 1939 r. został proboszczem w Hucie Stepańskiej, był współorganizatorem polskiej samoobrony. Po utracie parafii pracował jako administrator w Kowlu, w 1944 r. ewakuowany przez Niemców do Lublina, powrócił nielegalnie do Żytomierza, aresztowany przez NKWD w styczniu 1945 r., skazany na 10 lat łagrów, zwolniony w 1954 r., jednakże bez prawa wyjazdu. Opiekował się Polakami w Workucie, następnie wysiedlony do Kazachstanu, ponownie aresztowany w 1959 r., skazany na 10 lat łagrów, karę odbywał w obwodzie irkuckim, ze względu na chorobę zwolniony z pracy przy wyrębie tajgi i przeniesiony do Uchtżemłagu dla „wyznaniowców”. W 1966 r., po zwolnieniu z łagrów, otrzymał zgodę na pracę duszpasterską w Szargorodzie na Podolu, gdzie został proboszczem. Zmarł w 1973 r. Biogram na stronie: <https://monitorwozynski.com/pl/news/1522-16813>, [dostęp: 13.02.2022].

ks. Mirecki⁶, nie było nigdy żadnej przeszkody, która by mogła ks. Henryka zatrzymać. Mogła to być jesienna plucha, czy w zimie siarczysty mróz, musi dojechać i już. Jechaliśmy przeważnie w nocy, bo w dzień pracowaliśmy. Niekiedy sam ks. prof. był chory i z gorączką, ale jechał natychmiast, nigdy nie odmówił pomocy.

Będąc w Kazachstanie ks. Rzepecki zachorował ciężko. Dano znać o tym do ks. prof. Mosinga, ks. Mosing wybrał się w drogę. Po przyjechaniu na miejsce ks. zorientował się, że do posiołka Komancze jeszcze z 50 km, ale nikt w tą stronę nie jedzie, bo rozhułała się purga (śnieżna zamieć) – czasem wieje tydzień i dwa. Jakimś sposobem dowiedział się, że do tego kołchozu traktor ciągnie na linach stóg słomy. Ksiądz uprosił traktorzystę, żeby zabrał go ze sobą. Ten się zgodził, ale w kabinie miał już pasażera. Wtedy ks. prof. wyłzbił sobie w stogu dziurę i tak jechał dobę jeszcze, ale dojechał do ks. Rzepeckiego i uratował mu życie. Opowiadał później, że bał się jednego, a mianowicie aby nie wylecieć z tej dziury, bo wtedy śmierć mrowana w stepie przy temperaturze –40, –60 stopni.

Nosił pomoc lekarską wszystkim, kto go prosił. Leczył grekokatolickich biskupów, w tym biskupa Czerneckiego⁷ i był przy nim,

⁶ Ks. Bronisław Mirecki (1903–1986), ur. w Przeworsku, w 1927 r. wstąpił do seminarium duchownego we Lwowie, święcenia kapłańskie przyjął w 1933, pracował w Żydaczowie, następnie w Podwołoczyskach. W 1958 r. pozbawiony przez władze sowieckie prawa sprawowania posługi kapłańskiej, działał w konspiracji, obsługując kilkanaście parafii na terenie Podola i Wołynia. W 1974 r. uzyskał zezwolenie na pracę w parafii w Hałuszczynkach, był jedynym kapłanem w całym obwodzie tarnopolskim. K. Kaczmarek, *Niezlomny kapłan z Podola. Opowieść o księdzu Bronisławie Mireckim (1903–1986)*, <https://wpolityce.pl/kosciol/305592-niezlomny-kaplan-z-podola-opowiesc-o-ksiedzu-bronislawie-mireckim-1903-1986?strona=3>, [dostęp: 11.02.2022].

⁷ Bp Mikołaj Czernecki (1884–1959), uczył się w Kolegium św. Mikołaja w Stanisławowie, od 1903 r. studiował w Rzymie, wyświęcony w 1909 r. Wykładowca seminarium duchownego w Stanisławowie, od 1926 pracował misyjnie wśród prawosławnych na Wołyniu, w 1931 r. przyjął sakrę biskupią. W 1939 mianowany egzarchą Wołynia, Podlasia i Polesia, zmuszony przez władze sowieckie do opuszczenia Wołynia, powrócił do Lwowa, gdzie zajął się pracą naukową. Aresztowany w 1945 r., do 1956 r. więziony w łagrach, powrócił do Lwowa, gdzie do końca życia pełnił posługę. Beatyfikowany w 2001 r. przez Jana Pawła II. Biogram na stronie: <https://www.redemptor.pl/swieciiblogoslawieni/bl-mikolaj-czarnecki-1884-1959/> [dostęp: 10.02.2022].

kiedy ten umierał; bp. Weliczkowskiego⁸, bp. Szypitko⁹. Bp Szypitko mieszkał w Brzechowicach pod laskiem. Dom jego był pod obserwacją i trzeba było dość cywilnej odwagi, aby go odwiedzać.

Opiekował się zakonnymi siostrami bez względu na wyznanie. Długi czas dojeżdżał do grekokatolickich sióstr zakonnych w Komarnie, i tu we Lwowie na Zniesieniu leczył i dawał na utrzymanie. Leczył też rabina i ojca prawosławnego.

Bardzo często dojeżdżał do ks. bp. Cieńskiego w Złoczowie, leczył go. Bardzo często dojeżdżał też do ojca Józefa jezuity w Czerwonym¹⁰ na Białorusi. Po pobiciu ks. Karasiewicza¹¹ w Gródku Chm.¹² zabrał go i zawiózł do Sereczego na Zakarpacie i tam dłuższy czas leczył i opiekował się nim. W Sereczym dawał też pomoc lekarską obecnemu tam księdzu. Był to ks. Józef, Słowak z pochodzenia. I ks. Stefanowi w Huszcie (Węgier). Opiekował się też ks. Hładusiewiczem z Połonnego. Odwiedzał też ks. Chomiczkiego w Murafie. Bardzo często jeździł pomagać ks. Olszańskiemu do Gródka Chmielnickiego i do Maćkowców¹³. Bez przerwy leczył i podtrzymywał jego zdrowie.

⁸ Bp Bazyli Wieliczkowski (1903–1973), ur. w Stanisławowie, jako 15-latek brał udział w walkach z Polakami, w 1920 r. wstąpił do seminarium duchownego, w 1925 r. przyjął święcenia kapłańskie. Pracował na Wołyniu i w Galicji, w 1942 r. został ihumenem klasztoru w Tarnopolu, w 1945 r. aresztowany przez NKWD, z powodu odmowy przejścia na prawosławie skazany na karę śmierci, zamienioną na 10 lat łagrów. W 1955 r. wrócił do Lwowa, w 1963 r. potajemnie wyświęcony na biskupa, został zwierzchnikiem katakumbalnej Cerkwi. Ponownie aresztowany w 1969 r., skazany na trzy lata łagru, po zwolnieniu deportowany z ZSRR, zmarł w Kanadzie. Biogram na stronie: <https://grekokatolicy.pl/grekokatolicy/swieci/bazyli-wieliczkowski/>, [dostęp: 10.02.2022].

⁹ Bp Metej Maksym Szypitko (1899–1969), w latach 1918–1920 walczył w szeregach UHA, po zakończeniu walk wstąpił do stanu duchownego, w 1946 r., skazany na 10 lat łagrów, wyrok odbywał w Mordowi. W 1956 r. powrócił do Lwowa, pochowany na cmentarzu Łyczakowskim. *Summary marttolo*, „Misionar” 1995, nr 5.

¹⁰ Kraśne w rejonie mołodeczkańskim.

¹¹ Ks. Franciszek Karasiewicz, ur. 1940 w Słobodzie Murafskiej, ukończył seminarium w Rydze, wyświęcony w 1968 r., w 1970 r. rozpoczął pracę w Gródku Podolskim, w latach 1977–1991 w Dereżanach, od 1991 r. ponownie w Gródku. Biogram na stronie: <https://wds-gorodok.com/2012/12/17/frantsisk/> [dostęp: 12.02.2022].

¹² Gródek Chmielnicki – mowa o Gródku Podolskim.

¹³ Maćkowce – wieś w rejonie chmielnickim.

A z o. Ludwikiem Sewerynem¹⁴ proboszczem w Szczercu spotykali się często. Odwiedzali się wzajemnie. Często dyskutowali na różne tematy. Gdy o. Seweryn ciężko zachorował, to wziął go do Lwowa, do domu pani Pokiźniak. Do końca był przy nim, pielęgnował, siedział przy nim po nocach. Tak samo opiekował się ks. Chwirutem¹⁵ i ks. kanclerzem Hałuniewiczem¹⁶. Jak się mówiło nieraz dniował i nocował przy nich. Jednakowo pomagał i tym, którzy byli na świeczniku i nam małuczkim ludziom. I ludziom, którzy trwali w nałogu i tym którzy ciężko zarabiali na swój kawałek chleba. W każdym widział stworzenie Boże. Zawsze dotrzymywał słowa. Kiedy jeszcze pracował jako ordynator zakładu, miał pracownika, który lubił wypić. A nawet pił nałogowo. Ks. prof. starał się wytłumaczyć mu, że musi naprawić i zmienić swoje złe postępowanie, względem swojej rodziny i swego zdrowia. Ten widząc, że ks. prof. bardzo lubi kawę, powiedział – a czy kawę łatwo panu doktorowi rzucić pić? P. doktor odpowiedział mu – ja rzucam pić kawę, a ty rzuć pić wino. I już nigdy nie pił kawy. Jediną swoją przyjemność poświęcił dla ratowania człowieka.

¹⁴ Ks. Ludwik Seweryn (1906–1970), aresztowany w 1945 r., skazany na 10 lat łagrów, więziony w Solikamsku, po zwolnieniu powrócił na Ukrainę, w latach 1955–1970, proboszcz w Szczercu, Stryju i tymczasowo we Lwowie. Z. Sokolnicka-Izdebska, *Historia Kościoła we Lwowie od 1939 roku*, <https://www.lwow.home.pl/histori2.html>, [dostęp: 11.02.2022].

¹⁵ Ks. Ignacy Chwirut (1887–1973), święcenia kapłańskie przyjął w 1912 r. we Lwowie, był osobistym sekretarzem abp. J. Bilczewskiego i abp. B. Twardowskiego, a także kanonikiem gremialnym Kapituły Metropolitalnej we Lwowie. Wydawca wielu gazet i czasopism o tematyce religijnej. W czasie wojny znacząco wspierał polski ruch podziemny. Aresztowany w 1945 r. Po zwolnieniu proboszcz w parafii św. Antoniego do 1969 r. P. Olechowski, *Miedzy ołtarzem a gabinetem partyjnym. Kościół rzymskokatolicki w sowieckim Lwowie w latach 1953–1959 w świetle raportów pełnomocnika Rady ds. Kultów Religijnych w obwodzie lwowskim*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2017, nr 16.

¹⁶ Ks. Zygmunt Hałuniewicz (1889–1974), przedwojenny kanclerz kurii metropolitalnej we Lwowie, a także duszpasterz w parafii św. Antoniego. W latach 1945–1955 przebywał na zesłaniu w sowieckich łagrach. Po powrocie proboszcz parafii Marii Magdaleny, a po jej zlikwidowaniu w 1962 r. wikary w katedrze lwowskiej. Pochowany na cmentarzu Janowskim w grobowcu oo. jezuitów. Z. Sokolnicka-Izdebska, op. cit.

Duszpasterz dobry

Jak już było powiedziane w poprzednim rozdziale o poświęceniu się dla innych, dla swoich kolegów kapłanów tak i tutaj będzie o pomocy duszpasterskiej.

Pod koniec tygodnia ks. Henryk jechał zawsze do któregoś z kościołów na wschodzie Ukrainy, niosąc pomoc tamtejszym kapłanom i żeby troszeczkę ich złuzować. Spowiadał, chrzczył, pracował z młodzieżą. Nieraz przesiadywał w konfesjonale po 8–12 godzin, ażeby tylko ktoś nie odszedł bez spowiedzi. Może się to wydać niewiarygodne, ale to jest jednak prawda. Było to w Miastkówce u o. Darzyckiego¹⁷. Ks. Henryk siedział w prowizorycznym konfesjonale i spowiadał. A było to w lecie w spiekocie. Jakaś kobieta rzuciła chustę na jedyny otwór, który służył dla dostępu powietrza. Ks. Henryk omal się nie udusił.

Bardzo często pomagał kapłanom w Barze. I ks. Kuczyńskiemu i ks. Bronisławowi Bernackiemu¹⁸. Pewnego razu wybierając się na swoją kolejną duszpasterską pielgrzymkę do Miastkówki spóźnił się na pociąg. Zmieniono nieoczekiwanie rozkład jazdy i pociąg odszedł godzinę wcześniej, a o 6 rano miał zamówioną mszę świętą. No i o 1 w nocy nasz pan doktor przyszedł do nas na Trakt Gliniański i opowiedział jaka jest sytuacja, i że trzeba natychmiast wyjechać, by nie spóźnić się na mszę św. 500 km w jedną stronę. Ja znowu ze swej strony tłumaczę, że w poniedziałek mam obronę dyplomu. Ale muszę jechać. Ks. profesor zapewnia mnie – obronisz, wszystko będzie w porządku. Przyjechalśmy na miejsce z niewielkim opóź-

¹⁷ Właśc. o. Martynian Wojciech Darzycki OFM, (1918–2009), ur. w miejscowości Jagiełka k. Przeworska. W 1934 r. wstąpił do Zakonu Braci Mniejszych, święcenia kapłańskie otrzymał w 1943 r. Pracował na Żytomierszczyźnie i Podolu, aresztowany w 1946 r., skazany na 8 lat łagrów, wyrok odbywał na Kołymie, zwolniony w 1952 r., powrócił na Ukrainę, gdzie rozpoczął pracę w Murafie. W 1957 r. przeniesiony karnie przez władze sowieckie do Miastkówki. Konspiracyjnie działał na całej sowieckiej Ukrainie, stworzył podziemną wspólnotę franciszkańską. O. Jusiak, *O. Martynian Wojciech Darzycki OFM (1918–2009) bernardyn, odnowiciel franciszkanów na Ukrainie*, Kalwaria Zebrzydowska 2014.

¹⁸ Ks. Bronisław Bernacki, ur. 1944 w Murafie, święcenia kapłańskie przyjął w 1972 r. w Rydze, pracował jako proboszcz w Barze, w 2002 r. mianowany biskupem nowo utworzonej diecezji odesko-symferopolskiej, w 2018 r. wybrany Przewodniczącym Konferencji Episkopatu Ukrainy, w 2020 r. przeszedł na emeryturę. Biogram na stronie: <http://www.catholic-hierarchy.org/bishop/bbernb.html>, [dostęp: 10.02.2022].

nieniem. Odprawił mszę i wróciliśmy do Lwowa razem. A dyplom obroniłem na „5”.

Ale najwyższym osiągnięciem ks. Mosinga i takim najbardziej głębokim marzeniem było założenie duchownego seminarium. I tylko drogą znaną Bogu i jemu dokonał tego. A było to seminarium domowe. Pierwszymi alumnami były dzieci ze wschodniej Ukrainy. Kształcił ich sam. Wkładał w te główki potrzebne wiadomości teologiczne, a w serca najlepsze cnoty. Wyświęconych zostało ... księży. Pomagał też młodzieży dostać się na wyższe studia i skończyć je.

Należy nadmienić, że w Kiszyniowie była dość duża diaspora Niemców. Proboszczem był tam ks. Władysław Zawalniuk¹⁹. Ks. prof. Mosing często dojeżdżał tam odprawiać mszę świętą i głosić kazanie w j. niemieckim. Przygotowywał te kazania ze szczególną pieczołowitością.

Modlił się i leczył, pomagał w różnych potrzebach, karmił występki ostro i po ojcowsku. We wszystkich wypadkach sprawiedliwie. Potrafił wyleczyć w beznadziejnych wypadkach, nieraz może więcej modlitwą niż lekarstwem.

Kiedys powiedział mi, że nie mógłby robić dwóch rzeczy – jechać na rowerze i być sędzią. Bo zawsze starał się znaleźć w człowieku coś dobrego. Opowiem jeden fakt jego troski o człowieka, ale to bardzo wyrazisty. Raz przyjechał z Polski jego znajomy, bodajże prof. matematyki. Chciał bardzo zobaczyć wschodnią Ukrainę, a były to lata 70 i nie można się było ruszać poza obręb Lwowa. Ks. prof. Mosing dowiózł swego gościa do swego domu i nie wychodząc z samochodu kazał się odwieźć wprost na dworzec kolejowy. Wracał znowu na wschód do Żmerynki, bo miał tam zamówioną mszę św. Chcę podkreślić tu, że dla niego 1000 km, to nic. To niespana noc, to nic, aby tylko człowiek gość był bezpieczny, a prawu gościnności stało się zadość. A z Baru do Żmerynki było zaledwie 15 km.

Po skończeniu studiów dr Mosing pojechał do Hrebenowa w Karpaty na odpoczynek. Zażywając kąpieli omal się nie utopił i wtedy to sobie postanowił, że więcej odpoczywać nie będzie. I tak było do końca życia. Tylko praca, praca.

Jako młody uczony został odznaczony złotym krzyżem za walkę z tyfusem i nie przyjął nagrody, bo jego sanitariusz został pominięty.

¹⁹ Ks. Władysław Zawalniuk, ur. 1949 w Murafie, wyświęcony w 1974 r. w Rydze, pracował w Kiszyniowie, od 1991 proboszcz kościoła pw. św. Szymona i Heleny w Mińsku.

Dopiero kiedy sanitariusz został odpowiednio nagrodzony, mógł cieszyć się swoją nagrodą.

Wiedział też o tym ks. prof. Henryk, że Opatrzność w szczególny sposób czuwa nad nim. Takie zdarzenie z czasów II wojny światowej. Raz podczas godziny policyjnej doktor Mosing wracał do domu. Zatrzymał go niemiecki patrol wojskowy. Oficer zapytał się kim jest. Pan doktor już chciał powiedzieć, że jest Niemcem, ale w ostatniej chwili powiedział, że jest Polakiem, a oficer – to dobrze, bo volksdojczów rozstrzeliwuję – jestem Ślązakiem.

I znowu będąc w Moskwie w sprawach służbowych, wracał do Lwowa samolotem. Do odlotu zostało pięć minut. I tu przyjeżdża jeden z profesorów moskiewskich i zabiera go z samolotu, bo jeszcze trzeba było załatwić jakąś sprawę. Samolot odleciał. Przed lotniskiem we Lwowie rozbił się.

Przez 5 lat choroby pielęgnował ojca Henryka ks. Bronisław²⁰, w dzień i w nocy, tak jak powinien pielęgnować rodzony syn.

Jako doktor medycyny przychodził do chorego przez wszystkie te lata doktor Nikołaj Nikołajewicz Sahajdakowski. Była to troskliwa, rzetelna lekarska opieka. Ale i pacjent był szczególny. Cierpliwy, cichy. Odleżyny były okropne. Było to 5 dużych ran. Wygnite dziury. Operowali to wygnite ciało kolega ks. profesora, pan prof. Bolesław Nagay²¹ ze Szczecina z synem Leszkiem. Na prośbę ks. Henryka bez znieczulenia. Podczas operacji ks. prof. trzymał moją rękę. Gdy operacja była skończona, nie żeby się użalać nad sobą, że taki ból musiał znosić, ale jeszcze wszystkich przeproszał dookoła. Mnie przeproszał, że mocno ścisnął moją rękę itd. Nikołaj Nikołajewicz po trzy

²⁰ Ks. Bronisław Baranowski, ur. 1938 w Tomaszpolu na Podolu, święcenia kapłańskie przyjął w 1979 r. w Lubaczowie, pracował jako spowiednik we Lwowie i na Podolu. Kanonik honorowy Kapituły Metropolitalnej we Lwowie. Biogram na stronie: http://www.rkc.lviv.ua/Bronislav_Baranovsky-page-pl, [dostęp: 10.02.2022].

²¹ Prof. Bolesław Nagay (1926–2014), ur. we Lwowie, żołnierz AK, zaprzysiężony w 1942 r., w czasie okupacji pracował jako karmiciel wszy w instytucie prof. Weigla. Po akcji Burza we Lwowie oddelegowany do legalizacji dokumentów, w 1945 r. zmuszony do wyjazdu ze Lwowa, w 1951 r. ukończył studia medyczne w Gdańsku, od 1964 r. pracował jako chirurg w Szczecinie, od 1983 r. kierownik Kliniki Chirurgii Ogólnej i Chirurgii Ręki w PAM w Szczecinie, w 1986 otrzymał tytuł profesorski, od 1996 r. na emeryturze. Zajmował się pomocą charytatywną dla Polaków na wschodzie. R. Ptaszyński, M. Żukowska, *Bolesław Nagay. Szkic do portretu chirurga*, „Przegląd Zachodniopomorski” 2019, R. 34, z. 2.

razy dziennie przychodził potem zmieniać opatrunki. Przy pomocy lekarstwa robionego przez dr Mosinga te rany w przecudowny sposób zagoiły się.

Pewnego razu przez kogoś był przyprowadzony do ks. Henryka chłopczyk 10-letni, ze wszystkich stron pooglądał sobie leżącego chorego i w końcu zawyrokował, że to musi być dobrze tak leżeć w łóżku. Zrobiło się dookoła troszkę niewyraźnie. Tylko ks. Henryk patrzył z wielkim rozczuleniem na tego chłopaczka. Z pewnością myślał – jak dobrze, że nie wiesz dziecko jak ciężka ta pościel moja jest, ale dobrze, że tak ci się wydaje, jak mówisz.

Przez te 5 lat ciężkiej choroby, gdy modliliśmy się na różańcu, w różnych naszych ludzkich potrzebach, w stosunku do siebie miał ks. prof. Mosing jedno wielkie błaganie do Najświętszej Pani, ażeby nie zmarnował swego cierpienia. A dewizę swego patrona „Pomagaj i módl się, ucz się i pracuj” – wypełniał do końca.

Wspomnienia Kazimierza Bartoszewskiego spisała Irena Bartoszevska.

Lwów 19 XII 2000 r.

Bibliografia

- Jusiak O., *O. Martynian Wojciech Darzycki OFM (1918–2009) bernardyn, odnowiciel franciszkanów na Ukrainie*, Kalwaria Zebrzydowska 2014.
- Kuzminow B., Sahajdakowski M., Smolnytska V., *Henryk Mosing. Wybitny epidemiolog XX wieku*, Drohobycz 2020.
- Olechowski P., *Między ołtarzem a gabinetem partyjnym. Kościół rzymskokatolicki w sowieckim Lwowie w latach 1953–1959 w świetle raportów pełnomocnika Rady ds. Kultów Religijnych w obwodzie lwowskim*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2017, nr 16.
- Ptaszyński R., Żukowska M., *Bolesław Nagay, Szkic do portretu chirurga*, „Przegląd Zachodniopomorski” 2019, R. 34, z. 2.
- Sahajdakowski M., *Działalność doktora Henryka Mosinga w powojennym Lwowie*, „Rocznik Lwowski” 2012–2013.
- Sokolnicka-Izdebska Z., *Historia Kościoła we Lwowie od 1939 roku*, <https://www.lwow.home.pl/histori2.html>

Rev. Dr. Henryk Mosing in the Memoirs of Kazimierz Bartoszewski

Keywords

Rev. Dr. Henryk Mosing, Kazimierz Bartoszewski, Catholic Church in the USSR, St. Anthony parish in Lviv

Abstract

The memoirs of Kazimierz Bartoszewski – driver and closest lay associate of Rev. Dr. Henryk Mosing – cover nearly 40 years of joint work on behalf of the Catholic Church in Ukraine. The author devotes a lot of space to the spiritual profile of the underground priest, describes in detail their joint travels across Soviet Ukraine, and presents many little-known facts of H. Mosing's daily life.

Pfarrer Dr. Henryk Mosing in den Memoiren von Kazimierz Bartoszewski

Schlüsselwörter

Pfarrer Dr. Henryk Mosing, Kazimierz Bartoszewski, die katholische Kirche in der UdSSR, Pfarrei St. Antonius in Lemberg

Zusammenfassung

Erinnerungen an Kazimierz Bartoszewski - Fahrer und engster Laienmitarbeiter von Pfarrer Dr. Henryk Mosing – beschreiben fast 40 Jahre gemeinsamer Arbeit für die katholische Kirche in der Ukraine. Der Autor widmet dem geistlichen Profil des Untergrundpriesters viel Raum, beschreibt ausführlich die gemeinsamen Reisen in der Sowjetukraine und stellt viele wenig bekannte Fakten aus dem Alltag von H. Mosing vor.

Генрик Мосинг, ученый и священник, в воспоминаниях Казимежа Бартошевского

Ключевые слова

священник доктор Генрик Мосинг, Казимеж Бартошевский, Католическая церковь в СССР, приход св. Антония во Львове

Резюме

Воспоминания Казимежа Бартошевского – водителя и ближайшего светского сорудника католического священника и ученого, Генрика Мосинга, в которых рассказывается о почти 40-летней совместной работе на благо Католической церкви на Украине. Автор уделяет много внимания духовной жизни священника-подпольщика, подробно описывает их совместные путешествия по советской Украине и приводит множество малоизвестных фактов из повседневной жизни Г. Мосинга.

Rafał Michliński

Instytut Pamięci Narodowej

ORCID: 0000-0002-6389-2371

Amerykańscy lotnicy w wojnie polsko-bolszewickiej

Słowa kluczowe

wojna polsko-bolszewicka, 7. Eskadra Myśliwska im. T. Kościuszki, amerykańscy lotnicy, wspomnienia wojenne, recenzja

Streszczenie

Po ponad 80 latach od wydania amerykańskiego, na polskim rynku ukazała się w całości praca K.M. Murraya – amerykańskiego lotnika, uczestnika wojny polsko-bolszewickiej pt. *Skrzydła nad Polską. 7 Eskadra Myśliwska im. Tadeusza Kościuszki*. Książka, bazująca na wspomnieniach kolegów oraz dzienniku bojowym Eskadry, stanowi unikatowy obraz wojny, widzianej oczami amerykańskiego lotnika.

26 sierpnia 1919 roku w paryskim hotelu Wagram, za sprawą szefa Polskiej Misji Wojskowej w Paryżu gen. Tadeusza Rozwadowskiego, ośmiu amerykańskich oficerów-lotników podpisało półroczne kontrakty na służbę w Wojsku Polskim. Obok późniejszego dowódcy mjr. Cedrica Faunt-Le-Roya oraz inicjatora przedsięwzięcia kpt. Meriana C. Coopera byli to: por. George Crawford, por. Kenneth O. Shrewsbury, por. Edward C. Corsi, por. Edwin Noble, por. Carl H. Clark oraz kpt. Arthur H. Kelly. W październiku tego samego roku dołączyło do nich jeszcze dwóch pilotów zwierzbowanych do służby w Wojsku Polskim w Londynie: por. Elliot Chess

oraz por. Edmund Pike Graves¹. W ten sposób rozpoczęła się historia późniejszej 7. Eskadry Myśliwskiej im. Tadeusza Kościuszki. Jej członkami byli amerykańscy piloci ochotnicy, którzy postanowili wziąć udział w wojnie polsko-bolszewickiej. Kierowały nimi pobydki patriotyczne, choć żaden spośród nich nie miał polskich korzeni. Powodem podjęcia służby przez Coopera był dług honorowy – jego pradziad, płk John Cooper, w trakcie wojny o niepodległość Stanów Zjednoczonych, walczył pod rozkazami gen. Kazimierza Pułaskiego². Warto oddać mu głos:

Jak Kościuszko przybył do Ameryki i zgłosił się jako ochotnik do armii Washingtona, jak mianowano go na głównego inżyniera w sztabie (...) jak zbudował fort w West Point (...) – to wie każdy, kto zna historię Stanów Zjednoczonych. (...) Każdy, kto czytał historię wie również, jak Kościuszko walczył o niepodległość Polski i jak w końcu zwyciężony przemocą, padł ranny pod Maciejowicami i był wzięty do niewoli moskiewskiej. Wiedzieliśmy o tem wszystkim i dlatego naszej eskadrze daliśmy imię tego wielkiego bohatera. Czuliśmy, że może jesteśmy za ostentacyjni, wybierając imię tak wielkiego bohatera, ale czuliśmy również, że imię to będzie naszą podnietą w walce³.

Wszyscy zatem, dobrowolnie związali się z Polską, choć ich motywacją nie były z pewnością względy finansowe – ledwo co odrodzone państwo polskie nie było bowiem w stanie sprostać amerykańskim standardom uposażenia – lotnicy otrzymywali stawki określone dla polskich oficerów. Symbolem oddziału stała się zaprojektowana przez por. E. Chessa w restauracji lwowskiego hotelu George, okrągła tarcza otoczona 13 gwiazdami z czapką krakuską na tle białoczerwonych pasów i dwóch skrzyżowanych kos. 16 września 1919 roku lotnicy wyruszyli, na własny koszt, z Paryża do Polski. 14 października zostali przyjęci w Belwederze

¹ M. Patelski, *Ochotnicy Amerykańscy w wojnie polsko-bolszewickiej. Z działalności dyplomatycznej gen. Tadeusza Jordan Rozwadowskiego*, „Zeszyty Historyczne” 2000, nr 132, s. 218.

² D. Byczkowski, *Merian Coldwell Cooper (1894–1973) na polsko-amerykańskim „pograniczu”*, „Studia Teologiczno-Historyczne Śląska Opolskiego” 2016, t. 36, nr 2, s. 244.

³ M.C. Cooper, *Faunt-Le-Roy i jego Eskadra w Polsce. Dzieje Eskadry Kościuszki*, Warszawa 2005, [w:] R. Karolevitz, R. Fenn, *Dług honorowy. Amerykańscy piloci Eskadry Myśliwskiej im. Kościuszki w wojnie polsko-bolszewickiej 1919–1920. Zapomniani bohaterowie*, przeł. B. Gadomska, przedm. N. Davies, Warszawa 2005, s. 16.

przez Naczelnika Państwa, marszałka Józefa Piłsudskiego, który witając ich w zimnych słowach miał oświadczyć: „Nie mamy prawie żadnego sprzętu lotniczego, na każdym kroku będziecie napotykać problemy. Jeżeli uważacie, że możecie skutecznie się przyczynić do sprawy polskiej, rotmistrz Jasiński przydzieli was do odpowiedniej jednostki”⁴.

Mimo wielu przeciwności, w tym także tragicznych wydarzeń⁵, przydzielona pierwotnie do II Grupy Lotniczej jednostka, rozpoczęła działalność zwiadowczą, a od wiosny 1920 roku *stricte* bojową, zapisując się złotymi zgłoskami na kartach historii wojny polsko-bolszewickiej. Szlak bojowy Eskadry, podporządkowanej 6. Armii WP, wyznaczały kolejne lądowiska, z których jednostka startowała, w celu rozpoznania oraz ataków z powietrza na przesuwające się ku zachodowi wojska Armii Czerwonej. Były to: Lwów, Berezowica, Połonne, Berdyczów, Biała Cerkiew, Kijów, Fastów, Koziatyn, Nowogród Wołyński, Hołoby, Uściług, Korczów, Przemyśl. Przez jednostkę przewinęło się łącznie dwudziestu pilotów i jeden obserwator (część spośród członków Eskadry było również mechanikami, jak np. C. Faunt-Le-Roy). Łącznie, w 1920 roku Eskadra wykonała 402 loty bojowe w czasie 682 godzin⁶. W połowie 1920 roku kilku Amerykanów wróciło do Stanów Zjednoczonych, a pozostałych zwolniono ze służby kontraktowej w WP w dniu 10 maja 1921 roku. Uroczyste pożegnanie nastąpiło na lotnisku Lewandówka we Lwowie⁷. Większość lotników 7. Eskadry Myśliwskiej została odznaczona krzyżami *Virtuti Militari* oraz Krzyżem Walecznych⁸.

⁴ K.M. Murray, *Skrzydła nad Polską. 7 Eskadra Myśliwska im. Tadeusza Kościuszki*, tłum. z j. angielskiego Barbara z Korwin-Kamieńskich Herchenreder, Warszawa 2020, s. 30.

⁵ Podczas ataku na Berdyczów, por. pil. E. Noble został ranny w rękę pociskiem *dum-dum*, jednak zdołał powrócić na lotnisko. Zob. M. Niestrawski, *Polskie wojska lotnicze w okresie walk o granice Państwa Polskiego (1918–1921)*, t. 2, *Walka i demobilizacja*, Oświęcim 2017, s. 122. W okresie wojny polsko-bolszewickiej straty Amerykanów wyniosły trzy osoby. Zginęli piloci: E. Graves, A. Kelly (podczas wspólnego lotu razem z S. Skarżyńskim) oraz T.V. MacCallum. Zob. M. Romeyko, *Ku czci poległych lotników. Księga pamiątkowa*, Warszawa 1933, s. 306.

⁶ T. Pawlak, *Polskie eskadry w latach 1918–1939*, Warszawa 1989, s. 57.

⁷ M. Niestrawski, *Polskie wojska lotnicze w okresie walk o granice Państwa Polskiego (1918–1921)*, t. 1, *Początki, organizacja, personel i sprzęt*, Oświęcim 2017, s. 156.

⁸ T.J. Kopański, *Obcokrajowcy w lotnictwie polskim 1918–1921*, [w:] *Mniejszości narodowe i wyznaniowe w siłach zbrojnych Drugiej Rzeczypospolitej 1918–1939*, red. Z. Karpus, W. Rezmer, Toruń 2001, s. 206.

Pod koniec 2020 roku, nakładem Ośrodka KARTA, ukazały się w Polsce wspomnienia Kennetha Malcolma Murraya pt. *Skrzydła nad Polską. 7 Eskadra Myśliwska im. Tadeusza Kościuszki*. Wydana w Stanach Zjednoczonych w 1932 roku, 11 lat po formalnym zakończeniu wojny polsko-bolszewickiej, książka⁹ po raz pierwszy ukazała się w całości na polskim rynku wydawniczym¹⁰. Jej autorem był pochodzący z Nowego Jorku por. pil. Kenneth Malcolm Murray, jeden z lotników, którzy dołączyli do Eskadry w lipcu 1920 roku¹¹. Książka składa się z siedmiu części: krótkich *Od tłumacza*, *Wstępu*, *Prologu*, trzech zasadniczych rozdziałów (nazwanych tu *Księgami*) oraz *Epilogu*. Jak zaznaczono w części *Od tłumacza*, tekst oparty na wspomnieniach, wyciągach z dzienników Eskadry i opowieści starszych stażem kolegów bywał – co zrozumiałe – momentami niespójny. Walorem książki jest jej spontaniczność i w takim duchu, w jakim przelał swoje wspomnienia na papier Murray, mimo niedociągnięć oryginału, praca została opublikowana¹². Należy również mieć na uwadze fakt, że autor książki nie brał udziału w walkach na Ukrainie.

Rozdział I – *Piloci z lwiego gniazda* (s. 18–65) – przedstawia początki Eskadry – jej formowanie we Francji, formalne zatwierdzenie nad Wisłą oraz koncentrację jednostki we Lwowie. Murray dzieli się refleksjami na temat obyczajów z nieco egzotycznej dla niego Polski. Zetknięcie się z wojenną rzeczywistością oraz problemami życia codziennego ubogiego kraju nie odstraszyły ochotników. Śmierć pilota Gravesa podczas defilady na zawsze związała Amerykanów ze Lwowem – spoczął on na Cmentarzu Obrońców Lwowa, a pozo-

⁹ K.M. Murray, *Wings over Poland :the story of the 7th (Kosciuszko) Squadron of the Polish air service, 1919, 1920, 1921*, D. Appleton, New York 1932.

¹⁰ Do chwili wydania książki, fragment wspomnień Murraya został opublikowany w kwartalniku KARTA. Zob. *Skrzydła nad Polską*, „Karta” 1997, nr 21, s. 24–39.

¹¹ Kenneth Malcolm Murray (1885–1936) – w trakcie I wojny światowej służył w Służbie Powietrznej Armii Stanów Zjednoczonych (United States Army Air Service – USAAS), w lipcu 1920 r. zgłosił się na ochotnika do Wojska Polskiego i zasilił szeregi 7. Eskadry Myśliwskiej. Do Polski przybył z własnym samolotem – Spowith Camel. Po powrocie do Stanów Zjednoczonych wykonywał loty komercyjne. Autor powieści dla młodzieży m.in.: *The law of Cossaks*; *Orlick the Eagle* oraz *Sky Tactics* opublikowanych w latach 1925–1926 w magazynie „Adventure”. W 1932 r. wydał wspomnienia z okresu wojny polsko-bolszewickiej pt. *Wings over Poland*.

¹² B. z Korwin-Kamieńskich Herchenreder, *Od tłumacza*, [w:] K.M. Murray, *Skrzydła...*, op. cit., s. 7–8.

stała część załogi przestała odczuwać, że są obcymi w Grodzie Lwa. Opisywane w pierwszym rozdziale wydarzenia z jesieni i zimy 1919 roku zamyka pierwsze starcie Eskadry z nieprzyjacielem – podczas lotu rozpoznawczego 5 marca 1920 roku por. H. Rorison rozbił skoncentrowane w Wołkowińcach siły bolszewickie.

Rozpoczęta 25 kwietnia 1920 roku ofensywa sprzymierzonych wojsk polskich i ukraińskich na Kijów stanowi główną oś rozdziału II – *Latające stanowiska ogniowe* (s. 66–159). Błyskawiczne posuwanie się sprzymierzonych wojsk na wschód spowodowało, że lotnicy odbywali coraz więcej lotów. Początkowo były to loty rozpoznawcze oraz przekazywanie meldunków. Z biegiem czasu przerodziły się w regularne ataki powietrzne (wart uwagi jest opis bombardowania Cudnowa). Przy znacznym wsparciu lotników, zajęty zostaje Berdyczów – Cooper, Clark oraz Konopka wykonali po kilka lotów bojowych nad miastem, a Noble ostrzelał stację kolejową oraz pociąg pancerny. Rozdział kończy się interesującym opisem walk prowadzonych przez Amerykanów z koncentrującą się na Dnieprze sowiecką Flotyllą Dnieprzańską.

Najdłuższy, a zarazem ostatni, rozdział III – *Skrzydła przeciw kozakom* (s. 160–276) – jest swoistym portretem nieustannych walk prowadzonych przez Jankesów w powietrzu z nacierającą ku Zachodowi konnicą Budionnego. Eskadra, ponosząc kolejne straty (w tym zaginięcie i wzięcie do niewoli Coopera), powróciła do Lwowa. Oprócz opisu kolejnych walk, toczonych przez cofające się wojska polskie z bolszewikami oraz wsparcia z powietrza, Murray dzieli się swoimi spostrzeżeniami o mobilizacji i ofiarności polskiego społeczeństwa w walce przeciwko nieprzyjacielowi. Narrację kończy szeroki opis kontruderzenia znad Wieprza i przynoszący „ostateczną klęskę” Budionnemu bój pod Zamościem. Dziesięciostronicowy *Epilog* stanowi podsumowanie działalności amerykańskich lotników w wojnie polsko-bolszewickiej.

Pracę uzupełniają fotografie. Na czternastu czarno-białych zdjęciach, pochodzących z: prywatnego Archiwum Corsiego, Muzeum Lotnictwa Polskiego w Krakowie, Muzeum Sił Powietrznych w Dęblinie, Centralnego Archiwum Wojskowego Wojskowego Biura Historycznego, Tom Perry Special Collection/ Brigham Young University, Narodowego Archiwum Cyfrowego oraz Ośrodka KARTA, Czytelnik odnajduje wizerunki amerykańskich lotników, maszyny podczas transportu, a także m.in. moment dekoracji pilotów krzy-

zami *Virtuti Militari*. Na szczególną uwagę zasługuje fotografia M.C. Coopera wykonana w 1921 roku na łotewskiej granicy, po ucieczce z sowieckiej niewoli. Całość oprawy graficznej, choć jest stosunkowo skromna, należy uznać za interesującą.

Opowieść o 7. Eskadrze Myśliwskiej im. Tadeusza Kościuszki, widziana oczami jednego z członków załogi, długo kazała na siebie czekać polskiemu czytelnikowi. Dzięki staraniom wydawcy, po prawie 90 latach od premiery oryginału, ukazała się ważna praca, poświęcona fragmentowi wojny polsko-bolszewickiej. Mimo upływu lat, treść książki nie straciła na wartości. Z pewnością będzie ona interesującym uzupełnieniem dotychczasowej wiedzy o początkach polskiego lotnictwa, jak i samej Eskadry. Minimalna – jak podkreślił tłumacz – ingerencja w tekst pozwala na spojrzenie na historię Eskadry z podwójnie unikatowej perspektywy. Walka toczona jest z powietrza, a także, co niemniej ważne – choć po części ukazuje amerykańskie spojrzenie i refleksje na temat Polski i wojny przeciwko bolszewikom¹³.

Na koniec krótka konstatacja. Z inicjatywy historyków z Zakładu Historii Wojskowości Instytutu Historii UAM w Poznaniu w 2012 roku powstał międzynarodowy projekt naukowy, celem którego jest odnalezienie filmu *Gwieździsta Eskadra*¹⁴, opowiadającego o historii amerykańskich lotników w Polsce. Piszący te słowa wierzy, że po wielu latach film, podobnie jak recenzowana praca, zostanie odkryty na nowo i przybliży losy wyjątkowej grupy lotników.

Rafał Michliński

Kenneth Malcolm Murray, *Skrzydła nad Polską. 7 Eskadra My-*

¹³ Por. A. Carton de Wiart, *Moja odyseja. Awanturnik, który pokochał Polskę*, tłum. K. Skoneczny, Warszawa 2018; K. Kurko, *Cud nad Wisłą. Wspomnienia fińskiego uczestnika wojny polsko-rosyjskiej w roku 1920*, przeł. B. Kojro, Warszawa 2010.

¹⁴ *Gwieździsta Eskadra* – polski film niemy z 1930 r. Reżyseria: Leonard Buczkowski, scenariusz: Janusz Meissner, role główne: Barbara Orwid, Jana Krysta, Barbara Ludwiżanka, Jerzy Kobusz, Franciszek Haberek, Stefan Szwarz, Andrzej Karewicz, Zygmunt Biesiadecki. Film opowiada o losach amerykańskich lotników walczących po stronie polskiej podczas wojny polsko-bolszewickiej. Nie zachował się do dzisiejszych czasów – wszystkie kopie zostały najprawdopodobniej zniszczone lub wywiezione przez Sowieców po 1945 r.

śliwska im. Tadeusza Kościuszki, tłum. z j. angielskiego Barbara z Korwin-Kamieńskich Herchenreder, Ośrodek KARTA, Warszawa 2020, ss. 288.

Bibliografia

- Carton de Wiart A., *Moja odyseja. Awanturnik, który pokochał Polskę*, tłum. K. Skoneczny, Warszawa 2018.
- Karolevitz R., Fenn R., *Dług honorowy. Amerykańscy piloci Eskadry Myśliwskiej im. Kościuszki w wojnie polsko-bolszewickiej 1919–1920. Zapomniani bohaterowie*, przeł. B. Gadomska, przedm. N. Davies, Warszawa 2005.
- „Karta” 1997, nr 21.
- Kurko K., *Cud nad Wisłą. Wspomnienia fińskiego uczestnika wojny polsko-rosyjskiej w roku 1920*, przeł. B. Kojro, Warszawa 2010.
- Mniejszości narodowe i wyznaniowe w siłach zbrojnych Drugiej Rzeczypospolitej 1918–1939*, red. Z. Karpus, W. Rezmer, Toruń 2001.
- Murray K.M., *Skrzydła nad Polską. 7 Eskadra Myśliwska im. Tadeusza Kościuszki*, tłum. z j. angielskiego Barbara z Korwin-Kamieńskich Herchenreder, Warszawa 2020.
- Murray K.M., *Wings over Poland :the story of the 7th (Kosciuszko) Squadron of the Polish air service, 1919, 1920, 1921*, D. Appleton, New York 1932.
- Niestrawski M., *Polskie wojska lotnicze w okresie walk o granice Państwa Polskiego (1918–1921)*, t. 1, *Początki, organizacja, personel i sprzęt*, Oświęcim 2017.
- Niestrawski M., *Polskie wojska lotnicze w okresie walk o granice Państwa Polskiego (1918–1921)*, t. 2, *Walka i demobilizacja*, Oświęcim 2017.
- Pawlak T., *Polskie eskadry w latach 1918–1939*, Warszawa 1989.
- Romeyko M., *Ku czci poległych lotników. Księga pamiątkowa*, Warszawa 1933.
- „Studia Teologiczno-Historyczne Śląska Opolskiego” 2016, t. 36, nr 2, Opole 2016.
- „Zeszyty Historyczne” 2000, nr 132.

American Airmen in the Polish-Bolshevik War

Keywords

Polish-Bolshevik war, 7th T. Kościuszko Squadron, American airmen, war memoirs, review

Abstract

After more than 80 years since the American edition, the work of K.M. Murray – an American airman, participant in the Polish-Bolshevik war – titled *Wings Over Poland: The Story of the 7th (Kościuszko) Squadron of the Polish Air Service*, has been published in full on the Polish market. The book, based on the memoirs of colleagues and the Squadron's combat log, provides a unique picture of the war as seen through the eyes of an American airman.

Amerikanische Flieger im polnisch-bolschewistischen Krieg

Schlüsselwörter

polnisch-bolschewistischer Krieg, 7. Jagdgeschwader benannt nach T. Kosciuszko, amerikanische Flieger, Kriegserinnerungen, Rezension

Zusammenfassung

Mehr als 80 Jahre nach der amerikanischen Ausgabe ist das Werk von K.M. Murray – ein amerikanischer Flieger, Teilnehmer am polnisch-bolschewistischen Krieg namens *Wings over Poland* [Skrzydła nad Polską]. 7. Jagdgeschwader, benannt nach Tadeusz Kosciuszko. Das Buch basiert auf den Erinnerungen von Kollegen und dem Kampfbuch der Geschwader und vermittelt ein einzigartiges Bild des Krieges aus der Sicht eines amerikanischen Fliegers.

Американские летчики во время польско-большевистской войны

Ключевые слова

польско-большевистская война, 7-я истребительная эскадрилья им. Т. Костюшко, американские летчики, военные мемуары, рецензия

Резюме

Спустя более 80 лет после выхода американского издания, работа К.М. Мюррея, американского авиатора и участника польско-большевистской войны, озаглавленная Крылья над Польшей. 7 Истребительная эскадрилья имени Тадеуша Косцюшко (англ. *Wings Over Poland: Story of the 7th (Kosciuszko) Squadron of the Polish Air Service*), наконец была полностью издана на польском языке. Основанная на воспоминаниях боевых товарище и журнале боевых действий эскадрильи, книга дает уникальную картину войны глазами американского летчика.

Leszek Opyrchal

Wojskowa Akademia Techniczna
ORCID: 0000-0001-7585-843X

Ruslan Nagybida

Państwowy Rezerwat Architektoniczno-Historyczny Kamieniec
ORCID: 0000-0002-7779-9362

Switłana Bilienkowa

Kijowski, Państwowy Uniwersytet Budownictwa i Architektury
ORCID: 0000-0003-3061-1083

Wspomnienie profesor Olgi Płamienickiej (1956–2022)

W dniu 15 lutego 2022 roku, w wieku 65 lat odeszła Olga Płamienicka (Ольга Пламєницька) – wybitna ukraińska architektka oraz konserwatorka zabytków, która w znacznej mierze przyczyniła się do odnowienia znajdujących się na Ukrainie zabytków dawnej Rzeczypospolitej, a w szczególności Kamieńca Podolskiego.

Olga Płamienicka urodziła się 2 czerwca 1956 roku w Kijowie. Była córką Anatolija i Eugenii Płamienickich. Ojciec był artystą, a matka znanym konserwatorem zabytków. Prawdopodobnie dzięki wstawiennictwu Eugenii Płamienickiej katedra w Kamieńcu Podolskim nie została w epoce Chruszczowa zdewastowana, jak inne ukraińskie świątynie, tylko przetrwała w dobrym stanie jako muzeum ateizmu.

W 1980 roku Olga Płamienicka ukończyła Narodową Akademię Sztuk Pięknych i Architektury, a w 1984 roku, po przedstawieniu dysertacji doktorskiej pt. *Ewolucja średniowiecznego budownictwa mieszkaniowego w Kamieńcu Podolskim w kontekście urbanistycznym*, uzyskała

stopień doktora w Kijowskim Instytucie Sztuki. W latach 1984–2006 pracowała w Kijowskim Instytucie Badawczym Teorii i Historii Architektury oraz Urbanistyki, przechodząc wszystkie szczeble awansu naukowego. Od 1990 roku pełniła funkcję kierownika Katedry Konserwacji Zabytków Architektury. W latach 2006–2007 sprawowała funkcję dyrektora naukowego, pracowała w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego i Budownictwa Ukrainy. Od 2007 roku prowadziła czynną działalność pedagogiczną. Była profesorem następujących uczelni: Narodowej Akademii Sztuk Pięknych i Architektury, Kijowskiego Uniwersytetu Budownictwa i Architektury, Charkowskiej Szkoły Architektury, Państwowego Uniwersytetu Lotniczego.

Olga Płamienicka brała aktywny udział w pracach organizacji związanych z ochroną zabytków. Od 1988 była członkiem Krajowego Związku Architektów Ukrainy, a od 2000 do 2012 członkiem ICOMOS – Międzynarodowej Rady Ochrony Zabytków. W latach 2014–2015 pełniła funkcję przewodniczącej i wiceprzewodniczącej Rady Metodologiczno-Naukowej Ochrony Dziedzictwa Kulturowego Ministerstwa Kultury Ukrainy, jak również redaktora naczelnego czasopisma naukowego „Культурна спадщина” („Dziedzictwo kulturowe”).

Zawodowo Olga Płamienicka zajmowała się ochroną i rewitalizacją zabytków zachodniej Ukrainy, a w szczególności średniowiecznej i nowożytnej sztuki fortyfikacyjnej Podola. Najważniejsze swoje projekty odnowy zabytków wykonała dla potrzeb rezerwatu Historyczno-Archetektonicznego Kamieniec w Kamieńcu Podolskim. Była autorką koncepcji rewitalizacji urbanistycznej Starego Miasta, a także perspektywicznego programu prac konserwatorskich i restauratorskich Mostu Tureckiego oraz zespołu Starego i Nowego Zamku. Wykonała projekty zabezpieczenia baszt: Nowej Zachodniej, Dennei – zwanej również Basztą św. Stanisława, Łaskiego, Komendanckiej, północnych murów obronnych, Baterii św. Mikołaja, a także zespołu obronnego Bramy Polskiej.

Potrzeba jak najlepszego odtworzenia zabytków architektury poprowadziła Olga Płamienicką w kierunku badań historycznych. Była autorką lub współautorką około 200 prac naukowych, w tym pięciu monografii. Najważniejszą z nich jest *Castrum Camenecensis Фортеця Кам'янець*, wyd. Abietka, Kamieniec Podolski–Kijów 2012¹. Jest to

¹ Wersja cyfrowa tejże książki dostępna jest na: <https://independent.academia.edu/OlgaPlamenytska> [dostęp: 16.02.2022].

obszerna, bogato ilustrowana książka, dogłębnie omawiająca badania nad historią i renowacją wszystkich najważniejszych zabytków Kamieńca Podolskiego.

Olga Płamienicka dobrze знаła język polski, w którym napisała kilka publikacji:

- O. Płamienicka, *Jan de Witte architekt kościoła Dominikanów we Lwowie*, Zbigniew Hornung, (recenzja), „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki” 1996, nr 41/1, s. 85–87.
- O. Płamienicka, *Kamieniec Podolski w czasach rzymskich*, Sympozjum Międzynarodowe Ochrona i zarządzanie miastami wpisanymi na Listę Dziedzictwa Światowego UNESCO w Europie Środkowo-Wschodniej, Kamieniec Podolski 8–10 października 1997.
- O. Płamienicka, *Zabudowa mieszczańska Kamieńca Podolskiego w XVI–XVII w. Geneza – typologia – program funkcjonalny*, „Biuletyn Historii i Sztuki” 1995, t. 57, nr 3/4, s. 255–270.
- O. Płamienicka, E.M. Płamienicka, *Most zamkowy w Kamieńcu Podolskim. Na marginesie badań kolumny Trajana w Rzymie*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki” 1998, t. 43, z. 3, 1998, s. 183–207.

Była także recenzentem monografii: L. Opyrchał, *Rękopiśmienne plany i ryciny twierdzy Kamieniec Podolski*, WAT, Warszawa 2019, do której przekazała czarno-białe fotografie rosyjskich planów Kamieńca Podolskiego.

Jako naukowiec, Olga Płamieniecka nie bała się śmiałych hipotez: o rzymsko-dackim pochodzeniu Kamieńca Podolskiego, o tym, że na płaskorzeźbie kolumny Trajana w Rzymie uwieczniony został kamieniecki most czy o rzeczywistym istnieniu Jeziora Amadockiego, z którego miała wypływać rzeka Boh. Zostało ono uwidocznione na szesnastowiecznych mapach, na przykład w atlasie Mercatora z 1595 roku, *Atlas sive cosmographicae Meditationes de Fabrica Mundi et Fabricati Fugura*. Zbieranie argumentów uzasadniających ostatnią hipotezę przerwała jej śmierć.

Za swoją działalność naukową oraz w zakresie ochrony i rewitalizacji zabytków architektury Olga Płamienicka została wyróżniona następującymi nagrodami:

- im. I. Morgilevsky’ego w dziedzinie urbanistyki i architektury Ukraińskiego Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Historycznymi i Kulturowymi w 1999 roku,
- im. prof. Jana Zachwatowicza Polskiego Komitetu Narodowego ICOMOS, w 2001 roku,

- Dyplomem Ministerstwa Kultury Ukrainy,
- Dyplomem Wdzięczności Prezydenta Miasta Kijowa,
- Odznaką Honorową Rady Miejskiej Kamieńca Podolskiego.

Cześć Jej pamięci!



Olga Płamienicka, fot. Svitlana Bilienkova

Autorzy

Petro Hawryłyszyn

Docent, doktor nauk historycznych, historyk i socjolog. Pracownik naukowy, a zarazem dyrektor Naukowej Biblioteki Uniwersyteckiej Przykarpackiego Uniwersytetu Narodowego im. Wasyla Stefanyka. W kręgu jego zainteresowań naukowych znajduje się historia stosunków polsko-ukraińskich w I połowie XX wieku oraz zagadnienia związane ze współczesnymi procesami emigracyjnymi wśród Ukraińców. Beneficjent Programu Stypendialnego Rządu RP dla Młodych Naukowców zrealizowanego w Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego w roku akademickim 2013/2014. Autor i współautor ponad 70 publikacji naukowych i popularnonaukowych.

Danuta Kaczyńska

Doktor nauk humanistycznych, urodzona w 1981 roku we Lwowie, absolwentka Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, polonistka, teatrolog, fotografik. Naukowo zajmuje się dziejami lwowskiego teatru, specjalizuje się w kwerendach naukowych w archiwach na Ukrainie. Pracuje jako nauczycielka języka polskiego we Lwowie.

Rafał Michliński

Pracownik Instytutu Pamięci Narodowej. Główne zainteresowania badawcze koncentrują się wokół zagadnień: Polska Marynarka Wojenna, Flotyła Rzeczna Marynarki Wojennej i biografistyka marynistyczna, historia Kresów Wschodnich II RP, historia polskich Ormian. Autor tekstów naukowych i popularnonaukowych.

Współpraca naukowa
**Międzynarodowe Centrum Dialogu Międzykulturowego
i Międzyreligijnego Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego**

RADA WYDAWNICZA

mgr **Mirosława Bławdziewicz** (Fundacja Dialogu Kultur i Religii, UKSW);
mgr **Halina Czubaszek** (Stowarzyszenie Muzealników Polskich);
dr **Janusz Gmitruk** (Ludowe Towarzystwo Naukowo-Kulturalne);
mgr **Sławomir Kordaczuk** (Siedlecki Klub Kolekcjonera);
dr **Anna Kozyra** (Fundacja Polonia Semper Fidelis);
dr **Leszek Marek Krześniak** (Polska Fundacja Kościuszkowska);
mgr **Aldona Łyszkowska** (Muzeum Romantyzmu w Opinogórze);
mgr **Przemysław Majcherkiewicz** (Mogileńskie Towarzystwo Kultury);
dr **Tadeusz Samborski** (Stowarzyszenie Kulturalne „Krajobrazy”);
dr **Jan Sęk** (Fundacja Willa Polonia);
mgr **Antoni Szperlich** (Polskie Towarzystwo Wydawców Książek);
ks. dr **Jerzy Zajac** (Fundacja Dialogu Kultur i Religii, UKSW).

REDAKCJA

Justyna Wyszyńska (promocja)
Piotr Maroński (administracja)

PROJEKT OKŁADKI

Natalia Roszkowska

TŁUMACZENIA



DTP

Wojciech Jelonek

Wydawnictwo Naukowe Muzeum Niepodległości
(identyfikator wydawnictwa naukowego – 47 200)

Al. Solidarności 62, 00-240 Warszawa

mail: kresowy@muzn.pl

Realizacja na zlecenie wydawcy
Fundacja Dialogu Kultur i Religii, UKSW
Nakład 500 egz.



Muzeum Niepodległości w Warszawie jest jednostką organizacyjną
Samorządu Województwa Mazowieckiego

